THE ONLY POLISH A.B.C. DAILY IN CHICAGO

MEMBER OF THE UNITED PRESS

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Codziennie Telegramy United Press NA WŁASNYCH APARATACH Z CAŁEGO ŚWIATA

No. 148 347 CENA 5c 3 CZĘŚCI SECTIONS CHICAGO, ILL., SOBOTA, 25-GO CZERWCA (JUNE), 1938 ROK (VOL.) XXXI.

PREZYDENT ZAPOWIADA DALSZE REFORMY

OD WCZORAJ DO DZISIAJ

—Elemka pod amerykańską flagą.
—O ogłoszeniach.
—Na radio i w gazetach.

Różne koleje przechodzą nietylko ludzie, ale nawet i okręty.

Unieruchomiony od kilku lat w porcie gdyńskim pięciomasztowy szkuner "Elemka", własność Polskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej, zmienił banderę polską na amerykańską i został przemianowany na "Andromedę" w obecności swego nowonabywcy, komandora Riisa z Nowego Yorku. Żaglowiec zostanie wyremontowany w stoczni gdańskiej, poczem, celem pokrycia kosztów remontu, odbędzie podróż z ładunkiem z Gdańska do Anglii. — Stamtąd zaś wypłynie do Nowego Yorku, gdzie będzie użyty do wielkiej podróży badawczej naokoło świata.

....Komandor Riis jest pochodzenia duńskiego, ma jednak żonę Polkę i mówi dobrze po polsku. Podczas wojny był on attache morskim Stanów Zjednoczonych przy ambasadzie w Petersburgu, zaś w czasie rewolucji mieszkał w południowej Rosji, gdzie stykał się z Trockim, Stalinem, Budiennym i t. d.

Gdy zobaczycie kiedykolwiek w porcie żaglowiec "Andromedę" wiedźcie, że to "Elemka".

Na temat reklamy prasowej, jej znaczenia, wypowiedzieli się już najpoważniejsi praktycy i znawcy tej dziedziny. Dyrektor Tow. Reklamy Międzynarodowej, zapytany o zdanie co do stosunku między ogłoszeniem prasowym, a innymi rodzajami reklamy, oświadczył, co następuje.

Reklama prasowa ma tak znaczną przewagę nad innymi rodzajami reklamy, że słusznie zajmuje dominujące stanowisko. Mimo to jednak, wskutek nieznajomości rzeczy u zainteresowanych, znaczne sumy są wprost trwonione na inne rodzaje reklamy, często nie dające żadnego skutku. Tytuł do pierwszeństwa ma reklama prasowa. Bardzo ważnym jest, że czytelnik gazety, w chwili kiedy ..ją ..czyta, ..rozporządza spokojem i skupieniem niezbędnym, aby zachować w pamięci to co czyta lub widzi. Ma też możność poczynienia pewnych zapisków, wycinków, zakreśleń i t. p.

A jakże wygląda porównanie n.p. z reklamą radiową? Wiemy z doświadczenia, że wielu słuchaczy wyłącza aparaty z chwilą nadawania reklam. Słowa nadane przez radio szybko zresztą wychodzą z pamięci. Co do innych rodzajów reklamy to plakat daje bardzo małą możność powiedzenia czegoś więcej o ogłaszanym artykule, bo tylko wówczas przykuwa wzrok, gdy ma jak najmniej treści. Spostrzeżenia te dotyczą też reklamy kolejowej, tramwajowej i t. p.

O skuteczności reklamy prasowej przytacza następujące uwagi: pewnej agencji ogłoszeniowej udało się przekonać o konieczności ogłaszania firmę, która albo zupełnie się nie reklamowała, albo też bardzo chaotycznie i niedostatecznie. Otóż już po pierwszym roku racjonalnej reklamy obroty znacznie się zwiększyły, a przy dalszej celowej reklamie czołowej pozycji w danej gałęzi. Robiono doświadczenia przez wysławianie z cennika jakiejś firmy przemysłowej któregokolwiek z artykułów, aby go uczynić przedmiotem specjalnej reklamy. I jakkolwiek przemysłowiec nie widział możności wprowadzenia danego artykułu, to jednak już w ciągu krótkiego czasu udało się osiągnąć wprost wspaniałe cyfry obrotu.

Tyle mówią o reklamie znawcy sytuacji. Niechże przeto kupcy nasi i przemysłowcy postarają się o to, aby reklamować swe firmy i przedsiębiorstwa

20-ta Rocznica Niepodległości Estonii

POLSKA I INNE KRAJE WZIĘŁY UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH

Festywal Pieśni, Spektakl Dramatyczny, i Imponująca Parada Złożyły Się Na Uroczystości 20-Lecia Estonii

Talin, Estonia, 25 czerwca.— Estonia obchodziła wczoraj uroczyście dwudziestą rocznicę niepodległości. W uroczystościach tych udział wzięli przedstawiciele ośmiu narodów. Polska, Łotwa, Finlandia, Litwa, Szwecja, Norwegia, Dania i Węgry przysłały na te uroczystości silne delegacje i najlepsze chóry, które wzięły udział w festywalu pieśni, jaki z okazji tej rocznicy rozpoczął się w Talinie.

W imponującej paradzie udział wzięła również delegacja amerykańskich Estończyków, którzy w liczbie przeszło 200 przybyli na te uroczystości. Prócz wojska estońskiego, przeszło 18,000 członków ochotniczych organizacji obrony kraju przemaszerowało przed prezydentem Paets, który w roku 1905 siedział w fortecy petersburskiej i był skazany na śmierć za działalność niepodległościową.

Po paradzie przeszło tysiąc osób wzięło udział w odtworzeniu dramatycznego spektaklu, odtwarzającego wszystkie fazy walk Estonii o niepodległość. Po tym spektaklu zapalono tradycyjne ognie św. Jana.

Piękne i imponujące te uroczystości, w których udział wzięły tysiące osób z całej Estonii oraz liczne delegacje z państw zaprzyjaźnionych z Estonią, przeciągnęły się do późna w noc, a mianowicie do godziny drugiej po północy. O godzinie 2-ej po północy był wczoraj w Estonii wschód słońca.

AUSTRIACY NIE ZADOWOLENI ZE SWYCH NIEMIECKICH PANÓW

Hitlerowcy Zapełnili Austrię Policją i Szpiegami i Traktują Ją Jako Kraj Podbity, Skarżą Się Austriacy

Berlin, 25 czerwca. — Dwudziestu członków byłego austriackiego legionu nazistowskiego w Berlinie, stara się obecnie o audiencję u kanclerza Hitlera, któremu chcą oni przedstawić swe zażalenia co do wewnętrznych stosunków panujących teraz w Austrii nazistowskiej. Tych dwudziestu członków legionu austriackiego pracowało za połączeniem Austrii z Niemcami, lecz teraz nie są oni zadowoleni z obrotu rzeczy.

Gdy po połączeniu Austrii z Niemcami powrócili oni do kraju, widzą teraz, że ludność Austrii nie jest zadowolona z tego połączenia, a to głównie z tego powodu, że pomiędzy Austriakami i napływowymi Niemcami dochodzi do częstych nieporozumień. Niemcy chcą traktować Austrię jako kraj podbity, a te metody niemieckie nie podobają się Austriakom, którzy mają swe własne silne narodowe tradycje.

Wszystkie lepsze posady również zostały rozdane Niemcom, a Austriacy, którzy pracowali dla połączenia Austrii z Niemcami otrzymują tylko podrzędniejsze posady. W Austrii jest również zbyt wielka liczba policji niemieckiej i wybranych wojsk niemieckich. Policja pilnuje, aby Austriacy nie krytykowali zarządzeń nazistowskich. To wszystko napełnia ludność Austrii niezadowoleniem i te sprawy chcą oni przedstawić Hitlerowi.

Ci dwudziestu członkowie austriackiego legionu chodzą od ministerstwa do ministerstwa i składają swe zażalenia, lecz czy dostaną się przed oblicze Hitlera jest bardzo wątpliwem, gdyż Hitler nie chce się mieszać do tych spraw, a pozostawia je do załatwienia swym podwładnym.

PRAGA Z ENTUZJAZMEM POWITAŁA SOKOŁÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

"Nie Poddamy Się Nikomu, Będziemy Walczyli Razem z Wami Ramię Przy Ramieniu"—Wołali Sokoli z Jugosławii

Praga, Czechosłowacja, 25-go czerwca. — Do Pragi przyjechali wczoraj Sokoli jugosłowiańscy w liczbie 1,000 osób, by wziąć udział w wielkim zlocie Sokolstwa Słowiańskiego, który rozpoczyna się jutro w Pradze. Mieszkańcy Pragi powitali Sokołów z Jugosławii w sposób bardzo serdeczny.

Już na kilka godzin przed przybyciem pociągu tysiące osób stało na ulicach, przez które mieli Sokoli jugosłowiańscy maszerować. Wszyscy mieli w rękach małe jugosłowiańskie chorągiewki.

Prasa niemiecka podawała przed kilku dniami, że rząd jugosłowiański nie pozwoli Sokołom brać udziału w tym zlocie, to też właśnie z powodu tych zapowiedzi, które się nie ziściły, entuzjazm przy powitaniu Sokołów był wielki.

Gdy maszerujący Sokoli jugosłowiańscy zobaczyli z jakim entuzjazmem wita ich ludność Pragi, w odpowiedzi na ich okrzyki wołali — "Nie poddamy się nikomu. — Będziemy walczyli razem z wami ramię przy ramieniu".

Na skutek tych okrzyków entuzjazm witających Czechów przeszedł wszystkie granice.

W zlocie tym udział wezmą również Sokoli czescy z Austrii. Władze nazistowskie zdecydowały się w ostatniej chwili pozwolić na ich wyjazd do Czechosłowacji. W Wiedniu, jak wiadomo, jest bardzo liczna kolonia czeska, która, naturalnie, teraz po połączeniu się Austrii z Niemcami zależną jest od Niemiec.

Barbara Hutton Pogodzi Się z Mężem

Londyn. — Przyjaciele Barbary Hutton, córki znanego milionera amerykańskiego, założyciela składów 5-cio i 10-cio centowych, oświadczają, że prawdopodobnie w dniach najbliższych pogodzi się ona ze swym mężem hrabią Haugwitz Reventlow. Mąż jej odbywał wczoraj konferencję z jej ojcem w Paryżu, który stara się pogodzić młodych małżonków. W Londynie prośba o aresztowanie jej męża, skoro tylko pokaże się w Anglii, została wycofana.

Młodzieży—Zapisz Się Do Harcerstwa i Jedź Do Obozu Na Wakacje!

OSTATNIE TELEGRAMY

Psuje Się Coś w Austrii Nazistowskiej

Londyn. — Pisma londyńskie podają, że wojska niemieckie są trzymane w pogotowiu na dawnej granicy austriackiej i mogą lada chwila wmaszerować ponownie do Austrii, gdyż naprężenie w Austrii powiększa się, a sytuacja staje się z każdym dniem coraz groźniejsza. Policja nazistowska, która jest w Austrii nie jest w stanie utrzymać porządku. Korespondenci pism zagranicznych w Wiedniu, dowiedzieli się, że Joseph Buerkel, nazistowski administrator Austrii, wysłał do Berlina telegraficzne zawiadomienie, że on nie jest w stanie dłużej utrzymać porządku i że nie może polegać na austriackim wojsku ani też na policji, gdy dojdzie do jakich rozruchów co jest bardzo możliwem. Ludność Austrii nie jest zadowolona z metod jakimi posługują się urzędnicy nazistowscy, którzy chcą rządzić Austrią, jakby krajem podbitym.

Wojska Powstańcze Posuwają Się Naprzód

Handye. — Wojska powstańcze generała Franco posunęły się wczoraj naprzód na dwóch frontach w kierunku miasta Walencji, które powstańcy chcą zdobyć w połowie lipca, kiedy to przypada druga rocznica rozpoczęcia wojny domowej w Hiszpanii. Zacięte bitwy trwały przez ostatnie dwa dnie na całym froncie północnym. Przedwczoraj powstańcy spotkali się wszędzie z zaciekłym oporem wojsk rządowych lecz wczoraj zdołali front przerwać w dwóch miejscach. Do przerwania i utrzymania zajętego frontu dopomogły powstańcom aeroplany, które bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych pozycje wojsk lojalnych.

Oberwanie Chmury Spowodowało Gwałtowny Wylew Rzeki Illinois

East Peoria, Ill.—Rzeka Illinois, wezbrana przez oberwanie się chmury, wystąpiła z brzegów i zalała niziny na wielkiej przestrzeni. Przeszło 50 rodzin musiało uciekać z ich domów. Jeden z domów został uniesiony z fundamentów. Nikt nie stracił życia w ucieczce przed nagłą powodzią, która przeszła szybko jak przyszła.

Życzenia Dla Z. N. P. Od Światowego Zw. Polaków

Warszawa. — Na posiedzeniu Prezydium Światowego Związku Polaków z Zagranicy, odbytym w Warszawie w dniu 8 czerwca zapadła jednomyślna uchwała, aby złożyć życzenia Związkowi Narodowemu Polskiemu, z racji poświęcenia i otwarcia pięknej siedziby w Chicago.

Japończycy Wylądowali 5 Tysięcy Żołnierzy Nad Rzeką Yangtze

Hankow. — Japończycy powoli, ale stale posuwają się na zachód w kierunku miasta Hankow, które jest prowizoryczną stolicą Chin. Wczoraj Japończycy wylądowali pięć tysięcy żołnierzy na południowym brzegu rzeki Yangtze, 35 mil na północ od Anking. Wzdłuż rzeki Yangtze Japończycy posuwają się w kierunku Hankow. Wylądowanie tych pięciu tysięcy żołnierzy japońskich odbyło się przy silnym bombardowaniu pozycji chińskich tak przez okręty, jak i aeroplany japońskie.

Wyszła Zamąż

Degna Marconi, córka zmarłego wynalazcy telegrafu Guglielmo Marconi, wyszła zamąż za profesora Gabrielle Paresce, attache przy włoskiej ambasadzie w Londynie.

Naziści Stracili Siedmiu Szpiegów

Berlin. — Wczoraj wczesnym rankiem stracony został w więzieniu berlińskim Heinrich Menz, który przez sąd został uznany winnym szpiegowania na rzecz innego państwa i skazany na śmierć. Jest on dziewiątą osobą, która została w dziewięciu dniach stracona za zdradę państwa i za uprawianie szpiegostwa na rzecz innego państwa. Pomiędzy straconymi były również i dwie kobiety. Pisma niemieckie opisują obszernie stracenie tych szpiegów, lecz nic i to ani słówkiem nie wspominają o aferze szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie zagraniczne pisma, które cośkolwiek o tej aferze pisały, zostały skonfiskowane przez policję nazistowską.

Prezydent Postawił Wszystkich Pracowników Administracyj. w Służbie Cywilnej

Washington. — Prezydent Roosevelt zaciągnął rozporządzeniem wykonawczym wszystkich federalnych pracowników pod reguły służby cywilnej. Wszyscy pracownicy agencji rządowych, które zostały ustanowione na nagłą potrzebę narodową, będą mieć obecnie ochronę służby cywilnej od 1-go lutego, 1939. W drugim dekrecie wykonawczym Prezydent Roosevelt wzmocnił regulacje przeciw politycznym czynnościom wśród pracowników federalnych i przeciw dyskryminacji religijnej, zastrzegając wyraźnie, iż żaden pracownik federalny nie może być usunięty z pracy lub prześladowany za jego polityczne lub religijne przekonania i wyznania.

Dwaj Lotnicy Czescy Zginęli w Katastrofie

Praga. — Dwaj wojskowi lotnicy czescy zostali zabici wczoraj w katastrofie, jaka miała miejsce nad Pragą. Podczas manewrów zderzyły się nad Pragą trzy aeroplany wojskowe. Aeroplany spadły na ziemię. Dwaj lotnicy zginęli, a trzeci zdołał wyskoczyć na czas i spadł przy pomocy spadochronu, ratując w ten sposób swe życie.

STANĄŁ W OBRONIE "CZYSTKI" W SZEREGACH DEMOKRATYCZ.

Wskazał, Gdzie Leży Wina Za Obecną Depresję i Co Się Robi, By Ją Pokonać

Washington, 25 czerwca. (U. P.) — Prezydent Roosevelt w wygłoszonej ubiegłej nocy mowie radiowej naprowadził Nowy Ład w kierunku dalszych i szerszych reform i dał do zrozumienia, że jest gotowym do osobistej wojny przedwyborczej z konserwatywnymi demokratami, którzy stawali zawadą na drodze jego programu w kongresie.

Prezydent rzucił wyzwanie "tępogłowym" defetystom wśród jego przeciwników, którzy chcieliby, aby porzucił Nowy Ład i wszystko to, co on sobą wyobraża.

Prezydent omawiał w swojej mowie zeszłej nocy rekord ustawodawczy kongresu, depresję, jej powody i walkę z nią, i swoją rolę odgrywaną w prawyborach i w ogólnej kampanii przedwyborczej, jaka idzie.

Czego ludność będzie się domagać.

Powiedział on przemysłowcom i byznesistom, że ludność będzie się domagać:

1. "Kompletnej uczciwości u góry w robieniu użytku z pieniędzy innych ludzi i w przydzielaniu i wypłacaniu indywidualnych i korporacyjnych podatków stosownie do zdolności ich do płacenia."

2. "Szczerego poszanowania dla potrzeb wszystkich, którzy znajdują się na dnie, by dostali pracę a przez pracę, aby dostali prawdziwie rzetelny udział w dobrych rzeczach życia i sposobność oszczędzania i podnoszenia się."

Nie wymieniając żadnych nazwisk, lecz uderzając silnie w osobistości i instytucje, które łatwo można poznać z jego alegoryj, Prezydent dał naganę zarówno zorganizowanej pracy jak i kapitałowi za ich mylne taktyki. Patępił mieszanie się i przeszkadzanie w wolności mowy, co najwidoczniej wymierzone było w mayora Hague w Jersey City, — i zrobił sarkastyczną uwagę w stronę byznesowych urzędników wykonaw-

(Dokończenie na str. 2-ej)

UNIE KOLEJOWE CHCĄ OPÓŹNIĆ UKŁADY Z KOMPANIAMI O PŁACE

Postanowiły Zwalczać Do Ostatka Proponowaną Redukcję 15-Procentową w Zarobkach

Washington, 25 czerwca. — Przywódcy unii kolejowych, zagrażający wywołaniem strajwu powszechnego na kolejach raczej zamiast przyjęcia zaproponowanej przez kompanie kolejowe 15 procentowej zniżki w płacach starają się opóźnić rozpoczęcie układów z kompaniami w tej sprawie do 20 lipca.

Naczelnicy 20-tu unii kolejowych zawiadomili H. A. Enocha, przewodniczącego łącznego komitetu konferencyjnego unii kolejowych, że chcą zwłoki z powodu, że konferencje z indywidualnymi kompaniami nie są jeszcze ukończone i że zabierze jeszcze parę tygodni, nim dyskusje z indywidualnymi kompaniami postąpią dostatecznie naprzód, aby można rozpocząć dyskusję na podstawie ogólnokrajowej.

Kompanie zaproponowały rozpoczęcie układów z uniami robotniczymi 28 czerwca. Data ta wydaje się przedwczesną dla unii kolejowych, które chcą sprawę tę wszechstronnie omówić z indywidualnymi kompaniami, nim będą mogły przystąpić do ogólnej dyskusji.

Uniom kolejowym rozchodzi się o opóźnienie konferencji, aby ją przedłużyć możliwie jaknajdłużej, aby się sprawa przewlokła możliwie do jesieni, gdy jest możliwość zwołania specjalnej sesji kongresu dla rozważenia tej sprawy.

W każdym razie zaproponowana zniżka w płacach na dzień 1 lipca nie będzie wprowadzona, gdyż prawo kolejowe wymaga długich układów, nim unie mogą wywołać strajk, a linie kolejowe wprowadzić zniżki w płacach.

JESZCZE 40 ZAGINIONYCH PASAŻERÓW POCIĄGU NIE ZNALEZIONO

Dotychczas Wydobyto z Zatopionych Wozów Kolejowych i Mułu Rzecznego 46 Zwłok

Miles City, Mont., 25 czerwca. (UP) — Czterdziestu pasażerów, którzy znajdowali się na pociągu pospiesznym linii Chicago, Milwaukee, St. Paul and Pacific, który runął do wezbranej oberwaniem chmury rzeki Custer, dotychczas jeszcze nie znaleziono, jak stwierdza J. R. Regan, dywizyjny agent pasażerski i frachtowy tej linii kolejowej.

Czterdzieści sześć zwłok ofiar tej wielkiej katastrofy wydobyto z leżących na dnie rzeki wagonów i tych, którzy uniesieni zostali prądem w dół rzeki. Regan nie sugestionował losu tych, których dotąd nie można odczukać, ale nikt nie żywi nadziei, aby ktokolwiek z zaginionych pozostawał gdzieś przy życiu, gdyż dałby dotąd znać o sobie.

Rzeka Custer była w czasie katastrofy wypełniona po same brzegi, a siła prądu była tak wielka, iż uniosła ciężkie wozy stalowe 50 stóp poniżej mostu, nim osiadły na dnie rzeki.

Jedne zwłoki kobiety zostały znalezione w odległości pięćdziesiąt mil od miejsca katastrofy, jest więc prawdopodobnym, że inne zwłoki tych brakujących czterdziestu spotkał ten sam los.

Podług obliczeń Regana co do liczby pasażerów na nieszczęsnym pociągu, liczba tych, którzy stracili życie w tej największej katastrofie kolejowej obecnych czasów wynosić będzie około 90.

Pociąg "Olympian" Miał Znowu Wypadek, Tym Razem Zderzenia

...Roundup, Mont.—Jedna osoba została zabita a dwadzieścia rannych w wypadku zderzenia się czołowego pociągu pospiesznego "Olympian" linii Chicago, Milwaukee, St. Paul and Pacific ze specjalnym pociągiem niosącym w sobie zaciągowych młodzieńców do obozów CCC.

Ten to pociąg "Olympian" spotkała tydzień temu wielka katastrofa wpadnięcia wraz z mostem w nurty wezbranej rzeki Custer Creek w pobliżu Miles City, Mon., w które dotąd naliczono 53 stwierdzonych tych, którzy stracili życie a około 40 brakujących.

Ostatni wypadek zderzenia się czołowego pociągów nastąpił o brzasku dnia w Ingomar, w odległości 65 mil na wschód od tutejszej miejscowości. "Olympian", kursujący między Chicago a Seattle, podążał w kierunku zachodnim.

Władysław Jan Grabski

KŁAMSTWO

Powieść

(Ciąg dalszy)

Wpatrzył się w rzędy krzeseł zapełnione głowami słuchaczy. Bezwład masy ludzkiej wzbudził w jego sercu istny szał. Ani przez chwilę nie pomyślał o tem, jak wygląda, nie wiedział, że jego dłonie pomagają słowom wżerać się w uszy tłumu, że oczy paraliżują opór, nie wiedział, że za nim stoi zwarta gromada podejrzanych sojuszników, zdecydowana poprzeć go wszelkimi środkami.

— Bujają nas proletariatem, podżegają równością, wolnością i braterstwem, żeby tylko namówić do siebie! Krzyczą "precz z kapitałem!" a myślą o kapitale! Bo wy jesteście kapitałem, wy, wyborcy. Każdy wasz głos ma wagę złota, którego wy sami nie znacie Zebrali nas tutaj, aby otumanić, tak jak otumaniali dotychczas, by wycyganić waszą jedyną, w demokracji, wartość, wasze głosy. Wasze głosy w kieszeniach wybranych posłów zamieniają się na czyste złoto, na pensje senatorskie i poselskie, na złoto posad i przywilejów. Cóż oni nam zrobili? Czy przelewali własną krew za sprawę robotniczą? Nie, oni tylko waszą krew przelewali, waszemi pięściami grozili, waszemi gardłami straszyli! Grożą nam teraz że państwo odbierze resztki wolności. A przecież to oni, ci, którym oddaliście złoto waszych głosów, powiedli was na barykady w majowe dni, abyście zdobywali władzę dla nowych panów. Oni wspierali swym autorytetem przewrót, oni ramieniem związku kolejarzy sparaliżowali walkę przeciw nowemu reżimowi, oni kazali wam wielbić aż do czasu, gdy dobrał się do Kas Chorych i odebrał im posady, na których opływali w dostatkach. A cóż oni zrobili, gdy panowali w instytucjach, które były zdobyczą socjalną proletariatu? To, że w Kasach Chorych najtrudniej było się leczyć proletariuszowi! Banki ludowe i kooperatywy robotnicze okazały się szwindlem kapitalistycznym. Czy tłumaczyli się przed wami z tych przestępstw? Czy zdali rachunek z błędów? Krwawe to są błędy i okrutne omyłki. Ciążą one na was, wyborcy, jak kajdany, na was ciążą, bo oni, wybrani nadal żyją kapitałem waszych głosów, a swoje omyłki kładą na karb wrogów proletariatu. Krzyczą, że winien jest rząd i kapitał, rozpaczają nad upadkiem demokracji pomstują na militaryzm, ci, którzy waszą krwią, waszemi garściami pletli sznur na pohybel demokracji. Byli albo ślepymi durniami, albo chytrymi spekulantami, którzy przegrali partię, i sąd im się należy od proletariatu, a nie zaufanie. Ale oni chcą się odegrać, tumanią was dalej i żądają waszego zaufania i waszych głosów i waszych ofiar, waszej krwi i siły! To podłość! To zdrada!

Jacek zamilkł, nie byłoby go zresztą słychać, bo na sali powstał potworny tumult. Ludzie podnosili się z miejsc, wymachiwali ramionami, laskami, rzucali kapelusze, tupali, ryczeli, że się nad salą tuman kurzu podniósł, i wzmógł niesamowitość wybuchu. Najwyraźniej brzmiał okrzyk "precz", ryk głosów męskich, ochrypłych, zajadłych, ale trudno było się domyślić, w kogo ten protest godzi.

Jacek z potarganym włosem, z rękami wspartymi o czerwone sukno stołu, stał na tle srebrnego ekranu i czekał. Oczekiwanie było męką. Chciał brać udział w gwałtownym ryku, chciał go rozbić sensem wypowiedzianych słów, ale czuł się bezorężny wobec rozpętanego żywiołu. Nikt nie słyszał poszczególnego głosu, ani dzwonka, nikt nie widział poszczególnej twarzy.

Jacek obejrzał się. Ci, co koło niego stali, byli wyraźnie przejęci jego mową i sprzyjali mu. Poczuł się bezpieczny. Nie był sam. Znów zapragnął zwierzyć się z tłumem. Zwrócił się do najbliżej stojących i przykładając dłonie do ust krzyknął: — Śpiewać!

Młodzieniec, którego nazywano Wojtusiem ryknął:

— "Brygada"!

Jacek spojrzał na niego groźnie i wrzasnął:

— Śpiewać "Czerwony sztandar!"

Zaczęli śpiewać. Początku nikt nie słyszał. Kilka głosów najbliższych zlało się w słaby pomruk. Melodia wzmocniła ich i znana nuta zaraziła dalszych sąsiadów. Im więcej ludzi śpiewało, tem mniej ryczało "precz!" Ponad zgiełk skłóconych, osłabiających się wzajemnie okrzyków, wybiła się kaskada pieśni. Początkowo rozbijała się o ścianę wrzasku, lecz już drugą strofką wgryzła się na salę, związała tłum melodią, rozdzieliła i pogodziła wzburzonych swym rytmem.

Jacek, widoczny na tle srebrnego ekranu, wysoki, rozpłomieniony, prawem ramieniem dyrygował śpiewem. Był szczęśliwy. Upajało go władcze złączenie z tłumem. Nigdy nie śpiewał pieśni z takiem uczuciem. Nie rozumiał, nie słyszał słów śpiewanych, ale przez pracę strun głosowych, przez ruch rytmiczny wzniesionego ramienia, przez melodyjny krzyk, spajał się z rzeszą, którą wzburzył słowem i usidlił melodią. Byli jego. Ludzie to czuli. Wodzili wzrokiem za słaniającą się w takt melodii ręką, widzieli rozpromienione oblicze tego, który ich przeraził swą bezczelnością i ujął wiarą w słowa wypowiedziane, i poddawali się urokowi młodzieńczego zapału.

— Śpiewa czerwony sztandar, więc jest nasz! Ma prawo mówić prawdę, bo jest nasz. Mówi: my i wy, ale jest odważny, młody, i ma polską twarz. Otaczają go tacy sami młodzi.

Gdy skończyli pieśń, po ostatniej strofce, po ostatniem wyśpiewanem słowie nastała cisza. To była znów chwila dla Jacka. Podchwycił natychmiast jej trwanie i uderzył ciszę spokojnie zapytanem pytaniem:

— Co robić?

Zaciekawił ich. Już mu nie przerwą. Poznają jego głos.

— Ci, którzy do was mówili, nie są waszymi przedstawicielami ani obrońcami, a wy jesteście dla nich tylko oparciem. Bez waszych głosów są oni niczem w społeczeństwie. Zorganizowali was w proletariacką masę i tworząc zapomocą waszych ramion i głosów swoją politykę, zapomnieli o was jako o ludziach. Każdy z nich jest autorytetem, ale każdy z was jest niczem, jest stworzeniem bez duszy, które się poświęca łatwo dla celów politycznych. Krzyczycie "niech żyje proletariat", a czy rozumiecie, czem jesteście jako proletariusze? Proletariat! Gdybym krzyknął "precz z proletariatem!", uznalibyście mnie za wariata. A przecież naszem dążeniem winno być, aby proletariat zniknął z oblicza ziemi. Proletariat jest stanem zła. Jest złem, które nie może być wieczne. Proletariat jest nowoczesnem koczowiskiem. Jest zbiorowiskiem ludzi odpadłych z warsztatów rolnych i z rodzin włościańskich, z upadłych środowisk miejskich, ze zbankrutowanych rzemiosł. Proletariat to rzesza bezdomna, przerzucana konjunkturą rynku pracy z jednej fabryki do drugiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Strajk Dziennikarski w Pittsburghu Zakończony

Pittsburgh, Pa., 25 czerwca. (UP) Wydawcy dwóch tutejszych dzienników — "Pittsburgh Press" i "Pittsburgh Sun-Telegraph" — przyszli do porozumienia i ugody z unią pracowników biurowych co do warunków nowego kontraktu, a jedynie układy toczą się jeszcze o zapłatę pracowników za czas strajku. Dzienniki nadal jeszcze nie wychodzą do czasu załatwienia tego ostatniego punktu przetargów unii z pracodawcami.

ROBOTNICY UNIJNI CIO. ZAJĘLI FABRYKĘ I ZABARYKADOWALI SIĘ

Newon, Ia., 25 czerwca. (UP) — Około 350 członków unii C. I. O. pozostaje zabarykadowanych wewnątrz fabryki Maytag Washing Machine Company, która była zamknięta od 9 maja z powodu kłopotów robotniczych.

Robotnicy weszli do fabryki w następstwie wydania tymczasowego zakazu sądowego przeciw unii, zabraniającego członkom unijnym przeszkadzania w powrocie do pracy tych robotników, którzy chcą pracować. Ruch za powrotem do pracy rozpoczęło kilku robotników, gdy próby arbitracyjnego załatwienia sporu zawiodły.

Robotnicy odmówili przyjęcia zaproponowanej przez kompanię 10-procentowej zniżki w płacach, po upłynięciu starego kontraktu z unią w dniu 1 kwietnia.

Urzędnicy unii United Electrical, Radio and Machine Workers, która należy do C. I. O., oświadczyli, że robotnicy zajęli fabrykę na swoją odpowiedzialność a nie z upoważnienia unii.

Żony robotników, którzy zabarykadowali się wewnątrz fabryki, przynoszą im jedzenie i podają im je przez okna.

Związek N. P. jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźtwa oraz wszystkich swych członków.

ZE "SWING" SPODNICZKĄ

Marian Martin

Modelko 9710

W koszulkowym stylu sukienka z karczkiem, z bufiastymi u góry rękawkami, spodniczka z klinami, z paskiem. Do zrobienia możecie użyć płótna lub bawełnianego druku, kwiecistej krepy, jedwabiu lub syntetycznego materiału.

Modelko 9710 można nabyć w wielkościach dla panien i pań 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40 i 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39-calowego materiału. Cena modelka 15 centów w znaczkach pocztowych. Z Kanady gotówkę.

MARIAN MARTIN KATALOG FASONÓW LETNICH

Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie wybór modelek na sukienki letnie, które same sobie możecie zrobić łatwo i tanim kosztem. Wiele dobrych wskazówek i porad w dziedzinie krawiectwa. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMÓWIENIE NA MODELKO

Imię i nazwisko.....

.....

Ulica .....

Miasto.....

Stan.....

Rozmiar Modelka (Size).....

Nr. Modelka.....

Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne.

Dziewczęta—Kobiety!

Teraz Możecie Łatwo Same Robić Sukienki

Przynieście do nas materiał do **Skrojenia, Upięcia, Dopasowania**

Otrzymacie wszystko gotowe do szycia. Także czyścimy, prasujemy (block), farbujemy i przerabiamy na inny fason dzierżgane kostiumy.

FAN RAPHAEL

15 E. Washington Dearborn 0034

STANY ZJEDNOCZ. ZBLIŻYŁY SIĘ OSTATNIO DO WIELKIEJ BRYTANII

Ważne Role w Tym Zbliżeniu Się Odegrał J. P. Kennedy, Ambasador Amerykański w Londynie

Londyn, 25 czerwca. — Londyńskie gazety podając wiadomości otrzymywane z Washingtonu, oświadczają, że Joseph P. Kennedy, ambasador Stanów Zjednoczonych w Anglii, przyczynił się wielce podczas swego krótkiego pobytu w Anglii do przerobienia opinii amerykańskiej co do spraw angielskich, a nawet do popierania polityki rządu Wielkiej Brytanii.

Korespondenci pism angielskich przebywający w Washingtonie podają również, że aktualnym jest obecnie plan, celem uregulowania wojennych długów angielskich i że ten plan przewiduje uwolnienie Anglików od płacenia procentów na sumach, które oni podczas wojny pożyczyli. Ambasador Kennedy miał podobno ten plan przywieźć ze sobą z Anglii i mag o przedłożyć prezydentowi w Washingtonie. Ambasador Kennedy przybył ostatnio do Stanów Zjednoczonych na krótkie wakacje.

Prasa angielska podkreśla, że ambasador Kennedy nadzwyczaj przychylnie odnosi się do Anglii i do jej polityki. Z tą przychylnością wcale się nie ukrywa i podczas gdy inni ambasadorowie amerykańscy byli bardzo powściągliwi w swych na ten temat wypowiedzeniach się, ambasador Kennedy chwali Anglię za doprowadzenie do porozumienia z Irlandią.

Ambasador Kennedy przemawiał ostatnio w Bostonie, gdzie zamieszkuje wielka liczba Irlandczyków i tam pochwalił stanowisko zajęte przez Anglię w sprawie irlandzkiej. Wielka liczba Irlandczyków w Stanach Zjednoczonych zawsze nieprzychylnie odnosiła się do Anglii, lecz ambasador Kennedy przyczynił się do zmienienia ich poglądów. Grupa ta odgrywała ważną rolę w ustosunkowaniu się Stanów Zjednoczonych do Anglii, to też ambasador Kennedy przyczynił się wielce, do zbliżenia Ameryki do Wielkiej Brytanii.

Prez. Nie Potwierdził Pogłosek o Dewaluacji Dolara

Washington, 25 czerwca. (UP) — Na wczorajszej konferencji prasowej zapytano Prezydenta, co sądzi o pogłoskach rozchodzących się o rzekomej dalszej dewaluacji dolara. Prezydent odpowiedział, że pogłoska ta brzmi, jak pogłoska giełdowa. Odmówił dalszych komentarzy w tej sprawie.

Prezydent Zapowiada Dalsze Reformy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czych, pobierających $365,000 rocznej pensji, którzy wyrażają publiczną obawę, że zapewnienie najniżej opłacanym robotnikom jedenastu dolarów płacy tygodniowej doprowadzi kraj do bankructwa.

To ostatnie uderzenie było wymierzone najwidoczniej w prezesa korporacji General Motors, Sloana, który pobiera po $1,000 pensji dziennie, a który ostatnio wystąpił z publicznym potępieniem prawa o minimalnych płacach.

Nowy Ład wygrał walkę o fundamentalną sprawę.

Prezydent powiedział naroddwi, że Nowy Ład wygrał walkę o fundamentalną sprawę w walce o reorganizację systemu sądowniczego kraju w tym, że "stanowisko Sądu Najwyższego względem kwestii konstytucyjnych zmienione zostało całkowicie."

Odpowiedział też na podnoszoną ostatnio kwestię, czy będzie nadzwyczajna sesja kongresu w jesieni, oświadczywszy, że jeżeli nie zajdzie nic nadzwyczajnego i nieprzewidzianego — nadzwyczajnej sesji kongresu nie będzie.

Wezwał też o "zjednoczony front rządu, kapitału i pracy w stawianiu oporu obcinaniu płac robotniczych, co obniżyłoby jeszcze bardziej siłą nabywczą ludności."

Program Nowego Ładu pójdzie naprzód.

"Program Nowego Ładu pójdzie dalej naprzód" — zapowiedział Prezydent stanowczo — wyrażając przekonanie, że tego domaga się wola narodu. Na zorganizowanych robotników i zorganizowany kapitał złożył Prezydent główną odpowiedzialność za obecną depresję, przyznając jednak równocześnie, że i rząd robił pomyłki.

Używając ostrych słów i tonu, widocznie skierowanych w mayora Hague z Jersey City, Prezydent powiedział, że konstytucyjna demokracja nie mogłaby się utrzymać, gdyby zaprzeczono ludziom wolności mowy. Zrobił też aluzję do możliwego pobicia przy wyborach kandydatów demokratycznych, którzy są odpowiedzialni za zaprzeczanie wolności mowy, lub kandydatów, którzy się wypowiadają za odebraniem tej wolności. Wypowiedzenie się to Prezydenta może mieć swoje następstwa polityczne z powodu, że mayor Hague nie tylko jest demokratycznym przywódcą w New Jersey, lecz jest wiceprzewodniczącym krajowego komitetu partii demokratycznej.

Dwie szkoły myśli politycznej.

Zwracając się do wyborców wszystkich partyj politycznych, Prezydent zapowiedział, że w tym roku nastąpi powszechne starcie "dwu szkół myśli politycznej", które ogólnikowo są sklasyfikowane jako liberalna i konserwatywna."

"Mówiąc surowo — wytłumaczał Prezydent — "liberalna szkoła myśli uznaje, że nowe warunki w świecie domagają się nowych leków.

"Przeciwna, czyli konserwatywna szkoła myśli, w ogólnym ujęciu, nie uznaje potrzeby akcji rządu dla przeciwstawienia się nowym problemom."

Dał on radę wyborcom wszystkich partii politycznych, aby stawiali sobie następujące pytanie:

"Do której z tych ogólnych szkół myśli należy dany kandydat?"

"Niech to będzie jasno zrozumiane" — powiedział Prezydent dalej — "że gdy używam słowa "liberalny", mam na myśli wyznawcę postępowych zasad demokratycznego, reprezentacyjnego rządu, a nie dzikiego człowieka, który, w skutku, skłania się w kierunku komunizmu. Gdyż to jest tak samo niebezpieczne jak faszyzm.

Siebie samego sklasyfikował jako "ci z nas Ameryce, którzy trzymają się liberalnej szkoły myśli".

Wierzy w system prywatnego zysku.

Prezydent Roosevelt powtórzył swoją wiarę w system prywatnego zysku za wysiłki indywidualne i zbiorowe w twórczej pracy. Potępił też w równie silnych terminach faszyzm i komunizm.

Wyraził nadzieję i przekonanie, że obecna depresja jest tymczasową i że prywatne zatrudnienie i prywatny kapitał pokonają zastój, z którym wojna wymagała olbrzymich wydatków uchwalonych przez kongres.

Rzucając wyzwanie defetyzmowi i defetystom, Prezydent Roosevelt powtórzył kilkakrotnie, że "reformy" Nowego Ładu będą stosowane dalej, pomimo rady "tępych głów", aby ich zaniechać.

"Nigdy przed tym nie mieliśmy tyle zakutych pałek, jak obecnie" — powiedział Prezydent — i zapewne przypominacie sobie, że podobne zakute pałki, w dniach wojny pomiędzy stanami, próbowały wszystkiego, aby zmusić Lincolna i kongres do zaniechania walki, pozwolenia na rozbicie narodu na dwie części i powrotu do pokoju — pokoju za wszelką cenę."

Błędy rządu z powodu błędów pracy i kapitału.

Przyznając, że rząd robił błędy w roku 1937, Prezydent dał naganę byznesowi za jego wytyczne postępowania, zorganizowanej pracy za podział i walkę wewnętrzną i pewne metody postępowania w walce z kapitałem — włącznie ze strajkami siadanymi — i rządowi za zbytni optymizm w wierze w dobrą wolę zarówno przywódców robotniczych jak i kapitalistów i za nieprzeprowadzenie zeszłego roku prawa pomocy rolnikom i prawa minimalnych płac.

Wyraził jednak nadzieję, że nabyte z tych pomyłek i błędów lekcje będą chroniły przed podobnymi błędami w przyszłości i że przyjdzie do inteligentnej kooperacji między pracą, kapitałem i rządem.

NIEPRZYJACIEL REUMATYZMU

Ból w rękach, nogach, krzyżach, a poza skórą jakby mrówki łaziły. "MIZAR" słoik kosztuje $4.25. Należytość wysyłać lub zgłosić się osobiście do A. J. Sorko, 900 N. Taylor Ave., Oak Park, Ill. Telefon Village 5591.

OCH!!

SZYBKA

Ulga w Bólu Ukąszenia Przez Owady, Małych Zacięciach, itd. zapomocą

DRA. PIOTRA

Olejo Linimentu

Przynosi szybką, łagodzącą ulgę zmęczonym obolałym muskułom. Przez 50 lat przynosił on pożądaną ulgę tysiącom cierpiącym na bóle reumatyczne i neuralgiczne, bóle krzyża, zwykłe bóle głowy, sztywne obolałe muskuły, stłuczenia, siniaki i zwichnięcia. Pośliję dzisiaj po 2 regularne 60¢ butelki tylko za $1.00, opłaconą pocztą!

Dra. Piotra Lek Żołądkowy

doskonały alkaliczny środek na cały rok dokoła przy niektórych dotkliwych zaburzeniach żołądkowych, takich jak: zgaga, kwasy żołądka i na pewne wypadki niestrawności. Z powodu alkaliczności, neutralizuje on drażniące kwasy w żołądku i w ten sposób sprowadza ulgę w bólu głowy, mdłościach, oraz w innym strapieniu z powodu zaburzeń przy trawieniu.

Od roku 1885 dopomagał on tysiącom cierpiących z powodu "Letniego Narzekania", którego symptomami jest rozwolnienie, boleści i wymioty zwykle spowodowane przez nieodpowiednie pożywienie i picie. Jeszcze dzisiaj sprowadźcie 2 regularne 60¢ butelki, opłaconą pocztą, tylko za $1.00!

Jeśli sobie życzycie, wyślemy lekarstwa C. O. D.

Doręczenie wolne od opłaty cła w Kanadzie

Dr. Peter Fahrney & Sons Co.
2501 Washington Blvd.
CHICAGO, ILL. Dept. D607-36

Polak Delegatem Na Kongres w Uniw. Harvard

Boston, Mass. — Wkrótce odbędzie się w Harvard University w Cambridge "Fifth International Congress for Applied Mechanics", w którym udział weźmie jako delegat Polskiego Instytut Technicznego w Warszawie dr. Jerzy Nowiński, asystent profesora Politechniki warszawskiej, ożeniony z prawnuczką najsłynniejszego artysty malarza polskiego Jana Matejki, syn ś. p. Józefa Nowińskiego, wieloletniego dyrektora Banku Handlowego w Warszawie, brata p. Edwarda Nowińskiego, bostończyka, przedstawiciela Rath Packing Co., z Waterloo, Iowa.

Kongres trwać będzie od 12-go do 16-go września, poczem delegaci odwiedzą National Bureau of Standards w Washingtonie i Langley Memorial Laboratory w Langley Field, Va.

Podróż Powietrzem w 12 Godzinach Do Europy

Seattle, Wash., 25 czerwca. (UP). Tutejsza Boeing Aircraft Company oznajmiła opracowanie planów pobudowania sześćmotorowego transportowca powietrznego, który mógłby przelecieć Atlantyk w dwunastu godzinach ze stu pasażerami. Samolot będzie pobudowany dla Pan-American Airways.

ŁADNA.

— Moja narzeczona może sobie sama coś szeptać do ucha, bo ma gębę przez całą twarz.

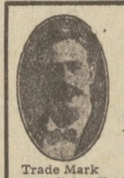

Burdick's

VEGETABLE Compound

Blood and Nerve Medicine

Trade Mark

Burdicka Tableciki Ziołowe są idealne na zatwardzenie i wszystkie choroby od tegoż pochodzące: jak Nerwowość, Nieczysta Krew, Choroby Nerek i Reumatyzm. Tableciki te nie zawierają nic szkodliwego tylko same życiodajne zioła. Bespieczne do używania. Wygodne do użycia, bo nie potrzeba parzyć i gotować, a bierze się jeden tabletcik na noc przed spaniem. Spróbujcie jedną paczkę, a przekonacie się sami o cudownej własności tych tabletcików. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. Nie przyjmujcie nic innego. Jeżeli wasz aptekarz nie ma, piszcie, załączając dolara a tableciki wyślemy wam odwrotną pocztą. Adres: Burdick Medicine Co., P. O. Box 1113, Milwaukee, Wis.

Na Letnie Miesiące —

Nasza Oferta Dla

Czytelń i Miłośników DOBRYCH KSIĄŻEK

Mniej Niż Połowa Ceny

Być Albo Nie Być	.20
Czart i Pół Kwarty Wódki	.10
Kiwon — Męczennik Żydowski	.10
Kalendarz na r. 1938	.75
Legiony w Bitwach	.15
Marcin Eden, powieść 2 tomy	1.00
O Odkryciach i Naukach	.10
Otchłań	.10
Piotr i Jan, powieść	.40
Pod Prawem, napisała M. Konopnicka	.25
Polska, Ziemia i Państwo	.25
Powieści J. Korzeniowskiego	.50
Powrót	.25
Prawo Białego Człowieka	.35
Przerwana Przyjaźń, powieść	.60
Pulaski—Hero of Two Continents	.10
Tętent, romans niezwykły	.25
W Dni Komety, nap. H. G. Wells	.50
Wojna w Polsce	.50
Wrażenia więzienne	.25
Współczesna Polska	.25
Zacisze, 2 tomy, nap. Sieroszewski	1.00
Złoty Dar Człowieka	.35
Z Minionych Dni	.40
Z Notatek Legionisty	.15
Z Pamiętnika Włóczęgi	.25

Razem $9.10

Przyślijcie tylko $4.50 czyli mniej niż połowę ceny. Damy Wam te książki i przesyłkę opłacimy.

Kto sobie wybierze z powyższych książek nie mniej jak za $2.00 — poślemy je za połowę ceny. C. O. D. nie wysyłamy.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1406-08 W. Division St. Chicago, Ill.

Czarny Rycerz

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Nie, tu pozostać nie mogę — odparła Anusia — dwa ciężkie powody przynaglają mnie do wyjazdu stąd; po pierwsze, coby ludzie powiedzieli, gdybym pozwoliła wam się utrzymywać? Nie długoby trwało, a zaczętoby mnie obgadywać, bo taka panna, która się daje utrzymywać, nie zasługuje na szacunek.

— Nikt się nie odważy najmniejszą złą myśl o pani powziąć — zawołał książe. — Zresztą przysięgam ci Anusiu, że oprócz doktora nikt nie wie o twojej obecności. Zachowałem to w tajemnicy i tylko trzy osoby dzielą je ze mną. Temi osobami są: doktór Dippold, którego już chyba poznałaś dostatecznie, mamka Euzebia, którąby nigdy nic nie powiedziała, co mogłoby mi sprawić jakąkolwiek przykrość, i mój przyjaciel baron von Salten, człowiek honoru w pełnym znaczeniu tego wyrazu.

Upada ten powód zatem zupełnie.

— Jeżeliby nawet tak było, to muszę do domu powrócić. Jest tam ktoś, kto na mnie czeka i mnie potrzebuje. Muszę stanąć przy jego boku, muszę go strzedz przed podłością ludzką i muszę go cofnąć z drogi, na którą niebacznie wstąpił... Ach, może jest czas jeszcze... może mogę coś zrobić dla niego... pogodzić go jeszcze ze światem i ludźmi. Do niego mnie ciągnie; bo go kocham, jest moim ukochanym... Tak ciągnie mnie do Lermana.

Książe oparł się o poręcz krzesła całą siłą.

I ty, Anusiu, mogłabyć jeszcze szanować... a nawet kochać tego, kto ci zabił męża, zamordował ojca, a dom, w którym wzrosłaś, podpalił i zniszczył?

— Tak, panie, muszę do niego powrócić on mej pomocy koniecznie potrzebuje. Byłoby nikczemnie z mej strony, gdybym mu jej odmówiła.

— Nie uratujesz go; sama tylko się zniszczysz.

— W takim razie umrzemy razem. bo należymy do siebie!

— Przeklną was, Anusiu!

— Przekleństwo zamieni się w błogosławieństwo, bo czynię to, co mi serce rozkazuje!

— Nie mogę znieść tej myśli, Anusiu, że staniesz się wspólniczką wyklętego, wypędzonego. Pomyśl, jaki to weźmie koniec.... zginiecie na szubienicy, albo na kole torturowem, albo i w ciemnym, dusznym więzieniu, odcięci od świata dokończycie swój żywot.

— Więzienie nie będzie ponure, bo przyświecać nam będą promienie miłości; zaś śmierć u boku jego nie będzie mi gorzką, bo miłość zamienia śmierć w życie.

— Jeśli tak — wyszło z ust księcia, a energiczny wyraz twarzy potwierdzał jego postanowienie — to muszę być rozsądniejszym od ciebie, Anusiu! Chcesz odejść, lecz cię stąd nie puszczę! chcesz biedz ku swej zgubie, lecz za bardzo cię kocham, abym zezwolił na tak straszny los, jaki cię spotkać może po opuszczeniu tego domu.

— Litościwy Boże! pan mnie kocha! — krzyknęła, zasłaniając twarz rękoma.

— Tak, kocham cię — zawołał książe — miałem to uczucie zachować w tajemnicy i nie zwierzać ci się z niego, aż dopiero, gdy pozyskam twą miłość, ale teraz, gdy chcesz przeprowadzić coś podobnego, to istotnie... nie mogę inaczej.

Kocham cię, Anusiu, kocham cię tak, jak jeszcze nigdy żadną kobietę nie kochałem! Tak, kocham cię gorąco i szczerze! Pokochałem cię w tej chwili, gdyś leżała przedemną bez przytomności, gdym cię podniósł na konia i z tobą przez las przejeżdżał. Wtedy, gdym cię do piersi przyciskał i czuł, jak twe serce bije, zrozumiałem: musisz być moją, Anusiu, musisz należeć do mnie całe życie, całe wieki.

— Jestem zgubioną — zawołała Anusia — jak mogę się oswobodzić z więzów, które mi miłość narzuca?

— Nie sądź, że użyję siły. Nigdybym gwałtu na uczucie nie wywierał, myśl ta jest odemnie zdaleka. Nie bój się, Anusiu, do niczego zmuszać cię nie będę. Nie użyję też władzy, którą mi dał w rękę szczęśliwy przypadek. Dla ciebie, Anusiu nie jestem następcą tronu, nie jestem synem królewskim, dla ciebie jestem starającym się o twą rękę, jak każdy inny, który żebrze twej miłości. Tak, kocham cię nad wszystko na świecie.

— A jeśli ci powiem, księciu, że nigdy twoją być nie mogę, bo nigdy myślą od Lermana nie odłączę się, cóż wtedy książe?

— To ci odpowiem: Nie łudź się, dziewczyno, bo to niemożliwe, byś życie swe związała z nikczemnikiem, ty piękna, czysta, dobra i niewinna. Myśl, iżbyś to uczynić mogła, czyni mnie szalonym. Jeśli sama tego nie pojmujesz, nie rozumiesz, to zmuszasz mnie, bym cię stąd nie wypuścił i bym gwałtem odwiódł cię od tego nieszczęsnego zamiaru.

— W takim razie ucieknę! — zawołała Anusia, zrywając się z miejsca.

— Tego nie uczynisz! Bo i jakby ci się to udać mogło? Czy pamiętasz ów straszny wieczór, kiedym cię znalazł samą w lesie, w objęciach tego wstrętnego Bolesława?

— Nieba! o czem mi pan przypomina! — krzyknęła wystraszona Anusia.

I przypomniała sobie ową okropną chwilę, gdy Bolesław rzucił się na nią, jak rozjuszone zwierzę, z żarem dzikiej żądzy, którą można było spostrzedz w jego poruszeniach.

Książe miał rację. Anusia nie mogła się ważyć na samodzielną ucieczkę. Była młodą i piękną, a brudnych włóczęgów nie brakowało; mogłaby się narazić na niebezpieczeństwo.

Była więc uwięzioną; mimo to czuła, że książe jest za szlachetny, by ją zmusił do tego, czego nie chciałaby uczynić. Nie pozwolił jej męczyć się długo w tym małym domku nad Elbą — ale należało go przekonać, że nie może nigdy być jego żoną.

— Wysłuchaj mnie, książe — rzekła — ułóżmy się co do naszego postępowania ze sobą. Ja tu pozostanę u ciebie z przyrzeczeniem, że bez twego zezwolenia nie będę próbowała uciekać; ty zaś daj słowo, że ręczysz za moje bezpieczeństwo w tym domu.

— Zaręczam to moim honorem! — zawołał natychmiast książe.

— W takim razie pójdziemy dalej w układy. Pozostawisz mi cztery tygodnie do namysłu. Przez ten czas możesz przychodzić do mnie każdej chwili, kiedy ci się to żywnie podoba. Możesz się starać również o moje względy, o pozyskanie mego serca. Jeśli ci się to przez cały okres tego czasu nie uda, jeżeli za cztery tygodnie dalej przy swojem obstawać będę, że kocham Lermana i że nigdy do nikogo innego należeć nie będę, to przysięgnij mi, że mnie zwolnisz, wrócisz mi swobodę, a nawet ułatwisz mi powrót do domu, do mojego Sprembergu.

Książe wahał się chwilę, nie wiedząc czy się zgodzić na to, poczem rzekł:

— Zgadzam się i na to, piękna Anusiu! Nasz targ jest więc ubity.

Ścisnęli sobie ręce wzajemnie; ich spojrzenia spotkały się razem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOTATKI MIEJSKIE

STAN POGODY

Dziś w Chicago i okolicy okazyjne burze i chłodniej przy łagodnych wiatrach z południa; w niedzielę ładnie.

W stanie Illinois dziś lokalne burze i chłodniej; jutro pogodnie.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godzinie 4-tej po południu — 76 stopni; najniższa o godzinie 10:15 rano — 69 stopni.

Wschód słońca o godzinie 5:16; zachód o godzinie 8:29. Wschód księżyca o godzinie 4:02 rano.

Kalendarzyk.

Dziś sobota, 25-go czerwca, Wilhelma, Własty miła.

Jutro niedziela, 26-go czerwca, Jana i Pawła, Rozmysława.

Pojutrze poniedziałek, 27-go czerwca, Władysława.

Pani Joanna Kiepura, lat 57, zamieszkała pn. 15246 8-ma avenue, z Phoenix, Ill., matka trojga dzieci, zmarła wczoraj wskutek ataku sercowego, najprawdopodobniej spowodowanego ostatnimi upałami połączonymi z wielką parnością. Przez ostatnie kilka lat cierpiała ona na serce.

Pani Fannie Feers, at 87, z pn. 4020 North Moody avenue, zmarła wczoraj w szpitalu powiatowym z ran, jakie odniosła 6-go czerwca, gdy podczas upadku złamała sobie biodro.

Na letni sezon słomkowe kapelusze od 59 centów i wyżej. Polo koszule, bardzo wygodne na upały, od 39 centów i wyżej. Mamy wielki wybór. Skład galanterii męskiej. B. M. Piecuch, 1818 W. Chicago Ave. Weteran Armii Polskiej.

Brat Henry Haines, at 35, z Domu Misyjnego N. M. Panny, w Techny, I., zmarł wczoraj po południu wskutek zatrucia się przez wdychanie powietrza przepełnionego mieszaniną hydrocjanku. Rozpylał on mieszaninę w młynie przy pomocy rozpylacza. Brat Haines, którego dom był w Arcadia, Wis., przebywał w Domu Misyjnym przez 14 lat.

Dwoje znajomych wyratowało wczoraj z rzeki Chicago, blisko mostu nad Michigan ave., pannę Betty Koski, lat 32, z pn. 1409 Berwyn avenue, która wpadła do wody z motorówki. Następnie panna Betty zabrana została na stacj policyjną, gdzie została oskarżona o "disorderly conduct". Nie chciała ona wymienić nazwisk tych osób, które ją wyratowały.

Aquilla Resort w Powers Lake, Wis., to wymarzone miejsce na wypoczynek, wakacje i "week end." Hotel i specjalne domki dla letników. Tylko 55 mil drogi od Chicago. Wszelkich informacji udziela dr. Leon Kozakiewicz, 1530 N. Damen Ave., tel. Bruns. 2770.

Horace Rody, at 52, który wczoraj po południu dostał ataku sercowego przed frontem domu pn. 9251 South Chicago avenue, zmarł potem w szpitalu South Chicago.

Domokrążców, sprzedających loty — Paula Jorgensons, lat 18, 2358 N. Nordica ave. i Chestera Kerwin, lat 22, 2659 N. Central ave., obrabował z $30.00 trzech mężczyzn wczoraj rano u zbiegu Cicero i Fullerton avenue.

Polski Skład Sukien, Martha's Bridal Shoppe, ma na składzie Wielki Wybór Sukien Wieczorowych i zwykłych po $6.95 i wyżej podczas obecnej wysprzedaży. Robimy suknie jakiekolwiek na zamówienie we wszystkich stylach i rozmiarach. Suknie ślubne, welony i dla druhen po bardzo niskich cenach. Przyjdźcie panie a przekonacie się pnr. 5012 S. Ashland Ave. M. Ronkowska, właścicielka.

Nierozpoznany Murzyn, zabity przez policję w Riverside, gdy usiłował zaatakować młodą wdowę, nie miał rekordu policyjnego w Chicago i odciski z jego palców dla identyfikacji odesłano do biura w Washingtonie dla wyszukania, czy nie był on już karany w jakim innym większym mieście.

Policja doniosła, że przez ostatnie dwadzieścia cztery godziny do 11-ej onegdaj wieczorem, złodzieje nie dokonali ani jednego włamania do prywatnego mieszkania i władze policyjne tłómaczą sobie to spiekotą, która widocznie odebrała ochotę do wszelkich wypraw i łotrom z pod ciemnej gwiazdy.

Zarządzenie z Washingtonu, by zwolniono z obowiązków od 1-go lipca wszystkich pracowników, którzy nie są obywatelami amerykańskimi, nie odnosi się do miasta Chicago, jak oświadczył poczmistrz E. J. Kruetgen, ponieważ według przepisów odnośnie służby cywilnej do egzaminu dopuszczani są od szeregu już lat wyłącznie obywatele.

August Fuge, lat 61, 5346 N. Ashland ave., malarz i dekorator, odebrał sobie wczoraj życie, zostawiwszy notatkę, w której z goryczą za czyn ten winí swoją małżonkę, która miała mu zawsze coś do zarzucenia. Znaleziono go bez życia z wężem gumowym, połączonym z rurą, odprowadzającą gazy ze spalającej się gazoliny, w ustach. Ciało denata, w jego maszynie, zamkniętej w garażu w tyle domu, odnalazła pierwsza jego żona, Gertruda, która też w tej chwili zawezwała na miejsce policję.

Nowa Nauczycielka Muzyki

HELENA BRZEZICKA

Mamy jeszcze jedną polską panienkę, która otrzymała dyplom nauczycielki fortepianu z Alvernia Conservatory of Music. Gra na trzech instrumentach. Ukończyła szkołę elementarną na Jackowie, 4-letni kurs w Akademii Najśw. Rodziny. Jest córką państwa Antoniego i Amelii Brzezickich, budowniczych, zam. pnr. 2912 N. Springfield ave. Młoda utalentowana nauczycielka będzie udzielać lekcji i pobierać wyższe studia muzyczne i uniwersyteckie. Panna Brzezicka jest także bardzo czynna w polskich organizacjach.

OSOBISTE

W sali p. J. Kuli, 1824 Augusta Blvd., odbył się wieczorek graduacyjny dla panny Heleny Szumilas, która ukończyła 3-letni kurs pielęgniarski w szpitalu św. Elżbiety i dla Stanisława Szumilas, który ukończył wyższą szkołę św. Philipa z najwyższym odznaczeniem honorowym. P. Stanisław zdobył także szampionat chicagoskich szkół katolickich jako klarnecista, co mu otwiera drogę do uniwersytetu, gdzie ma zamiar poświęcić się wyłącznie muzyce.

Przy suto zastawionych stołach nad którymi dyżur miała pani Kaczanowska, odbył się program. Przewodniczył p. A. Kenar, sekr. fin. Tow. Miłość Ojczyzny, gr. 1792 a osobisty przyjaciel rodziny P.Szumilas. Mowy wygłosili: p. Adam Bysiecki, chrzestny ojciec panny Heleny, graduantki; p. Z. Rozdzyński, chrzestny p. S. Szumilas; pani M. Szaleniec, chrzestna matka p. S. Szumilas, zarazem wręczyła solenizantowi piękny złoty zegarek; pani S. Szumilas; p. W. Longosz założyciel Tow. Polska Sława, gr. 2750 Z. N. P. i Maria Opławska.

Rodzina M. Szumilas jest 100 procentową rodziną w Związku Narodowym Polskim.

W uroczystości brali udział:

Pp. M. Szumilas, rodzice solenizantów ;pp. W. Szumilas; pp.A. Bysieccy; pp. P. Szaleniec, pp. Z. Rożdziński z rodziną; pp. A. Kenar; pp. F. Opławski, p. W. Longosz, p. Zdebelak, pp. D. Sokulscy; pp. W. Purchla, pp. H. Krist, pp. J. Szymczyk, p. J. Górak, p. J. Bizunowicz, p. J. Marek z rodziną, pp. F. Paterek, pani Dopak, pani Barski, pp. W. Deręgowski ,pani M. Mierzwa z rodziną, p. A. Mieuniczek; pp. S. Gancarz, p. W. Czaja, pp. T. Zieleń, p. W. Zieleń ,panna J. Zieleń, panna F. Grzonka, p. Dudek, p. Kwilas, pp. S. Wenc, pp. J. Wroński.

ABY OSZCZĘDZAĆ na dziennych potrzebach życia — opłaci się kupować towary OGŁASZANE. Składy które się ogłaszają, zwykle TANIEJ sprzedają. (x)

RODZINA PEPP — ***Stryj Ignacy Traci Swój Gniew*** — **podaje PEP**

AMERYKANKA Z BUŁGAREM MÓWIĄ PO POLSKU

Iskierki Fundacji Kościuszkowskiej

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie!

Przed paru laty jako stypendystka Fundacji Kościuszkowskiej studiowała w Polsce w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pewna młoda Amerykanka, p-na Arline Aldridge, asystentka dyrektora Brooklyn Museum of Arts.

Uczyła się polskiej sztuki, ale jednocześnie uczyła się zawzięcie języka polskiego. Jednocześnie uczęszczał tam na kursy sztuki polskiej pewien młody Bułgar p. Boris Elisayev. Obydwoje uczyli się sztuki polskiej, a przytem obydwoje opanowali język polski względnie dobrze.

Obydwoje byli młodzi i — koniec końcem — pobrali się. Powrócśili do Stanów Zjedn. i założyli studio. Ich ambicją jest wprowadzenie polskich pierwiastów sztuki dekoracyjnej do am. sztuki stosowanej.

Ona mówi po angielsku i po polsku, on po bułgarsku i po polsku. Ona po bułgarsku ani "me", a on po angielsku ani "be". A więc język polski jest ich wspólnym językiem. Do siebie mówią po polsku.

Nie koniec na tym. W styczniu urodził się im synek — Boris Herbert. Gdy ojca nie ma, matka do synka po angielsku. Gdy jej nie ma, on do niego po bułgarsku. A gdy są obydwoje, mówią do niego po polsku. Z czasem chłopak będzie władał trzema językami.

Odgrzebane z prasy amerykańskiej.

Wertując różne publikacje i czasopisma am. odnośnie spraw polskich, jakie się podczas sezonu zimowego uzbierały, zauważyłem następujące artykuły lub wzmianki o działalności b. stypendystów F. K.

New York Times Book Review podaje, że książka prof. Kelly p. t. "The Trumpeter of Krakow" doczekała się już 13-go wydania w St. Zjedn., a w Pradze wyszło pierwsze wydanie w języku czeskim.

Dziennik Boston Herald poświęcił całą stronicę opisowi przedstawienia p. t. "Christmas Nichtingale of Fifteen Century Poland", również pióra prof. Kelly. W przedstawieniu tym wzięła udział śmietanka am. towarzystwa w Bostonie i okolicy, skupiająca się w "Junior League Players".

New York SCunday Tribune podaje, że "Vassar College Broaders Slavonic Studies — Class Will Explore Literature and Culture of Poland". Instruktorem tych slawinistycznych studiów porównawczych, gdzie studia polskie zajmują poczytne miejsce jest prof. Nikander Strelsky, stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej na Kursach Letnich o Kulturze Polskiej w r. 1934.

Chociaż Rosjanin z pochodzenia, prof. Strelsky czyta po polsku biegle i do wszystkich zagadnień kulturalnych Polski odnosi się z wielką sympatią.

Stefan P. Mierzwa, Dyr. Wykon.

Rodziński Daje Program Muzyki Polskiej w Ravinia Park 10-go Lipca

Polski Mistrz Batuty Jest Dziś Uważany za Największego Dyrygenta w Ameryce

Wobec tego, że 10-go lipca dr. Artur Rodziński dyryguje Chicagoską Symfoniczną orkiestrą w Ravinia Parku, kiedy to w programie koncertu będzie muzyka polska, na czasie będzie skreślić w kilku słowach życiorys tego słynnego dyrygenta symfonicznych orkiestr.

Artur Rodziński urodził się w Dalmacji, z rodziców polskich. Ojciec jego był lekarzem wojskowym w randze jenerała armii austriacko-węgierskiej. Po ukończeniu szkoły średniej we Lwowie, poświęcił się studiom prawniczym na Uniwersytecie Wiedeńskim, bo tego życzył sobie jego ojciec. Czując w sobie zdolności muzyczne, potrafił z trudem przekonać ojca, że może mieć świetną przyszłość w muzyce i że nie powinien swych zdolności w tym kierunku zaniedbywać. Więc za zgodą ojca, młody Rodziński równocześnie ze studiami w dzień prawa, wieczory poświęcał studiom muzycznym w konserwatorium wiedeńskim.

Chociaż uzyskał stopień doktora praw, poświęcił się całkowicie karierze muzycznej, do czego miał pociąg wrodzony.

Kierował Chórami we Lwowie.

Podczas wojny światowej dr. Rodziński walczył w szeregach armii austriackiej na froncie rosyjskim. Ciężko ranny podczas jednej z potyczek, wrócił do Lwowa. Tu dyrygował najpierw chórami, a potem operą lwowską. Praca jego wkrótce zwróciła uwagę Warszawy, która sprowadziła go do opery stołecznej.

Tu pięć lat pracował jako dyrygent opery i Filharmonii Warszawskiej. Tu poznał go podczas jednego z koncertów słynny dyrygent Filadelfijskiej orkiestry Leopold Stokowski, który zaproponował mu stanowisko jako swego zastępcy.

Będąc w Filadelfii, Rodziński prowadził też symfoniczną orkiestrę najsłynniejszej w świecie instytucji muzycznej The Curtis Institute of Music. Gdy odbywał dłuższą turę z orkiestrą wspomnianego konserwatorium, najwięksi krytycy muzyczni orzekli, że kierowana przez Rodzińskiego orkiestra, składająca się ze studentów Curtis Institute, najzupełniej dorównuje takim zespołom zawodowym, jak Bostońska, Filadelfijska lub Nowojorska orkiestra.

W Filadelfii, Los Angeles, Cleveland.

Po trzech latach pobytu w Filadelfii przeniósł się do Los Angeles Philharmonic, którą jako główny dyrygent postawił na niebywałem poziomie. W roku 1933 Clevelandzka symfoniczna orkiestra ściągnęła go do Cleveland, gdzie pozostawał w roli dyrygenta z górą trzy lata. Tu potrafił rozwinąć życie muzyczne tego miasta. Pomimo koncertów wystawiał najtrudniejsze opery, angażując artystów Metropolitan Opera House do główniejszych ról, a sił lokalnych do mniejszych ról. Wystawił takie opery jak Szostakowicza "Lady Macbeth", "Tajemnice Suzanny", "The Meistersinger", 'Rosenkavalier', 'Parsifal' i "Cyrulik Sewilski", ze słynną śpiewaczką polską Turską-Bandrowską.

Rodziński w Cleveland dawał koncerty złożone wyłącznie tylko z utworów polskich. Pamiętny też jest jego koncert z okazji 75-ej rocznicy urodzin Paderewskiego, albo wystawienie po raz pierwszy w Ameryce "Harnasi" Szymanowskiego. Rodzińskiego spotykają teraz największe zaszczyty, którymi mogą poszczycić się tylko najsłynniejsi dyrygenci. Przez parę sezonów dyrygował symfoniczną orkiestrą Wiedeńską podczas festywalu muzycznego nowoczesnej muzyki w Salzburgu.

Po jednym z koncertów w Salzburgu, genialny dyrygent Toscanini, powiedział: "Teraz mogę spokojnie umrzeć, bo znalazł się mój następca".

Organizator Orkiestry N. B. C.

Dr. Rodzińskiemu w zeszłym roku Toscanini polecił sformować słynną teraz N. B. C. orkiestrę w New Yorku. Część sezonu teraz dr. Rodziński dyryguje w Cleveland, a część w Nowym Yorku w orkistrze N. B. C. i New York Philharmonic. Pozatem ciągle zapraszają go na gościnne występy najwybitniejsze orkiestry.

30-go czerwca rozpoczyna on sezon symfonicznych koncertów w Ravinia i da tam osiem koncertów. 10 lipca usłyszymy go w programie polskiej muzyki, który on opracował w porozumieniu z Polskim Klubem Artystycznym.

Każdy Polak, który choć trochę czuje w swych żyłach krew polską, powinien wybrać się przynajmniej na ten koncert, żeby zamanifestować swoją potrzebę) kulturalnych wzruszeń i złożyć uznanie wielkiemu artyście polskiemu.

Polski Klub Artystyczny robi starania, aby 5-go lipca urządzić przyjęcie Polaków dla tego słynnego muzyka. O detalach tego przyjęcia napiszemy później. — A. M.

Nowy Polski Chemik

DR. FERDYNAND B. ZIENTY

Ferdynand B. Zienty, 23-letni syn pp. Wojciecha i Rozalii Zientych, zam. pnr. 4861 Cornelia avenue, uzyskał w ubiegłym tygodniu doktorat filozofii z zakresu chemii na uniwersytecie Michigan. Pan Zienty po ukończeniu wydziału aptekarskiego na uniwersytecie Illinois otrzymał stypendium Fairchilda, dzięki któremu mógł przejść cały kurs chemii na uniwersytecie Michigan. Młody doktór chemii został zaangażowany przez kompanię Monsanto Chemical Company w St. Louis, Mo.

Oszust Wyborczy Przyłapany Wreszcie w Swoim Mieszkaniu

Poszukiwany od zeszłego września za oszustwa wyborcze, John Spizziri aresztowany został wczoraj przez specjalnych deputowanych szeryfa — Johna W. Ryan i Johna McLaughlin, w swoim mieszkaniu przy 1316 So. Michigan avenue. Spizziri był urzędnikiem wyborczym w 11 precynkcie 1-ej wardy podczas prawyborów w roku 1936. Czterech innych urzędników, którzy wraz z nim urzędowali w precynkcie, skazanych zostało już na rok więzienia.

Wynalazł Sposób Na Sąsiedzkie Radio!

Przez trzy tygodnie Giovanni Bianci daremnie usiłował zasnąć w swoim mieszkaniu na drugim piętrze pod nr. 453 North Morgan ulica. Nie dało mu spać późno w noc grające radio sąsiadów. Wczoraj wieczorem jednak postanowił się przespać. Więc zabrał ze sobą siekierkę, poszedł do sąsiadów, zdzielił po głowie Jamesa Cutrone i Franka Favizzi, zakręcił ich radio i wrócił do swojej sypialni. Spało mu się już dość twardo, gdy zjawił się po niego policjant Thomas Egan. Bianci poszedł z nim i dalszy ciąg snu dokończył na stacji policyjnej Racine ave. Tymczasem Cutrone i Favizzi dali sobie poreperować głowy u lekarza i znów powrócili do swojego radia.

Winien Żonie $24 — Dostał Sześć Miesięcy

Sędzia John J. Lupe skazał wczoraj Paula Borika z pod nr. 1830 South Racine avenue na sześć miesięcy więzienia powiatowego za to, że zalega $24 w alimentach dla żony swojej Stelli i ich córki Doroty, la 75. Pani Borik obecnie stara się o rozwód. Powiedziała ona sędziemu, że mąż nie dał jej ani centa na utrzymanie od czasu, gdy wzięli z sobą seperację rok temu.

Ofiara Bandy Gangsterów Rozpoznana Po Odciskach z Palców

Mężczyzna, którego banda gangsterów wywiozła w maszynie, pobiła i zastrzeliła, pozostawiając już trupa przy drodze niedaleko St. John w powiecie Lake, rozpoznany został wczoraj przez policję w Gary po odciskach z palców jako Nick Morgan, lat 30, który swojego czasu odsiadywał trzy lata więzienia za fałszerstwa. Morgan, jak powiada policja, w ostatnich czasach zajmował się przemycaniem nielegalnego alkoholu w okolice Gary.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

Stacja Hydrobiologiczna w Pińsku

Pińsk.—W Pińsku otwarto przed kilku dniami gmach pierwszej na Polesiu stacji hydrobiologicznej.

O Przyśpieszenie Rozmów Handlowych z Litwą

Warszawa.—Organizacje eksporterów, zainteresowane w szybszym nawiązaniu stosunków gospodarczych z Litwą, podjęły starania o zawarcie umów umożliwiających wywóz towarów z Polski do Litwy. Według przewidywań, rokowania gospodarcze z Litwą, przeprowadzone będą jeszcze w ciągu lata roku bieżącego.

Dochody i Wydatki Państwa Polskiego w Maju

Warszawa.—Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za maj wykazują dochody w kwocie 200,013 tysięcy złotych i wydatki w kwocie 199,210 tysięcy złotych. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 803 tysięcy złotych.

W porównaniu z wynikami kwietnia, 1938 roku, dochody w maju mniejsze są o 1,908 tysięcy złotych, a wydatki mniejsze o 226 tysięcy złotych. W porównaniu natomiast z majem, 1937 roku, dochody budżetowe są wyższe o 19,600 tysięcy złotych, a wydatki o 19,100 tysięcy złotych.

Pierwsza Stacja Telewizyjna w Polsce

Warszawa.—W połowie sierpnia odbędzie się pierwsza w Warszawie wystawa radiowa. Tak samo po raz pierwszy będzie zaprodukowana telewizja. Pierwsza stacja telewizyjna buduje się w Warszawie na drapaczu nieba na Placu Napoleona.

Związek Gmin Rozpoczyna Intensywną Akcję Szkoleniową Na Terenie Całej Polski

Kraków.—Związek Gmin Wiejskich zorganizował ostatnio szeroki plan pracy terenowej na okres miesięcy letnich. Praca ta przejawiać się będzie przede wszystkim w kursach instruktorsko-informacyjnych dla wójtów, sołtysów i gromadzkich komisyj rewizyjnych. Plan ten wprowadzony jest już w życie na terenie Małopolski.

Zainteresowanie Włoch Polską Hodowlą Koni

Warszawa.—Zapowiedziany został przyjazd do Polski w najbliższym czasie przedstawicieli najwyższej instancji hodowlanej Italii—Istituto Sperimentale Zootecnico di Roma, którzy zwiedzą najważniejsze stadniny koni arabskich w Polsce i zarazem zakupią kilka ogierów krwi arabskiej dla celów hodowlanych. Na czele delegacji stoi dyrektor wspomnianego instytutu prof. dr. Maimone, a nadto w skład jej wchodzą prof. N. Fotticchia i V. de Cimone.

Interwencja Polska w Sprawie Dwóch Skazańców Palestyńskich

Warszawa.—Żydowska Agencja telegraficzna donosi, iż na skutek zabiegów przedstawicieli Nowej Organizacji Syjonistycznej w MSZ, konsulat generalny R. P. w Jerozolimie—otrzymał telegraficzne polecenie interweniowania dla ułaskawienia dwóch żydów skazanych przez angielski sąd wojenny w Palestynie na karę śmierci za strzelanie do autobusu arabskiego.

Prace Gospodarcze Rządu Polskiego

Warszawa.—W ubiegły wtorek odbyło się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów z udziałem szeregu wyższych urzędników ministerstw, instytucyj państwowych, jak Funduszu Pracy instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen, banków państwowych i t. d.

Posiedzenie to było poświęcone omówieniu aktualnych problemów ekonomicznych na podstawie sprawozdań sytuacyjnych przedstawicieli ministerstw. Stanowiło ono zarazem zapoczątkowanie szeregu konferencyj, które w najbliższym czasie odbędą się w rządzie, w dążeniu do przygotowania na następny rok środków zmierzających do dalszej aktywizacji procesów gospodarczych.

Bracia Po 47 Latach Spotkali Się Ze Sobą

Bracia, którzy stracili ślad po sobie czterdzieści siedem lat temu, wczoraj zjechali się w Chicago. Jeden jest z Chicago, drugi z Washington, D. C. Brat Chicagoski, August Paldauf, lat 66, 3316 Dickens ave., zatrudniony jest w departamencie ulic, a z Washingtonu, Karl, lat 63, ma skład rzeźniczy. Przyjechali do St. Zjedn. w tym samym roku, tj. 1905 z Austrii, ale już przedtem nie wiedzieli o sobie. Byli jednak jednego pewni, że znajdują się w Stanach Zjednoczonych. Dopiero żona Karla podjęła się roli detektywa i zaczęła przeglądać książki telefoniczne z najrozmaitszych miast, natrafiając w końcu na Augusta Paldauf.

Po radosnym spotkaniu i spędzeniu razem kilku dni, Karl z żoną i dziećmi wyjeżdżają z powrotem do Washingtonu w poniedziałek.

Wm. A. Rogers Srebro

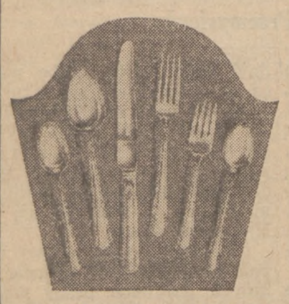

Nie Ograniczamy Ilości Nabycia Tych Kompletów

Gdy zbierzecie sześć kuponów i kupicie pierwszy komplet, zaraz możecie zacząć zbierać kupony na drugi komplet. W każdym Dzienniku Związkowym będzie tylko jeden kupon, a każdy kupon będzie zaopatrzony w **numer porządkowy** i datę. Aby dostać komplet trzeba przynieść lub przysłać sześć kuponów wyciętych z sześciu wydań Dziennika Związkowego z rzędu—z opłatą.

Gruby Gatunek—Gwarantowany Na Całe Życie

Może trudno uwierzyć by takie srebro można dostać za tak niską cenę . . . ale jest tak w rzeczywistości! Powyżej przedstawiona zastawa jest **platerowana szczerym srebrem—i jest gwarantowana na całe życie.** Każda sztuka jest nie tylko umiejętnie posrebrzana, ale nadto jest **dwukrotnie** platerowana **szczerym srebrem** w punktach narażonych na większe zużycie.

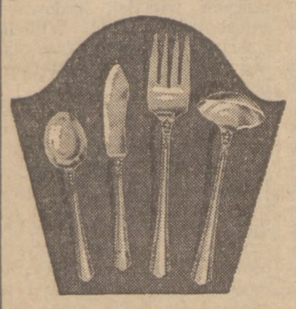

4 Sztukowy Komplet

Łyżeczka do cukru—nóż do masła—widelec do mięsa—Łyżka do Sosu.

A-1 Plus Wm. A. Rogers Srebra

tego samego wzoru jak

6-Szt. Komplet powyżej

NA KAŻDY KOMPLET 6 KUPONÓW i **99c**

KASETKI do SREBRA na 6 kompletów **$1.75** na 12 kompletów **$2.25**

Ślicznie wyścielone—srebro w nich nie zczernieje. 6 kuponów z tego ogłoszenia wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących numerów Dziennika Związkowego. Do zamówień pocztą trzeba załączyć nadto 35 centów na koszt opakowania, przesyłki i ubezpieczenia.

WYTNIJCIE TEN KUPON

Przy zamówieniach przez POCZTĘ—trzeba podać WYRAŹNIE nazwisko i adres aby uniknąć zwłoki w przesyłce.

KUPON NA SREBRO LUB KASETKĘ

Do Wydawnictwa DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

Sześć tych kuponów wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących wydań Dziennika Związkowego za opłatą 99c upoważnia do dostania jednego kompletu srebrnej zastawy stołowej A-1 PLUS WM. A. ROGERS. Na kasetki do srebra dopłaca się do 6 kuponów $1.75 lub $2.25 zależnie od zamówienia. Na przesyłkę Kasetki przez pocztę trzeba załączyć dodatkowe 35c.

Nie przyjmujemy zamówień telefonicznych. Kupony z dopłatą należy przynieść osobiści do biura Dziennika Związkowego. Osoby z prowincji mogą przysłać kupony i dopłatę 99c, a nadto 15c na koszta przesyłki i opakowania, razem więc $1.14 w registrowanym liście lub przekazem pieniężnym (Money Order) na zamówienia srebra.

Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....

KUPON NR. 340 25 CZERWCA, 1938

3-SZT. KOMPLET DLA NIEMOWLĘCIA

Grubo Posrebrzany.— $2.00 Wartość. Tylko

99c

Z KUPONAMI

Dodatkowo 10c na przesyłkę.

Wycinajcie Kupony na Srebro z ogłoszenia obok i przynieście je lub przyślijcie wraz z należytością do

WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
1406 WEST DIVISION STR., CHICAGO

UWAGA:—Reguły co do wycinania Kuponów są wyszczególnione w samym kuponie. Do tych reguł prosimy się zastosować.

DO POLSKI

TYLKO 7 DNI

Jeżeli podróżujecie na pośpiesznych okrętach

BREMEN • EUROPA

Pośpieszny pociąg przy okrętach Bremen i Europa w Bremerhaven zapewnia wygodną podróż do Polski

Lub podróżujcie znanemi pośpiesznemi okrętami

COLUMBUS
HANSA • DEUTSCHLAND
HAMBURG • NEW YORK

Doskonałe połączenie kolejowe z Bremen i Hamburga

Pomożemy Wam w uzyskaniu wizy emigracyjnej lub na chwilową wizytę dla krewnych z Europy.

Po informacje zwracajcie się do miejscowych agentów lub

130 W. Randolph Street Chicago, Ill.

HAMBURG-AMERICAN LINE
NORTH GERMAN LLOYD

PÓŁROCZNA WYPRZEDAŻ

SPECIAL—Rolka papy na dach już od..... **55c**
" Asbest na dachy, 5-galonowe puszki, galon..... **37c**
" 1x6 D & M i sq. edge deski. Tysiąc za..... **$16**
" Klonowy flooring $12 tysiąc; 2x4 bieżąca stopa..... **1½c**
" Fir ¾ plywood panel. stopa kwadratowa..... **3½c**
" Nowe insulating boards, stopa kwadratowa..... **3c**
" ⅜ plasterboard, stopa kwadratowa..... **2c**
" Nowe 2x6-2x8-2x10-2x12 y. p., 100 stóp kwadrat. **$2.75**

Wielki Zapas Marmuru, Drzwi do Kas, Plumbiarstwa i t. d.

HARVEY WRECKING CO.
1701 WEST CERMAK ROAD
Seeley 3277

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY-ZGODA

Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by **Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.**

Member Audit Bureau of Circulations

Daily, without special Saturday sections
By mail.....$5 per year
To Europe.....$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail all Saturday sections included
$8.50 per year $2.25 for three months
$4.50 for six months $ .75 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections included
$6.50 per year $1.75 for three months
$3.50 for six months $ .60 monthly

KAROL PIĄTKIEWICZ, Editor in Chief
KAZIMIERZ KOWALSKI, Manager

Phone: All Departments Brunswick 8700
Telefon do Wszystkich Departamentów Brunswick 8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczciwość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego! Praca dla Polski! Praca dla Wychodźtwa!

SZPIEGOSTWO NIEMIECKIE W AMERYCE

Niedawno temu sędziowie wielkoprzysięgli w New Yorku wydali akty oskarżenia o szpiegostwo przeciw 18 Niemcom, z których zaledwie 4 znajduje się na ziemi amerykańskiej, a reszta uciekła do Niemiec.

Zachodzi kwestia, czy Stany Zjednoczone rzeczywiście mają tak wiele do ukrywania, aby obce mocarstwa wysyłały tu swe armie szpiegoskie dla wyłapywania tajemnic amerykańskiego uzbrojenia i obrony. Zdaje się, że nie. Linia graniczna wybrzeży na Pacyfiku i Atlantyku jest znana wszystkim. Liczba wojska, aeroplanów, okrętów jest podawana do wiadomości publicznej. Fortyfikacje są jawne, nie chowane i każdy może sobie po nich spacerować. A jeżeli tu i ówdzie przy budowie armaty, aeroplanu czy karabinu znajduje się jakieś ulepszenie, jakiś dodatek, to jeszcze nie jest dostatecznym powodem, aby wysyłać tu armię szpiegów do kraju, który właściwie niczego nie chowa, niczego nie osłania tajemnicą.

Widocznie leży w naturze niemieckiej szpiegowanie wszystkiego i wszystkich. Widocznym jest, że nie mają na ziemiach Europy dość kłopotu, że szukają go aż po drugiej stronie oceanu. Widocznie tak przyzwyczaili się do szpiegowania innych, swych sąsiadów, że nie mogli się powstrzymać, aby nie węszyć także i na ziemi amerykańskiej za tajemnicami, których nie było i niema. Ale jeżeli na taką manię szpiegoską cierpią Niemcy, czy nie cierpią także ich przyjaciele Włosi, a szczególnie Japończycy, których interesy państwowe są często sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych?

Jest faktem, że wiadomość o istnieniu niemieckiej szajki szpiegowskiej otrzymały władze amerykańskie dopiero od angielskiej służby wywiadowczej, czyli że Stany Zjednoczone nie były na ataki szpiegów obcych krajów przygotowane. Teraz się przygotują i tak łatwo szpiegom w przyszłości nie pójdzie.

Ale afera szpiegoska Niemiec wykazała dowodnie, jak niecne żywią wobec Ameryki zamiary.

O ZAKOŃCZENIE WOJNY CYWILNEJ W HISZPANII

Wynik hiszpańskiej wojny cywilnej może być zdecydowany wkrótce w salach konferencyjnych Europy, zamiast na polach bitwy nad morzem Śródziemnym.

Kwestia zawieszenia broni w tym od dwóch lat trwającym konflikcie została wzięta z rąk kombatantów, jak donoszą dobrze poinformowani obserwatorzy, i spoczywa obecnie w rękach wielkich mocarstw, od których zdolności pogodzenia się będzie zależeć zakończenie wojny cywilnej w Hiszpanii.

Przede wszystkim powodzenie zakończenia konfliktu zależeć będzie głównie na powodzeniu wyniku układów między premierem Anglii Chamberlainem a premierem Włoch Mussolinim. Żaden inny czynnik nie wpłynie tak na wynik ostateczny wojny hiszpańskiej, nie wyłączając i większego militarnego zwycięstwa czy to lojalistów, czy też powstańców, którzy obecnie utkwili w martwym punkcie na froncie Walencji.

Od czasu wybuchu tej wojny wewnętrznej w Hiszpanii była ona podtrzymywana tylko przez pomoc zewnętrzną udzielaną jednej i drugiej stronie. Gdyby nie ta pomoc zewnętrzna, wojna w Hiszpanii byłaby prawdopodobnie już dawno zakończoną. Lecz to przeciąganie się wojny, ta niezdolność ruszenia z miejsca i utkwienie w martwym punkcie jest tak wielkim natężeniem zarówno finansowym jak i politycznym, zawiera w sobie od samego początku tak poważne niebezpieczeństwo wywołania wojny powszechnej, do której mocarstwa nie są jeszcze przygotowane, iż pryncypalni za kulisami aktorzy zdają się już być gotowi do odwołania tej wojny i zmuszenia obie strony walczące do położenia jej końca.

Wielka Brytania, która ze wszystkich narodów ma najwięcej do stracenia, podejmuje się akcji kierowniczej przez pośrednictwo maszynerii bezsilnego międzynarodowego komitetu nie-interwencyjnego. Zdołała ona dokonać tego, że Francja, dotąd odnosząca się sympatycznie dla rządu lojalistycznego, stanęła obecnie po stronie Wielkiej Brytanii. Rosja Sowiecka, aczkolwiek bardzo niechętnie i z narzekaniami, zgodziła się na razie iść po linii polityki Chamberlaina. Rzeczywisty jednak problem i rzeczywista decyzja zależne są głównie od Chamberlaina i Mussoliniego.

Zdają oni sobie doskonale sprawę z tego, że wojna hiszpańska jest podsycana z zewnątrz i że gdy ta pomoc zewnętrzna zostanie odcięta, wojna w Hiszpanii zmaleje i ostatecznie się załamie. Bez względu na to, czy lojaliści czy powstańcy chcą lub nie chcą zakończenia wojny, wiedzą jedni i drudzy dobrze o tem, że gdy zostanie im odcięta pomoc zewnętrzna, wojny nie będą mogli długo prowadzić. Dlatego jedna i druga strona jest podatną presji, która niezawodnie będzie użyta, gdy plan brytyjski się powiedzie.

Jednakże porozumienie się i doprowadzenie do zgody ostatecznej między większymi mocarstwami jest nadzwyczaj trudne. Jedna ze strażnic brytyjskiego imperium, strażująca wejścia z Atlantyku na morze Śródziemne, Gibraltar, jest zagrożoną w rezultacie niemieckiej i włoskiej penetracji w Hiszpanii. Wielka Brytania prawdopodobnie stanęłaby do walki o utrzymanie Gibraltaru w swoich rękach, jeżeliby zaszła tego konieczność. Tak samo ogromnie ważną dla Francji rzeczą jest ochrona granicy od strony gór Pirenejskich. Nazistowskie Niemcy są zainteresowane mineralnymi zasobami w północnej Hiszpanii. Włochy zaś, jeszcze przed wybuchem wojny cywilnej, obawiały się, że zwycięstwo lewicowców w Hiszpanii mogłoby zagrozić ich bezpieczeństwu.

W wyniku tych obaw i krzyżujących się interesów, najbardziej logicznym rozwiązaniem w umysłach obserwatorów dyplomatycznych byłoby przywrócenie Hiszpanii, o ile to tylko możliwe, do poprzedniego stanu neutralności. Hiszpańska neutralność przez długie lata wpływała na zduszanie konfliktów, które teraz uczyniły z półwyspu iberyjskiego pobojowisko cudzoziemskich sił i wpływów.

Czy ten cel da się osiągnąć, zależy od zdolności mocarstw w tę sprawę zamieszanych pójścia na kompromisy, od ich życzenia osiągnięcia szybkiego zakończenia walki zamiast widoku możliwości podtrzymywania tej walki w nieskończoność.

Ponieważ generalissimus sił powstańczych Hiszpanii Francisco Franco posiada w swych rękach dwie trzecie Hiszpanii, jakikolwiek kompromis da mu dominujące stanowisko i zapewni Włochy przed jakąkolwiek groźbą niebezpieczeństwa lewicowego.

Problem Wielkiej Brytanii centruje się na trwałości posiadania przez nią Gibraltaru, który stoi obecnie wobec faktu, że siły nazistowsko-faszystowskie, popierające generała Franco, ufortyfikowały Cieśninę Gibraltarską po stronie Marokka i to tak silnie, że fortyfikacje te mogą znulifikować brytyjskie armaty na Gibraltarze. Jedną z ostatnio wysuniętych sugestii było, aby zneutralizować Cieśninę Gibraltarską, tak jak znieutralizowano Kanał Sueski w celu umożliwienia kompromisowego załatwienia kwestii komendy u wejścia na Morze Śródziemne.

PROJEKT WIEJSKIEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ W POLSCE

Pisaliśmy już poprzednio na tym miejscu o polskim projekcie reformy ordynacji wyborczej do rad miejskich. Obecnie, z uwagi na wielkie zainteresowanie tą sprawą wielkich mas naszych czytelników podajemy tu drugi projekt, obejmujący przepisy wyborcze do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. W stosunku do obecnego stanu prawnego projekt wprowadza następujące najważniejsze zmiany:

1) Przyjmuje zasadę tajności głosowania z wyjątkiem wyborów do rad gromadzkich i gminnych, gdzie wyborca na własne żądanie może głosować jawnie.

2) Zapewnia udział w komisjach wyborczych czynnikowi samorządowo-obywatelskiemu.

3) Wzmacnia kontrolę społeczeństwa nad aktem głosowania, obliczania i ustalania wyników głosowania, wprowadzając mężów zaufania poszczególnych list.

4) Przy wyborach gromadzkich nakłada na władze obowiązek dostępniejszego dla ogółu wyborców zawiadamiania o wyborach i przedłuża termin dla składania protestów.

5) W systemie wyborczym wprowadza następujące zmiany:

a) Przy wyborze radnych gromadzkich zrywa z zasadą przeprowadzania wyboru na ogólnym zebraniu gromady, uelastycznia podział na okręgi wyborcze, dopuszczając obok jednomandatowych i wielomandatowe okręgi. Natomiast utrzymuje głosowanie imienne ograniczone na nazwiska kandydatów, co daje ochronę mniejszościom i stanowi najprostszy sposób głosowania.

b) Przy wyborze radnych gminnych projekt, utrzymując wybory pośrednie, uelastycznia podział na okręgi, zrywa z systemem głosowania na listy sztywne, pozwalając głosować na nazwiska poszczególnych kandydatów z różnych list, czyli wprowadzając t. zw. listy wolne. — W jedno- i dwu-mandatowych okręgach wprowadza głosowanie imienne ograniczone, a w okręgach trzy- i więcej mandatowych utrzymuje system proporcjonalny.

c) Wybór radnych powiatowych według nowego projektu ma się odbywać na zasadach takich samych, jak wybory radnych gminnych.

Liczba radnych w gromadach waha się od 12 do 30 — w radach gminnych od 12 do 20, w radach powiatowych zaś zależna jest on ilości gmin wiejskich i miejskich, przyczem każda gmina miejska oraz miasta do 10,000 mieszkańców wybierają po 2 radnych powiatowych, miasta od 10—15 tysięcy mieszkańców — 3, od 15 do 20 tysięcy — 4, powyżej 20 tysięcy dają po 5 radnych.

CZEGO ŻĄDAJĄ W POLSCE NARODOWI DEMOKRACI?

Ostatnio odbył się w Toruniu, w Polsce, wielki wiec publiczny Stronnictwa Narodowego, na którym wygłosił zasadniczy referat Dr. Bielecki, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego.

Omawiając dążenia Stronnictwa Narodowego, Dr. Bielecki streścił je w następujących punktach:

1) Stronnictwo Narodowe walczy o państwo, oparte na ustroju nacjonalistycznym, z przedstawicielstwem swoim wybieranym przez ogół lecz tylko Polaków,

2) Wszelkie prawa polityczne i gospodarcze zostaną żydom odebrane,

3) Każdy Polak musi mieć choćby najmniejszy warsztat pracy, a jak największa ilość swój własny. Kapitalizm i marksizm forsuje proletaryzację mas — zaś Stronnictwo narodowe — upowszechnienie własności. Praca musi być sprawiedliwie wynagradzaną,

4) Gospodarka Polski musi być całkowicie unarodowioną we wszystkich swoich gałęziach.

ZŁOTE MYŚLI

W wielu rzeczach wszyscy upadamy, a kto językiem się nie potknął, ten jest mąż doskonały. Św. Jakób.

Jak po śpiewie i pierzu można poznać, do jakiego gatunku ptaszek należy, tak z mowy i ubioru można poznać ducha człowieka.

Mowa jest obrazem duszy — jaka mowa, taki człowiek...

Z POEZJI...

WIEJSKI ORGANISTA

To tak w górze rozszumiała się radość....
to tak szumią na słońcu drzewa,
to w melodiach rozpływa się cisza
i modlitwę dziękczynną śpiewa....
archanielskim głosem wiejskich organ....
— aż deszcz złoty prószy rojem blasków
i uśmiecha się w modlitwie przenajświętszej
Matka Boska w złoconym obrazku....

Tu jest niebo rozśpiewane pieśnią,
pod błękitną kopułą kościoła....
jakże wiejski organista boży
wszystkim taktom dzwoniącym podoła?

Fletem z góry powiało —
zaszumiało dzwonicą....
cały kościół zapachniał
lepką, słodką żywicą....

To tak grają organy
w swej zadumie bez końca.
Dymią wonny kadzidłem
smugi świateł i słońca....

To tak miłość rozpala
smutek serca — co gnębi —
to trzepoce w witrażach
radość— w krzydłach gołębich....

Płyną tony rozdrgane,
pełne ufnej radości,
serce pełne łask bożych,
archanielskiej miłości....

Nuty.... drobne paciorki,
jako łzy najgorętsze....
jako perły z różańca
Matki Boskiej Najświętszej....
— — już wezbrały potokiem
tony organ na chórze....
Już skrzydłami jaskółek
w czystym nieba lazurze
jako w srebrnym strumieniu,
tak się kąpią w błękicie....
organista wiejski
śpiewa psalmy życia.
To rozśpiewał się kościół modlitwą
ludzkich serc.... najgorętszą....
Organista wiejski, organami
wielbi miłość....
Matki Boskiej Najświętszej.

Poznań. Józef Baranowski.

TO I OWO

W Polsce Potrzeba Nie Tylko Urzędników, Ale i Dobrych Kupców

Coraz większą w Polsce zwracają wychowawcy uwagę na kształcenie młodzieży w zawodzie kupieckim. Wogóle obojętność polska do handlu została przełamana na całej linii i Polacy we wszystkich województwach, kształcą się w zawodzie kupieckim, biorą się do handlu, a wypierając z handlu żywioły obce, powoli lecz coraz bardziej zdecydowanie zaczynają odrabiać zaniedbanie na tym tak ważnym polu, do którego przyczyniła się ogólna apatia społeczeństwa i długotrwała niewola.

Ostatnio odbył się w Polsce ogólnopolski zjazd stowarzyszeń wychowanków średnich szkół handlowych bardzo licznie obesłany, podczas którego wychowankowie szkół handlowych przeprowadzili bardzo ważne dla rozwoju kupiectwa polskiego uchwały. Podczas zjazdu do zebranej młodzieży kupieckiej przemawiał p. Antoni Roman, minister handlu i przemysłu, który zachęcał młodzież do pracy kupieckiej i omówił obszernie obowiązki jakie obecnie ciążą w Polsce na młodym pokoleniu kupieckim.

Powszechna Skłonność Do "Życia Emerytalnego"

Oto co młodzieży kupieckiej zebranej na zjeździe w Warszawie powiedział minister Roman:

"Przyznajmy to szczerze, nie handlem trudniła się dotychczas młodzież, opuszczająca szkoły handlowe. Szła na posady do biur i urzędów, gdzie za cenę skromnej, ale regularnie co pierwszego wypłacanej pensji, zrzekała się ambicyj i aspiracyj życiowych, przekreślając zarazem dorobek nauki i praktyki szkolnej. Było to jednak następstwo powszechnej niestety skłonności do "życia emerytalnego."

Naród zaś, który ma tylko dobrych urzędników, a nie ma wcale lub nie ma dobrych kupców, nie żyje pełnią życia i nie sądzone mu jest zająć poczesne miejsce w gospodarstwie świata.

Musi istnieć współpraca wszystkich powołanych do tego czynników, które mają skierować młodzież szkół handlowych do dziedziny najbardziej potrzebującej zastrzyku młodych sił—do handlu właśnie."

Hołd Swemu Królowi Złożą Cyganie w Warszawie

Nielada sensację przygotowują w Warszawie Cyganie w dniu 7go lipca. Łazienki królewskie wypełnią się 15-tysięczną rzeszą cygańską, którzy gromadnie pospieszą złożyć hołd swemu królowi, Januszowi Kwiekowi, ukoronowanemu przed rokiem w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego.

"Premier" Cyganów, Rudolf Kwiek, otrzymał już liczne depesze, sygnalizujące przyjazd Cyganów z Węgier i Rumunii. Belgijscy Cyganie przybędą na czele ze swym "generałem."

Przeciwko prawowitemu królowi bruździ grasujący na Pomorzu samozwaniec, Michał Kwiek, podający się także za króla.

Nie mając pozwolenia na stałe osiedlenie, samozwaniec rozpuszcza fałszywe wieści, iż właśnie na Pomorzu odbędzie się zjazd Cyganów, którzy jemu złożą hołd.

Słowacy Dziękują Polsce Za Serdeeczne Przyjęcie

Prasa słowacka z ostatnich dni pełna jest entuzjastycznych artykułów i reportaży z okazji pobytu wycieczek słowackich w Polsce. Wszędzie podkreśla się nadzwyczaj wielką serdeczność, z jaką spotkały się wycieczki w Polsce.

Jedna z wycieczek, w strojach narodowych, bawiła w przejeździe do Gdyni przez dwa dni w Poznaniu i w Wielkopolsce, wywożąc niezatarte wspomnienia.

W jednym z ostatnich numerów dziennika "Slovak," organu ks. Hlinki, znajduje się napisane przez wójta z Detwy, działacza narodowego, Jerzego Fekiac'a, który bawił z wycieczką w Poznaniu i Wielkopolsce, serdeczne podziękowanie Poznaniowi i Polsce za doznaną gościnność.

Czytamy tam między innymi:

"Dziękujemy Wam za wszystko, coście nam, w naszej wyprawie, udającej się naprzeciw naszym braciom z Ameryki, uczynili.

Wam pomorscy bracia dziękujemy za to, żeście się utrzymali nad Bałtykiem, dzięki czemu słowiańska flaga wysoko może powiewać nad okrętem, który przywiózł pittsburską umowę oraz naszych braci amerykańskich.

Polak Słowak—dwaj bracia. Miłość Boga, ojczyzny i narodu jest naszą wspólną cechą, przeto musimy pozostać w duchowej łączności na wieczne czasy."

OGONEK

Wątorek pcha się do okienka pocztowego. Inni interesanci krzyczą:

— Niech się pan ustawi w ogonku, na końcu.

— Niemożliwe — odpowiada Wątorek.

— Jak to niemożliwe?

— Przecież tam stoi już ktoś na końcu.

Pouczające Pytania i Odpowiedzi

Karta tożsamości i przekaz pocztowy, a podanie w sprawie Drugich Papierów.

Pytanie: Formularz używany do aplikacji w sprawie drugich papierów, mówi coś o karcie tożsamości imigranta, ale ja nigdy takiej karty nie otrzymałem. Gdy otrzymałem pierwsze papiery, zapłaciłem dwa i pół dolara za certyfikat przyjazdu do tego kraju. Czy muszę ponownie zapłacić tę samą sumę przy podaniu o drugie papiery?

Odpowiedź: Karty tożsamości dla imigrantów wydawane były i są tylko tym cudzoziemcom, którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych po 1-ym lipca, 1928 roku, lecz nie są wymagane od aplikantów, którzy byli wpuszczeni do tego kraju przed ową datą. Nikt nie jest obecnie obowiązany, gdy wnosi podanie w sprawie drugich papierów na podstawie pierwszych, załączać przekazu pocztowego do swej aplikacji, gdyż taki aplikant zapłacił już za certyfikat przyjazdu gdy otrzymał pierwsze papiery. Tylko żony mężów, które mają przywilej wnoszenia od razu podań bez pierwszych papierów (żony amerykańskich obywateli i w pewnych wypadkach mężowie amerykańskich obywatelek) muszą załączyć przekaz pocztowy na sumę $2.50 do aplikacji w sprawie drugich papierów, a nawet i one nie muszą tego czynić, jeżeli przybyły do Stanów Zjednoczonych przed 29-ym czerwca, 1906-go roku.

Niema uproszczonej naturalizacji dla starców.

Pytanie: Liczę obecnie 68 lat i zamieszkuję w Illinois od wielu lat, lecz nie jestem jeszcze amerykańskim obywatelem. Czy muszę postarać się o pierwsze, a następnie o drugie papiery, aby zostać obywatelem tego kraju?

Odpowiedź: Tak. Fakt, że osoba cudzoziemskiego pochodzenia jest już w starym wieku, lub że zamieszkuje wtym kraju od 30 lub 40 lat, nie daje jej żadnych przywilejów w zakresie naturalizacji. Aby otrzymać papiery obywatelskie, musi uczynić to samo, co i inni kandydaci na obywateli, a mianowicie: musi najpierw wyjąć pierwsze papiery, a następnie po dwóch latach po wyjęciu tych papierów może wnieść podanie o drugie papiery. Osoby, które nie mają amerykańskich praw obywatelskich, nie mogą otrzymać pensji na starość w stanie Illinois. Osoba jednak w podeszłym wieku, bez środków do życia, i bez krewnych, którzyby mogli zapewnić jej utrzymanie, może otrzymać takowe od publicznych lub prywatnych agencji dobroczynnych bez względu na to, czy jest obywatelem tego kraju, lub nie.

Podatek Imigracyjny, a papiery obywatelskie.

Pytanie: Przyjaciel mój przybył do Stanów Zjednoczonych z Kanady w roku 1924 z żoną i trojgiem dzieci. Zapłacił on swój podatek imigracyjny — (head tax) i następnie został obywatelem amerykańskim. — Czy żona jego będzie miała jakie trudności, jeśli wniesie podanie w sprawie papierów obywatelskich? Ona nie zapłaciła podatku imigracyjnego.

Odpowiedź: Możliwym jest, iż żona zapłaciła podatek imigracyjny gdy przybyła razem z mężem. Powiedz przyjacielowi, by napisał do nas i podał wszystkie szczegóły, tyczące się jego przyjazdu do tego kraju.

W sprawie pensji otrzymywanych przez żołnierzy.

Pytanie: Otrzymuję pensję żołnierską regularnie z powodu uniezdolnienia fizycznego. Na wypadek gdybym wyjechał do mego kraju rodzinnego i zamieszkał tam na stałe, czy otrzymałbym tam także moją pensję? Nawet gdybym utracił amerykańskie prawa obywatelskie na skutek dłuższego pobytu w kraju rodzinnym, czy i wówczas otrzymywałbym pensję?

Odpowiedź: Pensja, jaką otrzymujesz, wypłacana jest widocznie na podstawie twojej służby w armii lub marynarce Stanów Zjednoczonych. Pensję tę będziesz otrzymywał stale, nie robi różnicy czy zamieszkujesz w innym kraju, lub czy jesteś, lub nie obywatelem amerykańskim.

F.L.I.S.

ARMIA I FLOTA POWINNY MIEĆ FUNDUSZE NA WALKĘ Z SZPIEGAMI

Tak Wypowiedział Się Prezydent Roosevelt w Komentowaniu Ostatnich Wykryć Szpiegostwa

Washington, 25 czerwca. — Prezydent Roosevelt wypowiedział się za przyznaniem armii i flocie dodatkowych funduszów na zwalczanie szpiegostwa w tym kraju.

Komentując ostatnie wykrycia działalności szpiegów nazistowskich, Prezydent powiedział, że służba wywiadowcza obu rodzajów broni nie posiadała dostatecznych funduszów, by przeciwdziałać sytuacji, którą Prezydent uważa za bardzo poważną.

Oświadczenie Prezydenta zostało wypowiedziane w czasie gdy senator Key Pitman, przewodniczący senackiego komitetu dla spraw zagranicznych, oświadczył, że pilnie zważa na całą sytuację szpiegowską z tym celem na względzie, aby na przyszłej sesji kongresu wnieść odpowiednie ustawodawstwo anty-szpiegowskie.

Prezydent w swoim wypowiedzeniu się przed przedstawicielami prasy potępił postępek byłego agenta federalnego, który po dokonaniu ważnych wykryć akcji szpiegowskiej, które doprowadziły do postawienia w stan oskarżenia całą szajkę szpiegowską, zrezygnował ze swego stanowiska przed procesem oskarżonych, by pisać artykuły w gazetach o swych czynach.

Prezydent nie wymieniał nazwisk. Jednakże powszechnie znaną jest już rzeczą, że Leon G. Turrou, agent federalnego biura wywiadowego, który kierował śledztwem przeciw szpiegom w New Yorku, zrezygnował ze służby rządowej i postanowił pisać artykuły do gazet. Artykuły te jednak zostały wstrzymane tymczasowo przynajmniej rozporządzeniem sądu federalnego, zdobytym na żądanie prokuratora dystryktowego w New Yorku Lamara Hardy, który wystąpił z akcją w tej sprawie na żądanie departamentu sprawiedliwości.

Prezydent powiedział, że nie potępia prasy ogólnie, gdyż tylko jeden syndykat prasowy jest wciągnięty w tę sprawę. Prezydent powiedział, że chodzi tu o patriotyzm i etykę i kombinację obu.

Prezydent zwrócił uwagę, że w tak poważnej sprawie użycie publiczne informacji, która powinna zostać poufną do czasu przynajmniej ukończenia procesu może publicznie zaszkodzić kryminalnemu procesowaniu oskarżonych szpiegów.

Rekrutacja Robotników Do Dwunastu Gałęzi Przemysłu w Niemczech

Robotnicy Zatrudniani Będą w Fabrykach Samochodów, w Stalowniach i w Innych Najważniejszych Dla Państwa Przemysłach

Berlin, 25 czewrca.—(U.P.) Nowy dekret nazistowski, który ustanawia przymusową pracę dla wszystkich mężczyzn i kobiet w Niemczech przy robotach uważanych za konieczne i ważne, został przeprowadzony przede wszystkiem po to, by rząd mógł każdej chwili zatrudnić odpowiednią liczbę mężczyzn w dwunastu najważniejszych dla państwa nazitowskiego przemysłach. Takie wyjaśnienie otrzymali wczoraj przedstawiciele prasy ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych o tem, co się w Niemczech dzieje.

Stosownie do tej ustawy robotnicy zatrudnieni obecnie w innych gałęziach pracy mogą być każdej chwili przekazani dla innych przemysłów takich naprzykład jak praca w nowej fabryce samochodów wyrabiającej małe tanie samochody przede wszystkiem dla konsumpcji wewnętrznej, praca w nowych wielkich stalowniach założonych przez Wilhelma Goeringa lub też w fabrykach wyrabiających syntetyczną benzynę.

Dotychczas nie jest wiadomem kiedy rząd zamierza rozpocząć powoływanie robotników do prac przymusowych. Ustawa o przymusowej pracy wchodzi w życie z dniem 1-go lipca. Stosownie do tej ustawy rząd może powołać wszystkie osoby zdolne do pracy, tak mężczyzn jak i kobiety i wyznaczyć im takie prace jakie rząd uzna za stosowne. W ten sposób rekrutowani robotnicy mogą być natychmiast przydzieleni do pewnych robót w fabrykach lub też mogą być posłani na specjalne kursy fachowe.

Robotnicy ci chociaż będą zatrudnieni na tych robotach rządowych to jednak utrzymywać będą przywileje połączone z ich stałą pracą cywilną, do której będą mogli powrócić każdej chwili, gdy praca rządowa się skończy. W tym wypadku powrót do ich regularnego zajęcia będzie tak samo traktowany jakby to był powrót ze służby wojskowej. Robotnicy zatrudnieni przy pracach rządowych będą pobierać zapłatę nie mniejszą od ich pensji w zawodzie cywilnym.

Koła nazistowskie powiadają, że ustawa ta została przeprowadzoną z powodu braku robotników w niektórych najważniejszych dla państwa zawodach, a na osłodę tłumaczą, że ci robotnicy, którzy zostaną powołani do prac przymusowych będą zatrudnieni tylko przez czas krótki.

Zasady Zdrowia i Zabiegi Lecznicze

Pisze Dr. Franciszek A. Dulak, Lekarz Naczelny Z. N. P. i Członek Wydziału Zdrowia Miasta Chicago

Kwarantanna

Jednym z najtrudniejszych zadań jakie ma do spełnienia Wydział Zdrowia w każdym większym mieście ,to bezwątpienia przeprowadzenie energicznej i skutecznej kwarantanny w wypadkach wybuchu jakiejkolwiek choroby zakaźnej. Nie dlatego, aby kwarantanna, o ile jest właściwie zrozumiana i pojęta, była trudną do przeprowadzenia, ale ponieważ bardzo wielu ludzi nie uważa za konieczną rzecz kooperowania z czynnikami zdrowia, odmawiając zgłoszenia wypadku choroby zakaźnej we własnej rodzinie, czy też w rodzinie sąsiadów i przez ignorowanie ostrych przepisów kwarantanny. Naturalnie, jeżeli do chorego zawezwany jest lekarz, wówczas wypadek taki raportowany jest zaraz do Urzędu Zdrowia i w tej chwili władze przeprowadzają wszelkie środki ostrożności, ale ileż jest takich wypadków, gdzie z powodu zlekceważenia sobie choroby, jak ospy, kokluszu, odry i innych, nie wzywamy lekarza, bo sądzimy, że jego usługi są niepotrzebne.

Pomimo postępu, jaki uczyniła Wiedza od dnia powołania do życia pierwszego Departamentu Zdrowia, to jednak w dalszym ciągu pozostaje żywotną kwestia, jak pewne rodzaje chorób rozszerzają się i dla tego oto powodu musimy trzymać się tej starej metody kwarantanny.

Pierwotnym celem kwarantanny nie było przeszkodzenie w rozszerzaniu się choroby, jak to pojmowane jest w czasach dzisiejszych, ale raczej, by ci, którzy nie byli jeszcze dotknięci chorobą mogli uciec z domu, czy z miasta, gdzie panowała epidemia. Naprzykład, jednym z pierwszych znanych wypadków kwarantanny w historii jest na dworze angielskim w siedemnastym stuleciu i wtedy to cały dwór zbiegł ze zamku, by uciec przed plagą, która grasowała wówczas w Londynie.

Dzisiaj kwarantanna stosowana jest nie dla celów egoistycznych, ale dla ochrony drugich, aby nie zachorowały dzieci sąsiada, nie dostały, naprzykład, odry czy ospy. Przepisy kwarantanny ustanowione zostały dla protegowania zdrowych, a nie karania chorych, jak to niektórzy przypuszczają.

Trudność w stosowaniu praw kwarantanny jest w tym, że nie można tu robić żadnych wyjątków, a w wielu wypadkach jest rzeczą nie tylko trudną, ale wprost niewykonalną dla żywiciela rodziny, zamieszkałego w ciasnym mieszkaniu, izolować chorego członka rodziny, aby przypadkiem choroba nie przeniosła się na innych. Dlatego to jest rzeczą wprost niezrozumiałą, jak ktoś może nie rozumieć korzyści, jakie przynosi szczepienie i zastrzyki przeciw pewnym chorobom zakaźnym. Przypuśćmy, że jesteś narażony na zarażenie się chorobą zakaźną, to jeżeli poddałeś się szczepieniu przeciwko takiej chorobie, jest rzeczą prawie, że pewną, że nie będziesz chorował i po krótkiej obserwacji lekarskiej nie będziesz potrzebował przechodzić kwarantanny. Czy nie lepiej jest zatem iść z duchem czasu i poddać się szczepieniu? Naturalnie, są jeszcze pewne choroby zaraźliwe, na które do tej chwili nie wynaleziono szczepionki, ale dlaczego nie korzystać z dotychczas odkrytych i przez to zabezpieczyć się przed chorobą i kwarantanną? Czy milsze jest cierpienie a nawet i śmierć?

NOWINY Z SOUTH CHICAGO

175 Uczniów Ukończyło Szkołę św. Michała.—Liga Pol. Amerykańska Zabiera Się do Pracy.—Przepowiadają Rychłe Ożywienie w Produkcji Stali.

W ubiegłą niedzielę w szkole parafialnej św. Michała, odbyła się piękna uroczystość graduacyjna studentów i studentek z 8-ej klasy. Z tej okazji został wykonany urozmaicony program, na który złożył się szereg interesujących numerów.

Śpiew pożegnalny wykonali graduanci i graduantki — a ładną deklamację "Pożegnanie Szkoły" wypowiedziała panna K. Wesołowska. Mowę do graduantów wypowiedział ks. L. W. Handzel Program zakończono odśpiewaniem "Boże coś Polskę". — Dyplomy otrzymali:

Graduantki:

Bartniczak Anna, Bończyk Maria, Brudnachowska Loretta, Bieganowska Wirginia, Borkowska Alma, Ciszewska Dorota, Ciszewska Anna, Czerniak Weronika, Cabaj Marianna, Dombrowska Rozalia, Długokecka Jadwiga, Dolatowska Melania, Dudek Helena, Dziubczyńska Joanna, Dybaś Estera, Fleszewska Wanda, Frąszczak Emilia, Fałat Eleonora, Glon Albertyna, Gadzińska Gertruda, Gadzińska Ewelina, Goloń Stanisława, Gruszkowska Irena, Grzesiak Zofia, Głodkowska Izabela, Hoffman Loreta, Hadrych Dorota, Hadrych Eleonora, Jóźwiak Ewelina, Jóźwiak Salomea, aJsieniecka Gertruda, Kaczmarz Genowefa, Karpińska Emilia, Kocińska Genowefa, Konaszewska Wirginia, Kortas Blandyna, Kosmala Adela, Klekowiecka Palmira, Kołodziejczak Wirginia, Kornacka Dorota, Kulłczkowska Waleria, Kołecka Helena, Lubawy Eleonora, Laskowska Irena, Lewandowska Dorota, Luberecka Adela, Lichnerowicz Irena, Majcherska Ewelina, Maślanka Adelajda, Michalska Dorota, Majewska Ewelina, Maślowicz Irena, Matejko Eleonora, Modrowska Dorota, Olczyk Eleonora, Olszewska Joanna, Osińska Albina, Pikowska Wirginia, Poturalska Ewelina, Piotrowska Gracja, Przybyła Leokadia, Racław Alfreda, Ronkowska Ewelina, Rożek Adelina, Rybnik Estera, Rajewska Helena, Rakowska Edwina, Sypniewska Izabella, Szutenbach Klara, Trawińska Cecylia, Tabernacka Ryta, Turkowska Adela, Tyderek Alfreda, Urbańska Sylwia, Wielkopolan Florentyna, Wrona Estera, Wapniewska Helena, Wierzbicka Marcela, Wesołowska Karolina, Wychelewska Helena, Walkowiak Elżbieta, Wontroba Ewelina, Woźniak Łucja, Wydrzyńska Genowefa, Ziemkiewicz Helena.

Graduanci

Augustynowicz Ludwik, Antczak Jan, Bolewski Wincenty, Bogacki Jan, Balcerak Edmund, Barczak Czesław, Beneturski Edmund, Chmielewski Rajmund, Czerniawski Alfred, Czubak Ludwik, Dąbrowski Rajmund, Dzwonkowski Wilhelm, Dworak Edward, Fabiszak Tadeusz, Fryza Franciszek, Franckiewicz Mieczysław, Grabarczyk Franciszek, Graczyk Eugeniusz, Gałden Norbert, Gałecki Ryszard, Godzich Józef, Iczkowski Edward, Igielski Robert, Jatczak Hieronim, Jędrysiak Kazimierz, Jankowski Fryderyk, Klazura Hieronim, Krasiński Teodor, Kunysz Eugeniusz, Kołecki Alojzy, Kasprzyk Sylwester, Korpalski Alfred, Kous Bolesław, Leśniak Adam, Lulinski Norbert, Łukaszyk Leonard, Michalski Hieronim, Marciniak Jan, Mężydło Norman, Malinowski Norbert, Markiewicz Stefan, Marolewski Ryszard, Mazurek Wilhelm, Mężydło Leonard, Mieszkowski Wiktor, Milewski Jan, Mroczkowski Edward, Nowak Bernard, Nowakowski Alban, Okoniewski Mieczysław, Ostrowski Albin, Osiecki Sylwester, Palusiak Józef, Piotrowski Sylwester, Pyrkowski Bernard, Roszak Stanisław, Rapacki Rajmund, Rydz Robert, Rydzewski Czesław, Skic Antoni, Szabelski Bolesław, Serafin Józef, Słowikowski Alfred, Szafrański Klemens, Śmigiel Ryszard, Szutenbach Hieronim, Szmagalski Hieronim, Stasiak Antoni, Semrau Marcel, Skibiński Hieronim, Skibiński Władysław, Szymański Henryk, Skowroński Rajmund, Smoliński Ryszard, Ulanowski Tadeusz, Ulaszek Edward, Wapiński Eugeniusz, Wiącek Wiktor, Wiśniewski Leonard, Wieczorek Wawrzyniec, Wisz Henryk, Ziółkowski Edward, Zieliński Czesław.

Ukończyli szkołę Sheridan.

Józef Amborski, Genowefa Barsinska, Ryszard Brozowski, Dorota Brzycka, Eugenia Bystrzycka, Eleonora Furtek, Dorota Golasińska, Stanisław Kelma, Katarzyna Kijewska, Tadeusz Kogut, Stanisław Lopaczynski, Viola Losiniecka, Zofia Marczewska, Estera Marlewska, Lorraine Maslankowska, Adelina Mirkiewicz, Helena Mycek, Konstancja Palasik, Władysław Pieczul, Leon Rutkowski, Dorota Swierska, Helena Szymańska, Gertruda Tobińska, Eug. Tomaszewski, Antoni Waclawek, Czesław Wojciechowski, Dorota Kwiatkowska, Maria Wojciechowska, Jadwiga Wojciechowska, Ray Wozniakowski, Charlotte Wyrobek, Loreta Zawistowska.

W J. N. Thorp graduowali:

Józef P. Stefański, Frances Kaczarowska, Adelina Lapińska, Feliks S. Lewandowski, Wirginia Betlińska, Rajmund Bielawski, Czesław Ciciora, Maria Chmielewska, Jerzy Drozda, Robert Gilarski.

W szkole Sullivan dyplomy dostali:

Estera Bejgrowicz, Maria Bogdańska, Eugene Brezinski, Alojzy Buchnat, Czesław Burzyński, Rozalia Derucka, Aleksander Franczak, Mateusz Grochowski, Zofia Grzelak, Leroy Hermański, Aleksander Jabłoński, Stefan Kasper, Teodor Koltun, Sylwester Kruswicki, Wirginia Mańkowska, Franciszka Melerowska, Katarzyna Mus, Bernard Nowosielski, Pearl Nowak, Jane Nowak, Loreta Opalska, Izabela Panfil, Anna Saganska, Robert Skoniecki, Maria Sławnikowska, Eleonora Wagner, Eug. Wolski, Helena Zurawska.

Między innymi za dobrą pracę obywatelską nagrodę otrzymał Al. Jabłoński.

Liga Polsko-Amer. Obywateli w par. Św. Michała.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali ob. Józefa Wegnera, pnr. 8337 Brandon ave., pierwsze regularne posiedzenie Ligi Polsko-Amerykańskiej Obywateli, oddziału w par. św. Michała Archanioła.

Posiedzenie zagaił i prowadził Jan Rojewski, organizator na dzielnicę South Chicago. Po krótkim jego przemówieniu przystąpiono do wyboru urzędników i wybrano następujących: Wincenty Starybrat, prezes; Michał Tomaszewski, wiceprezes; Józef Jakubowski, kasjer; Antoni Maluchnik, sekretarz prot.; oraz na delegatów do Centrali L. P. A. O. wybrano następujące osoby: Jaźwierski Piotr, Zachocka Zofia, Dominiak Ludwik, Małobłocki Franciszek i Murawski Wacław.

Po zatwierdzeniu zarządu i delegatów, przemawiał p. Lelan, organizator z Town of Lake.

Następnie przemawiał p. Bol. Krakowski, członek L. P. A. O. i sekretarz Zw. Małopolan.

Na posiedzeniu zapisało się 12-tu nowych członków; kilku wypełniło protesty podatkowe za rok 1937.

Następne posiedzenie oddziału L. P. A. O. w par. Św. Michała Archanioła odbędzie się w tej samej sali dnia 17-go lipca, o godz. 3-ej po południu. Każdy proszony jest o przybycie. — Prezes W. Starybrat; sekretarz A. Maluchnik.

Obchodzili srebrne gody małżeńskie.

W tych dniach pp. Flawianostwo Balcerzyk, zam. pnr. 2656 E. 83 ul., obchodzili srebrny jubileusz swego pożycia małżeńskiego, więc z tej okazji urządzono przyjęcie dla licznych gości w sali Marquette Gardens. Solenizantom złożono mnóstwo życzeń i piękne podarunki. Po spożyciu kolacji bawiono się wesoło do późna w nocy. Program tegoż wieczoru urozmaicili swymi występami R. Palicka i Adriana Fligiel. Jubilaci dochowali się pięciorga dzeci, którymi są: Florentyna, Stanisław, Loretta, Klarens i Flawian.

W uczcie brali udział: pp. Fr. Balcerzak, R. Balcerzak, Fl. Balcerzak, B. Kurowscy, pani Orłowska, K. Szafrańska, J. Budziakowie, J. Szafrańscy, J. Grajkowscy, P. Szymańscy, S. Kokot, dr. E. Kokot z żoną, E. Gonsior, E. B. Paliccy, pani C. Schranz, E. Muszalscy, Świderska, A. Szewczykowscy, B. Hoffman, C. Grewczykowscy, pny Helena i Albina Szewczykowskie, Al. Graczykowie, Katarzyna Fligiel, Jan Masużak, F. Kluga, pni R. Kluga, pna E. Loferska, Oracz, Sławinkowska, Szafrańska, Cyborska, pna Marianna Nowakowska. A. Sławińska, dr. T. Urbanek z żoną, B. Świderscy, Mazany, Nowakowie, Wieczorek, Wojtanowski, pna Dorota Maślan, S. Butkiewiczowa, dr. E. Grajkowski z żoną, i wiele innych osób.

Nowy lekarz.

Dr. Edward J. Nagoda, zam. pnr. 2100 E. 93 ul., syn znanej rodziny, uzyskał dyplom bakałarza nauk ścisłych na wydziale medycznym w Illinois uniwersytecie.

Spędzają wakacje.

St. Pluciński, policjant na stacji East Side, Wincenty Adamski, prezes Stow .Tawernistów, i Henryk Lenard, bailif, bawią na wakacjach w Woodruff, Wis.

Na ślubnym kobiercu.

Przed kilku dniami zostali połączeni węzłem małżeńskim pana Maria Rydzewska, córka śp. Fr. Rydzewskiego, byłego aldermana, i pani Rydzewskiej, zam. pnr. 7839 Coles ave., z p. Andrzejem O'Donnell. Gody weselne odbyły się w sali szwedzkiego klubu. Panna młoda jest siostrą Fr. X. Rydzewskiego, komendanta Post. Woodrow Wilson.

W 5-tą rocznicę urodzin.

Rówieśniczki Wirginii Dybalskiej, z pnr. 9135 Houston ul., sprawiły jej niespodziankę, z okazji jej 5-ej rocznicy urodzin. Małą solenizantkę obdarzono ładnymi cackami, a matka jej, pani Cecylia Dybalska, przygotowała smaczne przekąski dla młodocianych gości.

Solenizantka jest córką pp. M. i C. Dybalskich. Prócz rówieśniaczek, w niespodziance wzięli udział rodzice jej, pni E. Plebańska, pna P. Walerczyk, panie V. Norka, H. Kucharska, M. Ganczewska i L. Ganczewski.

W tych dniach pna Janina Kalecka, zam. pnr. 8739 Manistee ul., obchodziła 21-szą rocznicę swych urodzin, więc przyjaciółki sprawiły jej miłą niespodziankę. Przygotowaniami zajmowały się Zofia Sypniewska i Primozic. Około północy podano smaczną kolację, złożono życzenia solenizantce oraz obdarzono ją pięknymi upominkami. Między innymi w niespodziance wzięli udział: Janina Kalecka, Zofia Sypniewska, Leokadia Finlon, Gertruda Sypniewska, Emma Primozic, Ewelina Oskierko, Tad. Czerwiński, Kaz. Grant, Szczep. Jurewicz, Edw. Kalecki, J. Wachowiak, J. Bernatowicz, A. Kaleccy, R. Primozic, i wiele innych osób.

Niespodzianka urodzinowa.

Liczne grono przyjaciółek sprawiło miłą niespodziankę dla panny Loretty Łączyńskiej, zam. pnr. 8213 Coles ul., z okazji 17-ej rocznicy jej urodzin. Solenizantkę obdarzono cennymi prezentami, poczym po spożyciu smacznej przekąski bawiono się wesoło.

W niespodziance brały udział panny: B. Różewska, Seweryna Masłowicz, Irena Balcerzak, J. Kieliszewska, B. Olejniczak, Henryka Jakubowska, Loretta Nowakowska, Sylwia Bartkiewicz i Adalina Nyjak.

Przyrządzeniem kolacji zajmowała się matka solenizantki, pani Leokadia Łączyńska.

Na wakacjach.

Pny Helena Jurewicz, i jej siostra, Anna Maciołek, z kuzyńką, i Helena Wysocka wyjechały na dwutygodniowe wakacje na wschód. Wyjechały pociągiem Capitol Limited do stolicy kraju, gdzie zabawią jeden dzień. Następnie zwiedzą New York i Mt. Vernon, gdzie zabawią parę dni u siostry pny Jurewicz, pni Franciszki Jurewicz-Evans.

Matka 3-miesięcznego dziecka odebrała sobie życie.

Helena Crossett, lat 35, z pod nr. 2651 E. 78 ul., pozbawiła się życia przez powieszenie się na sznurze u żyrandolu. Mąż po powrocie z pracy, zastał drzwi niezamknięte, lecz gdy wszedł do izby, żony nie zastał. Po chwili znalazł ją już bez życia wiszącą na sznurze. Wezwał straż pożarną ze sztucznym oddechaczem, lecz i zastosowanie tego aparatu do życia jej nie przywróciło. Ława koronerska orzekła, iż denatka pozbawiła się życia w przystępie obłąkania. Od czasu przyjścia na świat jej córeczki, trzy miesiące temu, cierpiała ona na rozstrój nerwowy.

Promyk nadziei świta.

W So.-Chicagoskich stalowniach daje się odczuwać ożywienie, chociaż jeszcze robotników do pracy nie przyjmują. Jednak zwiększono tonaż w produkcji do 18 tysięcy ton. Zapasy już się wyczerpały, jakie były nagromadzone w roku ubiegłym i zamówienia na stal napływają. Zamówienia muszą być w bardzo krótkim terminie wykonane, co jest oznaką, iż wkrótce więcej robotników zostanie przyjętych ponownie do pracy.

Oczy zwrócone na konferencję.

Oczy wszystkich robotników z stalowni w całym kraju, a niemniej w okręgu Calumet, tym centrum produkcji stali i żelaza, zwrócone są z wiekiem zaciekawieniem na konferencję, jaka odbywa się w New Yorku pomiędzy urzędnikami U. S. Steel Korporacji a przedstawicielami C. I. O. W konferencji biorą udział E. R. Stetinius i B. R. Fairless, reprezentujący trust stalowy, a z ramienia unii John L. Lewis i P. Murray. Trudny orzech ma konferencja do zgryzienia, bo jeżeli cena na stal będzie zniżona, muszą być obcięte płace robotników, tak powiadają baroni stalowi. Robotnicy powiadają zaś, że przy dzisiejszych urządzeniach i maszynerii można wyprodukować stal po znacznie niższej cenie, a mimo to płacić wyższe płace. Wyższe płace przyczyniają się do zwiększenia rynku zbytu.

Rozpoczęto wstępne roboty.

Przeszło 500 robotników z WPA rozpoczęło wstępne roboty nad oczyszczeniem i przygotowaniem gruntu pod budowę torów kolejowych i magazynów przeładunkowych na jeziorze Calumet łączącym drogę wodną pomiędzy jeziorem Michigan a zatoką meksykańska via rzeka Mississippi. Koszt budowy wyniesie 600 tys. dolarów.

Jutro Ceremonia Inwestytury Nowego Polskiego Prałata, Ks. Teod. Cząstki

Uroczystość Odbędzie Się w Kościele Św. Wacława, o Godzinie 12-ej, Wieczorem Przyjęcie

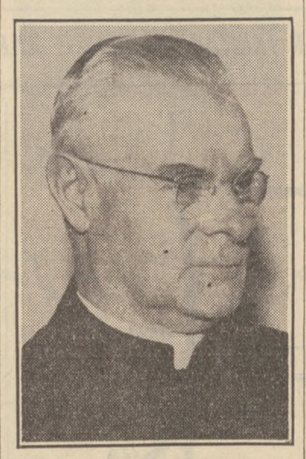

Ks. prałat Teodor Cząstka.

Już jutro w niedzielę 26-go czerwca par. św. Wacława będzie świadkiem inwestytutry swojego proboszcza ks. prał. Teodora Cząstki. Ceremonii dokona osobiście ks. kardynał Jerzy Mundelein. Uroczystość rozpocznie się o godz. 12-ej w południe w kościele św. Wacława w Avondale, przy Lawndale i Roscoe ul. Procesja zaś z plebanii do kościoła rozpocznie się o godz. 11:46 przed południem.

Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele prawie wszystkich naszych organizacji. Będą też licznie reprezentowani nasi przedstawiciele świata politycznego z sędzią powiatowym Edmundem K. Jareckim na czele. Po uroczystościach kościelnych odbędzie się przyjęcie dla wszystkich kapłanów biorących udział w uroczystości.

Wieczorem zaś o godzinie 7:30 w Audytorium Wyższej Szkoły Alvernia, pod nr. 3901 N. Ridgeway, przy Byron ul., odbędzie się przyjęcie z okazji wywyższenia ks. prob. Teodora Cząstko do godności prałata domowego Ojca św. Piusa XI. Ks. prałat T. Cząstka jest jednym z głównych założycieli Polsko - Amerykańskiego Tow. Historycznego i był przewodniczącym Komitetu, który wydał pamiętnik na cześć Mistrza Paderewskiego w 75-tą rocznicę jego urodzin.

Kronika Ślubna

Stefania Rajchel —Józef Furmanek

Dziś, o godzinie 4-ej po południu w kościele św. Jadwigi staną na ślubnym kobiercu panna Stefania Rajchel z p. Józefem Furmanek.

Oblubienica ubrana będzie w białą szyfonową suknię w stylu "Anita" welon oryginalnie upięty. Druhny ubrane będą w białe szyfonowe suknie przybrane w kolorze "coronation" w stylu "Romance".

Stroje wykonane zosta(ły w Alliance Dress and Bridal Shoppe, pn. 1257 N. Ashland Avenue.

ZE SZCZEPANOWA

Srebrne wesele.

W przyszłą niedzielę przypada 25-ta rocznica ślubu pp. Jana i Pauliny Kozłowskich. Z tej okazji w ich intencji będzie msza o godzinie 11-ej rano. Pan Kozłowski, który jest sekretarzem jeneralnym Macierzy Polskiej, bawi obecnie w Polsce jako kierownik wycieczki Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan. Przed kilku dniami przysłał karteczkę do ks. proboszcza S. A. Bubacza z Polski, powiadając, że spędza tam nadzwyczaj miły czas i jest ogromnie uradowany, że mu danem było Polskę oglądać na własne oczy.

Posiedzenia.

W niedzielę o 2-ej: Tow. Św. Teresy od Dz. Jezus i Tow. Św. Aleksego.

20-lecie ślubu.

Pp. Ksawery i Zofia Szatkowscy obchodzą w przyszłą niedzielę 20-tą rocznicę ślubu.

Weterani Jadą Do Polski 4-go Lipca

Wszyscy pasażerowie wyjeżdżający z Wycieczką Weteranów do Polski, która odjeżdża okrętem M. S. Batory, dnia 6-go lipca z New Yorku, opuszczają Chicago dnia 4 lipca, o godzinie 6-ej wieczorem, koleją Erie ze stacji Dearborn Polk.

Uprasza się wszystkich panów agentów, aby wysłali swoich pasażerów możliwie tą koleją, byśmy razem mogli odbyć podróż do New Yorku. — J. Rzeszutko, adjutant Okręgu I-go S. W. A. P.

Matka Dwojga Dzieci Skoczyła z 18-go Piętra

Pani Rose Bernsen, lat 34, z pod nr. 8222 Eberhart avenue, która dwa miesiące temu zachorowała na rozstrój nerwowy, popełniła wczoraj samobójstwo skoczywszy z 18 piętra budynku Republic Building, po dnr. 209 S. State ulica. Kobieta zostawiła dwoje dzieci, Sidney, lat 10 i Irving, lat 6. Mąż jej, Sam, jest zarządcą departamentowym w Walter Field Mail Order House.

Bandyta Związał Zarządcę, Zabrał $370

George S. Carr, zarządca firmy Reliable Credit Company na drugim piętrze pod nr. 1149 Lake ulica, w Oak Park, został wczoraj wieczorem obrabowany z $370 przez jakiegoś bandytę, który go skrępował i przywiązał drutem elektrycznym do krzesła. Gdy drab uciekł, Carr podszedł do telefonu, zwalił go na ziemię i wezwał pomocy.

CIERPIĄCY NA HEMOROIDY

Wiedzcie dokładnie co zrobić. Nie czekajcie operacji dopóki nie poddacie się bezpłatnej egzaminacji i nie otrzymacie porady od doktora specjalisty o 20-letnim doświadczeniu. On pokaże Wam dowód wyleczenia bez żona. Leczenie w domu lub w biurze $1 i $2. Sześć za $10. Na żadanie dogodne spłaty. Zgłoście się dzisiaj lub piszcie do **Dr. P. Schyman**, specjalista odo 20 lat, **1869 N. Damen Ave.**, Armitage 8200.

Dzielnicowe Składy Otwarte w Poniedziałek do 9 wiecz.

(Skład przy State St. od 9:30 rano do 6-ej po poł.)

10 DEPT. STORES — AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES — GOLDBLATT BROS. — Copyright 1931 by Goldblatt Bros. Inc.

STATE STREET STORE — On STATE-JACKSON TO VAN BUREN — (NEIGHBORHOOD STORES)

Broadway at Lawrence | Lincoln at Belmont Av. | Joliet (Ill.) Chicago and Cass Sts. | Chicago & Ashland Av. | 47th Street & Ashland | Hammond (Ind.) Hohman Ave. at Sibley | 26th & Turner Ave. | 91st St. & Commercial | Gary (Ind.) 645-665 Broadway

2 Lata Stara Cream of Bourbon Prosta Wódka $1.09 Pełna Kwarta

Nie Sprzedajemy w Indiana

W Poniedziałek Dzień Cyrkowy w Naszym Karnawale Taniości

BEZ ZAMÓWIEŃ TEL. ANI POCZT.

Bargain Carnival — 83c Słoik POND'S CREAM 38c — Do wyboru cold lub vanishing. Wielki słoik. 1 dla odbiorcy.

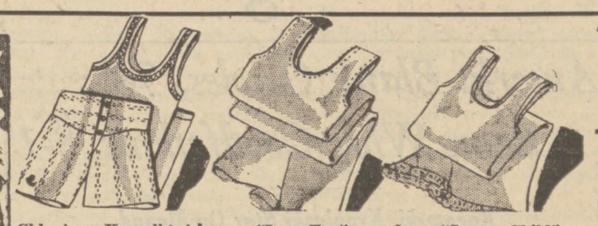

Chłopięce Koszulki i SHORTS 12½c Sztuka — Shorts z pralnego brodklotu; bawełniane koszulki 8 do 16.

"LoomTex" SLIPS 39c — Zwykłe i ekstra rozmiary. 36 do 50. Z brodklotu. Lingerie Dept.

"Sunny Child" SLIPS 29c — Z białego muślinu. Wyszywane brzegi. Wielkości 8 do 16. Dept. dla Dziewcząt—2-e Piętro

Bargain Carnival — 10-Kwartowy KUBEŁEK Na Wodę 15c — Z galwanizowanego żelaza. Rączka z kulką. (Housewares Dept.).

Męskie Letnie KRAWATKI 12½c — Najnowsze letnie desenie. Wiele warte po 23c. Kupcie zapas.

Męskie Chłodne Polo Koszule 39c — Bawełniane dzierzgane, celanese rayons. Małe, średnie lub wielkie. Dept. Męskiej Galanterii

Męskie Ozdobne SKARPETKI 7½c Para — Rayon plaited bawełniane. Doskonałe. Wielkości 10 do 12.

Bargain Carnival — 70x80 Cali Letnie KOCYKI 49c Sztuka — Z kolorowymi kratkami. Obszyte brzegi. Nieco nieprawidłowe.

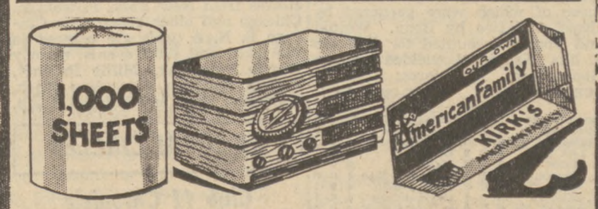

Toaletowa BIBUŁKA 2½c Rolka — 1000-arkuszykowe rolki. 4 dla odbiorcy. Dept. Drogueril

Zwykłe $12.95 RADIO $6.98 — 6-żarówek, wraz z balastem. Oświetlona tarcza. AC-DC.

American Family MYDŁO 10 kawał. 47c — Dobre mydło do prania. 10 kawałków dla odbiorcy. Do wszystkich materiałów.

Bargain Carnival — ORANGE SLICES 7½c Funt — Świeże, smaczne słodycze o doskonałym smaku.

W Wysokich Puszkach MLEKO 4 puszki 22c — Pet, Armour's lub Goldblatt's Bond. 4 puszki dla odbiorcy.

Maxwell House KAWA 2 funtowa puszka 45c — Pakowana w próżni. Nowe radium palenie. Specjalna wartość.

Wilson's Czysty SMALEC 8½c Funt — "Laurel." W jednofuntowych kartonach. Słynny gatunek.

Bargain Carnival — 19c Drukowany PERKAL 9½c Jard — 36-calowe. 80-square niepełznące druki. Długości fabryczne.

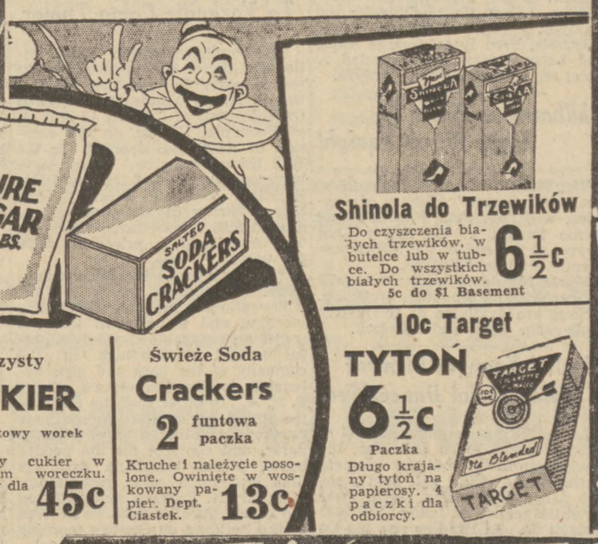

Shinola do Trzewików — Do czyszczenia białych trzewików, w butelce lub w tubce. Do wszystkich białych trzewików. 5c do $1 Basement — 6½c

Golden Maid OLEO 9½c Funt — Margaryna do gotowania, pieczenia i t. d. W kartonie.

Czysty CUKIER 10 funtowy worek — Grysikowy cukier w płóciennym woreczku. 10 funtów dla odbiorcy. 45c

Świeże Soda Crackers 2 funtowa paczka — Kruche i należycie posolone. Owinięte w woskowany papier. Dept. Ciastek. 13c

10c Target TYTOŃ 6½c Paczka — Długo krajany tytoń na papierosy. 4 paczki dla odbiorcy.

Bargain Carnival — 3x6 Stóp ZALUZJE Do Okien 19c — Zmywalne fiber zaluzje ze sprężynowymi drążkami. Nieprawidłowe.

Bargain Carnival — Do Chleba lub do Podawania TACA 10c — 7x13 cali. Stalowa podstawa z fornirą z naturalnego drzewa.

Bargain Carnival — 10-Centowe PALMOLIVE MYDŁO 3½c Kawałek — Mydło do twarzy. 4 kawałki dla odbiorcy.

Bargain Carnival — Snubby Brand Żywność Dla Psów 4c Funtowa Puszka — 48 w skrzynce, $1.89 — Dobrze ugotowane jedzenie. 1-funtowa puszka.

Bargain Carnival — 18x36 Cali Cannon Ręczniki 9c Sztuka — Z terry z białych podwójnych nitek. Kolorowe brzegi. 6 dla odbiorcy.

Bargain Carnival — Kretonowe PODUSZKI 19c Sztuka — Barwne poduszki z bias taśmą. Należycie napełnione.

Bargain Carnival — Superchrome FILMY 16c — Na 8 zdjęć. Do aparatów 127, 120 i 620. Dept. Towarów

Bargain Carnival — Na Draperie KRETONY 6½c Jard — Ładne desenie kwiatów. 34 cali szerokie. Całe sztuczki.

Bargain Carnival — Elektryczne FUSES 1c Sztuka — Na każdą ilość ampirów. Wypróbowane. 5 dla odbiorcy. Hardware — Basement

Przepraszamy, Lecz Bez Zamówień Tel. ani Poczt. Zastrzegamy Sobie Prawa Ograniczania Ilości

Przyznał Się Do Zabójstwa, Za Które Skazano Innego

South Paris, Me. — Została tu otwarta ponownie sprawa zabójstwa przez uduszenie doktora Jamesa G. Littlefielda i jego żony, za które został skazany na całe życie Paul N. Dwyer, młodzieniec, który przyznał się do popełnienia tej zbrodni, gdy właściwy morderca, którego obecnie aresztowano, zagroził mu wyjawieniem jakichś listów, które miały młodzieńca skompromitować. Sprawa wyszła na jaw po aresztowaniu Francisa M. Carrolla, byłego deputy szeryfa, pod oskarżeniem niemoralności z własną córką, Barbarą, liczącą lat 18, przyjaciółką Paula Dwyera, która wydała władzom jak Paul Dwyer został zmuszony przez jej ojca przyjąć winę zabójstwa dr-a Littlefielda i jego żony na siebie...

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI

SPORTS
AND SOCIAL ACTIVITIES

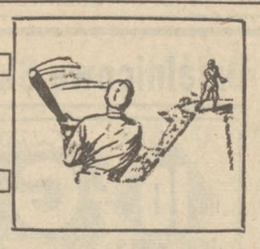

SOUTHERN BASEBALL LEADERS CLASH TOMORROW AFTERNOON

Amerks Eye 5th Straight Win

N. S. BASEBALL LEADERS MEET GOODFELLOWS

Chi-Orioles Tangle With Three Star Bears For Second Place

STANDING

	W.	L.	Pct.
Chi-Americans	4	0	.1000
Three Star Bears	2	2	. 500
Chi-Orioles	2	3	. 400
P. A. Goodfellows	1	4	. 200

With their baseball machine showing no signs of cracking up in the Northern PNA. Baseball Lg. pennant race, the seemingly invincible Chi-Americans will attempt to take another long stride toward the championship when they encounter the cellar-occupying P. A. Goodfellows in quest of their fifth straight triumph. "Specs" Kocowski, who has allowed only 1 earned run in 21 innings of mound toil, the while striking out 29 batters, has been named to start on the slab for the Americans, opposing either F. Bilut or Ted Loda of the Goodfellows.

The Amerks will be reinforced for their struggle with the Goodfellows by the return of "Butch" Cutaj, leading hitter of the circuit, and Dan Pawlak, roly-poly catcher, to the lineup.

BEARS MEET ORIOLES

The Three Star Bears, who climbed out of a last-place tie with the Goodfellows by subduing the latter combine last Sunday to assume second place in the standing, will be out to strengthen their hold on the runner-up spot when they cross bats with the Orioles in a 3 o'clock game at Alderman Kadow Field.

Walter Krupinski, who baffled the Goodfellows last week with six hits and one run, will do the curving for the Bears, drawing John Gilbert, fast-ball artist, as his pitching opponent. The Bruins will rely on Giesel, Stasiak, Benn, Lukas and Iwicki to do most of the hitting Gilbert rate as the most dangerous against the Orioles. E. Lucas, the Bartz boys, Wojton, Yoman and hitsmiths in the Orioles' batting order.

SUNDAY'S GAMES

(Ald. Kadow Field, Elston-Kedzie Aves.)
12:30—Chi-Americans vs. P. A. Goodfellows
3:00—Three-Star Bears vs. Chi-Orioles.

Amerks Blank Orioles, 7-0; Bears Whip Goodfellows, 8-1

Kocowski, Krupinski Star On Mound

"Specs" Kocowski turned in the first shutout game of the Northern PNA Baseball League season last Sunday afternoon when he limited the Chi-Orioles to 7 hits to give the pace-setting Chi-Americans a 7 to 0 triumph, their fourth straight of the race. The Orioles loaded the bases twice, once with one out and the other time with two defunct, but Kocowski extricated himself out of these jams by resorting to his strikeout ball. Kocowski has now pitched 21 innings, during which he has been touched for 14 hits, 3 runs, two of them unearned, walked 2 batters and struck out 29. Litt excelled at bat for the Amerks by pounding out 3 hits, with E. Lucas garnering a like number for the Orioles.

BEARS CHECK GOODFELLOWS

The Three Star Bears climbed into a 2nd place tie with the Orioles by smashing out an 8 to 1 victory over the last-place P. A. Goodfellows. The Bears scored one run in the first inning, and then put on the pressure for five more in the fourth to clinch the verdict. Bilut, who hurled a one-hit game against the Orioles on June 12, was cuffed around for 9 blows by the Bruins, three of which were garnered by Giesel and two by Benn. Wojton and Yoman accounted for 4 of the 6 hits Krupinski yielded to the Goodfellows. Box scores:

CHI-AMERICANS	Ab.	R.	H.	CHI-ORIOLES	Ab.	R.	H.
Smudzki ss	5	1	0	Taraska cf	3	0	0
Kissel cf	4	1	0	Beering rf	0	0	0
Kozlowski cf	0	0	0	J. Bartz ss	4	0	1
J. Litt lf	5	2	3	Gilbert p	4	0	1
J. Micek c	2	2	2	Kelly p	0	0	0
J. Sporton 3b	4	1	2	E. Lucas 3b-c	4	0	3
E. Cook rf	4	0	2	Olhava c-3b	4	0	1
W. Mize 1b	4	0	1	Golubski 1b	4	0	1
Kosowski 2b	2	0	0	E. Bartz rf-cf	4	0	0
Kocowski p	4	1	1	Dubinski lf	4	0	0
				Formeller 2b	3	0	0
					34	0	7

Chi-Americans ..... 200 220 002—7
Chi-Orioles ..... 000 000 000—0

Hits—Off Gilbert 7 in 8 innings; off Kelly 3 in 1 inning. Walked—By Gilbert 2, by Kelly 1, by Kocowski 1. Hit by pitched ball—By Gilbert 2. Struck out—By Gilbert 8, by Kocowski 9. RBI.—Litt 2, Micek 3, Sporton. Two-base hits—Micek, Mize. Stolen bases—Sporton 2. Errors—Smudzki, J. Bartz 2, Olchawa 2, Golubski.

GOODFELLOWS	Ab.	R.	H.	3 STAR BEARS	Ab.	R.	H.
Mazur c	5	0	0	Giesel cf	5	2	3
Yoman 1b	5	1	2	Iwicki 2b	3	0	1
Bilut p	5	0	0	Stasiak lf	4	0	1
Kross 3b	4	0	1	Dombro'ski c	4	0	0
Kulczycki 2b	5	0	1	A. Benn ss	4	1	2
Wojton ss	5	0	2	Witt rf	3	0	0
Pituch cf	4	0	0	Wisnie'ski 3b	4	2	1
Erwin lf	4	0	0	Lukas 1b	2	2	0
Loda rf	3	0	0	Krupinski p	4	1	1
	40	1	6		34	8	9

Polish Goodfellows ..... 000 000 100—1
Three Star Bears ..... 100 500 02x—8

Errors—Goodfellows 6, Bears 8. Two-base hits—Giesel 2, Stasiak, Benn, Krupinski. Double plays—Goodfellows 1. Struck out—By Bilut 4, Krupinski 17. Walks—Off Bilut 2, Krupinski 3.

Thousand Braves Y. F. C. Presents Picnic Tomor.

The Thousand Braves Young Folks Club will stage its Annual Picnic tomorrow at Gus' Grove in Wheeling, Ill. Trucks will leave from in front of the Sons of Liberty Ballroom, 1042 N. Damen ave., at 9 o'clock a. m.

Directions for those with automobiles: Milwaukee ave. to Dundee road. Turn right and follow signs to grove.

Tickets are available at 50 cents each. Chicken dinner, one dollar extra. Selected music will be presented for the benefit of dance enthusiasts at the grove.

Oaklyn Orioles Battle Chicago Eagles Tomorrow

The Wojciechowski Logan Orioles Oaklyns will battle the Chicago Eagles tomorrow afternoon at Lincoln Park diamond No. 5 at 1 o'clock. Fred Fraese, ace right-hander, will do the pitching for the Oaklyns. Walter Cabay, Walter Gruchala, Fred Ruge, George Ruge, and Lefty Menard are expected to excel on offense for the Oaklyns.

Philharmony Choir To Stage Picnic Tonight

The Philharmony Choir, No. 20 of the Polish Singers' Alliance of America, will hold their First Evening Picnic tonight at the Silver Leaf Grove, at the end of the Milwaukee avenue car line, Niles, Ill.

Music for dance enthusiasts will be furnished by a popular orchestra. Tickets are available at thirty-five cents each. Entree at 6 o'clock.

"Jaslo" Younger Element Holds Social Dance Wed.

As a fitting commencement of their proposed social activities, the newly-organized younger element of the "Jasło" Club will hold a social dance Wednesday night, June 29, at the renovated Louis Hall, 1001 Wolcott St. Al Bradley and his De Luxe orchestra will render dance music. Admission 25 cents. Entree at 8 o'clock.

Logan Blues Clash With Cobra A. C. Nine Tomor.

The Logan Blues will play the hard-hitting, fast-fielding Cobras A. C. tomorrow at 3 P. M., at Logan Blues' field, 2600 N. Elston Ave.

POLISH OLYMPIC GAMES OPEN IN PITT STADIUM

The First Polish Olympic Games, staged under the auspices of the Polish Falcons and all Polish National Organizations, will get under way today at the University of Pittsburgh Stadium, Pittsburgh, Pa. A field of more than 600 entries will vie for premier honors in track, field, swim and gymnastic events.

The Polish National Alliance will be represented by men and women entries from New York, Pittsburgh, Chicago and other cities. Six Chicago P. N. A. girls are entered in the track and field events, namely Wanda Tomaszek, Millie Pufundt, Dellora Carrigan, Genevieve Brick, Katherine Hurd and Mildred Kosik.

IN LOCAL CIRCLES

Club 41 Chronicle

The Club 41 meeting will be held one week earlier, on June 27, at the usual Clubrooms, because of the approaching July 4 holiday week-end.

We wish to inform the public, interested in picnics, that the next Club 41 summer social event will be an outing to Cedar Lake on July 10. All those interested in swimming, boating, baseball and other forms of recreation, are invited to attend. Trucks will leave at 7:30 a. m. from the corner of Campbell and Milwaukee aves.

Our hike, held on June 5th, was a big success. Our fluffy-duff wore his riding outfit, but the closest he got to a horse was to pet a milkman's Dobbin on the corner of Elston and Lawrence aves.

We wonder why Wanda Theobold and Henry Kaplinski wandered astray from the hikers. Did you two want to be alone? . . What was Joseph Kupiec's head doing in Casimira Theobold's lap during a game played at the hike? . . . Why is Tony Matan camera-shy? Does he forget that we have a photographer in the club in the person of Mitchell Wyka?

One of the reasons our boys are not as good in baseball is because they are very good in Ping Pong. How about giving up Ping Pong, boys, and playing a little baseball . . . . At the last game quite a few of the girls turned out to cheer the boys.

Al Kaplinski, our vice-president, believes in night life. He is spending his vacation in New York, and we hear that he is having a wonderful time.

P. N. A. Employees Travel To Yorkville Camp Tomor.

The employees of the Polish National Alliance will sponsor tomorrow a party to visit the camp of the P. N. A. Youth (Harcerstwo) Organizations of Circuits 12 and 13, at Yorkville, Illinois, on the occasion of its formal opening for the 1938 Summer season. Buses will leave from in front of the new PNA. Building, 1514-1520 West Division Street, corner of Milwaukee Avenue, at 9:30 o'clock in the morning. The round-trip is priced at $1.00 per person.

The employees take this means to invite all interested members of the Alliance to join the party on Sunday morning and travel with them to spend an enjoyable day in delightful natural surroundings in the company of the boys and girls belonging to the Harcerstwo of the P. N. A. In order that the committee might know the approximate number intending to travel with the party, and contract for the needed buses, please telephone Armitage 0700 and make your reservations with Mr. K. Frenzel, today, if you are going. At all events, be in front of the building on Sunday morning at 9:30 o'clock and come with us!

Holy Mass will be celebrated in the camp at 12 o'clock noon.—Committee in Charge.

GR. 1460 FACES ST. ISADORES IN FEATURE BATTLE

Wawel 1400 vs. Kosynierzy, Hegewisch Sonnies Play Speeds

STANDING

	W.	L.	Pct.
St. Isadores	4	1	.800
Group 1460	3	2	.400
Wawel 1400	3	3	.500
Kosynierzy	3	3	.500
Speedboys	2	4	.333
Sonnies	2	4	.333

The defending champion St. Isadores and the ever-dangerous Group 1460 nine clash in the most crucial game of the 1938 Southern P. N. A. Baseball League race tomorrow afternoon, with undisputed possession of first place the coveted object of the Saints. The 1460's, who are in second place, can tie the Izzies for the leadership by duplicating their first round performance against the league-leaders. W. Mysza, St. Isadores' ace, will oppose either Smola or Konstanty, 1460's, on the rubber.

SAINTS FEAR RIVALS

Some of the finest games in the Southern league have been played by the Izzies and 1460's. Back in 1936 the Saints nosed out the Group 1460 nine, 2-1, in a playoff game for the City P.N.A. title. The 1460's obtained a measure of revenge last month by subduing the Izzies, 5-2. Joe Mysza, Rudman, Wall, Kubinski and Mann, who have been hitting consistently throughout the season, will attempt to get to the 1460's pitcher's offerings for a sufficient number of runs to give the St. Isadores their fifth triumph of the campaign. Kurczak, Wojcicki, Garant, Smola and Witek will carry the batting hopes of Group 1460.

WAWEL'S VS. KOSYNIERZY

The third place tying Wawel 1400's and Group 1405 Kosynierzy are scheduled to clash in another great game. The 1400's moved into a tie with the Kosynierzy last week by whipping Group 1460, 14-8, while the Kosynierzy were going down to defeat before an inspired Sonnies squad, 8-6. Either Bus, who stopped the 1460's, or Kosowski, will do the flinging for the 1400's against Pokrzywa of the Kosynierzy.

In the third game of the day the Speedboys will meet the Sonnies in their second crucial cellar battle of the race. The Speedboys defeated the Sonnies, 7-5, in their first meeting, but will rule no better than even money to repeat the trick on the morrow when they send Kulig to the slab against Tworkowski of the Hegewisch unit.

IZZIES BEAT SPEEDBOYS

The St. Isadores vanquished the Indiana Harbor Speedboys last Sunday in a Southern P.N.A. Baseball League game, 6-4. W. Mysza checked the Speeds with 5 hits and fanned 13 batters. Joe Mysza with a single, double and triple and Wall with a single and double aced on offense for the league-leaders. Gargas rapped out 2 hits for the Speeds. Box Score:

Speedboys	Ab.	R.	H.	St. Isadores	Ab.	R.	H.
Gargas	5	1	2	Bielanski	4	1	0
Makowski	4	1	0	Wall	4	1	2
F. Rudzinski	3	0	0	Pogwizd	3	1	0
Zandi	4	0	1	Kubinski	4	2	2
Blaszynski	4	0	1	Denning	4	0	1
Tegosik	3	1	1	Rudman	4	0	2
B. Rudzinski	4	1	0	Mann	4	0	0
Masenski	3	0	0	J. Mysza	4	0	3
Kulik	4	0	0	W. Mysza	4	1	1
Totals	34	4	5	Totals	35	6	11

SPEEDBOYS ..... 101 101 00—4
ST. ISADORES ..... 004 020 00—6

Errors—Speedboys 3, Izzies 2. Three base hits—J. Mysza. Two base hits—J. Mysza, Wall. Struck out: by—W. Mysza 13; by Kulik—5. Bases on balls off—W. Mysza 4; off—Kulik—1.

TOMORROW'S GAMES

3:30—Wawels 1400 vs. Gr. 1405 at Mc Kinley Park.
St. Isadores vs. Group 1460 (Place and time undetermined)
Sonnies vs. Speedboys at Hegewisch (Time undecided.)

Council 91 Celebrates 5th Jubilee Tomorrow

All those having made reservations to take part in Council 91's celebration, which will be held on Mr. A. Dietz's farm at Gurnee, Ill., tomorrow, will meet tomorrow in front of the Polish Veteran's Home, 129 N. Wood st., by not latter than 8:30 a. m. Those traveling by autos will receive instructions Sunday on how to reach the farm.

Major League Standings

AMERICAN LEAGUE.

	W.	L.	Pct.		W.	L.	Pct.
Cleveland	37	21	.638	Wash'ton	32	30	.516
New York	32	25	.561	Phila'phia	26	30	.464
Boston	33	26	.559	CHICAGO	20	33	.377
Detroit	32	29	.525	St. Louis	18	36	.333

YESTERDAY'S RESULTS.
Detroit, 12; New York, 8.
Cleveland, 7; Boston, 6.
Philadelphia-Chicago, rain.
Washington-St. Louis, not scheduled.

GAMES TODAY.
Philadelphia at Chicago.
Boston at Cleveland.
New York at Detroit.
Washington at St. Louis.

NATIONAL LEAGUE.

	W.	L.	Pct.		W.	L.	Pct.
New York	36	23	.610	Boston	27	26	.509
Cincinnati	33	23	.589	St. Louis	25	31	.446
CHICAGO	34	26	.567	Brooklyn	25	34	.424
Pittsburgh	30	24	.556	Phila'phia	14	37	.275

YESTERDAY'S RESULTS.
New York, 5; Chicago, 3.
Cincinnati, 6; Philadelphia, 4.
Brooklyn, 5; St. Louis, 2.
Pittsburgh-Boston, no ischeduled.

GAMES TODAY.
Chicago at New York.
Pittsburgh at Boston.
St. Louis at Brooklyn.
Cincinnati at Philadelphia.

NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO.
COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS
FISHING—HUNTING—CUTLERY—LUGGAGE
NORTH SIDE STORE AND FACTORY
1270 MILWAUKEE AVENUE, Opposite Wieboldt Store
PHONE HUMBOLDT 9179
MANUFACTURERS OF
SOFT BALL UNIFORMS AND JACKETS
THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

HARCERZ JEST BRATEM WSZYSTKICH

Dział Harcerstwa
Związku Narodowego Polskiego

Braterstwo Harcerskie Jest Ważną Cechą Służby Idei Harcerskiej

HARTUJ DUCHA! HARTUJ CIAŁO!

JAK JECHAĆ DO OBOZU HARCERSKIEGO W YORKVILLE

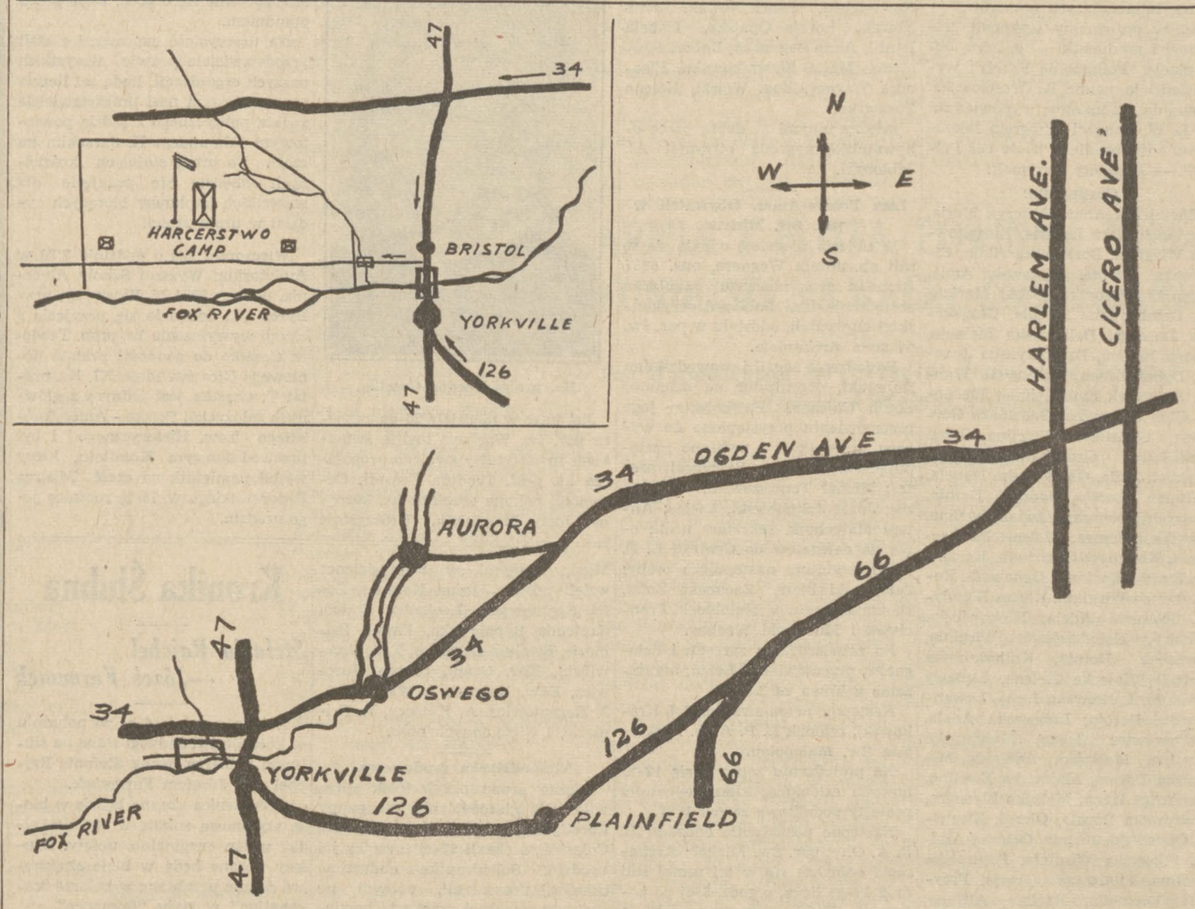

Na powyższej mapie uwidoczniono drogi, jakimi można dojechać do obozu harcerskiego Okręgów XII-go i XIII-go Zw. Nar. Pol., położonego w Yorkville, Ill.

Poza głównymi drogami uwidoczniono wjazd do obozu w powiększeniu dla lepszego zorientowania się. Jadąc według tej mapy, jadący nie będzie miał najmniejszej trudności trafienia do obozu. Do obozu prowadzą dwie główne drogi, obie jednakowo dobre i niemal tej samej długości.

Dla wyjaśnienia podajemy, że droga nr. 66 rozpoczyna się od Harlem ave., łącząc się z drogą nr. 126, jak wskazuje mapa. Droga ta nie przecina żadnych miast z wyjątkiem małego miasteczka Plainfield i ruch kołowy na niej jest mniejszy.

Droga nr. 34 przecina więcej miasteczek i zazwyczaj jest przepełniona ruchem kołowym.

Drogowskaz z miasta Chicago: Ogden (34) do Harlem ave., na Harlem skręcić około dwa bloki na lewo do 66 (Joliet road), 66-ta do 126-ej, 126-tą do 47-ej na 47-ej skręcić na prawo, przejechać przez most w Yorkville, Ill. i na pierwszej drodze za mostem (około pół bloku od mostu) skręcić na lewo, wjeżdżając na wąski most, skąd zaczynają się grunta obozowe. Jechać drogą farmerską do pawilonu obozowego.

Jadąc drogą 34-tą dojechać do 47-ej skręcić na lewo, przejeżdżając miasteczko Bristol, skręcić przed mostem na prawo do obozu. Jadąc drogą 34-tą nie jechać na most, jaki przegradza miasteczka Bristol i Yorkville, Ill.

Jutro Otwarcie Obozu Harcerskiego

Udział w Tej Uroczystości Weźmie Cenzor ZNP. F. X. Świetlik; Dyrekcja Stowarzyszenia Obozu Zaprasza Wszystkich Przyjaciół Młodzieży

Jutro to jest w niedzielę, 26. czerwca nastąpi oficjalne otwarcie obozu harcerskiego, w Yorkville, Ill.

Przez ostatnich kilka miesięcy członkowie Stowarzyszenia Obozu pracowali niemal w pocie czoła, aby obóz uczynić jak najwygodniejszym tak dla dziatwy, jaka tam spędzi czas wakacyjny, jak i dla gości, którzy niezawodnie często i licznie obóz ten odwiedzać będą. I wspaniałe są rezultaty tej pracy, o czem przekonają się ci, którzy obóz ten odwiedzą.

W uroczystości oficjalnego otwarcia weźmie udział najwyższy urzędnik naszej organizacji, cenzor ZNP., mecenas F. X. Świetlik; współudział swój przyrzekli także prezesi Gmin i grup a także wybierają się gromadnie członkowie i członkinie poszczególnych grup.

O godzinie 11ej, (czas chicagoski godzina 12ta) w skromnej, ale prawdziwie swojskiej kapliczce proboszcz z Aurora ks. Rzeszotko odprawi mszę św.

Popołudniu odbędzie się krótki, zastosowany do okoliczności program.

Dzień cały goście spędzić będą mogli na łonie pięknej natury, a smacznych potraw i napoii dostarczy kuchnia obozowa i kantyna, więc będzie i ta wygoda, że nie trzeba ze sobą zabierać pakunków z przekąskami.

Dyrekcja Obozu Harcerskiego zaprasza do współudziału wszystkich przyjaciół i sympatyków młodzieży, tych wszystkich, którzy interesują się sprawami organizacji naszej i pragną jej jak najwspanialszego rozwoju.

Baczność Drużyny Harcerskie Gminy 80 ZNP.!

W niedzielę, 26go czerwca wyjeżdża wycieczka z Gminy 80ej ZNP. do obozu harcerskiego w Yorkville. Przejazd DARMO dla dziatwy harcerskiej. Rodzice, starsi chłopcy i dziewczęta, którzy chcieliby jechać płacą jednego dolara za przejazd w obie strony.

Drużyna harcerska ma się stawić w mundurkach a także wziąć ze sobą przekąski na cały dzień. Zbiórka o godzinie 8ej rano punktualnie w następujących salach: drużyna gminna i Tow. Pań z Bridgeportu w sali Mickiewicza; drużyna Grunwaldzka w sali parafialnej św. Barbary. Czuwaj! — P. Jolyk, przewodniczący Kom. Harc.; Józefa Krasoniówna, hufcowa. (24-25)

Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

Baczność Drużyna Gr. 759

Ostatnia lekcja przed wakacyjna odbędzie się w poniedziałek, 27-go czerwca, o godzinie 6ej punktualnie w sali Eckhart Park, róg ulic Chicago Ave. i Noble. Rodzice są proszeni aby przysłali młodzież należącą do Harcerstwa na tą lekcję.—Genowefa Gdowska, Drużynowa; Jan Antosz, Sekretarz.

NA LIŚCIE HONOROWEJ

Panna Helena Lawińska

Panna Helena Lawińska, córka stoprocentowych Związkowców państwa Mieczysławostwa Lawińskich, zam. pnr. 2036 Haddon Ave., licząc zaledwie lat szesnaście ukończyła chlubnie w okresie lat trzech kurs czteroletni wyższej szkoły Tuley, zdobywając ogólny stopień 91.

Ze względu na wysokie stopnie, zaliczoną została na listę honorową tak zwaną "Honor Society".

W życiu szkoły wykazała energiczną czynność, biorąc udział w klubach szkolnych, była bibliotekarką i asystentką pierwszej pomocy.

Dnia 16go czerwca otrzymała dyplom, a teraz zapisała się na dalsze studia uniwersyteckie.

Panna Helenka obdarzona jest również talentem muzykalnym, gra bardzo dobrze na fortepianie i gitarze a także pięknie śpiewa. Nauczyciele wróżą jej świetną przyszłość.

Znana ona jest również w kołach harcerskich; gdy miała dwa latka, rodzice zapisali ją do Wydziału Małoletnich ZNP., w roku 1938 przeszła do Wydziału pełnoletnich gr. nr. 523 Z. N. P.

Młodziutkiej i tak zdolnej graduantce życzymy powodzenia i osiągnięcia sukcesów w zamiarach.

Baczność Gmina Nr. 2-gi Z. N. P.

Gmina 2-ga ZNP. bierze udział w otwarciu obozu harcerskiego w Yorkville, Ill., w niedzielę, 26-go czerwca, b. r.

Zbiórka punktualnie o godzinie 8-ej rano, w niedzielę, 26-go czerwca,w sali Pułaskiego, 1715 So. Ashland ave.

Dla młodzieży harcerskiej Gmina zaangażowała trok, a starsi pojadą autobusami.

Przejazd autobusami w obie strony $1.00 od osoby.

Zgłoszenia na wyjazd atobusami należy nadsyłać natychmiast do właściciela sali Pułaskiego ,pana Jurek.

Do współudziału w wyjeździe do obozu harcerskiego Gmina 2-ga Zw. N. P. zaprasza wszystkich. — Józef F. Michalak, prezes.

Związek N. P. jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźtwa oraz wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jaknajprędzej.

PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA

Julian S. Krupa

Stypendystka Wydziału Oświaty Z.N.P., Na Posadzie Nauczycielskiej

Panna Alicja Horbaszewska, sympatyczna siostrzenica państwa Kozaczków, ukończyła 4-letnie studia nauczycielskie w National College of Education w Evanston, Ill., i zaraz przyjęła zaofiarowaną jej posadę nauczycielską w Mantowoc, Wis.

Panna Horbaszewska uczęszczała do Lewis Instytutu przez dwa lata na wydział humanistyczny. Za naukę opłacała przy pomocy stypendium Wydziału Oświaty Zw. Nar. Pol. i od polskiego Klubu Studenckiego Lewis, a poza tym pracowała na resztę opłaty szkolnej. Po dwóch latach w Lewis otrzymała honorowe stypendium w szkole National College of Education na dalsze dwuletnie studia i w tym roku je ukończyła. Praktykę nauczycielską odbyła w Chicago Commons, w Hull House, w Francis Parker szkole i w National College. Postępy młodej graduantki były tak zadawalniające, że szkoła, którą skończyła, dała jej najlepsze rekomendacje tak, że nie potrzebowała szukać posady, gdyż zaofiarowano jej kilka posad mianowicie, w Akron, Ohio, w Indianapolis, Ind., w Mount Pleasant, Mich., w Montreal Canada i w Mantowoc, Wis.

Młoda nauczycielka jest członkinią grupy 877-ej Zw. Nar. Pol., Towarzystwa Tysiąc Walecznych i swego czasu brała czynny udział w pracy harcerskiej jako instruktorka. Brała również bardzo czynny udział w pracach klubu studenckiego Lewis, a ostatnio była prezeską klubu Cosmopolitan w Kolegium National.

Dla upamiętnienia tak ważnego w życiu młodej graduantki chwili, państwo Kozaczkowie poprosili w gościnę do swojego domu grono przyjaciół z Chicago i krewnych z Detroit. W gościnie brali udział państwo Błaszczyńscy, Sawiccy, Bartkiewiczowie, Szpunarowie i p. Lizak. Z Detroit byli Welsandtowie, Kłopocińscy i babcia graduantki pani R. Kłopocińska.

Ukończyła Akademię Zmartwychwstanek

Janina S. Szeklucka

Panna Janina S. Szeklucka córka pani Stanisławy Szekluckiej i ś. p. Stefana Szekluckiego, znanego przemysłowca, zam. pnr. 1953 Evergreen ul., otrzymała w tych dniach dyplom z wyższej szkoły Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku. Graduacja odbyła się w pięknie udekorowanej kaplicy. W uroczystości uczestniczył ks. Stanisław C. Stoga, który wygłosił okolicznościowe przemówienie i rozdał dyplomy 18 panienkom. Po graduacji odbyło się w domu pani Szekluckiej przyjęcie towarzyskie.

Panna Janina początkowe nauki pobierała w szkole parafialnej św. Trójcy, następnie udała się do Akademii Zmartwychwstanek w Norwood Parku, którą chlubnie ukończyła. W zakładzie tym była pensjonarką przez ostatnie osiem lat. Brała czynny udział w życiu studenckim, będąc prefektorką w Sodalicji w tej uczelni, prezeską Polskiego Klubu, wiceprezeską klubu pensjonarskiego, manażerką rocznej szkolnej książki. Występowała też prawie w każdym przedstawieniu w tej uczelni, albo też pięknym głosem sopranowym lub grą na fortepianie przyczyniła się do upiększenia każdego programu.

W roku 1937 na wiosnę panna Janina, wraz z swą mamusią, wyjechały na 4 miesiące do Polski, gdzie podejmowane były przez rodzinę ś. p. Stefana Szekluckiego. — Zwiedziły również wszystkie większe miasta w Polsce, następnie Szwecję, Danię, Szwajcarię i inne kraje.

Obecnie panna Szeklucka zamierza zapisać się na generalny kurs do Rosary College.

Bracia panny Janiny, Hieronim i Franciszek Szekluccy, są właścicielami znanej polskiej pralni Trzech Gwiazd.

APEL W SPRAWIE "DNIA MORZA" OBCHODZONEGO JUTRO

Wolne Koła Ligi Morskiej Proszą Organizacje i Wszystkich Polaków w Chicago o Wbicie Symbolicznego Gwoździa w Kotwicę

Rodacy!—Macierz nasza, Polska, od chwili odzyskania niepodległości, a względnie od chwili zagospodarowania się nad BAŁTYKIEM, rok rocznie urządza i obchodzi "DZIEŃ MORZA". Ustanowienie "DNIA MORZA" ma na celu spopularyzowanie przystępu Polski do Bałtyku w 34 milionach braci naszych w Ojczyźnie i u wszystkich Polaków rozsianych po wszelkich zakątkach świata.

"DZIEŃ MORZA" jest to przypomnienie, że Polska eksportuje towary, których każdy powinien kupić przynajmniej za $1.00 miesięcznie, dla zbilansowania eksportu z importem. "DZIEŃ MORZA" — to samoobrona, dyktowana instynktem samozachowawczym.

Wolne Koła Ligi Morskiej, urządzają "DZIEŃ MORZA" jako symbol łączności z Macierzą, dnia 26go czerwca i 3go lipca, (niedziele) w Domu Weteranów A. P., pnr. 1239 N. Wood ul. Tegoroczny obchód trwać będzie cały dzień od godziny 9-ej do 10-ej wieczorem. Istotą jego będzie wbijanie gwoździ w kotwicę, którą Wolne Koła Ligi Morskiej niosły w pochodzie do stóp pomnika Tadeusza Kościuszki. Każdy, kto odczuwa potrzebę łączności z Macierzą może przyjść do Domu Weteranów i zadokumentować łączność z przystępem Polski do morza przez wbicie gwoździa w kotwicę i wpisanie swego nazwiska do pamiątkowej księgi, a każdy datek i pamiątkowa księga przesłane będą do Polski na F. O. M.

Chodzi, ażeby jaknajwiększa nas liczba przyszła i zadokumentowała łączność z Macierzą.

Przyjdźcie RODACY, albo wydelegujcie kogoś, ażeby wbił gwóźdź w kotwicę w imieniu Waszego Zespołu i wpisał swe nazwisko lub nazwę do organizacji do pamiątkowej księgi. FRONTEM DO MORZA! BĄDŹMY GOTOWI.—Komitet Okręgu Wolnych Kół Ligi Morskiej w Chicago, Ill.

Nowa Polska Pielęgniarka

Ludwika Muchowska.

Kurs pielęgniarstwa w polskim szpitalu Sioóstr Nazaretanek, pn. 2011 N. Leavitt ulica, ukończyła przed kilku dniami z chlubnym wynikiem młoda Polka, panna Ludwika Muchowska. Panna Muchowska jest córką znanych i szanowanych pp. A. Muchowskich, zamieszkałych pn. 3003 North Whipple ulica. Wraz ze swymi rodzicami należy ona do Towarzystwa Woodrow Wilson'a, grupy 2352-ej Zw. Nar. Pol.

Gmina 41-sza Urządza Wycieczkę Do Obozu Harcerskiego Dnia 10-go Lipca

Odjazd Autobusów z Przed Świetlicy Harcerstwa, Pod Nr. 2028 McLean Ulicy, o Godzinie 7:30 Rano

Komitet Harcerstwa z Gminy 41 Z. N. P. urządza wycieczkę autobusową do Obozu Harcerskiego w Yorkville, w Dzień Związkowy, w niedzielę, 10-go lipca. Autobusy wyjadą punktualnie o godzinie 7:30 rano z przed świetlicy Harcerstwa pnr. 2028 McLean ulicy (dawniej Carver ulicy). Cena biletów dla starszych jeden dolar, a dla dzieci 60c. Bilety można nabyć w Grupach Gminy 41-ej, lub u prezesa Gminy, p. J. Jóźwiaka, pnr. 1749 N. Damen ul., lub sekretarki Komitetu Harcerstwa, pani A. Zawojowskiej, pnr. 2025 N. Damen ul.

Komitet Harcerstwa, tudzież administracja Gminy 41-ej, prosi wszystkich członków i członkinie z Grup Gminy 41-ej, jak i również Komitety Opiekuńcze Harcerstwa razem z Harcerstwem z drużyn, ażeby wzięli jak największy udział, by wykazać jak największą reprezentację z Gminy 41-ej na Dniu Związkowym.

Komitet również prosi wszystkich prezesów, sekretarzy Grup i komitety poszczególnych drużyn harcerskich o najlepszą kooperację, by wszystkie bilety i pieniądze były zwrócone nie później jak w środę, 6-go lipca, do sekretarki komitetu Harcerstwa, pani Zawojowskiej, dla ułatwienia pracy komitetowi i by każdy miał miejsce w autobusie i uniknięcia nieporozumień. Ci, którzy się nie uiszczą do dnia 6-go lipca, będą musieli wrócić przed świetlicy do domu, a to nie żadna przyjemność.

Ma również każdy, który jeszcze nie zwiedził Obozu Harcerskiego, sposobność zobaczenia własności Okręgu 12-go i 13-go Z. N. P., a przy tym sposobność zabawienia się w tym Dniu Związkowym urządzonym przez obydwa Okręgi. — Józef Jóźwiak, prezes Gminy 41-ej Z. N. P.; Edward Idaszak, przew. Kom. Harcerstwa; A. Zawojowska, sekr.

KRONIKA Z BRIDGEPORTU

Sobczyński Dzielnie Pracuje Dla Weteranów; Bigos Myśliwski Na Pikniku Weteranów; Eksplozja Bomby Wystraszyła Mieszkańców; Zaręczyny u Góreckich

Wiadomości z Bridgeportu

Przed kilku dniami w domu pp. Antoniego i Bronisławy Góreckich, gospodarzy domu im. A. Mickiewicza, odbyły się zaręczyny ich nadobnej córki panny Eleonory z p. Władysławem Budnym, synem znanej rodziny pp. Stefana i Franciszki Budnych. Obie rodziny biorą żywy udział w pracy organizacyjnej i należą do sto-procentowych Związkowców. Przyszły pan młody jest asystentem kasjera I. C. National banku i jest czynnym w kołach młodzieży na Bridgeporcie.

Data ślubu jeszcze nie oznaczona.

Staną na ślubnym kobiercu

W sobotę, 2-go lipca, o godz. 2-ej po południu zostanie zawarty związek małżeński p. Józefa Krzemińskiego z panną Jadwigą Stańczak. Pan młody jest szeroko znany w kołach śpiewaczych i związkowych oraz sokolich, i obecnie sprawuje urząd sekretarza Chóru im. H. Modrzejewskiej, jest członkiem czynnym Tow. Białego Orła Piastów, gr. 1570 Z. N. P., jak również innych zrzeszeń. Jego przyszła małżonka jest prezeską Korpusu Pomocniczego przy Placówce 20-ej Wet. Armii pol. i członkinią Chóru im. H. Modrzejewskiej.

Bomba zniszczyła dwa składy

W ubiegłą środę w nocy bomba dynamitowa podłożona przez dotąd nieujętych sprawców tuż obok piwiarni przy Wallace i 37-ej, której podobno — jak sąsiedzi powiadają — jest własnością ald. Connelly, chociaż licencja jest wystawiona na nazwisko niejakiego Sheehana. Najwięcej ucierpiał skład spożywczy, którego właścicielem jest Fr. Wargas, Litwin. Szyby w oknach składu i mieszkania zostały wybite, a właściciele składu, którzy spali sobie w najlepsze, zostali wyrzuceni z łóżka.

Alderman podczas tego incydentu bawił w Nowym Yorku i władze policyjne, które chciały się dowiedzieć czy radny nie mógłby im powiedzieć, kto przypuszczalnie taką psotę mu zrobił nie mogły go odszukać. Dodać należy, iż w przeciągu dwóch lat dwa razy zdynamitowano piwiarnię Sheehana.

Obywatele narzekają

Niektórzy obywatele zamieszkali w dzielnicy Bridgeport narzekają, iż w czysto polskiej dzielnicy listonoszem jest Murzyn, jakby Polaka nie było, a przynajmniej białych ludzi do spełniania tego rodzaju pracy.

Kalendarzyk posiedzeń

W niedzielę, 26-go czerwca, o godzinie 1-ej po południu w sali im. A. Mickiewicza posiedzenie Tow. Białego Orła Piastów, Gr. 1570 Z. N. P.

Tow. Przyszłość Polski Federacji będzie miało swe posiedzenie w niedzielę 26 czerwca w sali im. A. Mickiewicza.

W poniedziałek, 27-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. Przemysłowców i Rzemieślników, gr. 328-ej Z. N. P.

Siedmiu strażaków zaczadzonych

W czasie gaszenia pożaru sali litewskiej, p.n. 3131 S. Halsted ul. siedmiu strażaków zostało zaczadzonych gazem, który ulotnił się po eksplozji kotła napełnionego gazem służącym do wytwarzania zimna. Szkody wyrządzone wynoszą około $5,000.

Pomaga weteranom

Ob. R. Sobczyński, właściciel restauracji p.n. 3202 S. Morgan ul., członek Posterunku F. D. Roosevelta, związkowiec, członek Tow. Synowie Ziemi Polskiej, Tow. Kawalerii Polskiej na Bridgeporcie, Chóru Modrzejewskiej i wielu innych towarzystw, pomaga weteranom, którym i on sam jest, i nie szczędzi czasu, by przysporzyć funduszu inwalidzkiego, jak również nie zapomina o innych zrzeszeniach. Ostatnio zajmował się urządzeniem bankietu dla przeszło 300 osób, z okazji 25-ej rocznicy ślubu pp. J. Gembarów. Jest on z zawodu kucharzem europejskim i zna się na swym fachu.

Dzielnica Bridgeport ma dobrego sportowca

W dzielnicy Bridgeport wychował się i pierwsze kroki stawiał Józef Skurski, dziś dobry gracz w piłkę metową, członek dziewiątki w Bloomington, Ill. Do gry zaprawiał się w drużynie przy parafii N. M. P. Nieustającej Pomocy. Niedawno temu przyjaciele urządzili mu niespodziankę, w czasie której obdarzono go ładnymi prezentami. Ojciec jego Józef Skurski jest członkiem Tow. Króla Stefana Batorego, grupy związkowej. Urządzeniem niespodzianki zajmowali się prof. J. Kamiński, Adolf Ulański i Czesław Kamiński.

Bigos myśliwski na pikniku Post. Roosevelta

W niedzielę, 26-go czerwca, po południu odbędzie się piknik Posterunku F. D. Roosevelta wspólnie z Legionem Pań w Allen Grove przy 87-ej i Maple ul. Uczestników nie posiadających samochodów zabiorą "troki" z przed sali im. A. Mickiewicza. Autem można dojechać po Archer do Kean ul. potem tą do 87-ej i na zachód do ogrodu. Bigos myśliwski, specjalnie na piknik weterański, przygotowuje p. Sobczyński.

Kawaleria Polska jedzie na wycieczkę

Tow. Kawaleria Polska na Bridgeporcie oraz ich przyjaciele i sympatycy jadą gromadnie na wycieczkę do uroczego lasu nad rzeką Kankakee, w Momence, Ill. Kawaleria, dziś zupełnie zmotoryzowana, wyjeżdża samochodami.— W czasie wycieczki można zażywać kąpieli w rzece, łódkowania, rybołóstwa oraz innych sportów na wodzie i na lądzie.

Do Polonii w Kensington, West Pullman i Okolicy

Dwudziesty rok upływa, gdy kwiat młodzieży amerykańskiej wracał do domowych pieleszy z konfliktu światowego. Wielu złożyło swój skarb najdroższy, życie swe na ołtarzu wolności narodów. Wielu powróciło fizycznie złamanych, ale z myślą, że przez swe poświęcenie, obowiązek swój spełnili. Wielu powróciło znękanych trudami wojny. Wielki procent tych amerykańskich żołnierzy był polskiego pochodzenia.

Ci co pozostali przy zdrowiu, wiedząc, że od nich zależy nieść pomoc nieszczęśliwym kolegom, organizowali zrzeszenie legionów. W naszej dzielnicy, kilka lat temu powstał Kościuszko Post Nr. 30 Pol. Legionu. Amer. Wet.

By zapoznać szerszy ogół z naszą pracą i by przy wspólnej zabawie zdobyć fundusz potrzebny do kierowania akcją ratunkową, posterunek urządza wielki piknik w niedzielę, 26-go czerwca, w ogrodzie West Pullman Gardens, przy 123 ulicy i Union ave.

Zapraszamy całą Polonię, przemysłowców, kupców, profesjonalistów, przyjaciół, kolegów i wogóle wszystkich na tę doroczną imprezę. Dodajcie nam otuchy w tych ciężkich przełomowych chwilach, a my w przyszłości nie zapomnimy o waszej dobrej woli. — Komitet.

Mały Chłopczyk Pokąsany Przez Wściekłego Psa

Terry Dorsey, lat 3, z pod nr. 1147 Lake ulica, z Oak Park, został wczoraj pokąsany przez wściekłego psa, gdy dziecko bawiło się na podwórzu w tyle domu swojego dziadka pod nr. 714 Broadway, w Melrose Park. Pies potem został zastrzelony i okazało się, że był chory na hydrofobię. Fizyk miasteczka dr. A. P. Vicenti dał chłopcu odpowiedni zastrzyk przeciw wściekliźnie.

KRONIKA Z HEGEWISCH

W tę niedzielę, 26-go czerwca, odbędzie się bal dobroczynny w sali "Oriental Ballroom", 13338-40 Brandon ave., początek o godzinie 3-ej po południu. Bal ten urządzają Towarzystwa Synowie Wolności, Gr. 624 Z. N. P., Tow. Kr. Jadwigi, Gr. 2108 Z. N. P., oraz Gmina 34-ta Z. N. P. Czysty dochód jest przeznaczony na pomoc sierotom, których pozostało 4-ro po rodzinach, braciach Stanisławie i Edwardzie Łoniewskich, którzy 29-go kwietnia zginęli tragiczną śmiercią w nurtach rzeki Calumet. Komitet z powyższych trzech Grup rozesłał 576 listów do Grup i Gmin Związkowych w Okręgach 11, 12 i 13, a do każdego listu załączone zostało 5 biletów z prośbą o zakupienie takowych. Odpowiedzi na listy napłynęły masowo i niemal w każdym liście jest załączony czek na sumę $2.00. Niektóre Grupy i Gminy z dalszych okolic zwracają bilety i przekazują większą kwotę. Klub, na którego czele stoi pan N. Wolak, jako właściciel sali, ofiarował takową bezpłatnie. Orkiestra, której dyrygientem jest p. Franciszek Trzciński, ofiarowała swe usługi bezpłatnie. Niemal wszystko potrzebne na bal komitet uzyskał za darmo. Widać z powyższego, jak wielkie i szlachetne serca mają Polacy Związkowcy, tą też komitet tem intensywniej pracuje, by zabawa wypadła jak najokazalej.

Zapraszamy zatem Szan. Publiczność z bliska i z daleka na tę dobroczynną zabawę, na której się ubawicie w miłem otoczeniu, prawdziwie po polsku. — Za komitet: Jan Ball.

Ojciec uwolniony od oskarżenia.

Jan Dziadoń, zam. pnr. 12936 Commercial ul., który postrzelił swego syna i jego kolegę wieczorem, gdy ich wziął przez pomyłkę za złodziei, stawiony w sądzie przed sądzią O'Connell został uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności.

Szoferzy wyszli na strajk.

Szoferzy, zatrudnieni przy wywożeniu ziemi z dystryktu sanitarnego przy 122-ej i Cottage Grove ul., wyszli na strajk. Żądają wyższej ceny za wywiezienie metra kubicznego kliny. Kontraktor zgodził się wywieść każdy metr kubiczny za 45 centów, ale, by zarobić lepiej, wynajął z sąsiedztwa "ciężarówki" i obiecał im płacić tylko po 30 centów. Właściciele "troków" żądali jednak 35 centów. Gdy kontraktor się opierał płacić żądanej ceny, szoferzy zażądali 37 centów. I teraz niewiadomo, na czym się skończy. Na tem "darciu się" o cenę najwięcej ucierpią robotnicy z WPA, gdyż muszą pozostać bezczynni, bo nie ma kto gliny wywozić.

Za zaglądanie do okien aresztowany

Niejaki Michał Subik, lat 50, zam. pnr. 13219 Carondolet ul., został aresztowany na skutek zażalenia kobiet, iż miał chodzić w pobliżu domów i zaglądać do okien. Władze policyjne wzięły go na spytki, by się dowiedzieć akuratnie, jaką pan Michał znajduje przyjemność w zaglądaniu do cudzych mieszkań.

Wyszli cało.

Edward Ostrowski, zam. pnr. 8310 Brandon ul., i Jan Wiszniak, zam. pnr. 13231 Carondolet ul., mieli szczęście w wypadku, gdy ich samochody zderzyły się na krzyżówce 135-ej i Brandon ul. Automobiliści wyszli zupełnie cało, tylko maszyny ich uległy zniszczeniu.

75-Lecie Banku First National

Znana i wielka instytucja finansowa, "The First National Bank of Chicago", mieszczący się przy ulicach Dearborn, Monroe i Clark, którego ogłoszenia często znajdują się w Dzienniku Związkowym, obchodzi już swój diamentowy jubileusz, — czyli 75-tą rocznicę istnienia.

Bank ten został założony w roku 1863 przez Edmunda Aiken, Samuela M. Nickerson, Ryron Rice, Samuela Allerton i Benjamina Hutchinson. Kapitał zakładowy wynosił wówczas $100,000. Po pierwszym kwartale — jak wykazywał raport z 30-go sierpnia 1963 roku — zasoby banku wynosiły $481,848.55. Z końcem roku 1872 zasoby banku First National wynosiły już $4,900,000. Instytucja ta rosła i potężniała do niebywałych rozmiarów. W ciągu swojej historii przyjęła do siebie trzy inne banki, które się zlały z First National Bank: Union National w roku 1900, Metropolitan National w r. 1902 i Union Trust Company w r. 1929. W 75 latach swojego istnienia bank First National powiększył swoje zasoby z kilkuset tysięcy dolarów do $900,000,000. Obecnie przewodniczącym dyrekcji jest John P. Oleson, prezesem Edward E. Brown, a egzekutywnymi wiceprezesami Bentley G. McCloud, R. Frank Newhall, Jamec B. Forgan i Harold V. Amberg.

Z Tow. Ogniwo Polskie

Na półrocznem posiedzeniu Tow. Ogniwa Polskiego w piątek, p. Czesław Michoń, korespondent Ogniwa i Klubu Młodzieży, aczkolwiek liczy dopiero 17 lat, został wybrany sekretarzem protokółowym, wypełniając wakans po Janie Marcinkowskim. P. Michoń jest najmłodszym urzędnikiem, jaki kiedykolwiek piastował urząd w Tow. Ogniwo Polskie, grupie związkowej. P. Mateja został wybrany delegatem do Gminy 128-ej.

Tow. Ogniwo Polskie urządza doroczny piknik w Elk Grove Inn w niedzielę, 26-go czerwca. Trok odjedzie z Władysławowa z parku Chopin, przy Long i Newport ave., o godzinie 1-ej po południu; z Higgins Road o 1:15, a ostatni odjazd z Władysławowa o 3:30, z Higgins o 3:45 po południu.

Złodziej Wybił 75-Dolarowe Okno, Skradł Wódkę Za $58

Jakiś złodziej wybił wczoraj 75-dolarową wielką szybę w sklepie z wódkami pod nr. 100 South Wabash avenue i wykradł likiery wartości $58.

Posiedzenia Gmin Zw. Nar. Pol.

Z GMINY 79-EJ ZW. N. P.

Regularne posiedzenie Gminy 79-tej odbędzie się w poniedziałek, 27-go czerwca b. r., w sali Sokół Jedność Konfederatów Barskich przy 23-ej i Whippet ul., początek o godz. 7:30 wieczorem.

Z powodu bardzo ważnych spraw jakie będą omawiane na tym posiedzeniu, obecność i punktualność delegacji jest pożądana. — Franciszek Skibicki, prezes; Jan Kurczak, sekr. (24-25-27)

Z GMINY 120-EJ ZW. N. P.

Regularne miesięczne posiedzenie Gminy 120-tej Z. N. P. odbędzie się we wtorek, dnia 28-go czerwca b. r., o godzinie 8-ej wieczór w sali ob. K. Killara, pnr. 1217 N. Bosworth ul.

Jest wiele ważnych spraw, oraz sprawozdania Komitetów, więc obecność wszystkich pp. Delegatek i Delegatów jest wymagana. — Za Zarząd Gminy 120-tej: — K. Damsz, prezes; St. Hubrich, sekr.

GMINA 34 Z. N. P., W PULLMAN, ILL.

Posiedzenie Gminy 34 ZNP., odbędzie się we wtorek, 28-go czerwca w sali ob. Jana Stancika. Obecność wszystkich delegatów jest konieczna. — Jan Kądzielawski, prezes; Józef J. Zysko, sekr. (18,25,27)

Z GMINY 128-EJ ZW. N. P.

Zarząd Gminy 128-ej Z.N.P., zwraca się z prośbą do pp. prezesów Grup o zgłoszenie liczby ochotników na Dzień Związkowy, aby można było wiedzieć, ile autobusów zamówić na tę wycieczkę. Zgłoszenia nadesłać nie później jak 6-go lipca do sekretarki Gminy, 3701 N. Lawndale, telefon Irving 8148, albo do prezesa Gminy ob. Perchorowicza, 4050 Oriole ul., telefon River Grove 1625J. — A. Perchorowicz. B. Helkowska. (18,25,30)

Z KAZIMIERZOWA

Piknik Tow. Sokół Jedność Konfederatów Barskich.

Już jutro, to jest 26-go czerwca, odbędzie się od dawna zapowiadany piknik Tow. Sokół Jedność Konfederatów Barskich, grupy 77-ej Zw. N. Pol., w pięknym ogrodzie Lisle, w) Lisle, Ill. Komitet poczynił szerokie przygotowania do tej wielkiej imprezy. To też spodziewanem)jest, że cała Polonia, od najmłodszego do najstarszego, wybierze się do pięknego malowniczego ogrodu Lisle Grove, aby tam na świeżym powietrzu, wśród zieleni drzew i zapachu polnego kwiecia ubawić się wesoło i serdecznie. Doborowa orkiestra braci Barnaś będzie przygrywać do tańca. Ci, którzy nie posiadają własnych samochodów, a chcą wziąć udział w pikniku, będą mogli jechać autobusami, które odchodzić będą z przed sali Sokolni, 23-cia i Whipple ul., w godzinach 10:30, 11:30, 12:30 i 1:30. — J. Andrzejewski.

Jechał Po Pijanemu, Skazany Na 10 Dni

Fred Masonberg, 1431 East Marquette road, został wczoraj skazany przez sędziego Stefana Adamowskiego na dziesięć dni więzienia powiatowego za kierowanie autem w stanie nietrzeźwym. Sędzia Adamowski odebrał mu także przywilej jazdy na okres do 29-go grudnia b. r. Masonberg został aresztowany w zeszłą środę, gdy — jadąc po pijanemu — uderzył w inny samochód na krzyżówce ulicy Carpenter i Washington blvd.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

Ks. Adam D. Balla, Odprawi Jutro Prymicje

Jutro, o godzinie 10-ej rano odprawi pierwszą mszę św. nowo wyświęcony kapłan Dominikanin, ks. Adam Balla, syn długoletniej parafianki pani Tekli i śp. Józefa Balla, zamieszkałej pnr. 2812 So. Sawyer ave. ,na Kazimierzowie.

Młodemu kapłanowi asystować będą księża Dominikanie. Kazanie prymicyjne o znaczeniu kapłana wygłosi ks. dr. Jan Kozłowski, proboszcz parafi św. Marii Magdaleny w So. Chicago.

Po nabożeństwie w domu matki, pnr. 2812 So. Sawyer ave., wydany zostanie obiad dla najbliższej rodziny i zaproszonych gości.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

DO ZRUPTUROWANYCH

Poradźcie się tego specjalisty.

Ażeby się upewnić, dajcie się zbadać przez licencjonowanego lekarza, specjalizującego w rupturze od 20tu lat, ażeby mógł wam powiedzieć czy możecie być wyleczeni bez operacji. Ten nowy system leczenia bez noża buduje nowe tkanki podobnie jak ostryga wytwarza perłę. Setki osób obecnie leczy się tanim kosztem, bez straty czasu od pracy. Dlaczego wy się podobnie nie leczycie? Możecie się dowiedzieć bez żadnego kosztu. Konsultacja jest bezpłatna, bez żadnego zobowiązania. Napewno dowiecie się czegoś cennego. Ceny są niskie a jeżeli wasza ruptura jest uleczalną, możecie sobie urządzić spłaty podług gustu lub potrzeby, w celu przekonania się. PRZYNIEŚCIE ZE SOBĄ TO OGŁOSZENIE.

DR. P. SCHYMAN, Specjalista
1869 N. Damen Ave., 2-gie piętro, Armitage 8200.

Nie Czekajcie — Jutro Może Być Zapóźno!

Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyjść do naszego biura.—Nie obawiajcie się.—Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.

"Jesteśmy Członkami Klasy Pierwszej Chicago Board of Underwriters"

O'MALLEY & McKAY, Inc.

GENERALNI AGENCI

Bankers Indemnity Ins. Co.
Columbia Fire Ins. Co.
Michigan Fire & Marine Ins. Co.
Sentinel Fire Ins. Co.

222 W. ADAMS UL.
Pokój 1517, 1519, 1521
Telefon CENTRAL 5208
Telefon CENTRAL 5209
CHICAGO

1863 1938

Dla Oszczędności

Więcej niż 300,000 ludzi składa swe oszczędności w tym banku. Świadczy to dobrze o bezpieczeństwie i obsłudze oferowanej tym, którzy oszczędzają w tym dogodnie położonym banku. Otwórzcie konto oszczędnościowe któregokolwiek dnia.

The First National Bank of Chicago

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

DEARBORN MONROE I CLARK STREETS

Zmywalne—Niepełznące
TAPETY
Najlepszej Jakości
Materiały Malarskie
James Davis, Inc.
1400-1406 Milwaukee Ave.

Dziennik Związkowy poleca

Hollywood Serwis Porcelanowy

dekorowany prawdziwym 22 Karat. Złotem

w Tym Tygodniu **Salaterka i 2 Miseczki do Owoców**

3 SZTUKI SERWISU PORCELANOWEGO Będą Wydawane Co Tydzień

2 Filiżanki 2 Spodeczki
3 Płytkie Talerze
3 Talerze do Zupy
3 Talerzyki do Sałat
3 Miseczki do Kaszy
3 Talerzyki do Chleba
1 Salaterka bez Pokrywki i 2 Miseczki do Owoców
2 Filiżanki i 2 Spodeczki
3 Miseczki do Kaszy
3 Talerze do Zupy
3 Talerzyki do Chleba
1 Duży Półmisek i 2 Miseczki do Owoców
3 Talerzyki do Sałat
1 Dzbanuszek do Śmietanki i 2 Miseczki do Owoców
3 Płytkie Talerze
2 Filiżanki i 2 Spodeczki
1 Cukierniczka, Pokrywka i Miseczka do Masła

Ten Kupon

i pięć następnych porządkowo numerowanych kuponów, z dopłatą 46c (44c oraz 2 centy podatku)—upoważnia do odbioru jednej kombinacji Hollywood Serwisu, ogłaszanego w każdym wydaniu Dziennika Związkowego.

Kupon Nr. 84

SERWISY TE SĄ NA WYSTAWIE Poza Naszym Biurem 1406-08 W. Division St., w Następujących Agencjach Dz. Zw

J. LOZAŃSKA, 2231 S. Whipple Street.
J. KIERASZ, 4110 W. 47-th Street.
MARSZEWSKA, 1749 W. 48-th Street.
W. LAMACKI, 4854 So. Throop Street.
A. BIERNAT 136 E. 118-th Street.
J. PYRKA, 13356 Brandon Avenue.
S. KUBACKI, 4907 Magoun Avenue. East Chicago, Ind.
F. DOLATOWSKI, 8354 So. Burley Avenue.
WM. RUHNKE, 3152 So. Morgan Avenue.
J. WATRAH, 3651 Wolfram Street.
A. SMUSZKIEWICZ, 5033 So. Throop Street.

W powyższych agencjach można złożyć Kupony z dopłatą a następnego dnia zgłosić się po kombinację naczyń ogłaszanych.

Ten Kompletny Serwis jest zrobiony z najlepszych materiałów. Komplet, który z dumą będziecie używać jako Serwis Stołowy . . . Prosimy wyciąć 6 tych kuponów, numerowanych porządkowo. Kupony te wraz z dopłatą 46c (44c oraz 2c podatku) upoważniają do jednej kombinacji naczyń, jaka jest zaoferowana w danym tygodniu. Oferty te będziemy ogłaszać przez 17 tygodni, ażeby każdy miał możność nabycia kompletnego serwisu.

ZAMÓWIEŃ ROBIONYCH PRZEZ POCZTĘ NIE BĘDZIEMY ZAŁATWIALI

Wiadomości z Town of Lake

Dzień Gminy 39-ej w Obozie Harcerskim.—Piknik Demokratów.—Piknik Tow. Tysiąc Walecznych.—Odezwa Centrali Międzyorganizacyjnej w Sprawie Dnia Weterana.—Tow. Kadetów Zaprasza Na Piknik—Bazar Biblioteki i Czytelni J. Słowackiego.—Wspólny Piknik.—Piknik Placówki Nr. 2.—Z Post. Nr. 7.

Wspólny piknik Gr. 1242 i Gr. 681.

Wielki wspólny piknik urządzają Tow. Promień Nadziei, Gr. 1242 Z. N. P. i Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 Z. N. P., w niedzielę, 31-go lipca, w ogrodzie Justice Park przy Archer ave. i Kean ave., pocz. o godz. 10-ej rano. Różne niespodzianki; muzyka B. Nawrockiego.

Piknik Stow. Domu Polskiego.

Wielki roczny piknik urządza Stow. Domu Polskiego na Janowie w niedzielę, 7-go sierpnia, w ogrodzie Justice Park przy Archer i Kean aves. Niespodzianki, muzyka i tańce. Początek o godz. 10-ej rano.

Kalendarzyk posiedzeń:

Tow. Tysiąc Walecznych, Gr. 1378 Z. N. P., z powodu pikniku odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 26-go sierpnia przed południem o godz. 9-ej, w sali pnr. 4843 So. Racine ave. Sekretarz finansowy będzie na sali przed 9-tą rano.—S. Iwański, prezes; E. Lewandowski, sekr.

Tow. Boże Zbaw Polskę, Gr. 1955 Z. N. P., w niedz., 3-go lipca, w sali ob. Kozubowskiego, 4934 So. Loomis ul., o godz. 1:30 po poł.

Tow. Dzwon Wolności, Gr. 2461 Z. N. P., we wtorek, 5-go lipca, w lokalu pnr. 3029 W. 54 pl., o 7:30 wiecz.

Stow. Domu Polskiego we wtorek, 28-go cezrwca, w sali własnej, o 7:30 wiecz.

Posiedzenie Towarzystw w sali Im. Juliusza Słowackiego:

Sobota, 25go czerwca—Tow. Króla Jana III Sobieskiego, Gr. 298 Z. N. P.; Tow. Jana Zamojskiego, Gr. 304 Z. N. P.; Tow. Wolne Polki; Tow. Bolesława Chrobrego, Gr. 1574 Z. N. P.

Poniedziałek, 27-go czerwca—Filomeni; Kółko Nowoczesne Pań; Tow. Gwiazda Zwycięstwa.

Wtorek, 28-go czerwca—Tow. Kupców i Przemys.owców Polskich, Gr. 621 Z. N. P.; Kółko im. Henryka Sienkiewicza.

Z kobierca ślubnego.

Dzisiaj odbędzie się ślub ob. Józefa Kobiernickiego z panną Ireną Ponschke w kościele św. Józefa, o godz. 3-ej po południu. Damą honorową będzie p. Frances Kobiernicka, pierścionki zaś nieść będą—Edward Ponschke i Phylis Kasson. W orszaku drużbów wystąpią — Walter Kobiernicki z panną Gertrude Ponschke; Bill Marzec z panną Rose Majerczak; Louis Madej z panną Eleanor Litoborską; Jack Glonek z panną Eleonor Benna; Zane Gielicz z panną Wandą Penczek i Joseph Petrick z panną Marcellą Markunas. Gody weselne odbędą się w pięknej sali Juliusza Słowackiego, 48-a i So. Paulina ul. przy licznym udziale krewnych i znajomych.

Uwaga Rabczanie.

Posiedzenie Klubu Parafii Rabka-Zdrój odbędzie się tej niedzieli, 26-go czerwca, o godz. 2:30 po południu, w sali zwykłych posiedzeń u ob. Gracza przy 43-ej i Marshfield ave. Wszyscy członkowie i członkinie proszeni są o obecność.

Tow. Tysiąc Walecznych zaprasza na jutro.

Piknik Tow. Tysiąc Walecznych, Gr. 1378 Z. N. P., jutro, 26-go czerwca, w wielkim ogrodzie BIRUTES, przy 79-ej i So. Archer ave. Orkiestra B. Nawrockiego. Wiele niespodzianek. Wstęp wolny. Zapraszamy wszystkich Związkowców. Dojazd: Tramwajem jakimkolwiek do 63-ej ul., 63-cią do Argo, potem przesiąść na omnibus do ogrodu. Samochodem — Route 4A prosto do ogrodu.

Odezwa Centrali Międzyorganizacyjnej w sprawie Dnia Weterana w dniu 3-go lipca.

Dwadzieścia lat dochodzi, jak cały naród polski cieszy się i raduje z niepodległości swojej ojczyzny. Polacy zagranicą odczuwają więcej znaczenie wolnej i niepodległej Polski, gdyż nie są tak prześladowani i uważani za kopciuszków ze strony obcego żywiołu jak to bywało przed wojną. A przecież wszyscy rozumiemy doskonale, że do zerwania kajdan niewoli narodu polskiego znacznie przyczynili się nasi chłopcy, którzy poszli walczyć o tą niepodległość na pola Francji a później tak szarmancko spisali się podczas inwazji bolszewickiej na Warszawę i wogóle w wojnie polsko-rosyjskiej.

Za ten czyn, za trudy i poświęcenia cała Polonia i cały naród zaciągnął dług wobec weteranów. Niechaj każdy dobrze myślący obywatel zastanowi się nad tym i w miarę swej możności poprze teraz czynnie Weteranów Armii Polskiej.

Jak miło i przyjemnie będzie dla weteranów, jeżeli Polonia stanie na zew i da im pomoc przez swoje uczestnictwo w Dniu Weterana, który się odbędzie 3-go lipca w pięknym ogrodzie przy Joliet Road.

Apelujemy do całej Polonii o poparcie tego Dnia Weterana przez liczny współudział. Drogowskaz: Archer Ave. do Harlem, Harlem do Joliet Road, po Joliet 1 blok na zachód do ogrodu. J. Wróbel, prezes; K. Gałecki, sekr.—komitet prasy.

25, 28 i 2

Tow. Kadetów zaprasza na piknik.

W niedzielę, 26-go czerwca, odbędzie się doroczna wycieczka Tow. Kadetów Tad. Kościuszki, Gr. 1689 Z. N. P. w lasku Pułaskiego. Autobusy odjeżdżać będą z przed sali Kościuszko, 48-ma i S. Wood ul., o godz. 11-ej i 12-ej w południe.

Każdy z uczestników otrzyma bezpłatnie bilety na otrzymanie zegarka, ofiarowanego przez p. Józefa Drabik.

Atrakcją zabawy będą kłopoty wachmistrza z Cyganami.

Tow. Kadetów zaprasza wszystkich członków, przyjaciół i sympatyków do współudziału. Tańce odbywać się będą w powiększonym pawilonie. Orkiestra Kadetów.

Do miejsca zabawy można dojechać jakąkolwiek ulicą do 95-ej, 95-tą w kierunku zachodniem do Maple Lake i poza Maple Lake skręcić na lewo pod górkę parę bloków, a później na prawo do pawilonu.

Z Centrali Międzyorganizacyjnej na południowej stronie miasta.

Centrala Międzyorganizacyjna na południowo-zachodniej stronie miasta odroczyła swoje posiedzenia na sezon letni do czwartego czwartku w miesiącu wrześniu. Nie dowodzi to jednak, ażeby zakreślony program pracy miał być wstrzymywany—przeciwnie, praca społeczna potoczy się pełnym pędem i takową będą wykonywać poszczególne komitety.

Prezes Centrali p. J. Wróbel apeluje gorąco do wszystkich komitetów, by nie ustawali w pracy, lecz takową kontynuowali, gdyż wymaga tego dobro naszej organizacji i dobro Polonii.

Przy Centrali Międzyorganizacyjnej funkcjonują komitety następujące: obchodów, oświaty, prasy obywatelski, przyjęć, projektów, społeczny, rozwoju, i członkostwa i finansów.

Komitet obchodów i manifestacji będzie miał dużo pracy, ponieważ Centrala ma w swoim programie urządzenie wielkiego obchodu w miesiącu listopadzie z okazji 20-letniej niepodległości Polski.

Centrala Międzyorganizacyjna przyjęła korespondencje od Placówki Nr. 2 Weteranów Armii Polskiej w sprawie "Dnia Weteranów", jaki się odbędzie 3-go lipca, w ogrodzie przy Joliet Road i uchwalono wydać odezwę w tej sprawie i dopomóc Weteranom w ich przedsięwzięciu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa urządza piknik.

Polonia na Town of Lake przygotowuje się do licznego udziału w pikniku Tow. Gwiazda Zwycięstwa, Gr. 1165 Z. N. P., który się odbędzie w niedzielę, dnia 3-go lipca, w ogrodzie Red Gate przy 97-ej ul. i Archer Ave.

Początek o godz. 10-ej rano. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. Przydrygi. Komitet pikniku pod przewodnictwem ob. Jana Flis robi starania, ażeby publiczności we wszystkiem dogodzić.

Piknik Post. Town of Lake.

Town of Lake Posterunek No. 7 P. L. W. A., urządza wycieczkę do lasu Pułaskiego, w niedzielę, 17-go lipca, wraz z Legionem Pań, a drugą wycieczkę 14-go sierpnia w tym samym miejscu. Wyścigi, nagrody i manewry Posterunku 7-go. Prosimy publiczność o poparcie.—A. Zajewski, komen.; A. Chamerlik, adiutant.

Stanie Na Ślubnym Kobiercu

Irena Fronczak

Od dziś za tydzień, następnej soboty, stanie na ślubnym kobiercu p-na Irena Fronczak, córka znanych obywateli na Town of Lake, zam. pn. 4224 S. Ashland ave. Panna Irena wychodzi za p. Antoniego Topór, z pod nr. 1621 W. 43-cia ul., syna pp. Franciszka i Anny Topór, znanych obywateli na T. of L. Ślub odbędzie się w kościele Najśw. Serca Jezusa o godz. 11-ej przed południem, a gody weselne w sali School Hall, przy zbiegu 47-ej i Honore ul., o godzinie 6-ej po południu. Rodzice panny młodej i ona sama są związkowcami, należąc do Tow. Reymonta.

Zawsze lepiej i taniej kupicie dobre i wygodne obuwie u W. J. Nowakowskiego, 5029 S. Ashland Avenue.

Przyjechali z Polski przez biuro Staudachera.

Najlepszym dowodem, że biuro szyfkartowe Staudachera and Ratke, 4707 South Paulina ul. na Town of Lake umiejętnie i dokładnie załatwia papiery i dokumenty potrzebne w sprowadzaniu z Polski jest, że w ostatnich czasach wielka liczba przyjechała z Polski za pośrednictwem tego biura. Poniżej podajemy nazwiska tych, którzy niedawno przyjechali: Józefa z Idzików Rajtar, z dziećmi Władysławem i Zdzisławem; z Chruszczyny Wielkiej, powiatu Pinczowskiego; Wojciech Lojek z Trybsza, pow. Nowy Targ; pani Zofia Skuta, Stanisław i Edward Skuta, z Zagorzyc, pow. Pinczowskiego; Marian Zieliński z powiatu Tarnowskiego; Józef Jagielnik, wieś Dębowa Łąka, woj. Pomorskie; Anna Płaczkiewicz, wieś Chwaszno, pow. Kościelski; Helena Gacek - Duda, z Spytkowic Chabówki; Franciszek Hankus, w. Czernichów, pow Żywiec; Bronisław Kluś z Zakopanego; Władysław Łatka, wieś Opacionka, pow. Jasło; Bronisława Chrzanowska, ze wsi Kieliany, pow. Szczuczyn, Maria Noga - Wójcik, z Przymków, pow. Pinczów; Bronisław Bilek, z Długopola, pow. Nowy Targ; Helena Maciaszek i czworo dzieci: Wiktoria, Janina, Maria, Stanisława ze wsi Sieniawy, powiatu Nowy Targ, Jan Karcz z Chochołowa, Ferdynand Borowicz,z Nowego Targu; Franc. Batkiewicz, również z Nowego Targu, Władysław Andrulewicz, wieś Rudawka, powiat Suwałki.

Uwaga Polonia Town of Lake

Biblioteka i Czytelnia im. Juliusza Słowackiego urządza wielki bazar i karnawał w dniach od 22-go do 31-go lipca. Niezwykłe atrakcje będą na miejscu, ażeby was ubawić a zwłaszcza młodzież i dzieci. Przewodniczący komitetów wraz z dobranymi doświadczonymi i odpowiednimi ludźmi wchodzą w skład różnych komitetów, zarządzenia już są rozpoczęte na wielką skalę. A zatem apelujemy do całej Polonii w granicach dzielnicy Town of Lake i prosimy łaskawie wszystkich o liczne poparcie, gdyż całkowity dochód użyty będzie na obmurowanie Domu Polskiego jak i na ulepszenia wewnętrzne i zewnętrzne. Cel jest godzien poparcia wszystkich, okażcie swe szlachetne i szczere polskie serca przez jak najliczniejsze wzięcie udziału. — W imieniu Biblioteki Oświaty i Czytelni oraz Domu Polskiego im. Jul. Słowackiego — Klemens Zarembski, przew; Roman Drzewiecki, sekr.

Wspólny piknik

Weterani Posterunku Sherman No. 27 Polskiego Leg. wspólnie z Legionem Pań urządzają swą roczną wycieczkę w niedzielę, dnia 24 lipca w ogrodzie Justice Park Grove przy Archer i Kean ave., początek o godz. 10 rano. Bilety darmowe można dostać u członków komitetu. Wiele niespodzianek; orkiestra weterańska.

Troki i autobusy będą odchodzić przy 51 i So. Racine ulicy z przed Domu Polskiego, o 10, 11 i 1-ej po południu.

Komitet zapewnia wszystkich sympatyków, że ubawią się do syta. — Komitet—Antoni Haśkiewicz, kom.; Jan Szymkiewicz, przew.; E. Jelińska, sekr.

Dzień Gminy 39 Z. N. P. w Obozie Harcerskim

Jak już było ogłoszone, Gmina 39 Z. N. P. urządza w Obozie Harcerskim w Yorkville, Ill., swój własny dzień, 3-go i 4-go lipca.

Komitet Harcerstwa przy Gminie, na którego czele stoi jako przewodniczący Jan Siorek, oznajmia, że brać związkowa wybiera się gromadnie na te dwa święta do Yorkville.

Cóż bowiem może być przyjemniejszego w życiu człowieka nad przebywanie na łonie przyrody w otoczeniu swoich najbliższych?

Ci, którzy byli już na farmie, zapewne pojadą w niedzielę, 3-go lipca, a ci, którzy tam nie byli, powinni odłożyć wszystkie sprawy na stronę i przybyć wraz z innymi. Młodzież harcerska odjedzie trokiem z przed sali kościuszko o godzinie 9-ej rano, a starsi wyjeżdżają automobilami.

Uczestnicy Dnia Gminy 39-ej nie potrzebują przygotowywać sobie przekąski, gdyż w obozie jest kuchnia i podawane są obiady i przekąski po umiarkowanej cenie. Również należy się spodziewać, że kantyna będzie odpowiednio zaopatrzona w napoje. Wybierajcie się wszyscy. Zobaczcie kawał ziemi, las, zabudowania, wody, pagórki i doliny, które należą do obu Okręgów chicagoskich i są własnością Związkowców.

Odjazd automobilami nastąpi o godz. 9-ej rano pod konwojem motocyklowej policji. Prosimy wszystkich do współudziału. — Komitet Harcerstwa.

Piknik Placówki No. 2-gi na Town of Lake

W niedzielę, dnia 3-go lipca, Hallerczycy z Town of Lake urządzają piknik w ślicznym lesistym ogrodzie. Będzie tam wojskowa kuchnia polowa przygotowana przez specjalnego kucharza z Polski, bigos polski i nie braknie napojów chłodzących; zabawy towarzyskie, zawody w gonitwie, a dla miłośników tańca znajdzie się doskonała orkiestra, która rżnąć będzie krakowiaki, oberki i walce bez wytchnienia do późna w nocy. Będzie to wycieczka Polonii Town of Lake, aby raz w roku zabawić się z polski weteranem. Dodać należy, że panie z Korpusu będą zabawiać gości przy najrozmaitszych grach. Jednym słowem nikt nie pożałuje, kto przyjedzie na piknik Placówki 2-ej. Wstęp na piknik wolny. Autobusy będą odchodzić z przed domu im. Jul. Słowackiego, 48-ma i Paulina ul. od 10-ej rano do 1:30 po południu. Cena przejazdu do ogrodu i z powrotem 35c. Dla gości, którzy pojadą maszynami, drogowskaz — Archer ave. do Harlem ave., na północ po Harlem ave. do nowej Joliet rd. No. 66 i pół bloku na zachód do ogrodu. — Komitet—J. Grzelak, przew.; J. Chiczkowski, St. Lukowski, sekr.

Tow. Króla J. Sobieskiego przygotowuje nowości

Tow. Króla Jana III Sobieskiego Gr. 298 Z. N. P. urządza 31 lipca doroczną wycieczkę do Pułaski Woods przy Maple Lake. Komitet przygotowuje niezwykłe nowości i zaprasza wszystkie towarzystwa i całą Polonię z Town of Lake. — Komitet.

W BIURZE

STAUDACHER & RATKE

4707 So. Paulina Street

można nabyć szyfkarty do Polski i wszystkich innych krajów — sprowadzić krewnych z Kraju — wysłać pieniądze do Polski — załatwić sprawy starokrajowe, pełnomocnictwa, itp.

Wszelka Porada Darmo.

Tel.: YARDS 2324

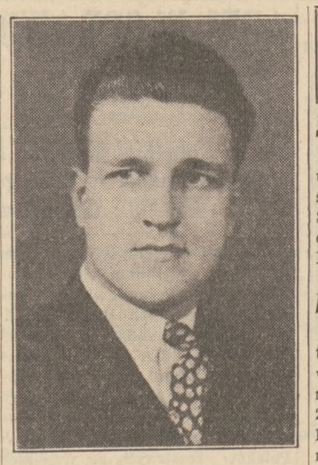

Dr. Franciszek J. Nowak.

Franciszek J. Nowak ,syn ogólnie znanych związkowców i byznesistów pp. Jakuba i Anny Nowak, prowadzących skład odzieży damskich pnr. 1309 W. 51 ulica, chlubnie ukończył studia w Loyola University School of Medicine. Początkowe nauki młody dr. Nowak pobierał w szkołach Najśw. Serca Jezusa i św. Jana Bożego na Town of Lake, a czteroletni kurs wyższej szkoły świętej Trójcy ukończył chlubnie w roku 1931. Na przygotowawcze nauki udał się na uniwersytet Illinois w Urbana i do YMCA College w Chicago. Po ukończeniu drugiego roku w szkole medycyny Loyola, za celującą zdolność w nauce młody dr. Nowak zdobył stypendium nauczycielskie i był nauczycielem anatomii w roku 1935. W tym też roku otrzymał stopień M. S. (Master of Science).

Będąc w Urbana na uniwersytecie Illinois dr. Nowak był członkiem klubu polskich studentów Sarmatia. W Loyola był członkiem w stowarzyszeniu Pi Mu Phi i Volini Medical Society, a za dobre wyniki w nauce był wymieniony jako członek Honorary Seminar.

W tym roku młody dr.Nowak jest internem w Evangelical Hospital (German Deacones) przy 54-ej i Morgan ulicy, gdzie ubiegły rok przebywał jako externe.

Ojciec młodego doktora należy do Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP., a matka do Tow. Starszych Sokolic, Gr. 1141.

Z Post. Town of Lake No. 7

Town of Lake Posterunek No. 7 odbędzie ważne posiedzenie w niedzielę, dnia 26-go czerwca, w sali im. J. Słowackiego, 48-ma i Paulina ul., o godzinie 1:30 po poł. Na tym posiedzeniu wybrani będą delegaci na stanowy sejmik. Będą obecni urzędnicy ze stanowej kwatery.

Posterunek No. 7 urządza piknik 17 lipca w lasku Pułaskiego i rocznicę Zawieszenia Broni w niedzielę, dnia 6-go listopada przy pomniku Weteranów, 52-ga i Throop ul. Wieczorem bal wojskowy w Audytorium Św. Jana Bożego. Nazwiska weteranów zamieszkałych w dzielnicy Town of Lake będą umieszczone na tablicy pamiątkowej. Przewodniczącym manifestacji będzie repr. J. Kluczyński. — A. Zajewski, kom.; A. Chamerlik, adj.

Kalendarzyk posiedzeń

Tow. Króla Jana III Sobieskiego, Gr. 298 Z. N. P. będzie miało swoje półroczne posiedzenie w niedzielę, 26 czerwca, w sali Juliusza Słowackiego, 48-a i Paulina ul. o godzinie 1:30 po południu. Bardzo ważne sprawy dotyczące pikniku, który ma się odbyć dnia 31-go lipca. — Jan Trojniar, prezes; Marcin Bojda, sekr. prot.

Bractwo Dziewic i Dzieci Marii przy parafii Św. Józefa odbędzie nadzwyczajne posiedzenie jutro, w niedzielę, 26-go czerwca, w sali parafialnej. Początek o godz. 2-ej po południu. — Helena Obiała, prez.

Tow. Króla Bol. Chrobrego, gr. 1577 Z. N. P., odbędzie swe półroczne posiedzenie dnia 26 czerwca, o godz. 2-ej po południu, w sali Jul. Słowackiego, 48 i So. Paulina ul. Ważne sprawy do załatwienia.—Alex Bonkowski, sekr.; Jan Królewczyk, prezes.

Tow. Błog. Szymona z Lipnicy odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 26-go czerwca, w sali par. Św. Jana Bożego, o godz. 2-ej o południu. Obecność wszystkich członków jest pożądana, z powodu wiele ważnych spraw, a młodzież raczy przybyć, aby się dowiedzieć o pikniku tegorocznym.

Bardzo ważne posiedzenie Klubu

Lipniczan Przem. Rat. odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go czerwca, w sali White City, p.n. 4759 S. Throop ul., o godz. 3:30 po południu. Wszyscy członkowie i Lipniczanie są proszeni o przybycie, albowiem będzie wiele ciekawych spraw do załatwienia.

Piknik Demokratów

Wielki piknik z różnymi niespodziankami urządza Regularna Organizacja Demokratyczna 14-ej Wardy w niedzielę, 17-go lipca, w ogrodzie Pilsen przy 26-ej i South Albany ave. Alderman J. J. MeDermott zaprasza wszystkich obywateli na tą wielką wycieczkę, która każdego roku cieszy się ogólnym poparciem starszych, a szczególnie młodzieży.

Wielka wycieczka

Polski Reg. Dem. Klub 14-ej Wardy, na którego czele stoi znany fabrykant cygar p. Józef Palka, urządza tegoroczną wycieczkę w dniu 28-go sierpnia w ogrodzie Red Gate. Komitet przysposabia bardzo wiele pięknych nagród, które będą rozdane.

Wycieczka na odpust Lipniczan

Klub Lipniczan Przem. Rat. zaprasza wszystkich Lipniczan, przyjaciół i sympatyków na swą tegoroczną wycieczkę, połączoną z odpustem, w niedzielę, dnia 24-go lipca, w ogrodzie Topaz Garden, przy 90-ej i Archer ave. Ciężarówki oraz automobile będą odchodzić o godzinie 10-ej rano z przed sali White City p.n. 4759 So. Throop ul. Przejazd w obydwie strony 35c Fotografie z tej wycieczki będą odesłane do stron rodzinnych. Młodzież lipnicka zapowiada gremialny udział w tej wycieczce.

Piknik Tow. No. 308

Tow. Serca Pana Jezusa urządza wielką wycieczkę w niedzielę, 10 lipca, w ogrodzie Polonia przy 4600 Archer ave. Muzyka przygrywać będzie p. B. Brzezińskiego. Zapraszamy wszystkich przyjaciół i sympatyków.

Kalendarzyk Zabaw i Wycieczek

Sobota, 25 Czerwca

Młodzi Demokraci Powiatu Cook urządzają zabawę taneczną dziś, w sobotę, 25-go czerwca, w hotelu Sherman. "Młodzi Demokraci" są organizacją pokrewną z organizacją Hornera - Jareckiego - Courtneya.

Niedziela, 26 Czerwca

Tow. Sokół Jedność Konfederatów Barskich Gr. 77 ZNP., zaprasza wszystkich członków i sympatyków na wielki roczny piknik, w niedzielę, 26go czerwca, w ogrodzie Lisle, w Lisle, Ill. Początek o godz. 10tej rano. Dla bez automobilów zagodzone będą wygodne autobusy, które będą odjeżdżały z przed Sokolni przy 23-ej i Whipple ulicy od godziny 10-tej rano do 2-ej po południu. Wiele niespodzianek. Orkiestra p. Barnosa. — Za Komitet: Józef Anrzejewski, przew.; Jan P. Siek, sekr. (16-17,18)

Wielki piknik urządza Tow. Miłość Ojczyzny, Gr. 1792 ZNP., w niedzielę, 26 czerwca, w ogrodzie Narodowym, przy Higgins Road, blisko rzeki Desplaines. Do komitetu pikniku wchodzą między innymi Edward Chłędowski, Emilia Wójcik, Roman Filar. Podczas pikniku przygrywać będzie doborowa muzyka.

Tow. Ogniwo ,gr. 1991 ZNP. zaprasza na piknik wszystkich członków i sympatyków, w niedzielę 26 czerwca, w ogrodzie Elk Grove Inn na Higgins Road, około 1 4mil na zachód od Milwaukee ave.Dojazd Milwaukee ave. do Higgins, bus do końca linii, a stamtąd trok dowiezie na miejsce. Początek o 12 w południe.

Klub Młodzieży Gminy 91 ZNP. urządza "zabawę w stodole" na farmie w Gurnee, Ill. Zbiórka uczestników przed domem Weteranów, 1239 N. Wood ul., punktualnie o godz. 8:30 rano. Tylko ci, co mają rezerwacje, mogą wziąć udział.—J. Gałązkiewicz, koresp.

Tow. Rzeczpospolita Polska, gr. 1957 ZNP. uprasza członków i członkinie o wzięcie udziału w pikniku koszykowym jutro, w niedzielę 26-go czerwca w rezerwacjach lasów powiatowych. Dojazd Elston do Center Ave., a tam na prawo do lasu. Komitet i tablice wskażą resztę drogi do lasku. Komitet zaprasza członków, krewnych i sympatyków. Wszyscy ubawią się do syta. — Komitet gr. 1958 ZNP.

Klub Włocławsko - Brzesko - Kujawski urządza pierwszy piknik w tę niedzielę, 26-go czerwca, w lasku powiatowym Caldwell Woods, ćwierć bloku od Milwaukee ave. Piknik zaczyna się od rana. — Za komitet: Jan Rzepecki, prezes; Stefan Skowroński, przewodniczący.

Klub Włocławiaków uprasza na wycieczkę. Jeżeli pragniecie się wesoło zabawić i spędzić czas przyjemnie na świeżym powietrzu, to przybądźcie na Wycieczkę Klubu Włocławiaków, która odbędzie się w niedzielę, 26go czerwca, 1938 r., w lasku powiatowym na Devon przy Milwaukee ave.; początek o godz. 10ej rano.

Drogowskaz: Wziąść Milwaukee ave. tramwaj do Devon, potem na prawo po Devon do miejsca kąpielowego, a tam napisy wskażą miejsce wycieczki.

Wszystkich rodaków z Włocławka i okolicy oraz przyjaciół zaprasza — Komitet.

Klub Województwa Białostockiego urządza pierwszy roczny piknik w niedzielę, 26-go czerwca, w Lasku Forest Glen Preserve. Początek o godz. 10-ej rano. Dojazd Elston ave. do końca linii, potem busem do Forest Glen ave. i iść 2 bloki na północ do lasu. — T. Kochański, prezes; S. Cwikla, sekretarz; K. Potocki, J. Niemotka, pani Kicińska, komitet.

Piknik Klubu Ziemi Kaliskiej już w tę niedzielę, 26-go czerwca, w ogrodzie Silver Lea., 6839 Milwaukee ave. Początek o godzinie 12-ej w południe. Komitet z p. Guźniczakiem na czele zaprasza wszystkich rodaków, przyjaciół i sympatyków o wzięcie udziału. Prócz doborowej orkiestry, cały szereg miłych niespodzianek.

Klub Ziemi Suwalskiej urządza pierwszy piknik w niedzielę, 26-go czerwca ,w lasku Forest Glen, początek o godzinie 10-ej rano. Komitet ma wiele niespodzianek. Muzyka doborowa. Drogowskaz: Jakikolwiek tramwaj do Elston ave., Elston do końca linii na zachód, potem transfer na Bus do Forest Glen. Wstęp wolny. — Wiktoria Miller, sekr.

Koło Drugie Związku Królewiaków zaprasza młodych i starszych na Piknik w niedzielę 26-go czerwca, w ślicznej miejscowości Elmwood Park. Początek o godzinie 12 w południe. Komitet ma wiele niespodzianek tak dla starszych, a szczególnie dla dzieci. Każdy ubawi się znakomicie. Muzyka doborowa. Wstęp wolny. Drogowskaz: — Grand ave. do końca linii, przewózka od tramwaju automobilami darmo. Automobiliści. — Po Grand ave. do 75-ej ave. Potem na południe 4 bloki. Miejsce pikniku przy Armitage i 75-ej ave. — Edward G. Matuszak, prezes; Walter Wienczkowski, wice przew.

Wielki piknik Klubu Parafii Zawada w niedzielę, 26-go czerwca, w lasku powiatowym Caldwell Woods. Doborowa muzyka. Wiele niespodzianek. Drogowskaz: tramwajem Milwaukee Avenue, zejść na Devon Avenue i pieszo 3 bloki na wschód. — S. Burek, prezes; S. Szyper, sekr.

Wycieczka Klubu Parafii Lisia Góra, w niedzielę, 26-go czerwca, w Schiller Parku (las powiatowy) platforma B 7. Zbiórka pnr. 884 N. Marshfield ave., o godzinie 10ej — odjazd o 11-ej przed południem. Wstęp wolny. Muzyka doborowa. Przejazd trokiem w obie strony 25c. Drogowskaz: tramwajem i autobusem Irving Park Blvd. do końca linii, stamtąd troki dowiozą na miejsce. Uważać na drogowskazy. — Józef Schab, sekr.

Klub Par. Wola Przemykowska urządza piknik w niedzielę, 26-go czerwca, w Schiller Parku B. No. 3. Trok odjedzie o godzinie 10-ej rano z p.n. 720 Willard ct. i po drodze zabierze gości. Pierwszy przystanek na Erie ul 1811; drugi, na Walton ul., 2803; trzeci na Fullerton ave. i Menard ave., 2335. Wszyscy są proszeni. Wiele niespodzianek. — Ludwik Polak, prezes; Fr. Boksa, sekr.

Klub Parafii Lubzina, wielki roczny piknik w niedzielę, 26go czerwca, w pięknym ogrodzie Czajkowskiego. River Road, jeden blok na północ od Higgins Rd. Odjazd trokami o godzinie 11-tej rano z pod sali Northwestern, 4333 Chestnut ul. Drogowskaz: Milwaukee ave. tramwaj do Higgins Rd., ten sam transfer na bus na Higgins Rd. do końca linii, gdzie będą oczekiwać troki.

Klub Włocławsko-Brzesko-Kujawski urządza piknik w niedzielę, 26-go czerwca, w pięknym lasku powiatowym Caldwell Woods. Wiele niespodzianek, smaczne przekąski, muzyka doborowa. Dojazd tramwajem Milwaukee avenue do Devon avenue, pieszo ćwierć bloku po Devon do lasku. Wejście wolne dla wszystkich. Zabawa zaczyna się od rana. Drogowskazy będą na słupach. Prezes Jan Rzepecki, przewodniczący Stefan Skowroński.

Poniedziałek, 4 Lipca

Dom Społeczny Northwestern University Settlement urządza piknik w poniedziałek 4-go lipca w obozie Northwestern University Settlement — dla wszystkich członków i sympatyków. Obóz znajduje się w "Forest Preserve" nad brzegiem rzeki Desplaines w ładnie położonym miejscu. Przyjazd do obozu i z powrotem kosztuje tylko 40c dla dorosłych, a 25c dla młodzieży do lat 14-tu. Bilety nabyć można każdego dnia w biurze N. U. Settlement, p.n. 1400 W. Augusta blvd.

Sobota, 9 Lipca

Wycieczka Księżycowa Kółka Miłość Ojczyzny, odbędzie się dnia 9-go lipca przy księżycu w ogrodzie Nomejki (Nomack's) w sobotę wieczór. Początek o 7-ej. Muzyka J. Filara. Za komitet — W. Sokalski.

Wycieczka księżycowa 64-go Oddziału Związku Młodzieży Pol. na Ziemi Washingtona odbędzie się w sobotę, 9-go lipca, w Sunset Parku, 135-ta i Archer ulica, Rt. 4-A. Początek o godz. 4-ej po poł. Muzyka Jana (Kay) Kowynia. Komitet przygotował wiele niespodzianek dla wszystkich. — K. Marzal, sekr. kom.

Niedziela, 10 Lipca

DZIEŃ ZWIĄZKOWY na Farmie Związkowej w Yorkville, Ill., pięknym, urozmaiconym rzekami i laskami terenie, urządzają oba Okręgi chicagoskie Związku Narodowego Polskiego. Komitet zaprasza do współudziału w tym dorocznym festynie letnim całą Polonię — wszystkich Związkowców i wszystkich przyjaciół i sympatyków Z. N. P.

Z CHICAGO HEIGHTS, ILL.

Klub Iłłowiaków, który niezbyt dawno się zorganizował i liczy dziś przeszło 150 członków i członkiń, urządza piknik 3-go lipca, w uroczym lesie w Glenwood, Ill. Komitet zapowiada wiele niespodzianek i wiele cennych nagród. Aby jedną z nagród zdobyć, trzeba na wycieczkę przybyć. Nadmienić trzeba, iż do klubu tego należą Iłłowianie rozrzuceni po całym Chicago i okolicy.

W. Górecki Ukarany Za Przyjmowanie Kradzionych Rzeczy

Wincenty Górecki, który stawał wczoraj w sądzie kryminalnym oskarżony o przyjmowanie skradzionych rzeczy, znany został winnym i skazany przez sędziego Rudolpha Desort na więzienie od roku do lat dziesięciu.

Wzory Laury Wheeler

Krzyżykowe Wyszycia—Modełko Nr. 1760

Łabędzie wyszyte prostym krzyżykowym ściegiem ozdobią Wasze ręczniki, obrusy i różne płótna. Modełko Nr. 1760 zawierające dziesięć wzorków w rozmiarach od 6½x9½ do 2½x2½ cali, wraz z ilustracjami wszystkich ściegów, kosztuje tylko **10 centów.** Należytość uprasza się przysłać znaczkami pocztowymi Z Kanady należy przysłać gotówkę.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 West Division St., Chicago, Ill.

Imię i Nazwisko.....

Adres .....

Miasto..... Stan.....

Nr. Modełka.....

Dziś i Jutro Wielkie Otwarcie

GAYTIME GARDENS

5147-49 SO. RACINE AVENUE

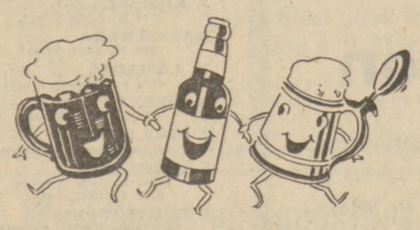

PIWA—wyrobu "Manru" z browaru p. Schreibera byłego cenzora Z.N.P. i polskiego browaru Białego Orła.

LIKIERY—znanej polskiej firmy A. J. Samuel

KORDIAŁY—marki "Monastery", wyrobu polskiej firmy National Cordial Co.

Zabawa na świeżym powietrzu, muzyka do tańca, program artystyczny.

Właściciel **p. ANTONI GRABOWSKI,** czynny Związkowiec, członek Gr. 1165 Z.N.P., Tow. Serca Pana Jezusa Gr. 308 Z.P.R.K., prezes Pols. Amer. Klubu Polit. 14 Wardy, zapowiada huczną zabawę i zaprasza Polonię Chicagoską o przybycie

Dr. F. J. ŁOWNIK LEKARZ i CHIRURG

—zawiadamia wszystkich swych pacjentów i przyjaciół, że po odbyciu praktyki w słynnej klinice BRACI MAYO, powrócił do Chicago i otworzył biuro lekarskie w swym domu pod numerem

6201 SOUTH CALIFORNIA AVENUE

TELEFON HEMLOCK 8171

Godziny Przyjęć: Rano od 9-11 od 1-4 po poł. i od 7-9 wiecz.

• KRONIKA Z MILWAUKEE, WIS. •

Z DNIA NA DZIEŃ

Uroczystości złotego jubileuszu Kuriera Polskiego zakończyły się oficjalnie wyjściem bardzo okazałego numeru jubileuszowego i bankietem w sali klubu "Elk", na którym przemawiali wybitni goście, reprezentujący rząd Rzeczpospolitej Polskiej, rząd stanu Wisconsin i administrację miasta Milwaukee.

Tak, jak na pikniku w ubiegłą niedzielę w parku Polskich Strzelców — tak i we czwartek na bankiecie, publiczność dopisała znakomicie.

Milwaukee przygotowuje się z niezwykłą werwą do uroczystości na dzień 4-go lipca, kiedy-to w jednym tylko parku Kościuszko na południowej stronie miasta spodziewany jest udział 14,000 dzieci szkolnych.

Marszałkiem parady na południowej stronie miasta, jest p. Józef Piechowski, który poinformował prasę, że wszystkie dzieci szkolne biorące udział w programie otrzymają chorągiewki i lody bezpłatnie.

Programy na dzień ten planowane są w parkach Garfield, Gordon, Humboldt, Jackson, Juneau, Kern, Kilborn, Kościuszko, Lake, Lincoln, Mitchell, Sherman, Smith i Washington.

Milwaukie firmy mleczarskie, które dotychczas zaopatrywały w swoje produkty, mieszkańców sąsiedniego miasteczka Cudahy, zostały zdyskwalifikowane i począwszy z dniem 1-go września, będą miały wstęp do Cudahy wzbroniony.

Taką uchwałę powzięła rada miejska w Cudahy głosami 6-2, która w ten sposób odpłaca się miastu Milwaukee, za podobną ustawę odnoszącą się do firm mleczarskich mających swoje zakłady w Cudahy.

"The American Press Half Century Club" z Nowego Yorku przesłało Wydawnictwu Kuriera Polskiego w Milwaukee, certyfikat honorowego członkostwa.

Jest to miłą niespodzianką dla polskiej gazety, która doczekała się takiego wyróżnienia ze strony ekskslusywnej organizacji-prasowej w Stanach Zjednoczonych.

Polsko-Amerykański Klub Progresywny został przyjęty jako grupa nowozorganizowanej krajowej partii progresywnej. National Progressives of America.

Z łona tego klubu zorganizowany został komitet mówców, składający się z 25 ludzi, który zajmie się agitacją na korzyść krajowej partii progresywnej.

Przewodniczącymi komitetu mówców będą kapitan Edmund T. Czaskoś i adw. Stefan Lewandowski.

Jak ściśle przestrzegane są przepisy w powiatowym domu poprawy, gdzie szefem jest były inspektor policji Drewniak, świadczyć może fakt, iż nawet gubernator stanu odprawiony został z kwitkiem przez dyżurnego kapitana straży, kiedy gub. La Follete chciał zobaczyć się z jednym z więźniów, w godzinach wieczornych, kiedy wizyty są zabronione.

Więźniem tym był Thomas Duncan, były sekretarz i przyjaciel gubernatora.

Zapytany następnego dnia przez reporterów, czy stało się to z jego wiedzą, szef instytucji karnej, powierzonej jego pieczy, Drewniak, odpowiedział, że rugulamin domu poprawy nie przewiduje żadnych wyjątków i o ile gubernator pragnie odwiedzić swego przyjaciela, Duncana — to musi uczynić to w godzinach przepisowych i zastosować się do regulaminu.

Przed kilku dniami zgłosił swą kandydaturę stanowy senator Artur Zimny, który ubiegać się będzie ponownie o urząd, który piastował przez cztery lata.

Senator Zimny odegrał bardzo poważną rolę w legislaturze stanowej i w pewnych przełomowych chwilach głos jego zaważył na szali zwycięstwa administracji, która przeprowadzała reformy.

Należy on obecnie do kilku ważnych komitetów legislatywnych i cieszy się uznaniem nie tylko rodaków, którym zawsze chętnie służy pomocą, ale w kołach demokratycznych, niepolskich, czego dowodem jest, iż indorsowany został przez wiele demokratycznych klubów wardowych.

Centrala im. Kaz. Pułaskiego wysyła jutro delegację i mówców na uroczystości jakie odbędą się w Washington parku z okazji "Niemiecko - Amerykańskiego Dnia", urządzanego przez Federację Niemiecko - Amerykańskich Towarzystw w Wisconsinie.

Będzie to poniekąd przyjacielskim rewanżem za wzięcie udziału przez delegację niemiecką na pikniku jubileuszowym Kuriera Polskiego.

Ostatnie Przygotowania Do Obozu Harcerstwa Związkowego Ukończone

Na Posiedzeniu Komitetu Harcerstwa Odezwały Się Stare Zgrzyty, Które Jednak Nie Mogą Stać Się Powodem Popsucia Tegorocznego Obozu; Obóz Nad Jeziorem Michigan Będzie Postawiony Na Najwyższym Poziomie

Poniedziałkowe posiedzenie Komitetu Harcerstwa przy Gminie nr. 8-my Zw. Nar. Pol. ,było o tyle ciekawe, że odezwały się na nim stare, dobrze każdemu znane, zgrzyty, wynikające z zazdrości, rzekomego niedoceniania urojonych zasług poszczególnych osób itd. Nie będziemy się nad tymi sprawami dłużej rozwodzić, bowiem i na posiedzeniu załatwiono się z nimi sprawnie i logicznie — potępiono je.

Istotnie, nie mogło się inaczej postąpić.

Dzięki sprężystości i poświęceniu dla sprawy, przewodniczący Komitetu Harcerstwa dokonał wielką pracę, postarał się ,że niektóre firmy czy osoby ofiarowały na obóz namioty całkiem bezinteresownie, postarał się o doskonałych instruktorów z Chicago z naczelnym harcmistrzem p. Hawrylewiczem na czele itd.

Wszystko razem zesumowawszy gwarantuje ,że tegoroczny obóz harcerstwa związkowego stanie rzeczywiście na najwyższym poziomie technicznym i naukowym, wychowa pokaźne grono zdolnych harcerzy, którzy — co daj Boże — pokierują następnie nasze harcerstwo na lepsze tory pomyślniejszego rozwoju.

Przebieg Posiedzenia.

Po odczytaniu sprawozdania z poprzedniego posiedzenia — zajęto się omówieniem technicznych spraw związanych z urządzeniem obozu. Poszczególni członkowie komitetu idrużynowi względnie drużynowe doniosły, ile harcerzy czy harcerek z ich drużyn skorzysta z kursów, ilu zaś weźmie udział w wycieczkach dwudniowych do obozu.

Członkowie komitetu podawali także jakie sumy pieniężne t. j. donacje na obóz uchwaliły poszczególne grupy związkowe. Obiecali także przyspieszyć uchwalenie donacji w tych grupach, które nie uczyniły tego dotąd.

Na posiedzeniu byli także obecni reprezentanci Gminy nr. 115-ty Z. N. P., która tykże wyszle na kursy dwie harcerki. Godzi się nadmienić, że Gmina nr. 115-ty całkowicie pokryje koszty, związane z wysłaniem do obozu owych harcerek. Czy drużyna harcerska przy Gminie nr. 115 odwiedzi obóz — na razie jeszcze nie wiadomo.

Dowiedziano się także, że wezmą w obozie udział harcerze z drużyn przy innych Gminach Związkowych należących do XIV Okręgu Harcerskiego.

P. Józef Ziemiański ,komendant Okręgu XIV Harcerstwa Związkowego doniósł, że złożył rezygnację ze swego urzędu.

Dłuższa dyskusja wywiązała się na temat obozowych instruktorów i obawy, że miejscowi, doświadczeni harcerze będą jako instruktorzy pominięci i poddani instruktorom z Chicago. Obawy te jednak nie są słuszne, bowiem właśnie miejscowy materiał będzie jak najszerzej wykorzystany, będzie realizował proliżował program nakreślony przez Naczelnego Harcmistrza, program zresztą przy ich współpracy ułożony.

Druhowie zatem: Iczkowski, Balcerzak i inni nie potrzebnie obawiają się jakiegoś pominięcia, praca wykonawcza będzie w pierwszym rzędzie spoczywać na ich barkach, jak to słusznie zauważał druh Stanisław Iracki.

Nowe Komisje.

Po załatwieniu wszystkich spornych spraw, przystąpiono do dalszych przygotowań ściśle obozowych, technicznych. Wybrano nowe komisje: obozu, kuchni i nadzorczej, przyczym tą ostatnią rolę przyjął na siebie zarząd Komitetu Harcerstwa.

Komisja obozu ma się zająć przygotowaniami, tak, by kursacy, którzy przyjdą do obozu w niedzielę, dnia 3-go lipca, zastali już obóz w zasadniczym zarysie przygotowany. Praca więc tej komisji rozpocznie się już w piątek, 1-go lipca. Do komisji weszli: kapitan Górski, p. Napieralski, którzy jeszcze mogą — przez siebie uznane za stosowne osoby koadoptować.

Przewodniczącą Komisji kuchni została p. Leonarska. Zadaniem tej komisji jest aprowizacja obozu, wystaranie się o możliwe donacje, względnie miejsc najdogodniejszego zakupu. Dalej przygotowanie szopy na kuchnię, wynalezienie odpowiedniego kucharza itd. Także p. Leonarska dobierze sobie do współpracy kilka jeszcze osób.

Uroczyste Otwarcie Obozu.

Przewodniczący Komitetu Harcerstwa p. St. Nastał przedstawił projekt urządzenia małej, oficjalnej uroczystości, w związku z otwarciem obozu.

Otwarcie — jak już powiedzieliśmy — nastąpi w niedzielę 3-go lipca. Uroczystość otwarcia rozpocznie się około 10-ej godziny rano. Złoży się na nią modlitwa, wciągnięcie chorągwi amerykańskiej i polskiej na maszt, kilka mów okolicznościowych i mały program artystyczny.

Zaraz w niedzielę po południu rozpocznie się właściwa praca — kursy ogólnej wiedzy harcerskiej.

Także z okazji zakończenia obozu przewiduje się urządzenie odpowiedniego programu z udziałem ojca Harcerstwa Związkowego p. prezesa Romaszkiewicza, reprezentantów Gminy nr. 8-my Zw. Nar. Pol., Związkowczyń i Związkowców oraz szerszej publiczności.

Na zakończenie sprawozdania z posiedzenia trzeba nadmienić, że była na nim obecna pani Anna Jachowicz, komisarka Okręgu XIV-go, która bardzo życzliwie odnosi się do obozu, obiecując swoją i Wydziału Kobiet pomoc.

Posiedzenie odroczono około godziny 11-ej wieczorem do następnego, ostatniego już przed obozem, które odbędzie się w poniedziałek 27-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem.

Adw. L. Kleczka Cofa Swoją Kandydaturę

Adwokat Leonard J. Kleczka, którego indorsowała stanowa koalicja demokratyczno-republikańska na urząd wice-gubernatora stanu, wycofał swoją kandydaturę, oświadczając, że aczkolwiek czuje się zobowiązanym i wdzięcznym za okazane mu zaufanie—do wyborów nie stanie, gdyż nadwątlone pracą zdrowie nie pozwala mu na przeprowadzenie odpowiedniej kampanii.

Adwokat Kleczka wybiera się na dłuższe wakacje, które wraz z rodziną zamierza spędzić na Zachodzie.

Na miejsce adw. Kleczki, koalicja upatrzyła innego kandydata, republikanina, który ubiegać się będzie na tym samym tykiecie z R. Henrym, demokratą i byłym skarbnikiem stanowym, który ma rzekomo otrzymać poparcie obu partyj, demokratycznej i republikańskiej, które w zjednoczonych wysiłkach widzą możliwość pobicia w jesiennych wyborach obecnego gubernatora stanu, Phillipa La Follett'a.

PO CO MU?

— Podobno gen. Franco wydalił swego golarza domowego. Bo po co mi on, powiedział, kiedy ja wiem, że nikt mnie lepiej nie ogoli od Mussoliniego, po wzięciu przeze mnie Madrytu.

Pionierska Rola Kom. Politycznego Przy Gminie Nr. 8-my Zw. Nar. Pol.

Inicjatywa Indorsacji Przez Organizacje Polaka Na Kongresmana z 4-go Dystryktu Wyszła Ze Związkowego Komitetu Politycznego

Wiemy, już, że organizacje reprezentujące zorganizowaną Polonię w Milwaukee, indorsowały na kongresmana adw. Tadeusza Wasielewskiego. Adw. Wasielewski będzie ubiegał się o miejsce w Washingtonie w 4-ym dystrykcie, zamieszkałym masowo przez Polaków. Mając za sobą poparcie niemal wszystkich organizacji, które zresztą go wysunęły, ma on wszelkie szanse zwycięstwa.

Ciekawy był przebieg tych wszystkich wypadków, które doprowadziły do dzisiejszego stanu rzeczy. Otóż inicjatywa zorganizowania się, stworzenia Komitetu Obywatelskiego, do którego weszłyby odpowiednie komitety polityczne, społeczne z poszczególnych organizacyj-inicjatywa ta, powtarzamy ,wyszła z łona Komitetu Politycznego, przy Gminie nr. 8-my Zw. Nar. Pol. Jak bardzo ona była na miejscu, jak bardzo słuszna i idąca po myśli organizacji i całej Polonii, może świadczyć fakt, że apel wystosowany przez członka owego związkowego Komitetu Politycznego nietylko, że nie przebrzmiał bez echa, ale przeciwnie trafił na podatny grunt i wkrótce wydał pożądane owoce.

Komitet Obywatelski zorganizował się i zaraz przystąpił do pracy. W skład komitetu Obywatelskiego weszli przedstawiciele ZNP., Zjednoczenia P. R. K., Stowarzyszenia Polaków, Federacji Ubezpieczeniowej, Związku Polek, Polskiego Klubu Bezpartyjnego, Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli, Polskiego Klubu Demokratycznego im.Roosevelta, Dem. Klubu z West Allis i t. d. Nie będzie więc przesadą powiedzieć, że istotnie Komitet Obywatelski reprezentuje całą zorganizowaną Polonię.

Urzędnikami w owym Komitecie wybrano: adw. Kazimierz Gońskі, prezes; Józef Gronczewski, wiceprezes; Adam S. Kwasieborski, sekretarz; Franciszek Kleczka, kasjer.

Odbyło się już parę posiedzeń Komitetu Obywatelskiego. Na ostatnim posiedzeniu indorsowano na kongresmana z 4-go dystryktu adw. T. Wasielewskiego .Wybrano też komitety: publicystyki i środków.

Jak więc widzimy słuszna inicjatywa zrodziła dzieło dobrze zaczęte i przeprowadzane energicznie i rozumnie, które w końcowym rezultacie będzie musiała przynieść Polonii korzyść i wielkie zwycięstwo, podobne do sukcesu sędziego Jareckiego w Chicago.

Na ostatnim swym posiedzeniu Gmina nr. 8-my ZNP. jednogłośnie indorsowała adw. T. Wasielewskiego na kongresmana. To samo czynią obecnie poszczególne Grupy związkowe.

ZAPISUJCIE DZIATWĘ DO HARCERSTWA Z. N. P.

Jutro Odbędzie Się Piknik Ligi Morskiej Nad Jeziorem Michigan

Przecudny Obyczaj Nocy Świętojańskiej, Rzucanie Wianków Na Wodę, Efekty Świetlne i t. p. Pozostawią Niezatarte Wrażenie

AUTOBUSY BĘDĄ KURSOWAĆ!

Jutro w niedzielę, od samego rana, odbędzie się z niecierpliwością oczekiwany piknik Ligi Morskiej nad jeziorem Windlake. Na pikniku odżyje staropolska tradycja nocy świętojańskiej, rzucanie wianków itd.—przeto zrozumiałe jest, że wybiera się na piknik bezmała cała Polonia.

O godzinie 9ej rano wszyscy, którzy chcą jechać paradą na piknik proszeni są o przybycie przed Dom Weteranów. Każdy, kto posiada maszynę, a w niej wolne miejsca, proszony jest zabrać tych, którzy maszyn nie posiadają. Bądźmy dla siebie uczynni i życzliwi! Ponieważ tak będzie, przeto proszeni są o stawienie się o godzinie 9ej rano przed Domem Weteranów wszyscy, mający jakieś funkcje, a na miejsce pikniku się dostaną.

Na piknik będą kursować autobusy

Pierwszy autobus wyjedzie z przed Domu Weteranów (S. 10-ta ul. między Lapham i Mitchell ulicami) o godzinie 11ej przed południem, drugi z tego samego miejsca o godzinie 1ej po południu. Przejazd w obie strony kosztuje tylko 60 centów, co jest b. tanio, gdy uwzględnimy, że jezioro Windlake jest odległe o 22 mile.

Piknik, jak wiadomo, odbędzie się na terenach "Edgewater Beach Resort". Jedzie się drogą nr. 41-szy, a następnie drogą 36-tą. Plakaty ułatwią trafienie.

Na pikniku przygotowano liczne atrakcje. Poza rzucaniem wianków na wodę, będzie można korzystać z łódek, kąpieliska itd. Wszyscy więc proszeni są zabrać ze sobą kostiumy kąpielowe, amatorzy rybołóstwa proszeni są o przywiezienie że sobą wędek.

Przez cały dzień będzie przygrywać doborowa orkiestra!

Piknik Ligi Morskiej będzie takim, jakiego jeszcze nie było. Przybywajcie nań jak najliczniej własnymi maszynami względnie autobusem.

Bilet wstępu kosztuje zaledwie 10 centów. Parkowanie maszyny 25 centów, przyczem cena ta jest pobierana nad jeziorem zawsze, nawet gdy niema żadnej imprezy.

Starsi, którzy pamiętają bajkowe noce świętojańskie z Polski, młodzi, którzy chcą przeżyć serdeczne wzruszenia—przybywajcie jutro na piknik Ligi Morskiej, który odbędzie się nad jeziorem Windlake, na terenach "Edgewater Beach Resort".

Pierwszy Adwokat Polski w Stanie Mec. K. Gońskі Obchodził 45-Lecie

Adwokat Kazimierz Gońskі, pierwszy Polak jako członek palestry stanu Wisconsin i bodaj-że najstarszy adwokat Polak praktykujący w całych Stanach Zjednoczonych, obchodził cicho i bez rozgłosu 45-letnią rocznicę ukończenia prawa na stanowym uniwersytecie w Madison.

Przez blisko pół wieku, mec. Gońskі pracował na niwie narodowej, na niwie społecznej, literackiej i dziennikarskiej.

Artykuły pióra mec. Gońskiego, jakie ukazują się często na łamach najpoczytniejszych pism amerykańskich przyczyniają się do lepszego zrozumienia sprawy polskiej przez społeczeństwo amerykańskie niepolskiego pochodzenia, z zasady prawie, mylnie informowanego przez zagranicznych swoich korespondentów na wzór Donald'a Day'a—któremu wreszcie państwo polskie odmówiło wstępu w swoje granice.

Mec. Gońskі zapisał się też w historii Polonii amerykańskiej, kiedy jako delegat Wydziału Narodowego wyjechał na Syberię w ważnej misji łącznikowej. Oto, co pisze o tem por. Jerzy Sierociński, b. członek sztabu V Syberyjskiej Dywizji, autor historii "Armia Polska we Francji" czyli "Dzieje Wojsk Gen. Hallera na Obczyźnie".

"Łącznie z Polską Misją Wojskową, dnia 2go kwietnia, 1919 roku przyjechał do Nowonikołajewska kapitan, mec. Kazimierz Gońskі, wysłannik Wydziału Narodowego w Chicago, Ill., w celu nawiązania kontaktu Polonii amerykańskiej z Wojskiem Polskim na Syberii i podtrzymania ducha żołnierzy, pozbawionych od szeregu lat jakiejkolwiek łączności z rodakami. Przywiózł on ze sobą serdeczne pozdrowienie i zapewnienie bratniej miłości od Polaków w Ameryce.

"Mecenas Gońskі zajął się przede wszystkim zaopatrzeniem szpitali wojskowych w najpotrzebniejsze medykamenty i narzędzia chirurgiczne. Zaopiekował się również losem inwalidów i sierot po poległych i zmarłych żołnierzach polskich.

"Za pracę tę Dowództwo Wojsk Polskich na Syberii rozkazem Nr. 113 z dnia 19go kwienia, 1919 roku wyraziło mu serdeczną podziękę."

Są to tylko urywki z kart historii, na których złotemi zgłoskami zapisane zostało nazwisko mec. Gońskiego, niezmordowanego szermierza i bojownika sprawy polskiej.

Niech nam żyje mec. Gońskі i w zdrowiu doczeka złotego jubileuszu, który cała Polonia w Milwaukee obchodzić będzie z okazałością godną takiej okazji.

Antologia, czyli zbiór najpiękniejszych poezji pisarzy polskich w Ameryce, w językach polskim i angielskim. Piękna bogata oprawa, złocone tytuły, elegancki papier i druk, wartości $5.00, tylko $1.50.
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1406-08 West Division Street

Pierwsze Złote Krople Spadły Na Milwaukee

W ubiegły czwartek przyszła wiadomość z Washingtonu, która zelektryzowała radę miejską i jeszcze więcej skomplikowała kontrowersję w sprawie zakupu nadbrzeżnych gruntów od Illinois Steel Co.

Miasto bowiem ma do wyboru zasypanie 52 akrów jeziora, co kosztowałoby około $2,000,000 i oddanie tego obszaru kompanii Ill. Steel—albo zakupienie od kompanii pozostałego gruntu za sumę $3,500,000.

Wobec czego, rada miejska na swym ostatniem regularnym posiedzeniu uchwaliła zakupno gruntów od kompanii, lecz wyasygnowała na to, tylko $2,700,000.

Zwolennicy przeprowadzenia tranzakcji wywodzą, że jednakże takie postawienie kwestii, równoznacznym jest z pogrzebaniem całej sprawy, gdyż kompania stanowczo obstaje przy własnej cenie i słuchać nie chce o jakichkolwiek kompromisach.

Tymczasem nadeszła wiadomość z głównego biura WPA z Washingtonu, że z odmrożonej złotej pompy—dla Milwaukee właśnie na ten cel, skapło $756,000.—Wtedy też dopiero oficjaliści miejscy przypomnieli sobie, że w 1933 roku wysłali do Washingtonu prośbę o finansową pomoc potrzebną do zrealizowania tego projektu.

Prawdopodobnie na następnym regularnym posiedzeniu rady miejskiej, zostanie zadecydowanem, czy wobec otrzymanej pomocy z Washingtonu nie lepiej będzie wykonać oryginalny plan i zasypać 52 akry jeziora, jak wydawać z kasy miejskiej kilka milionów dolarów.

"BATORY"

Już sygnał podnoszą na linie,
Z komina już walі się dym
Batory wesoło nam płynie
i wszystkie okręty za nim
Przepłynęły dnie. Godzina?
Już szósta godzina wybiła
Marynarz już spieszy na ląd
Tam czeka go luba dziewczyna
On spieszy uścisnąć jej dłoń.
Dziewczyna ma jasne oczęta
Sukienkę liliową jak bez
I patrzy na mostek okrętu
Pełna smutku, nadziei i łez..
Czy przyjdzie uścisnąć jej dłoń?
Zygmunt Mikorski,
Członek Odd. Ligi Morskiej.

Prosto z Mostu

Urojone Zasługi

Idea istnienia Centrali wszystkich organizacji, Centrali, któraby harmonizowała poszczególne wysiłki, skupiała i przeprowadzała wspólne dla wszystkich imprezy o charakterze ogólnych manifestacji — jest słuszna, piękna i pożyteczna.

Z tej więc racji Centralę, jako ideę, nie możemy potępiać, lecz chwalić.

Jednakże, o ile Centrale mają tak szeroki, ambitny i szczytny plan działania — zachodzi obawa, że ludzie nimi kierujący mogą nie dorastać do jej kierownictwa. I tacy ludzie odrazu spaczają idee Centrali, które w założeniu są stworzone do wielkich rzeczy, a niestety muszą w wypadku nieodpowiedniego kierownictwa, zniżać swoje loty do monstrualnie niskich, niebezpiecznych, grożących upadkiem.

Taka Centrala traci wpływy, kredyt u organizacji, u całej Polonii, jej rola maleje do śmiesznie małej i zbytecznej.

Uwagi te nasuwają się, bowiem obserwujemy u nas zamieranie Centrali im. Kazimierza Pułaskiego, która nie stanowi już tego, czym była jeszcze parę lat temu. Wybitniejsze jednostki usunęły się, Centrala żyje po to tylko, żeby istnieć.

Dwa właściwie dzieła jeszcze tylko przeprowadza: "Dzień Polski", który zresztą z roku na rok cieszy się coraz mniejszym zainteresowaniem i poparciem.

Stało się to dlatego, że Centrala im. K. Pułaskiego nie reprezentuje już całej Polonii, lecz przeszła na podwórko jednej grupy.

Zaangażowała się zbyt jednostronnie.

Drugie dzieło — to doroczna szkółka wakacyjna języka polskiego.

Ale i ta nie jest już tym, czym była i powinna być. I ona nosi na sobie piętno jednostronności i wyłącznego służenia pewnej grupie. Na czele szkółki wakacyjnej postawiono człowieka, który nie może budzić zaufania do szkółki wakacyjnej olbrzymiej rzeszy Polonii. Szeroko się o tym mówi...

I dziwi, że tak się stało, jak się stało...

Komunikat Klubu Książki Polskiej

Co Roosevelt zawdzięcza polskiej książce?

Prezydent Teodor Roosevelt był gorliwym czytelnikiem powieści Sienkiewicza w angielskim przekładzie. Zapytany, które z nich najbardziej mu się podobają oświadczył, że największy zachwyt wywoływały w nim "Ogniem i Mieczem", "Potop", "Krzyżacy", "Pan Wołodyjowski". Powieści te mógłby stale czytać. Natomiast "Quo Vadis" nie trafiała mu do przekonania.

Gdy zastanowimy się nad faktem czytania Sienkiewicza przez byłego prezydenta, i to wybitnego prezydenta, trudno nie przypuszczać, żeby autor ten nie przyczynił się do ukształtowania charakteru Roosevelta. Zresztą całe życie prezydenta Roosevelta dowodzi, że istotnie historyczno-rycerskie powieści Sienkiewicza miały na niego duży wpływ. Teodor Roosevelt był właśnie rycerzem, lubił rzemiosło wojenne. Sam chociaż wątłej kondycji był nieustraszonym na polu bitwy. Walczył, wprost samo się nasuwa jego podobieństwo do sienkiewiczowskiego bohatera pana Wołodyjowskiego.

Przypominamy ten nie jedyny fakt uznania dla naszej literatury, ażebyśmy sami zaczęli doceniać to co posiadamy. O ile prezydent Stanów Zjednoczonych może się tym interesować i zachwycać — to dlaczego nie mamy go naśladować?

Naśladujmy prez. Roosevelta, a będziemy gorliwymi czytelnikami polskich książek!

Nowi członkowie

Klub Książki Polskiej, który powstał w zeszłym miesiącu, rozwija się doskonale. Ciągle deklarują swą chęć wstąpienia do Klubu. I tak zapiszą się: pani Wiktoria Kasprzak z córką, p. Wł. Maciejewski, p. Wojtczak, p. Zygmunt Kotowicz — wszyscy Związkowcy. Do Klubu także wstąpią członkowie Rady Międzykolegialnej, Klubu Polskiego na filii Wisconsin Uniwersytetu i inni.

Daremnie jednak wśród zapisujących się na członków szukalibyśmy nazwiska nauczycieli polskiego języka w szkołach publicznych. Chociaż zdawałoby się, że właśnie oni pierwsi powinni zainteresować się tego rodzaju klubem.

Niestety, tak nie jest. Smutne, nie przesądzajmy jednak sprawy, może przecież ktoś z nich się jeszcze zgłosi na następnym posiedzeniu, które odbędzie się około połowy lipca.

Potrzeba rozbudowy

Na następne posiedzenie Klub Książki Polskiej przygotowuje imprezę poraz pierwszy w Milwaukee przeprowadzoną. — Opiszemy ją wkrótce.

W miarę napływu nowych członków wyłania się kwestia rozbudowy i podziału pracy w Klubie. Na następnym przeto posiedzeniu przewiduje się utworzenie dwóch komisji: autorów i czytelników polskich utworów w angielskich przekładach względnie książek angielskich opisujących o Polsce.

Do komisji autorów będą należeć ci wszyscy, którzy sami coś piszą. Chodzi o to, ażeby wspólnym wysiłkiem, pomocą i poradą ich twórczość pisarska była jak najwartościowsza i nie grzeszyła zbytnimi błędami, wypływającymi z nieznajomości polskich stosunków. Wielu nie zna panujących w Polsce stosunków, a pisze całe powieści, sztuki itp. Tego rodzaju praca, chociaż pochłebnie świadczy o porających się nią, przecież osiąga wręcz ujemne wyniki.

O drugiej komisji nie ma co się wiele rozpisywać. Istnieje liczna rzesza interesujących się polskimi sprawami, lecz nieznających dostatecznie polskiego języka, by czerpać wiadomości o nich wprost ze źródła. Dobre angielskie książki o Polsce są także godne czytania i wiele dobrego mogą zdziałać.

Plany Na Przyszłość Centrali Młodzieży

W poniedziałek odbyło się miesięczne posiedzenie delegatów poszczególnych klubów, należących do Centrali Młodzieży Polskiej.

Na posiedzeniu nakreślono plan pracy na najbliższą przyszłość.

I tak Centrala przygotowuje na jesień pierwsze przedstawienie teatralne. Narazie zbiera się materiał amatorsko-aktorski po klubach.

Dalej Centrala weźmie udział w zawodach ogólno-młodzieżowych na Stadionie South Side, demonstrując polskie tańce itp.

W dniu 25-ym lipca młodzież Centrali urządza prywatny piknik w Grant parku, na który zaprasza wszystką młodzież.

Następne miesięczne posiedzenie Centrali Młodzieży odbędzie się 18go lipca, o godz. 8ej wieczorem w Świetlicy.

BACZNOŚĆ!

Wszelkie korespondencje, wiadomości z życia Polonii, sprawozdania z posiedzeń grup związkowych i wszelkiego rodzaju materiał nadający się do Kroniki Milwauckiej, nadsyłać należy do środy włącznie na następujący adres:

STANISŁAW NASTAŁ,
1619 So. 6th Street,
MILWAUKEE, WISC.

Wyszedł z Druku Nowy Katalog Książek

Zawiera wiele dzieł nowych. Wyślemy każdemu kto nadeśle żądanie i 3c znaczek na przesyłkę.
DZIENNIK ZWIĄZKOWY,
1406-10 W. Division St., Chicago, Ill.

Z Cyklu: PIONIERZY POLONII

Wśród Grobów i Krzyży

Narastające Znaczenie

Gdy lata bliższe naszych dni — to i groby i krzyże wspanialsze Polaków, pochowanych na cmentarzu św. Trójcy.

Nie poszła zatem na marne praca tych najpierwszych pionierów. Nie, następni po nich już wyżej się wspięli, już większym cieszyli się znaczeniem.

Jak gleba ułożona warstwami, tak tradycja polska w Milwaukee, rok po roku, znaczyła się nowymi wzlotami. Pierw byli ci najbiedniejsi, najprości, którzy podłożyli podwaliny pod nasze dzisiejsze prawo do dziedzictwa ziemi amerykańskiej, potem nadeszli następni już bogatsi, już więksi, pewniejsi na nowej ziemi, po nich ciągle nadchodzili nowi i przechodzili przez swój ograniczony czasokres życia — jeszcze więksi, jeszcze bogatsi...

Tak mówią groby i krzyże, czym bliższe naszych dni dzisiejszych — tym wyższe, bardziej imponujące rozmiarami wprost pomników, nie nagrobnych kamieni...

Lecz czy ci następni, niewątpliwie bogatsi, bardziej pomnikowi, porastający w pierze znaczenia — mieli równą pionierom duszę wzniosłą? Równą im w sercach gorączkę poświęcenia?... Równy zapał?... Równą miłość?... Czy z równą tym najpierwszym zapamiętałością stali na straży swego rasowego dziedzictwa, przynależności narodowej? Czy dbali o niekażenie swego dumnego rodu piastowego?...

Pytanie takie rodzą się podczas błądzenia pośród pomników nagrobnych tych, którzy odeszli już za naszych dni, których jeszcze pamięta wielu...

I odpowiedź wyczytywana z owych napisów nagrobnych nieraz bolesnym odpowiada głosem... Głosem sprzeniewierzenia!

O, ten porzucił swoich... Ten znów wyrzekł się swojej przeszłości, oderwał od pnia, by zdziczeć, zostać zdeptanym liściem pożółkłym w jesieni...

Całe sterty pożółkłych liści leżą na cmentarzu świętokrójcowym...

Dziwnie radośnie, jaskrawo odbija się pośród tych niemiłych wspomnień myśl, narzucająca się podczas oglądania nagrobku śp. Józefa Kruszki. I kształt nagrobka i zasłyszane o mieszkańcu tego grobu wieści, wspomnienia z jego życia — i to i tamto — jednocześnie — zlewa się w harmonijną, wspólną treść... treść wymowną, pocieszającą...

Ten był inny, trwał i przetrwał...

Nagrobek kształtem przypomina wałek, tylko, że z marmuru, więc niezbyt poręczny, niezbyt wygodny do złożenia na nim strudzonej głowy. Ale tak jest. To przecież ostatnie posłanie ziemskie śp. Józefa Kruszki, redaktora, Związkowca, pracownika niestrudzonego dla polskości, społecznika, który chwili nawet jednej nie zmarnował, pracując do ostatka odchodzących zeń sił — wytrwale...

Niewdzięczności nałykał się coniemiara, trudno, tak już jest, może tak musi być, że praca dla innych, dla ogółu karmi "szalonych zapaleńców" goryczą...

Nagrobek, wałek marmurowy, przywodzi na myśl owe uwagi o goryczy...

Zresztą, wielu pamięta ciężar życiowej wędrówki Józefa Kruszki, jak i wielu dobrze pamięta jego życzliwy dla każdego uśmiech. Tak, mimo wszystko dla każdego miał on zawsze życzliwy i ujmujący uśmiech. Pamięta niejeden z nas jego pochyloną postać i twarz okoloną charakterystyczną brodą. Dobra twarz, dobre nosił w swym sercu intencje, dobry człowiek — redaktor Józef Kruszka, który odszedł od nas w roku 1914-ym....

Odszedł, lecz czuwa i przypomina się ciągle swoim dziwnym posłaniem cmentarnym...

Niech czuwa!...

A my starajmy się nie sprawiać mu nowych przykrości. Umarłym należy się spokój. Wszystkim umarłym, więc i Marcinowi Wawrzyniakowskiemu, licznej rodzinie Henryka Kuczyńskiego, skupionej wokół siebie serdecznie: Paweł, Antoni, Wacław, Ryszard, Anna, Tomasz, Antonina...

Przy grobie śp. Władysława Czysza nie można nawet myśleć o zakłóceniu ciszy cmentarnej, spokoju wieczności utajonej, tajemnicy uniesionej w krainy dla nas pozostałych, żyjących, nieznane, nie do odkrycia, nie do zrozumienia...

Prosty, żądający dla siebie szacunku, zgięty już, lecz bielutki krzyż strzeże śp. Władysława Czysza...

Powróćmy do grobu Marcina Wawrzyniakowskiego. Na nim trzeba się dłużej zatrzymać, zadumać, ocenić i uznać pracę pionierską śp. Wawrzyniakowskiego. Wyróżnił się on pośród innych, dzielem życiowym większym, które przyjęło się, przetrwało...

Wawrzyniakowski zasadził wątłą roślinkę, która po latach wybujała rozłożyście w drzewo potężne.

Był on jednym z twórców myśli zakładania polskich Spółek Mieszkaniowych, budowlanych. Był jednym z pierwszych, o ile nie pierwszym w Milwaukee realnościowcem. Wartość tego rodzaju Spółek należycie ocenił ogół Polonii, zrozumiał ich znaczenie, stąd ten szybki rozwój i ogrom położonej przez nie pracy...

A i od życia ściśle narodowego, polskiego nie odsuwał się nigdy Marcin Wawrzyniakowski. Pracował w organizacjach, był w komitecie niejednym obywatelskim, które w miarę ważnych, ogólnych potrzeb powstawały i pracowały...

Cześć mu za wszystko!...

Błądzmy dalej: śp. Świerzy, organista. Korony drzew, kołysane wiatrem, przygrywają mu do snu melodiami kościelnych pieśni... Usypiają, jak dzieci kołysankami — tym co było ukochaniem jego całego życia, pracą i wytchnieniem. Zimno grobu przypomina powagę i chłód kościelnych murów... Po śmierci żyje tym, czym żył podczas lepszych i gorszych dni swego istnienia. Tylko pewnie owe "gorsze dni" nie stają mu przed oczyma, nie dręczą, nie straszą nienawistnymi kłami.

Minęło... Odszedł, zostały dla innych, dla wszystkich... owe kły...

Tak, na każdego z nas ciągle nachodzą przeciwności, trudy, wymagające od nas pewnego bohaterstwa, odwagi, stałości. Niezłomnej chęci nie podania się, przetrwania. Pomimo wszystko: przetrwania!

W tym uporze kryje się chęć walki. Walka zaś uodparnia, wzmacnia, czyni silniejszymi. Świat należy do silnych...

Więc trwajmy, a znaczenie nasze będzie rość...

Znaczenie narasta pokładami jak gleba. Już kilka warstw pozostawili nam w spadku ci, którzy odeszli.

Bądźmy następną warstwą... silniejszą znaczeniem...

WIEŚCI Z POLSKI .....

Opieka Nad Zdolną a Niezadowoloną Młodzieżą

W Wilnie rozpoczął się pierwszy tydzień propagandowy Towarzystwa Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (TOM). Do komitetu honorowego pierwszego tygodnia TOM weszli: ks. bisk. Michałkiewicz, gen. Żeligowski, rektor Uniwersytetu S. B. ks. Wójcicki, prof. Staniewicz i inni. Zadaniem pierwszego tygodnia TOM jest jak najszersze rozpowszechnienie działalności TOM, zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa zagadnieniem kształcenia zdolnych jednostek, oraz zdobycia jak największej sumy na fundusz stypendialny TOM.

Okropny Wypadek Wśród Dzieci

Wstrząsający wypadek wydarzył się w Katowicach-Ligocie w mieszkaniu Jarząbków. Trzyletnia córeczka Irena wyciągnęła z pieca pogrzebacz i bawiąc się nim wrzuciła rozpalone żelazo do wózeczka, w którym spał jej 10-miesięczny braciszek. Dziecko zaczęło się wić w bólu, przy czym rozpalone żelazo wsunęło mu się pod plecy. Na krzyk dzieci nadbiegli sąsiedzi, ale wszelka pomoc okazała się spóźniona i niemowlę zmarło po kilku godzinach.

Zbrodniczy Napad Bandytów Na Plebanię

W nocy około godz. 23 w Minodze, w pow. olkuskim, wtargnęło, po wyłamaniu okna, trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów na plebanię.

Przed wejściem jeden z bandytów strzelił przez okno do ks. proboszcza Franciszka Lewińskiego, raniąc go ciężko.

Po wejściu do mieszkania bandyci zażądali wydania 8,000 złotych, a następnie splondrowali mieszkanie, rabując 20 złotych, złoty zegarek oraz srebrne monety rosyjskie i austriackie.

Ś. p. ks. Lewiński przewieziony został na klinikę chirurgiczną do Krakowa o godz. 7-ej rano we wtorek, tj. w 8 godzin po śmiertelnym ranieniu przez bandytów. Chirurg stwierdził ciężką ranę żołądka i jelit a ponadto wycieńczenie ks. proboszcza wskutek upływu krwi. Mimo przeprowadzenia natychmiastowej operacji ks. Lewiński zmarł. Zwłoki jego będą przewiezione do wsi Minoga, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Tajemnicze Zaginięcie Pary Małżeńskiej

Ukraiński "Nowyj Cas" donosi o tajemniczym zaginięciu we wsi Himowice w pow. brzeżańskim małżonków: Romana i Katarzyny Kadalskich. Oboje byli widziani po raz ostatni w ubiegłą środę na majowym nabożeństwie w cerkwi.

Od tego czasu ślad po nich zaginął. — W domu pozostało 8-miesięczne dziecko. Na temat zniknięcia Kadalskich krążą we wsi najrozmaitsze pogłoski.

Piękna Tośka—Kradła Róże

Od dłuższego czasu grasowała na przedmieściach Warszawy i w okolicach podstołecznych nieuchwytna szajka złodziejska, okradająca inspekty i ogrody z cennych kwiatów. Złodzieje polowali na rzadkie okazy róż, niszcząc przy tym krzewy. Kilka zuchwałych włamań dokonano w ogrodach stołecznych kwieciarni w Mokotowie i Wilanowie.

W wyniku obserwacyj ustalono, że na czele szajki stoi kobieta, była kwiaciarka jednego z nocnych lokali, Teodozja Oleksiewiczowa, zwana "piękną Tośką".

Zwolniono ją z pracy za oszustwo, popełnione przy wydaniu reszty i znalazłszy się bez pracy, zorganizowała szajkę złodziejską i zdobyte tą drogą kwiaty zbywała na rynku warszawskim.

Ostatnio złodzieje dokonali włamania w nocy do zakładów p. Józefa Zygarłowskiego przy ul. Sobierskiego i zrabowali tam 200 najcenniejszych róż. Złodzieje zniszczyli przytem kilkaset krzewów różanych, narażając p. Zygarłowskiego na poważne straty.

Ustalono, że część skradzionych róż znajduje się w jednej z kwiaciarń przy ul. Marszałkowskiej i w ten sposób w ręce władz wpadła przywódczyni szajki, Oleksiewiczowa, którą osadzono w areszcie.

Gdy Pani G. Poczuła Cudzą Rękę—w Swojej Kieszeni...

Tramwajem linii "17" jechała mieszkanka Żoliborza p. Anna Gołębiowska. Na ulicy Senatorskiej wskoczyło do tramwaju dwóch mężczyzn, którzy zaczęli się przepychać do przodu, powodując sztuczny tłok...

W pewnej chwili Gołębiowska poczuła w kieszeni swego płaszcza... cudzą rękę, a jednocześnie usłyszała brzęk znajdujących się tam kluczy. Pani G. wszczęła alarm, na odgłos którego obaj mężczyźni wyskoczyli z tramwaju i rzucili się do ucieczki w przeciwnych kierunkach.

Jednego z nich wytwornie ubranego, schwytał przechodzący policjant. Zatrzymany tłumaczył się w rosyjskim języku, że jest "dyplomatą" zagranicznym i wyrażał oburzenie z powodu zatrzymania.

Mimo to policjant zaprowadził wytwornego osobnika do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to groźny złodziej międzynarodowy, obywatel rumuński, Pinkus Goldenbrajt Goldman, pochodzący z Kiszyniowa, poszukiwany przez policję niemal wszystkich państw Europy za niezliczone kradzieże.

Goldebrajt Goldman grasował na wystawie paryskiej. Tam też poznał kilku złodziei z Polski i po wystawie przyjechał z nimi nielegalnie do Warszawy. Obdarzony fenomenalną zręcznością, grasował w tramwajach, autach, kinach i teatrach, gdzie w sztucznym tłoku "operował" kieszenie upatrzonych ofiar.

Trzy Nowe Nagrody Literackie

Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie zawiadamia, że pani Zofia Kwapińska przeznaczyła 5,000 złotych na trzy nagrody za polskie utwory literackie, mające specjalnie jako misję zwalczanie pesymizmu i stanów psychicznych, działających depresyjnie na współżycie między ludźmi.

Nagrody są następujące: jedna 1,500 zł. za najlepszy utwór (essai) z dziedziny psychologii, jedna 1,500 zł. za najlepszą powieść i jedna 2,000 zł. za najlepszy utwór sceniczny.

Termin nadesłania utworów na konkurs pod adresem Tow. Literatów i Dzien. Pol. upływa 15 września.

Matka Zakopała Żywcem Swe Dziecko

W Korzennej, pow. Nowy Sącz, ujawniono potworną zbrodnię. Wyrobnica Katarzyna Mucha, lat 55, zamieszkała w tej miejscowości, matka dwojga dzieci, pozostawała od dłuższego czasu w separacji ze swoim mężem. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn postanowiła ona pozbyć się swych dzieci, przy czem zbrodniczy zamiar wykonała w niesamowity sposób. Oto wyniosła z domu swego jednorocznego syna Stanisława na pobliskie pole, gdzie położyła go na ziemi, sama zaś wykopała głęboki dół, do którego następnie wrzuciła swego syna i zasypując go ziemią — żywcem pogrzebała. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni wróciła najspokojniej do domu tak, jakby nic nie zaszło.

Na szczęście jednak mimowolnym świadkiem tego czynu była zajęta pracą w polu Józefa Mazurkiewicz, która po oddaleniu się nieludzkiej matki — odkopała nieprzytomne już dziecko i zawiadomiła o wypadku tym policję. Przybyła policja aresztowała Muchową i odstawiła do więzienia w Nowym Sączu. — Dziecko, które jakby cudem uniknęło śmierci, przewieziono w groźnym stanie do szpitala powszechnego w Nowym Sączu.

Procees, Jakiego w Polsce Nie Było Odbędzie Się w Warszawie

Na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się niebawem ciekawy proces, który ze względów przyczynowych nie miał w Polsce sobie równego. W marcu br. bawiła w Warszawie delegacja ciężkiego przemysłu niemieckiego. Podejmowały ją polskie sfery kupieckie. Punktem kulminacyjnym było przyjęcie, zamówione w jednej z restauracji stołecznych. Menu przyjęcia było bardzo szczegółowo obmyślone, na którego czele miały się znajdować potrawy rybne.

Prowadząca bardzo smaczną kuchnię restauracja przygotowała wiele wspaniałych potraw, kładąc główny nacisk na dania z ryb. W czasie uczty ryby cieszyły się tak wielkim powodzeniem, że zaproszeni goście, jak również gospodarze żądali coraz to nowych półmisków ryb i coraz to kunsztowniej przyrządzonych. Właściciel posyłał po kilka razy po nowe partie i cieszył się z zadowolenia klientów. Jak się jednak okazało uczta zaczęła się od dań ze szczupaków, a skończyła się na sumach. Wielkie ilości innych potraw pozostało nietkniętych. Właściciel restauracji złożył skargę do sądu twierdząc, że wskutek konsumcji samych tylko dań rybnych poniósł duże szkody, gdyż pozostałe potrawy z mięsa uległy zepsuciu. Klienci natomiast utrzymują, że w kompetencji właściciela leżało ustanowienie kolejności potraw, ponieważ ryby smakowały wszystkim i przedkładano je nad inne dania — nie widzą w tym wykroczenia i skargę uważają za nieuzasadnioną. Ciekawe jakie stanowisko zajmie sąd, czy należy podawać ryby jako danie pierwsze, czy też ostatnie oraz czy rozsmakowanie się tylko w samych rybach jest wykroczeniem.

GODZINA RADIOWA KOŚCIOŁA NARODOWEGO

W niedzielę, dnia 26go czerwca, b. r., o godzinie 7ej wieczorem, odbędzie się Audycja radiowa Kościoła Narodowego ze stacji nadawczej WHIP (w Hammond, Ind.)

Ksiądz Biskup Leon Grochowski przemawiać będzie w dalszym ciągu na temat:

"NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE"

Dwie Szajki Fałszerzy Monet Wykryto w Gdyni

Po likwidacji szajki fałszerzy monet zorganizowanej przez ślusarza Jasińskiego przez pewien czas w Gdyni nie spotykało się prawie w obiegu falsyfikatów. Przed niedawnym jednak czasem falsyfikaty znów pojawiły się na miejscowym rynku w znacznych ilościach. Zarządzona obserwacja dała w krótkim czasie rewelacyjne wyniki. Ustalono, że głównymi dobrowolnymi pomocnikami mennicy państwowej byli. Fr. Hallman i Brunon Grenskow — malarz pokojowy. Głównym inicjatorem fałszowania monet okazał się Hallman, który do kunsztu tego zaprawiał się w więzieniu w Wejherowie pod okiem Jana Domskiego z Gdyni, odsiadującego w tym więzieniu karę za fałszowanie monet. Z nabytymi w celi fachowymi wiadomościami Hallman wyszedł z więzienia i skomunikowawszy się z Brunonem Grenskowem, który odsiadując później w tymże więzieniu karę za nielegalne przekroczenie granicy "kształcił się" także pod okiem Domskiego.

Przeprowadzona rewizja w zabudowaniach Hallmana ujawniła kompletną fabryczkę monet jedno i dziesięciozłotowych. Obu fałszerzy aresztowano i osadzono w więzieniu.

Drugą fabrykę monet wykryła policja gdyńska zupełnie przypadkowo w Orłowie Morskim. Podczas przeprowadzanej w Orłowie obławy policja znalazła się w mieszkaniu Albina Laniewskiego i tam w kanapie wykryła narzędzia do fabrykowania monet. Wobec niezbitych dowodów Laniewski przyznał się do winy i w rezultacie powędrował do więzienia w Wejherowie.

Królowa "Czarnej Giełdy" w Rządowej Willi

Na terenie Lwowa od samego początku wprowadzenia ograniczeń dewizowych działała nieuchwytna szajka żydowskich czarnogiełdziarzy, która skupowała dolary i inne waluty, a następnie wywoziła je do Krakowa, względnie do Katowic, by stamtąd przemycać je zagranicę.

Ta przestępcza działalność szajki żydowskiej zwróciła uwagę lwowskiej Brygady Ochrony Skarbowej. Wielomiesięczna obserwacja doprowadziła onegdaj do uzyskania potrzebnych dowodów przestępstwa a w rezultacie umożliwiła dokonanie aresztowań.

Osadzenie Dwojry Majtels oraz jej "świty" za kratami wywołało na żydowskiej czarnej giełdzie piorunujące wrażenie. Trzeba bowiem wiedzieć, że 40-letnia Dwojra była "królową" czarnej giełdy i to o dyktatorskiej władzy. Ona to kierowała ruchami całej masy pośredników, ona dyktowała nieoficjalny kurs walut, ona wreszcie miała kontakty z Krakowem i Katowicami, gdzie mieściły się centrale t. zw. wymytu zagranicznego.

Ze względu na dobro śledztwa, nie możemy podać narazie szczegółów afery, która — obok toczących się w sądach lwowskich procesów żydowskich pijawek z afer inwalidzkiej i skarbowej — jest jeszcze jednym dowodem, jak Żydzi demoralizują i niszczą różne dziedziny życia polskiego.

Zabawa Zamieniła Się w Krwawe Pobojowisko

W miejscowości Godziszewo, w lesie odbywała się zabawa urządzona staraniem Kat. Stow. Młodzieży.

Krótko po rozpoczęciu zabawy przyjechało na miejsce zabawy kilkunastu wyrostków wiejskich ze wsi Perzyny sąsiedniego powiatu nowotomyskiego. Młodzież natychmiast po przyjeździe wszczęła bójkę z uczestnikami zabawy, która przemieniła się wkrótce w pobojowisko. Przybyli rozgramiali zebranych uczestników zabawy przygotowanymi łomami, kijami, a wreszcie połamanymi ławkami. — W pierwszym rzędzie zniszczono wszystkie rowery. Wreszcie doszło do strzelaniny, w czasie której zastrzelono jednego z napastników, prowodyra bójki Ludwika Piosika z Parzyn, lat 28, znanego awanturnika i kilkakrotnie już karanego — zraniono ciężko: Kromskiego Teofila i Stanisława — Molika Feliksa i Fornalkiewicza Tomasza, wszystkich z Perzyn.

W drodze do szpitala Kromski Teofil zmarł. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr. Kulus ze Zbąszynia, zabierając ciężko rannych samochodem do szpitala.

Organy policyjne wszczęły natychmiast energiczne śledztwo. Rozwydrzona grupa chłopaków wiejskich przyjechała na zabawę do Godziszewa, by zemścić się na miejscowych chłopakach, wrogach osobistych.

Bójka Na Zebraniu "Polskich Hitlerowców"

Odbyło się zebranie Narodowej Partii Społecznej. — Jest to mała grupka podająca się za polskich hitlerowców. Na zebranie to przybyło 30 młodych ludzi, członków Stronnictwa Narodowego. Wywiązała się awantura, w czasie której doszło do ogólnej bójki. Połamano krzesła, wybito szyby i pokaleczono kilka osób. Przybyło pogotowie ratunkowe i policja. Ciężko rannych członków Narodowej Partii Społecznej odwieziono do szpitala a innych opatrzono na miejscu. Ciężej rannymi ciosami noży są Dawid i Biernacki.

Aby telefonować do Biur Z.N.P.

trzeba żądać numeru

Armitage 0700

Biura Związkowe mieszczą się w osobnym, nowym budynku i mają osobne połączenie telefoniczne.

Biura Wydawnictw pism związkowych mieszczą się w starym budynku związkowym i także mają osobne połączenie telefoniczne—Brunswick 8700. Zwracamy na to uwagę, bo liczni interesanci telefonują codziennie do pism związkowych w sprawach administracyjnych Z. N. P. lub do biur związkowych w sprawach Dziennika Związkowego i Zgody.

Najlepiej i Najładniej Załatwi Wam Pogrzebową Obsługę

W. M.

POMIERSKI

Gdziekolwiek mieszkacie udajcie się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie, a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej po cenach najniższych. Dwie kaplice.

4748 SO. PULASKI RD.
1059 W. 32-ND STREET

Tel. BOULEVARD 4421

Prezesi i Prezeski Grup i Towarzystw

Książka Wyjątki Reguł Robertsa ułatwi wam prowadzenie posiedzeń tak jak wzorowo winne być prowadzone.

Tylko **25c**

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1406-8 W. Division St.
Chicago, Illinois

STAN IOWA OBCHODZI SETNĄ ROCZNICĘ NALEŻENIA DO UNII

Z okazji uroczystości setnego jubileuszu przyłączenia stanu Iowa do unii Stanów Zjednoczonych, klub 4-H, odbył swą konwencję w Ames, Ia., członkinie tegoż klubu w żywej formacji wypisały powyższe słowa. Przeszło 15,000 dziewcząt brało udział w konwencji.

Rząd Egipski Na Naprawę Kościoła Św. Grobu

Kairo. — Rada patriarchalna kościoła koptyjskiego, mając do zebrania sumę 30,000 funtów, przypadającą na kościół koptyjski z ogólnych kosztów naprawy bazyliki Grobu Chrystusowego w Jerozolimie, zwróciła się o współudział do króla i rządu egipskiego.

Premier Mohammed Machmud basza obiecał ze skarbu państwowego 10,000 funtów, zaś od zarządu dóbr królewskich rada patriarchalna spodziewa się 5,000 funtów. — Pozostałe 15,000 funtów mają być zebrane w drodze publicznych składek przez komitet z patriarchą Jukannesem na czele oraz pod honorowym protektoratem księcia Umara Tussuna, jednego z najbardziej czynnych i poważanych członków rodziny królewskiej.

Związek Narodowy Polski jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźtwa i wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jak najprędzej.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia nasza

Ś. p. Waleria Hajduk

(z pierwszego męża **Lepczyńska**)

członkini Bractwa Niewiast Różańc. w parafii ŚŚ. Pięciu Braci Pol. i Męczen., Bractwa Niewiast Różańc. w Belmont, Wisconsin, Tow. Św. Anny No. 311 Z. P. R .K., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 23-go czerwca 1938 roku, o godzinie 8:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4231 So. Sacramento Ave., do kościoła ŚŚ. Pięciu Braci Pol. i Męczen., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Anna Sendra, córka; **Józef, Marcin, Jan, Tomasz, Franciszek**, dzieci; **Antonina Kuffel**, siostra; **Antoni Latosiński**, brat; **Bronisława, Marianna, Helena, Julianna i Konstancja**, synowe; **Jan Gagajewski i Paweł Sendra**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. Pomierski, tel. Blvd. 4421. (24, 25))

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. p. Antoni Klak

zam. pnr. 4859 S. Bishop ul., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go czerwca 1938 roku, o godzinie 4:00 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27-go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z kaplicy pogrzeb. Piotra Patka i Synowie, 1256-8 W. 51 St., do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Filomena (z domu **Spiecha**) żona; **Bronisława, Edward i Franciszek**, dzieci; a w Polsce **Józefa**, siostra; **Jan Putyra**, szwagier; **Franciszek i Anna Pogwizd**, wuj i ciocia; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Yards 7472.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość ,iż najukochańsza matka nasza

Ś. p. Jadwiga Łukasik

zam. pnr. 2101 Marshall Blvd., po długiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 25go czerwca 1938 roku, o godzinie 9:10 rano, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w kaplicy pogrzeb. Henryk A. Patka, naroż. 48-ej i So. Hermitage ul.

Bliższe szczegóły podamy w nekrologu w poniedziałek.

W smutku pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebem zajmuje się Henryk Alwin Patka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość ,iż najukochańszy mąż mój, brat, zięć i szwagier nasz

Ś. p. Stanisław Adamik

po krótkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 23-go czerwca 1938 roku, o godzinie 9:00 wieczorem, przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27-go czerwca, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 3129 W. 54th Pl., do kościoła Św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Rozalia (z domu **Wyskiel**) żona; **Helena Adamik**, matka; **Paweł**, brat; **Magdalena i Julianna**, siostry; **Józef i Aniela Tarnawski**, teściowie; **Franciszek, Jan, Józef, Kazimierz, Władysław Wyskiel**, szwagrowie; **Józefina i Helena**, szwagierki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Michał Kowalski, 1735 W. 18 ul. Tel. Canal 0471.

Zawiadomienie

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś.p. Józef Hermanowski

po krótkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go czerwca 1938 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w średnim wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą później.

Dom żałoby pnr. 1751 W. 19th St.

W smutku pogrążona:

Marta, żona,
wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Michał Kowalski, 1735 W. 18 ul. Tel. Canal 0471.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. p. Jan Lasza

członek Tow. Przyszłość Polski, Gr. 21 Fed. Pol .w Amer., zam. pnr. 2954 So. Loomis ul., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go czerwca 1938 roku, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z kaplicy pogrzeb. W. Pomierski, 1059 W. 32-ga ul., do kościoła Św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marianna, Anna, Józef, Franciszek, Władysława i Kazimierz, dzieci; **Jan Jasiński, Antoni Zientara, Kazimierz Kwiatkowski**, zięciowie; **Katarzyna Smarz, Ludwika Kunka**, synowe; **Weronika i Jan Zagozda**, szwagierka i szwagier; wnuki, wnuczki i prawnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. Pomierski, tel. Blvd. 4421. (25, 27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i dziaduś nasz,

Ś. p. Wojciech Urbańczyk

zam. pnr. 1024 W. 34th Place, po długiej ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1938, o godzinie 4:35 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z kaplicy pogrzebowej pnr. 1059 W. 32nd St., do kościoła Najśw. Marii Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Apolonia**, żona; **Wincenty**, syn; **Marianna, Stanisława i Leokadia**, córki; **Józefa Jabłońska**, synowa; **Maksymilian Schwichtenberg, Bolesław Przybyński**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się W. Pomierski, Tel. Blvd. 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. p. Aleksandra Kraft-Kuna

(z domu Dębska)

człon. Tow. Ogniwo Gr. 850 Z.N.P., Pulaski Council No 1364 Knights and Ladies Security, American Beauty Camp No. 7443 Royal Neighbors of America, po długiej ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1938, o godzinie 5:00 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5776 Lawrence Avenue, do kościoła Św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni: **Jerzy**, syn; **Wanda i Aurelia**, córki; **Maria**, synowa; **Józef Maciejczyk**, zięć; bracia i siostry w Polsce, wnuki, wnuczki i prawnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józ. F. Kowaczek, Kildare 3800.

PODZIĘKOWANIE

Pozostawieni w nieutulonym smutku i żalu po utracie najukochańszej matki i babci naszej,

Ś. p. Katarzyny Zalewskiej

pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy brali udział w jej pogrzebie.

A mianowicie Wiel. Ks. Wesołowskiemu za wyprowadzenie zwłok, za odprawienie Mszy Św. i eksportację na cmentarz; Ks. Zok i Ks. Andryaśkiewicz za asystę; panu Kujawskiemu, organiście, za grę na organach podczas nabożeństwa żałobnego i za asystę na cmentarzu; pannie Marii Gruszczyńskiej za piękny śpiew podczas nabożeństwa; Tow. Bractwa Niewiast Różańcowych, Tow. Apostolstwo Modlitwy i Tow. M. B. Dobrej Rady za oddanie ostatniej usługi; tym panom, którzy nieśli trumnę; tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; tym, którzy zwiedzili zwłoki, jakoteż i tym, którzy wzięli udział w nabożeństwie żałobnym, oraz wszystkim tym, którzy raczyli wyjechać na cmentarz w oddaniu ostatniej usługi; pogrzebowemu panu Sendziak za tak wzorowe i umiejętne kierowanie pogrzebem; wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, zasyłamy serdeczne Bóg zapłać.

Anna i Teofil Kulma, Ewa i Piotr Sobolewscy, córki i zięciowie; wraz z rodziną.

IN MEMORIAM

W drugą rocznicę śmierci najukochańszej matki naszej

Ś. p. ANNY JABŁOŃSKIEJ

będzie odprawiona msza święta żałobna z katafalkiem w poniedziałek 27go czerwca, 1938 r., o godzinie 8ej rano w kościele Św. Jana Bożego.

O współudział w nabożeństwie upraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążona: **RODZINA.**

PODZIĘKOWANIE

Pozostawieni w nieukojonym smutku i żalu po stracie najukochańszej matki, siostry i babci naszej,

Ś. p. Antoniny Rzeźnikiewicz

pragniemy z głębi serca wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu Jej ostatniej usługi ziemskiej. A mianowicie: Wiel. Ks. H. Roszkowskiemu za eksportację zwłok z domu do kościoła i za usługę na cmentarzu. Ks. H. Roszkowskiemu za odprawienie żałobnego nabożeństwa jak również Ks. Proboszczowi W. Nowickiemu i Ks. B. Niec, oraz Wiel. Ks. Proboszczowi W. Nowickiemu za wzruszające przemówienie w kościele. Członkom Klubu Wielopola Skrzyńskiego za niesienie trumny i oddanie usługi. Dziękujemy członkiniom Bractwa Niewiast Różańca Św., Serca Marii Matki Boskiej, Tow. Dobrej Rady nr. 49, Tow. Królowej Wandy Z.N.P. Gr. 2423 i Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy Gr. 169 Z.P.R.K. za straż honorową. Dziękujemy miejscowemu organiście za rzewną grę na organach i dzieciom szkolnym za śpiew. Czcigodnym Siostrom Franciszkankom za tak śliczne udekorowanie ołtarzy; tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, oraz tym, którzy przybyli do domu aby wznieść swe modły za spokój duszy i wyrazili swe współczucie dla stroskanej familii; oraz tym, którzy przybyli do kościoła i na cmentarz. Paniom za grę na organach i piękny śpiew w domu. Dziękujemy także naszemu pogrzebowemu p. W. M. Andziewicz za tak umiejętne kierowanie pogrzebem—wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu i oddania zmarłej ostatniej usługi zasyłamy staro polskie "Bóg Zapłać."

Emilia Opon. Adolf, Waleria, Bronisława, Wanda i Janina, dzieci; wraz z całą rodziną.

EXTRA

Pierwsza Polska Olimpiada w Ameryce Rozpoczęła Się w Pittsburghu, Penna.

Pittsburgh, Pa., 25 czerwca. (UP). — Rozpoczęła się tu dziś Pierwsza Polska Olimpiada pod egidą Związku Sokołów Polskich w stadionie Pitta z udziałem przeszło 500 polskich atletów, przybyłych ze wszystkich części kraju.

Między atletami o krajowej sławie znajduje się Stasia Walasiewiczówna, międzynarodowej sławy biegaczka olimpijska.

Współzawodnictwa rozpoczęły się dziś o godzinie 9-ej rano. Finały zaś wszystkich sekcji odbędą się o godzinie 3-ej po południu.

Ćwiczenia gimnastyczne, akrobatyczne, podnoszenie ciężarów, rzuty itp., odbędą się jutro w sali gimnastycznej Sokoła w Pittsburghu. Pomiędzy atletami, którzy przybyli późno wczoraj z Nowej Anglii, są następujący: Edward Malinowski, William Wolak, Stefan Mazański, Benjamin Pincus i Al Rogala — wszyscy z New Britain.

Gdy ranne wstępne współzawodnictwa zostaną dziś ukończone, prezes Związku Sokołów Polskich, Pułkownik Dr. T. A. Starzyński, otworzy program popołudniowy wygłoszeniem mowy powitalnej.

Nastąpią potem ceremonie wywieszania flag, a następnie raport naczelnika Gustawa Pieprznego, dyrektora sportów olimpijskich, przemówienie konsula generalnego dra Karola Ripy, generała Churchilla Meharda i ks. dr-a J. Schultza.

Uroczystości olimpijskie zakończone zostaną w niedzielę bankietem w hotelu w śródmieściu, na którym głównymi mówcami będą: ambasador Potocki i cenzor ZNP., dziekan Fr. X. Świetlik.

Ofiary Na Cele Narodowe

Złożone w Polskim Konsulacie Gener. w Chicago

Klub Parafii Siedliska-Bogusz, Chicago na zakupno nowych ławek do rodzinnego kościoła w Siedliskach-Bogusz, powiat Jasło $270.00

Ks. Julian Moczydłowski, proboszcz w Pulaski Field, Missouri, na Fundusz Obrony Morskiej do Ligi morskiej w Polsce 10.00

Pan J. Czałczyński 2.00

Na Fundusz Obrony Narodowej. Razem ofiary zebrane w Chicago na Fundusz Obrony Narodowej wynoszą sumę $1,569.10

Konsulat Generalny wyraża ofiarodawcom szczere uznanie i podziękowanie za te ofiary. — Chicago, dnia 20 czerwca, 1938—Konsulat Generalny R. P.

Taksówka Uderzyła w Rower: Dwoje Rannych

Władysław Kocoł, lat 20, 1068 Fry ulica, odniósł wczoraj ciężkie pokaleczenia, a panna Maria Smoleń, lat 20, z pod nr. 753 Augusta bulwar, uległa potłuczeniom, gdy—jadąc na rowerze — zostali obydwoje uderzeni przez taksówkę na rogu ulicy Ontario i Michigan avenue. — Od początku roku do godziny 4-ej wczoraj po południu w wypadkach samochodowych w Chicago zostało zabitych 297 osób, a 8,544 rannych. W tym samym czasie w powiecie Cook zostało zabitych 390 osób.

Jarosław Otrzymał Kompanię Policji

Tymi dniami przybyła do Jarosławia na stały pobyt kompania policji rezerwowej (zmotoryzowana), która została ulokowana w koszarach, specjalnie na ten cel odnowionych.

CO NOWEGO w dzisiejszych ogłoszeniach? Warto je sobie przeglądnąć. (x)

Kalendarzyk Zabaw i Wycieczek

Niedziela, 17 Lipca

Piknik Gminy 143ej ZNP.

Gmina 143-cia urządza piknik w niedzielę, dnia 17-go lipca, w France's Grove, przy 115ej i Archer ave. Początek o godzinie 10-ej rano. Autobusy obchodzić będą o godzinie 10-ej i 12-ej rano z przed sali im. Jul. Słowackiego, 48-ma i So. Paulina ul., i 36-ej i S. Marshfield ave. Dojazd automobilami: Archer ave. wprost do ogrodu. — M. A. Gacki, sekretarz.

Wielki Piknik Chóru "Nowe Życie". znanego zespołu śpiewaczego odbędzie się w niedzielę, 17-go lipca, w ogrodzie "Marwell Inn", naprzeciw cmentarza św. Wojciecha, w Niles. Komitet przygotowuje wiele miłych atrakcji i niespodzianek. Każdy wyśmienicie się zabawi wśród wiary śpiewaczej. Orkiestra radiowa p. Bonczkowskiego. Miłośnicy pieśni i sympatycy są proszeni. — Komitet.

Niedziela, 24 Lipca

Tow. Wolność Ludu, Grupa nr. 2742 ZNP. urządza Piknik Koszykowy w niedzielę, 24-go lipca, w lasku w Edgebrook, Ill. Drogowskaz: tramwaj Elston ave. do końca linii, autobus na Elston do Central ave. autobus na Central ul. do lasu w Edgebrook. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek i prosi wszystkich członków i członkinie oraz sympapatyków o przybycie. Orkiestra doborowa. Na pinkniku Tow. Wolność Ludu każdy się dobrze ubawi. — Felix Raczkowski, prezes; Edward Idaszak, korespondent.

Przyszłością naszą to Harcerstwo ZNP. Budujmy zatem naszą przyszłość, jeśli chcemy mieć młodzież z nami, a nie przeciwko nam!

BARTEK BIEDA — Business is Business — T. KANTOR i W. KRASSOWSKI

Przemysł Lotniczy Będzie Rządzony w Przyszłości Przez Jeden Departament

Washington, 25 czerwca. (UP). — Szybko rosnący amerykański przemysł awiatyczny będzie regulowany odtąd przez jeden departament rządowy, a nie przez trzy, jak było dotąd, w następstwie postanowień podpisanego przez Prezydenta bilu.

Bil ten ustanawia autorytet awiatyczny, który będzie składał z pięciu mężczyzn mianowanych przez Prezydenta i zatwierdzanych przez senat. Władza Prezydenta nad autorytetem będzie ściśle ograniczona. Komitet ten będzie tłumaczył prawa dotyczące awiacji, pod którymi będzie działać amerykańskie lotnictwo handlowe.

NA SPRZEDAŻ
AUTOMOBILE

Największa w Chicago SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Do Wyboru Więcej Niż 300 — Przyjmiemy Wasz Stary Samochód

1937	LA SALLE SEDAN — radio, ogrzewacz. Wpłaty	$300
1938	CHEVROLET SEDAN — Wpłaty	$265
1937	CHEVROLET SEDAN — Ogrzewacz, radio. Wpłaty	$225
1936	CHEVROLET SEDAN — Ogrzewacz, Radio. Wpłaty	$175
1937	FORD — Ogrzewacz — Radio. Wpłaty	$175
1937	PLYMOUTH COUPE — Wpłaty	$165
1935	BUICK SEDAN — Wpłaty	$140
1935	CHRYSLER SEDAN — Wpłaty	$150
1936	DE SOTO SEDAN — Wpłaty	$165
1935	DODGE — Wpłaty	$120
1936	OLDSMOBILE — Wpłaty	$175

TAKŻE WIELKI WYBÓR TROKÓW I INNYCH SAMOCHODÓW.

Postarajcie się teraz o dobry używany samochód na lato. Przyjdźcie do Clark-Maple Chevrolet Sales Co., 940 Milwaukee Ave. — Seeley 0088— Zapytajcie o pana Wilkie.

GOODRICH, GOODYEAR, FIRESTONE, U. S. i inne

OPONY

po niebywale zniżonych cenach

ZAPYTAJCIE O NASZE CENY

Specjalne Taniości Na Święto

475/19	$2.95	550/19	$3.75
500/19	3.15	600/16	3.95
525/18	3.45	600/18	4.15
550/17	3.65	650/19	4.95

Wszystkie Są Gwarantowane
Inne rozmiary także po niskich cenach

AUTO TIRE CO.
4502 South Ashland Avenue
Otwarte wieczorami i w niedziele

NIE ROBI RÓŻNICY JAKIEJ MARKI ALBO JAKI RODZAJ SAMOCHODU CHCECIE

najtaniej go kupicie w największej firmie finansowania automobilów w całym mieście, w Cook County Finance Co., 1340 W. 63-cia ulica, która sprzedaje więcej automobilów, aniżeli 10 innych firm automobilowych razem wziętych.

Absolutnie gwarantujemy, że sprzedamy wam najlepszy samochód za daną cenę, albo chętnie oddamy wam pieniądze.

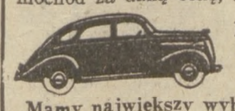

NASZ REKORD 15,000 ZADOWOLONYCH ODBIORCÓW JEST WASZĄ GWARANCJĄ ZADOWOLENIA.

Mamy największy wybór i największą liczbę samochodów w całych Stanach Zjednoczonych.

PRZESZŁO 300 DOBRYCH SAMOCHODÓW NA SKŁADZIE — NIEKTÓRE ZUPEŁNIE NOWE . . . 100 SAMOCHODÓW NAJNOWSZYCH 1938 MODELÓW; 150 SAMOCHODÓW Z 1937 ROKU; RESZTA TO 1936; 1935 I 1934 MODELE.

MOŻECIE U NAS KUPIĆ PRAWDZIWY 1938 SAMOCHÓD ZA TAK MAŁĄ SUMĘ JAK $395; PRAWDZIWĄ 1937 MASZYNĘ ZA TAK MAŁO JAK $295. NIE BĘDZIECIE POTRZEBOWALI PŁACIĆ WIĘCEJ. — INNE, STARSZE MODELE — TAK TANIO JAK $35.

PRZYJMIEMY WASZ STARY SAMOCHÓD JAKO WPŁATĘ. MOŻECIE SPŁACAĆ RESZTĘ AŻ DWA LATA

Nie omińcie sposobności zaoszczędzenia sobie kilku set dolarów, gdziekolwiek mieszkacie

NIE POTRZEBUJECIE GOTÓWKI. WASZ KREDYT DOBRY U NAS.

Każdy samochód posiado 90 dniową gwarancję. Macie aż 10 dni do wypróbowania auta darmo

Skład nasz jest otwarty w każdy wieczór do 9:30 wieczorem, w niedzielę cały dzień

Słuchajcie naszych polskich godzin radiowych nadawanych ze stacji W.G.E.S. co sobotę, o 7ej wieczorem; ze stacji W.S.B.C. co wtorek, o 8ej wieczorem; ze stacji W.H.I.P. we wtorki, środy i piątki, od 9:30 do 10:30 rano

COOK COUNTY FINANCE CO.
1340 W. 63-cia Ulica Narożnik Loomis

COŚ NOWEGO COŚ PIĘKNEGO

Pięknie napisana książka przez Melanię Nestorowicz, powieść na tle stosunków polskich w Buffalo, N. Y., pod tytułem:

Sprzedawaczka z Broadwayu

317 stronic, wraz z przesyłką tylko 75c

DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406-10 W. Division St., Chicago

Niech Was Nie Straszy

egzamin przy wyjmowaniu papierów Obywatelskich.

KUPCIE SOBIE

PODRĘCZNIK OBYWATELSKI

NATURALIZACYJNY za 35c

Mała tylko książeczka, którą poznawszy wie się wszystko o co Was pytać będą.

Adresujcie po książeczkę przysyłając 35c.

DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406-10 W. Division Street, Chicago, Ill.

PRACA

Korzystajcie Ze Sposobności! Rodzice dbajcie o przyszłość swych córek. Nie trzymajcie je w domu bez pracy, lecz przyślijcie je do North Western College Dressmaking and Disigning. Właścicielką jest Polka, desajnerka i krawczyni, dobrze znana na Polonii.

Kurs szycia sukien kosztuje 20 dol. i wyżej a po wyuczeniu staramy się dopomóc znaleść pracę. Kurs na parowej maszynie $3.00. 1123 Milwaukee Ave. Tel. Brunswick 3222.

POTRZEBA mężczyzn lub kobiet — Jedyna w życiu sposobność zarobku. Nie potrzeba doświadczenia w sprzedaży. Łatwo sprzedawać przyjaciołom. $39.50 sprężynowy materac za tylko $16.75. Tel. State 4786 pytając o p. Horowycz. Mohawk Bedding Co., 75 E. Wacker Drive.

PRACA MĘSKA

POTRZEBA starszego mężczyzny do pracy w packing house market. Zgłaszać się 2029 Grenshaw Street, z tyłu, pół bloku na półn. zachód od Damen i Roosevelt.

CHŁOPCA w wieku 15 do 20 lat; musi być silny; do pracy na część czasu; telefonować Independence 6278 w sobotę rano od 10 do 12.

PRACA ŻEŃSKA

DZIEWCZYNY do lekkiej domowej pracy, do pomocy matce, zostać. Tel. po 5-ej popołudniu, Hollycourt 1081.

DZIEWCZYNY do ogólnej domowej pracy. Zostać. Juniper 9168. 3220 Eastwood Ave.

GOSPODYNI do zwykłego gotowania, do domu na wsi na lato; dobra zapłata. Estebrook 0040.

POSZUKUJE PRACY

POLSKA dziewczyna poszukuje pracę jakąkolwiek. 6 miesięcy jak z Polski. Telefonować Portsmouth 9018. Mrozowski.

POSZUKIWANIE

STEFAN PŁACZKIEWICZ, brat Jana Płaczkiewicza, rodem ze Zgierza w Polsce, poszukiwany jest przez rodzinę. Ktoby o nim wiedział lub on sam, proszony jest napisać na adres: Louis J. Kosko, Wooster Street, Naugatuck, Conn.

NA SPRZEDAŻ
AUTOMOBILE

MUSZĘ sprzedać mój 1936 Town Sedan jak nowy. Potrzebuję pieniędzy. Za najlepszą ofertę. 1sze piętro, 1048 N. Wood St.

JEŻELI chcecie prawdziwą taniość — 1936 Ford Tudor Sedan. Tel. Humb. 1423, Mr. Kasmerek.

STANOWA i miejska licensja darmo. Mała wpłata. Więcej niż 100 samochodów i troków. Największe taniości w mieście. 1133-39 N. Ashland Ave.

$5 WPŁATY $5

BEZ NALEŻYTOŚCI ZA KREDYT
Tylko Mały Procent

'35	Terraplane Sedan	$265	'34 Chevrolet Sedan $215
'34	Plymouth Sedan	$225	'33 Buick Trunk Sedan $265
'33	Pontiac Trunk Sedan	$195	'32 De Soto Sedan $145
'31	Chevrolet Sedan	$ 95	'31 Chrysler Sedan $115
'31	Dodge Sedan	$ 95	'31 Oldsmobile Sedan $115
'30	Ford Sedan	$ 60	'30 Chevrolet Sedan ..... $ 60

DO WYBORU 50 INNYCH PO CENACH OD $25

Także Oldsmobiles, Fords, Chevrolets, Convertible Sedans i Coupes.

1622 N. PULASKI ROAD,
dawniej Crawford Ave.
ZAWSZE OTWARTE

ASEKURACJE

A. W. WANEK & CO.
ASEKURACJE
758 Insurance Exchange Bldg.,
175 W. Jackson Blvd.
Telefon Wabash 3410
Chicago

REPERACJE

MASZYNY DO SZYCIA

ZA DOLARA zreperuję w waszym domu. Lubak. Tel. Armitage 4815.

RADIO USŁUGA

EKSPERT Radiowa usługa $1.00 Humboldt 4808. James Radio Shop 2157 N. Western Ave.

PATENTY

PATENTY

Wyślę na żądanie mój "PRZEWODNIK PATENTOWY" zawierający informacje i pouczenia w patentowym postępowaniu. Piszcie po niego dzisiaj:

B. PELECHOWICZ
Registered Patent Attorney
2300 W. Chicago Ave. Dept 7
CHICAGO, ILLINOIS

Czytajcie Dziennik Związkowy

NA SPRZEDAŻ
DOMY

NA SPRZEDAŻ

Brunowo—5 pokojowy murowany bugalow—3 pokoje w bezmencie, gorącą wodą ogrzewany—garaż na 2 auta. $1500 wpłaty. **$4500**

Brunowo—2 piętrowy murowany—2x5. 3 sypialnie—gorącą wodą ogrzewany blisko kościoła i szkoły **$7600**

Brighton Park—2 piętrowy dom murowany—2x4 bas.—Bungalow dach, 30 stóp lota. Cena **$5500**

Brighton Park—2 piętrowy dom murowany—2x4 niema bezmentu—blisko Archer Avenue i szkoły. **$4400**

Brighton Park—2 piętrowy dom murowany—2x4 pok. bas. i bungalow dach, gorącą wodą ogrzewane, 3 pokoje w bezmencie. Garaż na 2 auta. Taniość. Cena **$6500**

57th i Sawyer Ave.—5 pokojowy bungalow—bezement i góra—30 stóp lota—ogrzewane furnesem.... **$3600**

4 pokojowy bungalow, centralne ogrzewanie, najlepsza okolica w Brookfield. Musi być sprzedane z powodu licytacji.

B. W. LESNIAK
4263 ARCHER AVENUE
Tel. Lafayette 5785

5 POK. murowany bungalow, garaż na 2 auta .3223 S. 54th Ave., Cicero.

4033 KAMERLING AVENUE. 2 piętrowy murowany, 6-6 pokoi, lota 30x125, garaż. Cena $5,200. Spłaty. Schubert & Schubert, 4145 West North.

NAJWIĘKSZA taniość. 6 pok. murowany dom. 3848 North Odell Ave. blisko Harlem i Irving Park Ave. Otwarte w niedzielę popołudniu.

INTERESY

ZACZNIJCIE interes ostrzenia maszynek do ścinania trawy. Nie potrzeba doświadczenia. Interes we własnym bezmencie. Nie potrzeba wiele pieniędzy. Zgłosić się 1611 North Wells Street.

TAWERNA i kompletne urządzenie, 4 pok. mieszkanie i kuchnia umeblowane. Dobry interes, wśród czeskiej i polskiej narodowości. Mam letnisko i nie mogę podołać. Cena $350.00 gotówka. 2400 S. Homan Ave. Rockwell 4248.

TAWERNA, nowoczesna, tanio. $1,000 załatwi kupno. 4318 North River Road, Schiller Park.

TAWERNA na sprzedaż. Na najruchliwszym przesiadaniowym narożniku na północno zachodniej stronie. Długa dzierżawa. Niski czynsz. Humboldt 1411. Od 6 do 8 wiecz.

TAWERNA z mieszkaniem do wynajęcia, 3144 W. 43rd Street.

GROSERNIA, skład cukierków, 5 mieszkalnych pokoi, łazienka, w polsko litewskiej dzielnicy. Sprzedam ze stratą rzetelnym ambitnym ludziom. Tel. Plaza 8583 przed 7 wieczorem.

SPRZEDAM starą wyrobioną grosernię-skład mięsa w Berwyn. Śliczna okolica. Stały interes, dobre mieszkalne pokoje, nowoczesne urządzenie. Czysty towar. Prawdziwa kopalnia złota dla odpowiednich ludzi. O powód sprzedaży i szczegóły telefonować Berwyn 4838.

GROSERNIA na sprzedaż, sprzedaż lodów i cukierków. 4 mieszkalne pokoje. G. Adamski, 1632 Le Moyne.

TAWERNA na sprzedaż, istnieje 5 lat, w doskonałym położeniu. Tanio. 2459 N. Milwaukee Ave.

PIERWSZORZĘDNA Midwest grosernia na sprzedaż tanio, z powodu wyjazdu. 1244 N. Wood ul. Tani rent z mieszkaniem.

PIWIARNIA NA SPRZEDAŻ tanio. 1668 W. Division St.

GROSERNIA i market na sprzedaż tanio. Wyjeżdżam z kraju. $500 tygodniowego interesu. 2156 N. Kostner St. Belm. 5194.

TAWERNA na sprzedaż, dobra sala, jadalnia. 1048 N. Marshfield.

ROZMAITE

POSZUKUJĘ spólników do opłacenia kosztu patentowania wynalazku i na rozpoczęcie handlu. Potrzeba $3,000. Można zgłosić się osobiście lub pisać: John Bilan, 1214 Baltimore Blvd., Flint, Mich.

SZKOŁY

WYUCZCIE się balwierstwa. Niski koszt nauki — na spłaty. Tri-City Barber College, 610 W. Madison i 803 So. State.

INSTRUMENTY MUZYCZNE

HARMONIA pianowa, 120 basów, silny głos. Sprzedam ze stratą za $45.00. 3119 W. Cermak Road.

MORGECZE

NA SPRZEDAŻ dobrze zabezpieczony mortgecz $3,500 na 6 procent. Potrzebuję gotówki, odstąpie ze zniżką $350. Pisać Novak, 260 So. Kedzie Ave.

NA SPRZEDAŻ
DOMY

TANIOŚCI

Sprzedamy następujące budynki za bardzo niskie ceny i można je nabyć za małą wpłatę i na miesięczne spłaty, tak jak obecnie płacicie dzierżawę:

2319 N. Mango Avenue. Dwupiętrowy murowany, **$2,500**

2041 W. Rice Street. 7 pokoi murowany cottage, **$3,500**

1928 W. Potomac Ave. 2 piętr. murowany i garaż, **$4,500**

1358 Crystal Street. 2 piętrowy drewniany, **$2,500**

8902 Escanaba Avenue. 2 piętrowy murowany, **$3,200**

935 Will Street. 2 piętrowy drewniany, 5 pomieszkań, **$1,800**

3003 Allen Avenue. 2 piętrowy drewn. 1 piętro ogrzew. **$5,000**

2728 N. Rockwell St. 3 piętr. mur. Sklep i 2 mieszk. **$5,000**

5145 Bernice Ave. 1½ piętr. drewn. furn. ogrzew. **$4,000**

1740 West 22nd Street. 2 po 5 drewniany, **$1,750**

Związek Narodowy Polski
BIURO REALNOŚCIOWE
1514-20 W. Division
Chicago, Illinois
Telefon Armitage 0700

80th i Eberhart, 5-5 pokoi, parą ogrzewane, ze stalową konstrukcją, murowany garaż. 30 stopowa lota; w bardzo dobrym stanie. $1,500 gotówką, reszta po $55.00 miesięcznie, cena $7,750. C. E. Ullrich, 738 E. 83rd Street, Radcliff 2725.

NA BRUNONOWIE sprzedam dom murowany, 4 pokoje, ogrzewane parą—cena $3,750. Buczernia i grosernia na prędką sprzedaż—cena $850. Michał Świech, 4869 Archer Avenue.

PIĘCIO pokojowy bungalow, 7907 45th St., Lyons, Ill.

CRAGIN 2 piętrowy drewniany dom, 1-5 i 1-6. Próżna lota, garaż. Bardzo dobra transportacja. Naprzeciw kościoła i szkoły. 2331 N. Lorel ave.

MUSIMY SPRZEDAĆ
Nowoczesny z żółtej cegły, 6 apt. budynek w Kelvyn Park. Czynsz przynosi $2,400. Cena $12,000.
LOUIS MORRIS & CO.,
10 N. Clark, 4006 W. Division, 3585 Milwaukee.

6 POK. murowany dom, gorącą wodą ogrzewany, wielki bezment i poddasze. Nowo dekorowany. HOLC Morgecz. 2120 Walton St.

DOM i lota na sprzedaż. 2 mieszk. drewniany. Tanio. 3522 W. McLean Ave.

$600 WPŁATY—4 pok. murowany $2,000. Blok na zachód od Humboldt Park. Berkshire 4436.

2 MIESZK. 6 i 5. Blisko Palmer i Cicero. $2,000 wpłaty, reszta HOLC Berkshire 4436.

2416 N. CAMPBELL AVE.

Sprzedam 6 pokojowy nowoczesny wykończony dom oraz miejsce na 4 pokoje w bezmencie. Cena tylko $4,500. Można zobaczyć w sobotę i w niedzielę.

SPRZEDAM ze stratą 2 piętrowy murowany budynek na półn. zach. stronie. 9 lat stary. Gorącą wodą ogrzewanie. 2 wielkie 6 pok. mieszkania. Zgłaszać się Division State Mortgage Co., 2601 W. Division St.

BUDYNEK z frontem na skład. Garaż na 2 auta. 5 pokoi. Sprzedam lub zamienię. 2525 South Green St.

7 POK. dom. 66x177½, z meblami lub bez, 46 mil od Chicago; blisko Route 47. Muszę sprzedać z powodu śmierci. Joseph Fischer, Box 346, Huntley, Illinois.

5 POKOJOWY MUROWANY DOM NA PÓŁNOCNO ZACHODNIEJ STRONIE MIASTA CHICAGO; WIELKA TANIOŚĆ. ŁATWE SPŁATY. J. J. REINGOLD, 134 NORTH LA SALLE ST. POKÓJ 608.

6 POK. cottage tanio. 2829 N. Maplewood Ave.

TANIOŚĆ

Skład i murowany budynek z mieszkaniem; na półn. zach. stronie w Chicago; wekwipowany w piece piekarskie; odpowiednie także do groserni; mała wpłata gotówką, reszta jak czynsz. Pisać do Box 44, szta jak czynsz. J. J. Reingold, 134 North La Salle St. Pokój 608.

MORGECZE

KUPUJEMY morgecze z procentem płaconym albo niepłaconym, złote i polskie bondy. N. W. Securities i inne bondy. **Opałka & Co., Inc.**, 100 W Monroe St., Room 1401. Tel. State 1409.

NA SPRZEDAŻ
FARMY

12,000 KWADR. stóp ślicznego lasu; w pobliżu wody, gazu, elektryki, brukowanej drogi; na południ. wschód od Lake Forest; blisko szkoły i transportacji. Bez asesmentów. Cena $475, $95 gotówką, $6 miesięcznie. Właściciele. Pisać Box C 168, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

DWIE WIELKIE TANIOŚCI—Farmy w De Kalb Powiecie. 196 akrów i 116 akrów; 62 mile na zachód od Chicago; przy cementowanej drodze; najlepsze ulepszenia; dobre rybołóstwo na obydwóch farmach. 1¼ mili od Kingston. Po przystępnej cenie na natychmiastową sprzedaż. W. H. Bell, Realtor, Kingston, Illinois.

MAŁA farma tuż na półn. zachód od Oak Parku; cottage w pierwszorzędnym stanie; można z łatwością zmodernizować; ziemia frontem do brukowanej drogi; 2 bloki do Leyden Township szkoły. Elektryka z przodu. Cena $1,175, $175 gotówką; $15 miesięcznie; można objąć w posiadanie 10-go lipca. Pisać do właścicieli, Box 210 J, Dziennik Związkowy ,1406 W. Division St.

FARMA dla pracującego mężczyzny; blok głębokości; blisko Harlem Ave. i 71st St.; elektryka, brukowana droga; polisa tytułu darmo; bez procentu przez 12 miesięcy. Cena $250, $50 gotówką. Pisać Box 147 K, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

5 AKROWA farma, blisko Wadsworth-Green Bay Roads; w pow. Lake; dobra ziemia; $85 za akr. $100 gotówką. Pisać Box A 105, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division Street.

$75 GOTÓWKĄ kupi farmę przy Cicero Ave.; konkretowane, elektryka, blisko Blue Island. Cena $375, $5 miesięcznie. Niskie podatki; bez asesmentów. Pisać do właścicieli, Box B 126, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

WŁAŚNIE zabronowana, przeorana farma, około 13,000 stóp kwadratowych frontem do brukowanej drogi, elektryka założona, blisko Grand, Harlem Ave. tuż za korporowaną granicą miasta. Cena $375, $75 gotówką, $5 miesięcznie. Pisać do Box E 741, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

ODDALONA o kilka minut od Austin, farma, żyzna ziemia, około 600 stóp frontem do brukowanej drogi; elektryka; za miastem. $1,475, $225 gotówką, $20 miesięcznie. Pisać Box D 61, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

NA SPRZEDAŻ — 40 akrowa farma. Dobre zabudowania. Nowy 7-pokojowy dom. Elektryka, zalesiona lota, sad. 1 mila na północ od linii stanowej. 1 mila na wschód od 45. Tanio. Victor Glud, Bristol, Wisconsin.

WARRENVILLE 4 akry zasiane. $1,550. Gotówką $800. Reszta $10 miesięcznie. Do objęcia natychmiast. Bez restrykcji. George Freer, 1326 N. Dearborn.

FARMA, żyzna urodzajna ziemia; 40 akrów alfalfy i zbiorów; 40 akrów wybrzeża i klonowego lasu; 9 pokojowy dom, w dobrym stanie; dobra stajnia 33x70; dwa kurniki, podwójny garaż; głęboka studnia, wiatrak; nieograniczony zapas wody; mila do szkoły; blok do kościoła; 1½ mili do składu; town hall po drugiej stronie drogi; 6 mil dobrą ulepszoną drogą do najbliższego miasteczka; w Północnym Michigan. Sprzedam z powodu starości; można nabyć na spłaty; $1,700 morgecz z banku ziemskiego, obowiązujący na 17 lat po 4½%. Cena $4,000. Pisać Box 46, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division St.

2,270 AKRÓW czyste, w Stoddard Powiecie, Mo., 10 różnych ulepszeń; 1,000 akrów uprawne; $225,000; na zamianę. Goodman, 1020 Commerce, Kansas City, Mo.

LETNISKA

MUSZĘ sprzedać tanio 2 loty przy wielkim jeziorze w Wisconsin. Mrs. W. Weber, c/o Fred Hrodek, Edgerton, Wisconsin.

DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

W którejkolwiek dzielnicy miasta Chicago, mniejsze i większe, piecem i centralnie ogrzewane. O ile poszukujecie pomieszkania to zgłoście się do ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO, a być może, że znajdziecie odpowiednie miejsce.

ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI
BIURO REALNOŚCIOWE
1514-20 W. Division Street
Tel. Armitage 0700
zapytajcie się o panią M. H. Lach

POŻYCZKI

Na Pierwsze Morgecze Pożyczki na Domy, niskie raty, prędka usługa.

PIAST FEDERAL SAVINGS & Loan Association
K. Ropa, sekretarz
1700 W. 21-a Ul. Tel. Canal 5465

NA SPRZEDAŻ
MEBLE

BAER STORAGE

Potrzebne jest nam miejsce, zatem zmuszeni jesteśmy pozbyć się garniturów do pokojów, sypialni i jadalni po $28.00 tylko. Spłaty.
Otwarte wieczorem do 10; w niedzielę do 4.
BAER STORAGE
1927 Milwaukee Avenue

GARNITUR do jadalni i komplet do kuchni, studio kanapa, dywany i radio, jak nowe, tanio. 5136 Oakdale. Zgł. się po 5-ej po południu.

SPRZEDAM meble nowe, dywan nowy, maszyna do szycia. 1936 West Superior St.

NIC NAM NIE POMOŻE
Musimy Się Pogodzić z Losem
Pozostało Nam 300
ZUPEŁNIE NOWYCH LODÓWEK!

FRIGIDAIRE, HOT POINT, NORGE, KELVINATOR, WESTINGHOUSE i wiele innych. **$69.50**

Za gotówkę lub na spłaty. Darmo dostawa. Otwarte wieczorami w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty.

EDISON WAREHOUSE,
766 W. Jackson

PIECE

SPRZEDAM piec gazowy z "garbage burner" tanio. 2205 W. Cortez St. 2 piętro.

KONTRAKTORZY

Licencjonowany KONTRAKTOR

Fachowiec na roboty murarskie, przebudowy, reperacje, przyjmuje również roboty ciesielskie. Asekuracje od wypadków robotników i również zabezpieczenie publiczne.

WALTER CABAK & SON
1245 N. ROCKWELL ST.
Tel. ARMitage 9592

Budowniczy Kontraktor

Wykonujemy wszelkie roboty budowlane, reperacje i przeróbki w zakresie budowlanym. "Store fronts" przerabiamy gustownie i po najniższych cenach.

J. W. GOLANKA
POLONIA CONSTRUCTION
2822 Cambridge Ave.
Telefon Buckingham 8563

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY

Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.

1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
G. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

Reperujemy i Kładziemy
NOWE DACHY
Wykonujemy wszelkie roboty blacharskie

S. C. LEŚNIAK
1802-1806 W. 18th St.
Telefon CANAL 0569
Obliczenia darmo. — Ceny niskie. Robota gwarantowana.

Zburzcie tę starą komórkę i dajcie nam postawić nowoczesny garaż za tak niską cenę.

NA 2 AUTA **$128** Izolowany

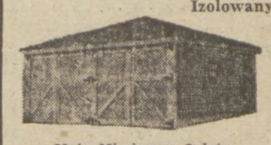

Małe Miesięczne Spłaty

City Wrkg. & Lbr. Co.
2301 So. Crawford Ave.
Telefon Lawndale 3010
Otwarte w niedzielę od 10 rano do 1 po południu

BONDY

KUPUJEMY ZALEGŁE BONDY REALNOŚCIOWE

PEOPLES INVESTMENT COMPANY
1200 N. ASHLAND AVE.
Armitage 0567 Vault Dept.

Czytajcie Dziennik Związkowy!

Obowiązkiem Każdego Związkowca Iść Na Dzień Związkowy Okręgów Chicagoskich

WSPÓLNY TEN PIKNIK ODBĘDZIE SIĘ NA WŁASNEJ FARMIE ZWIĄZKOWEJ W YORKVILLE, W NIEDZIELĘ, 10-GO LIPCA

Poznajmy Ten Kawałek Własnej Ziemi i Budujmy Na Nim Lepszą i Pewniejszą Przyszłość

Gminy chicagoskie późno, bo dopiero przed czterema laty pomyślały o kawałku ziemi dla siebie. I ten skrawek ziemi w postaci przeszło dwustu akrowej farmy w Yorkville, jest jedynym majątkiem tej olbrzymiej rzeszy Związkowców, liczącej w obrębie metropolii chicagoskiej przeszło 60,000 członków.

Utrzymać tę ziemię, pobudować na niej nasamprzód pawilony dla młodzież harcerskiej, porobić na niej wszelkie ulepszenia, by młodzież ta podczas wakacji letnich korzystała ze wszystkich wygód, to zadania i cele na dziś. Czym może się stać ta farma w Yorkville w przyszłości dla Rodziny Związkowej w Chicago, zależeć będzie od gospodarki, od inicjatywy i od dobrej woli ich członków.

W każdym razie okręgi chicagoskie zdobyły się wreszcie na jakąś posiadłość, która stać się może przy dobrej administracji nie tylko dobrym majątkiem, ale na której zrealizowane mogą być te wszystkie projekty i plany o pobudowaniu przytułku dla starych bezdomnych związkowców, o stałym schronisku, szkółce dla biednych dzieci związkowych itp.

Aby zapoznać wszystkich z tym majątkiem okręgów chicagoskich, postanowiono urządzić Dzień Związkowy w tym roku na farmie w Yorkville, w niedzielę, dnia 10-go lipca. Bez żadnej opłaty za wstęp każdy może wziąć udział w tym co roku urządzanym przez Rodzinę Związkową w Chicago pikniku. Komitet opracowuje program rozrywkowy tak dla starszych, jak i dla młodzieży, więc bawić się będą mogli wszyscy. A że i miejsce jest odpowiednie, a pozatem jadła i napitku będzie w bród, przeto znika wszelka wymówka i tłumaczenie "Nie mogłem"... "Nie warto"... lub "Za drogi wstęp"...

Dochód z "Dnia Związkowego" pójdzie w całości na spłatę rat hipotecznych, a nadto na ulepszenia na farmie. A pozatym na powiększenie własnego majątku. Niech przeto nikogo nie braknie 10-go lipca na Dniu Związkowym. Wykażmy, że jesteśmy solidarni i że pragniemy z tej farmy za parę lat stworzyć przepiękną kolonię związkową, która na całą okolicę słynąć będzie, przydając większego prestyżu tej już i tak coraz szerzej znanej i poważanej polskiej organizacji.

U NAS

możecie przesłać pieniądze do Polski, zapewniając sobie najszybsze doręczenie i jednocześnie korzystając z najniższej opłaty.

Szyfkarty do i z Europy na wszystkie linie.

LIVE STOCK NATIONAL BANK OF CHICAGO

4150 S. HALSTED ST.

Godziny urzędowe: od 9ej rano do 3ej po południu; w sobotę od 9ej rano do 2ej po południu

Marzec Ma Dobrą Pamięć, Powie To Wojtek Koproski

Wojciech Koprowski, z pod nr. 2538 Cortez ulica, przyznaje dzisiaj Janowi Marcowi, lat 20, zpod nr. 1752 West Superior ulica, że Janek ma doskonałą pamięć. Koprowski i jego towarzysz John Cray, z pod nr. 2140 Potomac avenue, dzięki dobrej pamięci Marca, siedzą obydwaj w areszcie jako ci bandyci, którzy wczoraj, nie przypuszczając, że Jan zapamięta sobie numer licencji ich auta, napadli na jego ojca, Stanisława Marca i obrabowali go z $60 w gotówce i $220 w czekach. Ojciec i syn rozwozili na troku piwo, a napad zdarzył się, gdy ojciec siedział na troku, a syn kolektował pieniądze w tawernie. Powiadomiona policja, otrzymawszy numer licencji auta, trafiła wnet do domu Koprowskiego. Wkrótce także dostał się za kratki Cray. Starszy Marzec rozpoznał ich jako tych amatorów łatwej gotówki, którzy go na kilka godzin przedtem obrabowali.

Ojciec i Syn Zabici w Wypadku Samochodowym

Charles W. Koerber i jego syn Charles W. Jr., komisarz wody i elektryczności w Forest Park, zostali wczoraj zabici, a drugi syn, porucznik policji z Oak Park, W. Koerber, odniósł ciężkie rany, gdy ich camochód zderzył się z trokiem niedaleko Benton Harbor, Mich. Kierowcą troku był Ambroży Tatar, zam. pnd nr. 301 West 103-ci place, w Chicago. Powiedział on policji, że aż zjechał z drogi ,aby uniknąć zderzenia, ale nadaremnie, bo Koerberowie wjechali w jego ciężarówkę.

Robotnik Przez Zażycie Trucizny Pozbawił Się Życia

Walenty Błaszczyk, lat 32, zam. pnr. 8201 Houston ul., zmarł wśród ciężkich boleści po wypiciu sporej dozy łużu, w przystępie chwilowego obłędu. Za życia pracował w stalowni i był członkiem Klubu Dobrych Przyjaciół.

Zmarły pozostawił żonę Irenę, i dzieci nieletnie Arlenę, Walentego i Jerzego oraz rodziców, Ig. Błaszczyków. Pogrzeb odbył się w sobotę, z zakładu pogrzebowego Dalewskiego do kościoła św. Michała, a następnie na cmentarz św. Krzyża w Calumet City.

Kapitan Z. Burzyński Był Podejmowany Na Town of Lake i Przez Lekarzy i Dentystów

PO PROGRAMIE W SALI J. SŁOWACKIEGO, GOŚCIŁ TAKŻE U WETERANÓW I ŚPIEWAKÓW

Dzisiaj, Po Świetnym Zareklamowaniu Planowanego Wzlotu Do Stratosfery, Opuszcza Nasze Miasto, Udając Się Do Pittsburgha

Wieczór wczorajszy kapitan Zbigniew Burzyński spędził na Town of Lake i u naszych lekarzy i dentystów na północnej stronie miasta. Dzisiaj jest jego ostatnim dniem pobytu w murach Chicago. Odjeżdża bowiem do Pittsburgha, Pa., po świetnym zareklamowaniu i zapoznaniu Polonii Chicagoskiej i sfer amerykańskich z celami i doniosłością planowanego za parę miesięcy wzlotu do stratosfery na olbrzymim balonie polskiej konstrukcji pod nazwą "Stella Poloniae".

Główne przyjęcie odbyło się wczoraj wieczorem w sali im. J. Słowackiego na Town of Lake, gdzie nasz wybitny żeglarz powietrzny i doskonały prelegent, przedstawił żebranym obszernie i wyczerpująco zamierzone przedsięwzięcie aeronautyczne o charakterze sportowym i naukowym dla dodania imieniowi polskiemu nowego blasku na świecie. O jego temacie pisaliśmy już obszernie, więc dzisiaj ograniczamy się do opisu samego przyjęcia, które obfitowało w żywiołowe owacje.

Kapitan Z. Burzyński.

Na sali Słowackiego.

Program na sali zagaiła p-ni Klara Drzewiecka, podkreśleniem zasług kap. Burzyńskiego i zaszczytu, jaki sprawił Polonii na Town of Lake swym przybyciem. Przewodniczył zaś licznemu zebraniu p. A. Matecki, prezes zarządu biblioteki im. J. Słowackiego. Program, którego główny numer stanowiła mowa kap. Burzyńskiego, był urozmaicony po odegraniu hymnów amerykańskiego i polskiego, występami dwóch chórów i śpiewem solowym. Mianowicie najpierw śpiewał chór mieszany "Lutnia" pod kierunkiem dr-a Urbanowicza, swego dyrygenta "Na Wawelu huczy dzwon" — Nowowiejskiego i "Dwie dole" Mierzejewskiego, słowa M. Konopnickiej. Drugi znany chór męski "Filomenów" odśpiewał także dwie pieśni — "O ziemię ojców" i "Hej, te góry". Dyrygował młody p. Leon Zarembski, syn prezesa Gminy 143-ej, p. Klemensa Zarembskiego, obecnego także na sali. Występy obu chórów spotkały się z ogólnym uznaniem. Solo śpiewała p-na Maria Mielrzyńska — "Po szerokim jasnym niebie" — kompozycja Nowowiejskiego, i na bis, po otrzymaniu owacji, "Kołysankę".

Potrzeba zorganizowania Komitetu

W rezultacie mowy kap. Burzyńskiego, który na zakończenie przedstawił wyczerpująco istniejące braki i potrzeby w Polsce, oraz znaczenie planowego lotu, potrzebę reklamy kraju na skalę światową, nie słowami, lecz wielkimi wyczynami, i to planowany lot finansowany jest w 90 procent przez społeczeństwo polskie w kraju, przeważnie organizacje, p. Matecki w przemówieniu pożegnalnym wyraził nadzieję, iż w Chicago dojdzie prawdopodobnie do utworzenia komitetu, który zajmie się tą sprawą, by Polonia nasza również przyczyniła się pewnym datkiem do zrealizowania wielkiego dzieła dla chwały imienia polskiego.

Akcja ta w Starym Kraju, jak zebrani dowiedzieli się z ust p. kapitana, znajduje się pod wysokim protektoratem gen. K. Sosnkowskiego, a kieruje nią osobiście gen. Berbecki.

P. kapitan Burzyński, który wspominał często o kap. Franciszku Hynku, zapewnił zebranych, iż podzieli się z nim wszelkimi wrażeniami wyniesionymi z Chicago, gdzie w roku 1933-cim zdobyli razem pierwszy raz nagrodę Gordon-Bennetta, a tego roku wybiera się z nim razem do stratosfery.

U Weteranów i Śpiewaków.

Po programie na sali, wybitny nasz aeronauta był podejmowany krótko w kwaterze Placówki 2-ej Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej i przez zarząd Biblioteki im. Słowackiego w sali bibliotecznej, wreszcie gościł kilka chwil w pięknie urządzonym, wprost luksusowo, Klubie Chóru Filomenów.

U Lekarzy i Dentystów.

Drugą mowę kapitan Burzyński wygłosił na zebraniu lekarzy i dentystów w górnej sali nad restauracją "Warszawa" przy N. Ashland ave., w pobliżu Chicago ave. Tutaj znów go spotkały liczne owacje. Zebranie doktorów było połączone ze wspólną kolacją. Przewodniczył dr. Mateusz Uznański, stanowy wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Polskich Lekarzy i Dentystów. Dr. Uznański przedstawił też gościa i jego zasługi jako dobry znajomy z czasu pierwszego pobytu kap. Burzyńskiego w Chicago.

Przemówienie p. kapitana na zebraniu doktorskim było nieco inne od wygłoszonych poprzednio mów. Mianowicie ściślej ujęte pod względem technicznym i zagadnień naukowych, jakie loty stratosferyczne usiłują rozwiązać dla dalszego rozwoju wiedzy medycznej. Po przemówieniu jeszcze kilkunastu obecnych lekarzy i dentystów zadawało mówcy pytania i otrzymało na nie ciekawe i zadawalniające wyjaśnienia.

Na zakończenie dr. Stefan Górny, dentysta z Wojciechowa, wyświetlił własny zajmujący film, dokonany w roku 1933-cim podczas odlotu balonu "Kościuszko" w zawodach międzynarodowych i przyjęcia zwycięzców tych zawodów na terenie ówczesnej wystawy światowej w Chicago. Na zebraniu było około stu lekarzy i dentystów.

Dziś opuszcza nasze miasto.

Kapitan Burzyński opuszcza Chicago dzisiaj po południu, o godzinie 4:20 (Day Light Saving Time), z dworca Grand Central, przy Harrison i Wells. Udaje się do Pittsburgha, Pa., na jutrzejszą pierwszą Polsko - Amerykańską Olimpiadę, dokąd został zaproszony.

Dziś Otwarcie "Gaytime Gardens" Na Town of Lake

P.Antoni Grabowski, znany związkowiec i obywatel na Town of Lake, urządza dziś wielkie otwarcie "Gaytime Gardens", mieszczącego się pnr. 5147—49 S. Racine ave.

O zkazji otwarcia zapowiedziana jest wspaniała zabawa na świeżym powietrzu przy stolikach, ustawionych w pięknym lasku. Orkiestra pod dyrekcją p. Kamińskiego przygrywać będzie do tańca ,nadto wystąpi szereg znanych artystów scenicznych.

Właściciel p. Grabowski zaprasza na otwarcie całą Polonię chicagoską i przypomina, że ma dla gości nabite doskonałe piwo "Manru" z browarni byłego cenzora p. Schreibera, oraz z polskiej browarni Białego Orła. Z likierów znajdują się tam i kordiały wyrobu "Monastery" polskiej firmy National Cordial Co.

Przybywajcie wszyscy a p. Grabowski ugości was prawdziwie po staropolsku w ogrodzie "Gaytime".

W Chicago Operują Także Złodzieje . . . Budynków

Komisarz policji chicagoskiej James P. Allman wydał rozkaz wyszukania złodziei, którzy w ostatnich kilku tygodniach skradli w Chicago kilka budynków. Oscar Hewitt, dyrektor robót publicznych, żalił się przed komisarzem, że dwa budynki, z tych jeden trzy piętrowy, zniknęły zupełnie z powierzchni ziemi, i że po dziesięciu innych domach zostały zaledwie nieznaczne ślady. Powiedział, że o kradzieży domów dowiedzieli się robotnicy WPA. przyszedłszy burzyć te budynki.

Z HARVEY, ILL.

Grupa 764 ZNP. w Harvey, Ill., będzie miała półroczne posiedzenie dnia 17-go lipca, o godzinie 2-ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. Sprawozdanie urzędników i inne ważne sprawy do załatwienia. Prosimy wszystkich członków i członkinie o obecność. — Piotr Szepietowski, prezes; Marcin Basista, wice prezes; Jan J. Pozdol, sek. fin. Fran. Bielecki, sekr. prot.; Ant. Brzóska, kasjer.

Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol. Czytajcie Dziennik Związkowy!

MILION DOLARÓW PRZYZNAŁO PWA PARKOM CHICAGOSKIM NA TRZY PROJEKTY

PRZY ROBOTACH TYCH ZAJĘTYCH BĘDZIE 800 LUDZI PRZEZ PÓŁTORA ROKU

Roboty Przy Subwejach w Śródmieściu Mają Się Zacząć w Dziewięćdziesięciu Dniach

Urzędnicy parkowi powiadomieni zostali wczoraj, że Administracja Robót Publicznych w Washingtonie przyznała chicagoskiemu dystryktowi parkowemu sumę $1,062,458 na trzy projektowane większe ulepszenia, które kosztować będą łączną sumę $2,361,018. Różnica ta ma być pokryta z funduszów dystryktu parkowego.

Przy ulepszeniach tych, jak oświadczył asystent inżyniera parkowego W. I. Bell, zajętych będzie około 800 ludzi i prace przy nich trwać będą blisko półtora roku.

Obejmą one pobudowanie nowego systemu wodociągowego w Lincoln parku i zainstalowane będą nowe pompy na stacji przy Montrose ave.; przerobienie brzegu jeziora przy North ave., na nowoczesną plażę kąpielową i pobudowanie nowego wiaduktu nad torami kolejowymi Illinois Central przy Monroe ul. Nadto z przyznanych sum dla miasta Chicago $56,045 przeznaczonych jest na pawilon i kąpielnię w Blue Island; 22,815 na stację pompową w Deerfield i $26,181 na szkołę w Mt. Prospect.

Mayor Kelly, który wczoraj wrócił z Washingtonu, oświadczył, że rząd przyzna miastu przeszło 27 milionów dolarów z funduszów, przeznaczonych na roboty publiczne i że roboty przy projektach w mieście rozpoczęte będą w 90-ciu dniach. Najpoważniejszą pracą będą trzy subweje dla śródmieścia, których koszt budowy obliczany jest na $31,000,000.

Szlamkowski Zaczadził Się

Józef Szklamkowski, lat 38, zamieszkały pod nr. 4937 South Kedvale ave., poniósł wczoraj śmierć, zaczadziwszy się przypadkowo trującym gazem — tlentkiem węgla — przy reperowaniu samochodu, którego motor był w ruchu. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w garażu, w tyle jego domu. Był on z zawodu maszynistą. Pomimo wezwanej pomocy, nie udało się przywrócić go do życia.

Skrzekut Skazany Na 30 Dni 'Kozy'

Józef Skrzekut, zam. pod nr. 2408 So. Whipple ul., został wczoraj skazany przez sędziego Stefana Adamowskiego, zasiadającego w sądzie bezpieczeństwa, na trzydzieści dni więzienia za kierowanie autem w stanie nietrzeźwym. Został on aresztowany w ubiegłą środę po najechaniu i pokaleczeniu małej dziewczynki, która jechała na rowerze. Policja zeznała w sądzie, iż Skrzekut wjechał najpierw na zaparkowane auto i płot, jadąc po ulicy Rockwell niedaleko ulicy Luther, po czym uderzył dziewczynkę. Sędzia Adamowski odebrał mu także przywilej jeżdżenia autem na okres czasu do 31go marca przyszłego roku.

Bundesen Wyjaśnił Dlaczego Kazał Zamknąć Szpital West Side

Sędzia Jan Prystalski oświadczył wczoraj, że pozwoli na otwarcie szpitala West Side, 1844 Harrison ul., jak tylko zarząd szpitala zastosuje się do regulacji, wymaganych przez miejski urząd zdrowia. Szpital zamknięty został w ubiegły piątek przez Dr-a Hermana N. Bundesena, prezydenta wydziału zdrowia.

Adwokaci szpitala w tej chwili wnieśli skargę o zakaz, aby zmusić urząd zdrowia i mayora Kelly do pozwolenia prowadzenia szpitala jak dawniej. Wczoraj w sądzie dr. Bundesen wyjaśnił, dlaczego wydał rozkaz zamknięcia szpitala i bronił regulacji, jakich wymaga urząd zdrowia.

Aby skrócić przesłuchy, sędzia Prystalski przerwał Dr. Charles C. O'Byrne, prezydentowi szpitala przy jego zeznaniach i wydał polecenie urzędnikom wydziału zdrowia, aby przygotowali listę zarzutów przeciwko szpitalowi na przyszły wtorek i wtedy kierownicy szpitala będą musieli odpowiedzieć na każdy postawiony zarzut.

Niech Się Miasto Zajmie Kichaczami—Mówi w WPA

W tym roku WPA nie będzie prowadziło robót nad niszczeniem zielska, powodującego sienną febrę (hay faver), powiada Charles Miner, stanowy administrator WPA. Powróciwszy z Washingtonu, gdzie był na konferencji u Harry Hopkinsa, szefa robót WPA., oświadczył Miner, że władze WPA. uważają tego rodzaju roboty jak tępienie zielska za funkcję czysto lokalną i tylko miasto ma się tym zająć.

Odpowiedzi Redakcji

Stefania Dańko, 618 N. Drake avenue, Chicago. — Nutria (nie nutra!) jest to skóra wydry amerykańskiej, bobra, koipa lub też małpy. Bliższych informacji o hodowli zwierząt futrzanych może pani zasięgnąć w biurze Ogrodu Zoologicznego Lincoln Park.

Zdrowie, Radość i Zadowolenie
To są skutki czystego organizmu.

CZYSTY organizm bowiem z którego wszelkie trujące materie są usunięte z kiszek daje człowiekowi błogi spokój, wolny od różnych cierpień i niedomagań spowodowanych właśnie tymi nieczystościami. Otóż **UCCO HERBOLENE** jest bardzo skutecznym środkiem na osiągnięcie tego celu. Spróbujcie!
Na sprzedaż w aptekach lub
Universal Medicine Co.
1901 Hervey Street, Chicago, Ill.

KLUB ZIEMI SUWALSKIEJ
urządza
Pierwszy Piknik w Niedzielę, 26go Czerwca w Lasku Forest Glen
Komitet zaprasza wszystkich Suwalczan i przyjaciół. Będzie wiele niespodzianek i muzyka doborowa do tańca. Wstęp wolny dla wszystkich.
FRANCISZEK KRUCZKO, Prezes
WIKTORIA MILLER, Sekretarka.

ZAPROSZENIE KLUBU WŁOCŁAWIAKÓW
NA WYCIECZKĘ DO LASU POWIATOWEGO W NIEDZIELĘ, DNIA 26-GO CZERWCA, 1938
Komitet przygotowuje wiele niespodzianek dla zaproszonych gości—będzie doskonała muzyka do tańca, oraz chłodzące napoje dla spragnionych. W gronie Włocławiaków można się doskonale zabawić i spędzić czas na świeżym powietrzu.
DROGOWSKAZ: Wziąć Milwaukee Ave. tramwaj do Devon, potem Devon na prawo do miejsca kąpielowego, a tam napisy wskażą miejsce wycieczki. Początek o godzinie 11ej rano.
KOMITET WYCIECZKI KLUBU WŁOCŁAWIAKÓW.

CIEKAWY ODCZYT
O WARUNKACH EUROPEJSKICH
ze stacji WCBD od 8:45 do 9 rano
PUBLICZNY WYKŁAD
o godzinie 3ej po południu
W Sali Synów Wolności, 1042 North Damen Avenue
W NIEDZIELĘ, DNIA 26-GO CZERWCA, 1938 ROKU,
wygłosi mówca, I. Rycombel, który niedawno powrócił z Europy.
Na wykład wstęp wolny, bez kolekty.
Radio programy nadawane są co niedzielę od 8:45 do 9ej rano. SBPS.

Ojciec Przypadkowo Zabił Swoje Dziecko We Wózku

Ponieważ matka, jakoteż i ojciec byli bardzo zajęci przygotowaniem się do ślubu ich przyjaciół, przeto Lucille Hoch, lat 20, 2157 North Claremont ave. wywiozła swoją 15-miesięczną córeczkę, Irlaine, do zaułka, naprzeciw garażu, gdzie nad reperacją samochodu pracował jej mąż, Henry, lat 23.

Nagle przypadkowo Henry nastąpił na starter i samochód cofnął się w tył, uderzając we wózek, w którym uśpiona leżała Irlaine. Dziecko, przygniecione do ściany odniosło liczne obrażenia i w szpitalu przy North ave. zmarło po kilku godzinach. Zrozpaczony ojciec gdzieś zniknął i żona boi się czy przypadkiem nie targnie się on na swoje życie.

Powiat Zgodził Się Wziąć $228,911 Dla Umorzenia Sprawy Sweitzera

Kompania Asekuracyjna Wypłaciła Już Powyższą Sumę; Reszta Pretensji Poszukiwana Będzie Na Osobistym Majątku Sweitzera

Powiat uratował wczoraj część ze sumy, jaką przywłaszczył sobe zmarły Robert M. Sweitzer z funduszów powiatowych podczas piastowania urzędu klerka powiatu Cook, gdy kompania asekuracyjna United States Fidelity & Guaranty wręczyła wczoraj czek na sumę $228,911.35, jako kompromisowe załatwienie wyroku sądowego, domagającego się $269,-126.55 od kompanii.

Kompania ręczyła za Sweitzera przez sześć jego terminów i przeprowadzone szkontrum książek Sweitzera wykazało, że brak jest $533,817. Podczas rozprawy na skutek wniesionej skargi przez powiat, suma ta ograniczone została do tych tylko braków, jakie znaleziono podczas trzech ostatnich terminów urzędowania Sweitzera.

Dnia 13-go czerwca ława sędziów przysięgłych uznała żądania powiatu za słuszne i wczoraj sędzia Daniel P. Trude miał wydać decyzję co do technicznych argumentów, postawionych przez kompanię, by wyrok ten zawiesić.

Tymczasem w międzyczasie przyszło do porozumienia między asystentem prokuratora stanowego Jacobem Shambergiem a doradcą prawnym kompanii i ustalono sumę, jaką kompania ma zapłacić, na $228-911.35, czyli o $40,315.20 mniejszą, niż opiewał wyrok.

Skarga o resztę zdefraudowanych przez Sweitzera pieniędzy w sumie $304,906 wniesiona zostanie do sądu probacyjnego i poszukiwane one będą na jego pozostawionym majątku, obliczanym na sumę $25,-000.

MŁODZI LEKARZE POLSCY OPUSZCZAJĄ SZPITAL SS. NAZARETANEK

Każdy rok szkolny wydaje na świat nowych lekarzy — świeże siły, pełne entuzjazmu i zapału do życia i pracy.

Oto szereg lekarzy polskich opuściło praktykę w szpitalu polskim Matki Bożej z Nazaretu, prowadzonym przez Siostry Nazaretanki, gdzie z tej okazji odbyło się skromne przyjęcie.

Powyżej widzimy młodych adeptów medycyny i starszych członków sztabu szpitala i fakultetu. Od lewej do prawej siedzą: dr. J. Killeen, dr. T. Xelowski, dr. W. Kuflewski, dr. Geo. Mueller, prezes sztabu lekarzy; dr. Piotr Orzyński, dr. T. Steinert, dr. L. Hill, dr. Ch. Challenger; stoją od lewej do prawej: dr. Bol. Kolter, dr. M. Badzmierowski; ukończeni interni: dr. Leon Mielcarek; dr. Józef Wolski, dalej dr. Ray Sippel, dr. S. Odgers, dr. M. Burdick, dr. Hubrich, dr. Tad. Larkowski i dr. Kaz. Przypyszny.

JEDŹCIE do POLSKI
z Wycieczką Związku Polek w Am. i Federacji Zrzeszeń Kupieckich w Ameryce
15-GO LIPCA
Zamawiajcie miejsca i tury objazdowe po Polsce w biurze R. MATUSZCZAK & CO.,
Załatwiamy sprawy europejskie, jak pełnomocnictwa, kontrakty kupna i t. d.,
Wysyłka pieniędzy do Polski. Asekuracja domów, mebli, automobili, i szyb wystawowych.
Bilety na Linie Lotnicze i Autobusowe.
R. MATUSZCZAK & COMPANY
1137 Milwaukee Ave.
Tel. Brunswick 6407

SZKOŁA MUZYKI I ŚPIEWU PROF. L. A. CIESZYKOWSKI NAUCZYCIEL I KIEROWNIK
Lekcje: Na Piano, Accordion, Skrzypce, Klarnet, Kornet i t.d., oraz śpiew Solowy
Studio: 1249 N. Ashland Avenue **Telefon Humboldt 1901**

Może Moje Podatki Są Też Za Wysokie ?

Janowi X. zwrócono w podatkach $786.00 bo zaangażował sobie eksperta podatkowego.

Wielu ludzi przepłaca podatki i wcale o tem nie wie. Czynią to przejemcy domów, (receivers) spółek pożyczkowych, banków. Zdarza się to właścicielom domów i interesów które nie zatrudniają eksperta podatkowego do stwierdzenia czy suma zapłaconych podatków jest słuszna i akuratnie oszacowana.

Najlepiej zgłosić się do mojego biura aby się dowiedzieć jak można uzyskać zniżkę w podatkach nim będą zapłacone w całości.

Stanisław A. Bezdon
Rachmistrz i Ekspert Podatkowy
Pokój 913 **139 N. Clark Ulica** Tel. State 4139
Telefon w domu Palisade 7147 — Adres domu 4028 Oakdale Ave.

Żądajcie łagodną WÓDKĘ
PRIDE of 34 BRAND

Kentucky Straight Bourbon Whiskey
(90 Proof)
DO NABYCIA W TAWERNACH
NATIONAL CORDIAL CO.
Marian F. Strużyński, prezes
CHICAGO, ILL.

Magazine Section

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Dodatek na Niedzielę

No. 148. Rok XXXI (Vol. XXXI) Sobota, 25-go Czerwca (June 25th), 1938 r.

JAK KAPELUSZE DAMSKIE UJAWNIAJĄ ROMANS

Jaki Kapelusz Kobieta Włoży Na Głowę—Powiada Lily Dache—Po Tym Się Pozna, Co Się Dzieje w Jej Sercu.

Kapelusze o szerokim rondzie są dziś bardzo popularne.

LILY DACHE, sławna kreatorka oryginalnych kapeluszy damskich, potrafi poznać w jakim mężczyźnie kobieta jest zakochana, po tem tylko, jakie kapelusze dana kobieta nosi.

— Gdy kobieta kupuje kapelusz — powiada ta przystojna francuska — ma ona zawsze w myśli jakiegoś mężczyznę, któremu się chce przypodobać. Wie ona instynktownie, co mu się w niej podoba i stara się być dla niego gustownie ubraną.

— Kobiety powiadają mi nieraz, gdy wybieram dla nich kapelusze, że "mój mąż nie będzie lubiał tego kroju kapelusze, gdyż myśli iż wyglądam w nim za stara i t. d."

— Albo nieraz zdarzy się że odrzuci kapelusz w którym jej najlepiej do twarzy, a wybierze inny, mniej gustowny, gdyż wie, iż krój tego będzie się mu lepiej podobał.

Madame Dache, otworzyła skład damskich kapeluszy w Dache budynku w Nowym Yorku, przeszło rok temu. Skład jej cieszy się taką frekwencją klientek, iż liczny sztab sprzedawaczek, nie jest w stanie wszystkie obsłużyć.

Madame Dache, niska i szczupła kobieta, o ślicznych ciemno bronzowych oczach, dalej powiada:

— Gdy kobieta kupuje kapelusz stylu sailor, jest najpewniejszym faktem iż mężczyzna, w którym jest zakochana, jest konserwatystą, który jednak lubi myśleć o sobie, iż jest Don Juanem.

— Gdy kapelusz nasunę kobiecie więcej na jeden bok, lub założę małą woalkę, to wtenczas kobieta jest pod wrażeniem iż wygląda więcej kokieteryjnie i zwykle zapyta się mnie — czy jestem pewna, że może nosić podobny styl kapelusza, i czy nie jest on zbyt wystawnym dla jej typu.

— Jeśli kobieta kupuje, taki mały, fertyczny kapelusik, to można być pewnym iż jej ukochany chce, ażeby wyglądała fertycznie a zarazem niewinnie. Z rondem kapelusza, zsuniętym lekko na lewe lub prawe oko, wygląda ona bardzo kokieteryjnie.

— Gdy kobieta nosi kapelusz o bardzo szerokim rondzie, to napewno ukochany widzi w niej damę z dawnych czasów, której słabość i niezaradność pobudzały mężczyzn do galanterii. Zapewne jej ukochany jest tego zdania, iż jako płeć słabsza, potrzebuje ona zawsze jego protekcji.

— Kobieta wybiera sportowy kapelusz, jeśli jej ukochany jest dobrym kompanem, Mężczyźni zawsze asystują Carole Lombard, aktorce filmowej, z tej przyczyny, iż jest ona zawsze dobrym towarzyszem, nie bawiącym się w sentymenty! A jeśli zwrócicie na to pilniejszą uwagę, to zauważycie iż wszystkie kapelusze które nosi, zawsze są stylu sportowego o miękkich liniach.

— Mężczyźnie zaś, który lubi różne tajemnicze przygody, i szuka eksentrycznej, subtelnej damy, najlepiej podobają się na kobiecie, kapelusze "turbans". Uważa on, iż jest w tym stylu coś bardzo pociągającego i wytwornego.

— Większość kobiet, lubi malutkie, szczelnie przylegające do głowy kapelusze. Dlaczego? Dlatego, iż mężczyźni przepadają za kobietami, z którymi mogą się obchodzić jak z dorosłymi dziećmi. Wtenczas czują się oni silni, rozumni i odważni. Na zabawie lub przyjęciu towarzyskim, interesują się taką kobietą, która potrafi z dziecinną ufnością i naiwnością patrzyć im w oczy, jakby w nich szukała obrony.

— Jeśli mężczyzna ożeni się z taką kobietą, to będzie widział u niej zawsze tą dziecinną ufność aż do starości, i będzie zawsze pod wrażeniem, iż bez niego nie będzie mogła sobie dać rady. Dlatego też kobiety będą kupować malutkie kapelusze tak długo, jak mężczyźni będą w nich widzieć miękkość i naiwność.

Madame Dache twierdzi, iż nigdy przedtem mężczyźni nie interesowali się tak damskimi kapeluszami, jak obecnie. Jest to poniekąd tematem rozmów dla nich. Czy kapelusze są dziwaczne? Czy są one oryginalne? Czy są gustowne? Czy też kobiety w nich ładniej wyglądają?

— Mężczyznom nie podobały się kapelusze o męskich liniach, które były tak popularne kilka lat temu. Mężczyzna chce, ażeby żona lub ukochana jego, miała charakter wybitnie kobiecy, ażeby była ładna, nosiła stroje pasujące jej bez względu na ostatni krzyk mody.

— Mężczyzna lubi kapelusze o szerokich krysach i bardzo kobiecym kroju, i dlatego kobiety zaczynają je ponownie nosić. Kapelusze o szerokich krysach dają kobiecie niezrównany wdzięk i czar.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Ryszard Braun

MODELKA No. 6

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Przebiegła spryciarka. Droczy się z nim — zawyrokował manekin nr. 1. i poszedł tańczyć z grubaskiem.

— A pani ze mną nie zatańczy?

— Nie. Wstawiłam się. W głowie mi się kręci.

— Proszę coś zjeść. Koniecznie coś zjeść. Zaraz będzie lepiej — podsuwał jej jarzyny, stojące w niklowych nelsonkach, a widząc, że nie bierze, nałożył jej na talerz trochę pieczarek i pokrajał w małe kawałki leżący na jej talerzu antrykot z indyka.

Roześmiała się.

— Pan jest zabawny!

— Dlaczego?

— Bo ja wiem.... Nic w ogóle nie wiem. "Ta mała piła dziś i jest wstawiona".

— Proszę koniecznie zjeść. Po takim zmęczeniu i głodzie trzy kieliszki mogą być niebezpieczne.

Posłusznie sięgnęła po nóż i widelec, wkładając w usta mały kawałek mięsa.

— No tak. Jeszcze.

Kiedy koleżanka wróciła do stolika, ze zdumieniem zobaczyła, że Wrendel już nie jest ten sam. Opiekuje się Lodą jak ojciec, odsuwa od niej kieliczki i namawia do jedzenia.

— Chodźmy już spać — powiedział stanowczo. — Płacę rachunek i wychodzimy.

Kiedy wstali, podtrzymał Lodę mocno pod ramię i wesoło roześmianą przeprowadził ku wyjściu.

— Och, Boże mój — odezwał się na schodach — była przemęczona i dlatego wino uderzyło jej do głowy.

— A pan szef to ma taką minę, jakby z tego nie był rad! — zakrzyknął domyślnie manekin nr. 1 i roześmiał się na całe gardło.

— Pst.... cicho — syknął z niezadowoleniem Wrendel. — Jest godzina dwunasta w nocy i wszyscy śpią.

— I ja też będę zaraz spała — marząco zaszeptała Loda podając Wrendlowi rękę na pożegnanie. — Dobranoc. Boże, jak mi się w głowie kręci.

— Czy to na pewno pani numer? Te wszystkie pokoje od 20 do 25, które zamieszkujemy, są tak do siebie podobne.

— Tak, to nasz nr. 22 — zapewniał manekin nr. 1, żegnając się z Wrendlem.

Za chwilę już się rozbierały w głębi małego, wysłanego dywanem pokoiku.

Loda bezładnie rzucała na krzesło suknie. pas, koszulę i pończochy.

— Wszystko się niemożliwie pogniecie — strofowała ją koleżanka, układając jej rzeczy.

— Mniejsza z tym. Gdzież to jest moja nocna koszula?

— W łóżku — Manekin nr 1 pomagał Lodzie włożyć na siebie przeźroczystą, różową koszulę, przeszytą w górze koronkami.

— Głowa mnie boli — skarżyła się Loda wyjmując z włosów szpilki.

— Najlepiej byłoby przyłożyć kompres.

— O tak.

— Tu zaraz obok jest łazienka.

Loda nasunęła na nogi pantofle i okryta przez koleżankę szlafrokiem wyszła na korytarz.

— Te pierwsze drzwi na prawo. Kontakt jest w korytarzu. Widzi pani? A może pomóc?

— Nie. Nie trzeba.

Loda zapaliła światło w łazience i owiana rozkosznym chłodem powietrza, odetchnęła z ulgą. Białe kafle, błyszczące nikle i zimny strumień płynącej wody chłodziły i orzeźwiały. Ociężała głowa mniej bolała w prawej skroni i kark przestał drętwieć.

Zgasiła światło, minęła hotelowy korytarz i bez pukania już otworzyła drzwi pokoju, kierując się po ciemku do swego łóżka. Tak, stało tu, z lewej strony. Pamiętała o tym z całym przeświadczeniem. Zrzucała właśnie szlafrok na stojące obok krzesło, kiedy z nagła rozbłysło światło.

W małym pokoiku, z lewej strony stało jej łóżko, puste, różowo zasłane, kuszące.

— Może pani zgasić. Już trafię — szepnęła sennie, nie odwracając głowy. — Zimna woda mi pomogła. Dziękuję za dobrą radę. Dobranoc panno Zosiu!

Loda wsunęła się pod kołdrę, momentalnie zasypiając.

*

Wrendel, pożegnawszy oba manekiny przed drzwiami ich pokoju, poszedł do sąsiedniego numeru 21. Bardzo szybko rozebrał się, starannie układając i zawieszając smoking w szafie, bieliznę na krześle i drobiazgi na nocnym stoliku.

Myślał o Lodzie z przyjemnością. Oto w niczym go nie raziła. Była dzisiaj równocześnie pracowitą urzędniczką firmy "Kakadu", inteligentną i dowcipną conferencierką i dobrze wychowaną panią przy kolacji. Pomimo za dużej ilości wypitych kieliszków okazała się przedziwnie czarującą i taktowną kobietą.

Zgasił światło, myśląc o jej skośnych, dużych oczach, które widział w samolocie tuż, tuż przed swoimi oczami. Jakże była ładna. Jakby stworzona dla niego! Harmonijna w każdym ruchu i estetyczna w każdym odezwaniu się. Jedna myśl tylko psuła mu całokształt tej piękności — to nieszczęsne, zmasakrowane i obite jej ciało. Kto śmiał się nad nim znęcać? Kto mógł ją w tak bezlitosny sposób okaleczyć? Musiało być przed wypadkiem piękne. Świadczył o tym zarys nóg, smukłość szyi i kształt ramion, obciągniętych jedwabistą, oliwkową skórą.

Westchnął, niecierpliwie przewracając się na drugi bok. W tej samej chwili otworzyły się drzwi od korytarza, najpierw jedne, potem drugie i na tle słabo oświetlonej framugi zarysowała się kobieca sylwetka z rozpuszczonymi włosami.

— Lunatyczka czy awanturnica? — pomyślał ubawiony, sięgając ręką do kontaktu elektrycznego.

Zamknęła drzwi za sobą i cicho stąpając szła w głąb pokoju, kierując się zapewne do sąsiedniego łóżka. Teraz już było pewne, że pomyliła się w numeracji pokojów i należało ją wyprowadzić z błędu. Przy tym, nie wiadomo. Może była ładnie zbudowana i ciekawa? Wypite wino i myśl o Lodzie uderzyła mu do głowy falą gorącej krwi. Z cieniów nocy szła ku niemu na spotkanie zmysłowa przygoda.

Bez słowa zapalił lampę i znieruchomiał.

Przy sąsiednim łóżku, odwrócona do niego bokiem stała Loda. Właśnie zrzucała z ramion szlafrok, ukazując przepych kobiecego ciała, ledwo osłoniętego mgłą jedwabiu. Ledwo mógł powstrzymać się od okrzyku na widok podniesionych ramion, okrągłych piersi, smukłych bioder i toczonych nóg.

Jakże była niewypowiedzianie kusząca w ciepłym świetle przesianym przez różowy abażur, kiedy mówiła sennym głosem:

— Może pani zgasić. Już trafię. Zimna woda mi pomogła. Dziękuję za dobrą radę. Dobranoc panno Zosiu!

Kładła się okrywając kołdrą. Lada chwila mogła podnieść swoje wielkie, skośne oczy i przerazić się jego widokiem. Nie chciał tego. Odruchowo zgasił światło, mocno zaciskając szczęki.

Zrobiło mu się nagle tak gorąco, że zrzucił kołdrę na ziemię i przełknął ślinę przez zaschnięte gardło. Ledwo mógł się pohamować, by się nie zerwać z łóżka i nie rzucić się ku niej, obsypując jej ciało pocałunkami.

— Jesteś dżentelmenem, pamiętaj o tym — mruknął do siebie ostrzegawczo.

Nasłuchiwał. Już spała. Oddycha pospiesznie, niespokojnie poruszając głową na poduszce.

— Dlaczegoś ukrywała, że jesteś taka piękna? — zapytał ją naraz prawie głośno i przerażony, by jej nie obudzić przycichł.

Po chwili jednak znowu podniósł się i zarzucając na siebie pyjamę wyszedł z pokoju.

Na korytarzu przed drzwiami z napisem "łazienka" spotkał Manekina nr. 1.

— Szukam koleżanki. Poszła napić się wody i przepadła. Boję się, czy nie zemdlała?

— Nie zemdlała, tylko pomyliła się w numeracji pokojów i trafiła do mnie.

— Do pana?! A to kawał!

— Już tam śpi. Oczywiście, żeby jej jutro rano nie stawiać w przykrej sytuacji, idę spać do innego numeru.

— A może do mnie? — zapytał kokieteryjnie Manekin nr 1.

— Do pani? — zdziwił się Wrendel.— Ach tak, mogę pójść i do pani — zdecydował z nagła, obejmując dziewczynę wpół.

Był taki zmysłowo podniecony....

*

Na drugi dzień rano Loda obudziwszy się nie znalazła przy swoim łóżku ani wody kolońskiej, ani pudru, natomiast na sąsiedniej nocnej szafce ze zdumieniem zobaczyła leżącą fajkę, kapciuch z tytoniem ,zegarek męski z branzoletką, spinki od mankietów i zapałki.

— Co to wszystko znaczy? — krzyknęła rozglądając się po pokoju.

Na krześle spostrzegła wiszące szelki i czarne skarpetki z przyczepionymi podwiązkami, a w roztwartej szafie smoking i ubranie Wrendla?

— Co to wszystko znaczy? — powtórzyła siadając na łóżku. — Gdzie ja jestem?

Sprawa była niewyjaśniona. Należało przypuszczać, że wczoraj po ciemku, z lekka wstawiona pomyliła się w pokojach i trafiła do Wrendla. Jeżeli tak było naprawdę, to "on" musiał ją widzieć w mocno wydekoltowanej i przeźroczystej koszuli, z rozpuszczonymi włosami! Jak na to zareagował? Po prostu zwiał!

Zerwała się z łóżka, podbiegając do lustra.

— Och, moja droga, jakże tyś wyglądała? — zapytała sama siebie, załamując ręce. — Brzydko czy ładnie? Podobałaś mu się czy nie? Dlaczego zobaczywszy ciebie uciekł?

Loda tragicznym ruchem złapała się za głowę. Miała ochotę rozpłakać się bezradnie, jak małe dziecko. Nie chciała Wrendla utracić, a bała się, że mogła go zrazić nieoczekiwaną nocną wizytą.

— Uspokój się — powiedziała do siebie samej rozkazującym głosem.

— Zbierz myśli i krytycznie zastanów się nad wszystkim!

Zajęcie agentki śledczej wyrobiło w niej podejrzliwość i nieufność. Narzuciwszy więc na siebie szlafrok, Loda usiadła z rękami zatopionymi we włosach, rozważając całą sprawę i analizując jej przebieg.

Co on czuł zobaczywszy ją we drzwiach pijaną? Zapewne wstręt i niesmak. Taki esteta nie mógł czuć nic poza tym. Wyszedł więc z pokoju i uciekł do innej, z którą spędził całą noc.

Uczucie upokorzenia i dojmującej zazdrości zagrało w Lodzie z taką siłą, że załamała ręce ruchem melodramatycznym.

W tym właśnie momencie ktoś zapukał do drzwi.

— Nie można! — krzyknął nerwowo, zaciskając szlafrok mocno pod szyją.

— Nie można!

— Depesza.

— Do pana Wrendla!

— Nie. Do pani Kamińskiej.

— Proszę wejść.

Do numeru wszedł boy z walizką Lody i telegramem na tacy.

— Pani koleżanka spod nr. 22 odsyła pani te rzeczy i depeszę.

— Proszę podziękować.

Mały boy obrzucił krytycznym spojrzeniem męską garderobę rozłożoną na krzesełkach.

— Jeszcze tego brakowało — pomyślała Loda pod wpływem dokuczliwego uczucia poniżenia, wyciągając rękę po depeszę, która groziła czymś strasznym.

"Natychmiastowa obecność w warszawskim urzędzie śledczym konieczna Stefan".

— Co się mogło stać aż tak niezwykłego, aby ją odwoływano ze Lwowa? Zapewne Leszek w Konstancinie narażony był na niebezpieczeństwo? A może już nawet nie żył?

Zdenerwowana do najwyższego stopnia widziała wszystko w najczarniejszych kolorach, tłumacząc sobie, że jedno zmartwienie nigdy samo nie idzie. tylko rozpoczyna wiele innych.

— Proszę zostawić walizkę i wyjść!— krzyknęła na boya głosem rozdrażnionym, ale w chwili gdy chłopiec chciał spełnić jej rozkaz, zawróciła go głośnym zapytaniem.

— Czy nie wie pan, która jest teraz godzina?

— Dziesiąta?

— Więc samolot do Warszawy już odleciał?

— Przed dwoma godzinami.

— Proszę mi przynieść rozkład jazdy, tylko natychmiast! Natychmiast!

Umyła się i ubrała z niezwykłym pośpiechem, upuszczając z rąk drobiazgi i rozsypując na dywanie puder. Jej ruchy zwykle tak skoordynowane i logicznie obliczone, dziś szamotały się w bezmyślnych odruchach i bezcelowym miotaniu się po pokoju.

Imię Leszka wybiegało co chwila przez jej zaciśnięte zęby, a wyobraźnia odtwarzała jakieś niesamowite, pełne grozy i rewolwerowych strzałów sceny w Konstancinie.

Już była ubrana i spakowana, kiedy zastukano po raz drugi do jej pokoju. Sądząc że to boy z rozkładem jazdy pociągów, zakrzyknęła nerwowo:

— Proszę wejść! No i co, o której odchodzi.... — wtem urwała. Przed nią stał pięknie umalowany i roześmiany manekin nr. 1.

— Ach, to pani? Dziękuję za przesłane rzeczy.

— No i co? Nie pyta pani, jak to wczoraj właściwie było? Wracając z łazienki pomyliła się pani w pokojach i przyszła tu do szefa, zamiast powrócić do naszego pokoju.

— Domyśliłam się już tego! — Loda przekręciła kluczyk w walizce, odwracając głowę.

— Czesław wobec tego wstał i wyszedł z pokoju. Uważam, że postąpił delikatnie. Nieprawdaż?

Lodę uderzyło jak w twarz czułe imię "Czesław", zamiast pełnego uniżoności tytułu "szefa". Zazdrość i upokorzona ambicja odezwały się w niej z podwójną siłą.

— Och, zapewne — zmrużyła oczy. — Pan Wrendel zasługuje z całą pewnością na nazwę dżentelnema, który dzisiaj nie chciał mnie stawiać w drażliwej sytuacji.

— No tak.... — Manekin nr. 1 zazdrosnym spojrzeniem obrzucił Lodę. — Pani sobie to bardzo pięknie wytłumaczyła! Chociaż ja na pani miejscu, mówiąc między nami, czułabym się na niego obrażona. Naturalnie ja pani nie buntuję, ale....

Pukanie przerwało dalsze wywody manekina nr. 1.

— Proszę — zawołała Loda. — Przyniósł pan rozkład jazdy?

— Porter kazał panią zawiadomić że najlepszy pociąg do Warszawy jest za 45 minut.

— To świetnie! Proszę wziąć tę walizkę, znieść ją na dół i zawołać taksówkę. A co do pani.... — tu Loda zwróciła się do Manekina nr. 1 — to zechce pani zająć się wysłaniem zamówień pod wskazane adresy i spakowaniem bagażu.

— Wyjeżdża pani? Jest pani obrażona?

— Na kogo? I za co? — Loda pogardliwie wydęła usta.

— Nie rozumiemy się dobrze. Niejedna na pani miejscu tak samo by zrobiła, nie chcąc mieć do czynienia z takim.... ciamajdą, który nie skorzystał z okazji. Ale muszę pani powiedzieć, że Czesław jest świetnym kochankiem, o czym mogłam się przekonać dzisiejszej nocy. Tylko ma kapryśne gusta.

— Pani się myli sądząc, że pan Wrendel jest powodem mego wyjazdu. Dostałam depeszę, zawiadamiającą o wielkim niebezpieczeństwie, w jakim znajduje się mój brat. Żegnam panią.

— Do widzenia. — Manekin nr. 1 zdumionym wzrokiem obrzucił wychodzącą Lodę.

. . . . . .

Ledwo jej starczyło pieniędzy na kupienie biletu trzeciej klasy i ledwo jej starczyło czasu na wskoczenie do wagonu.

— Proszę o dziennik! — krzyknęła przez okno, wyciągając rękę z 20 groszami do przechodzącego sprzedawcy gazet.

Już w biegu chwyciła zadrukowaną płachtę papieru, rzucając się z rozpaczą na twardą ławkę siedzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polacy Pionierami Przemysłu w Persii
KOLONIA POLSKA W IRANIE

Kolonia polska w Iranie (Persji), licząca 80 osób, składa się częściowo z Polaków, przybywających z kraju w celach handlowych, lub w celach poszukiwania zarobków, częściowo z osób zamieszkałych tu jeszcze z czasów przedwojennych.

Mówiąc o tych ostatnich, warto cofnąć się pamięcią o dwadzieścia lat wstecz, na okres, w którym Polacy byli obywatelami państw zaborczych.

Persja ówczesna stanowiła dwie strefy pod całkowitym wpływem, tak politycznym jak ekonomicznym — na południu Anglików, na północy Rosjan. Ci z Polaków, którzy znajdowali się w strefie angielskiej, byli znacznie lepiej sytuowani, pracując przeważnie jako fachowcy, w kopalniach naftowych, a co najważniejsze, nie mieli najmniejszej trudności przy deklarowaniu swej przynależności narodowej, a przy repatriacji nawet otrzymywali od Anglików znaczną pomoc administracyjno-materialną. Dużo gorzej przedstawiała się sprawa rodaków, zamieszkałych w części północnej Persji, a zatrudnionych w instytucjach rosyjskich. Po przewrocie bolszewickim i przejęciu przez nich starych placówek handlowych, Polacy znaleźli się wobec problemu albo przyjęcia obywatelstwa sowieckiego i w ten sposób utracenia na zawsze narodowości polskiej, albo zachowania jej, jednak za cenę utracenia posad, pozostawia chwilowo bez obywatelstwa wogóle, możności zarobkowania przy ówczesnych warunkach, oraz bez możności materialnej powrotu do kraju.

Polacy na budowie kolei w Iranie. Typowe urządzenie siedziby w pustynnych górach.

W tej walce uczuć patriotycznych z obowiązkiem materialnym wobec rodzin, nie wszyscy niestety wytrwali. Pomijając tych najszczęśliwszych, którym udało się po odrodzeniu Polski, powrócić do niej, niektórzy z pozostałych w strachu przed perspektywą nędzy i tułactwa, przyjęli obywatelstwo sowieckie, inni postarali się o obywatelstwo perskie. Ci dostali możność pracy w urzędach perskich i jednocześnie mogli zachować choć duchową łączność z Ojczyzną. W sytuacji najgorszej, w niektórych wypadkach wprost strasznej, znaleźli się ci, którzy za wszelką cenę chcieli zachować przynależność do Polski wszechstronnie. Pozostawieni na pastwę losu, wstąpili oni na prawdziwą drogę Golgoty i przeszli ją do chwili kiedy rząd nowoodrodzonej Polski powierzył opiekę nad Polakami Poselstwu Francuskiemu, dzięki czemu Polacy mogli otrzymać świadectwa, zastępujące paszporty — innymi słowy mówiąc — obywatelstwo, które w roku 1925 po zorganizowaniu tu poselstwa R. P., zostało formalnie zalegalizowane.

Polskie osiedle w Iranie. Pierwszy wybuch dynamitu przed rozpoczęciem przebijania tunelu kolejowego

W ten sposób powstała w Iranie Kolonia Polska. Jednak nabycie obywatelstwa nie rozwiązało kwestii materialnej w walce o byt i kawałek chleba. Nie zawsze, mając możność zastosować właściwy fach, bez stałej zapewniającej przyszłość pracy, Polacy podejmowali się dorywczo, gdzie się dało, najrozmaitszych zajęć, do których w życiu wcale nie byli przygotowani. W najcięższych warunkach, w najodleglejszych częściach kraju, do których podróż karawaną przez bezwodne pustynie trwała miesiącami, Polacy byli wśród pierwszych pionierów, wnoszących swój skromny udział do przemysłowego rozwoju i cywilizacji Iranu. Wtedy, a nawet jeszcze dłuższy czas po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Iranem, Polska, jako państwo samodzielne, dla ogółu, szczególnie w odległych od stolicy prowincjach, nie była znana; to też może zawdzięczać tym jednostkom polskim, że dziś już nawet w najgłuchszych zakątkach Iranu bardzo rzadko można się spotkać z zapytaniem: co to jest Polska i do jakiego właściwie kraju ona należy?... Wszędzie, dokąd los zarzucił te jednostki, niosły one ze sobą mowę i obyczaje polskie, oraz hymn na cześć swej Ojczyzny.

Obecnie Kolonia Polska, o ile liczbowo prawie zupełnie niknie w ogólnej masie cudzoziemców, stanowiąc zaledwie 1 procent pośród innych narodowości, o tyle tych kilkadziesiąt osób prześcignęło innych rozmaitością swych fachów i rodzajem zajęć: w handlu, medycynie, budownictwie, oraz w rzemiosłach jak mechanika, elektrotechnika, ślusarstwo, tokarstwo, krawiectwo, fotografia, cukiernictwo, przedzalnictwo, galwanoplastyka, wyroby platerów, garbarstwo, kowalstwo, jubilerstwo, — w każdej z tych branży można znaleźć jednego, lub kilku Polaków. Jednak podobne rozprószenie w tak licznych dziedzinach pracy, całkowita zależność Polaków od obcego kapitału i obcych pracodawców, wpłynęły na to, że stan majątkowy miejscowej Polonii, oraz jej stanowisko w obcym społeczeństwie, nie wiele się różnią od lat dawnych. Pod tym względem sytuacja Polaków, jak i stan naszej ekspansji przemysłowo-handlowej wogóle, pozostawia bardzo dużo do żądania.

Życie społeczne polskie koncentruje się w Stowarzyszeniu Polskim w Teheranie. Organizacja polska została założona jeszcze w roku 1926, jednak przez dłuższy czas była raczej instytucją dobroczynno - prywatną. Działalność Stowarzyszenia ograniczała się tylko do udzielania od czasu do czasu doraźnej pomocy materialnej biednym i bezrobotnym rodakom, z funduszów zaciąganych ze składek miesięcznych członków. W maju 1936 roku, Dom Polski został zreorganizowany i przeistoczony w oficjalne Stowarzyszenie Polaków w Iranie "Polonia". Po zatwierdzeniu statutu i regulaminu Stowarzyszenia przez władze irańskie, uzyskało zezwolenie na otwarcie siedziby polskiej pod nazwą Klubu Polskiego.

Głównymi hasłami Stowarzyszenia są: pielęgnowanie tradycji narodowych, utrzymanie łączności wśród Polaków, zamieszkałych w Iranie, organizowanie współdziałania z Macierzą w imię duchowej jedności Narodu Polskiego, obrona dobrego imienia oraz interesów Polski, wzajemna pomoc.

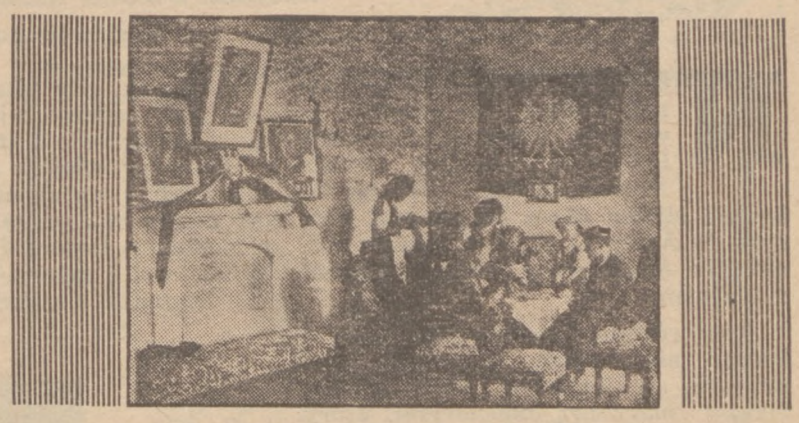

Grupa dzieci polskich w lokalu Polonii w Iranie.

W tym właśnie kierunku dąży w miarę możności działalność zarządu i poszczególnych członków kolonii. Warto jednak nadmienić, że Stowarzyszenie, jako organizacja społeczna istniejąca wyłącznie środkami niewielkiej grupki Polaków w niej zgromadzonych, napotyka nieraz na poważne trudności materialne. Stały budżet i tworzony z obowiązkowych składek miesięcznych, zaledwie wystarcza na pokrycie elementarnych potrzeb, jak wynajęcia lokalu, służby, światło i opał. Poza tym nie wszyscy członkowie są w stanie, ze względu na ich stan majątkowy opłacać składki członkowskie regularnie, a tym bardziej opłacać je w takiej wysokości, która pozwoliłaby nie tylko na stałą równowagę budżetu, ale i na pożądany rozwój kulturalno - społeczny organizacji. Przeto siłą rzeczy, Stowarzyszenie nie mając żadnej pomocy materialnej z zewnątrz, musi wymagać maximum ofiarności od tych członków, których na to stać. Takich, niestety, w kolonii są bardzo nieliczne jednostki. Mimo to, zwalczając wszelkie trudności materialne, omijając inne kolce, natury terenowej, bez których na obczyźnie nigdzie nie może się obejść życie grupy słabszych i biedniejszych, Polonia żyje i stopniowo się rozwija.

W pracy społeczno -oświatowej, Stowarzyszenie kładzie nacisk głównie na zaopatrzenie członków w literaturę w języku ojczystym, oraz na umożliwienie dzieciom polskim uzyskania początków wykształcenia, polskiej historii i religii katolickiej. — Biblioteka Stowarzyszenia zawiera około 385 tomów, przy czym ostatnio została ona uzupełniona przez ufundowanie ze zbiórki wśród kolonii nowej biblioteki imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Lekcje w szkółce polskiej, mieszczącej się w domu Polonii, odbywają się dwa razy tygodniowo. Dziatwa nadzwyczaj chętnie uczęszcza na te lekcje, z entuzjazmem interesując się wszystkim, co dotyczy Polski współczesnej i Jej dziejów historycznych.

Co pewien czas urządzane są odczyty z przeźroczami dla dorosłych i dzieci z życia historycznego i aktualnego Kraju.

Poza tym raz na tydzień w dzień wolny od pracy w piątek, Polacy mają możność zapomnieć o tym, że znajdują się w obcym kraju, zrzucić narost obcych obyczajów, różnojęzycznej mowy cudzej i znaleźć w gronie rodaków malutki skrawek dalekiej Ojczyzny. W ponurych murach starej perskiej siedziby, pieszczą wzrok barwne sukienki młodziutkich krakowianek, brzmi pieśń i deklamacja polska, leci w przestworza wolno i doniośle "Jeszcze Polska nie zginęła".

Charakterystyczny obrazek Polesia. Typowa "czajka" poleska na bezkresnych przestrzeniach rozlanych wód.

Jak Kapelusze Damskie Ujawniają Romans

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Dzisiaj mężczyźni, wcale nie krępują się, gdy przychodzą z żonami, ażeby pomóc jej w wyborze kapelusza. Zawsze jest łatwiej wtenczas zadowolić kobiet, jeśli jej mąż lub ukochany pomaga jej w wyborze. Kupuje ona wtenczas kapelusz, który mu się najlepiej na niej podoba i jest zadowolona z wyboru. Jest wtenczas pewna iż w wybranym przez nią (raczej przez niego) kapeluszu, jest jej do twarzy.

— Gdy przyjdzie sama do sklepu, to wtenczas przymierza dużo kapeluszy i nie wie który wybrać. Zazwyczaj pyta się — "czy ten kapelusz będzie się podobał jej mężowi?"

"Nie znam twego męża — wtenczas odpowiada Madame Dache — więc nie wiem jaki ma gust. Lecz, gdybym go znała, zaraz bym wiedziała, jaki by kapelusz mu się podobał."

— Większość mężczyzn ma bardzo dobry gust w wyborze kapeluszy damskich, i dlatego kobiety mogą śmiało kierować się ich wyborem.

Madame Dache, zawsze pozna kobietę zakochaną. Otacza ją wtenczas jakaś promienistość i jest piękną, a każdy kapelusz który przymierzy, doskonale jej pasuje.

— Nie ma wtenczas żadnej trudności w wyborze kapelusza dla niej — powiada Madame Dache. Lecz gdy jest zagniewana, to w żadnych kapeluszu nie jest jej do twarzy. Nieraz zmuszona jestem zwrócić im uwagę, ażeby zapomniały o wszystkich zgryzotach i odpoczęły zanim zrobią wybór. Gdy nie jest zakochana, lub cierpi na jakąś dolegliwość to wtenczas nie można jej dogodzić.

Kobiety zaś które są rozwiedzione, zawsze chcą wyglądać jak nowoczesne syreny i wybierają najbardziej egzotyczne style kapeluszy.

MADAME Dache, urodziła się w małej wiosce Beigles, blisko Bordeaux, Francji, a rodzice jej byli bardzo ubogimi rolnikami. Mając lat 10, zaczęła okazywać oryginalne pomysły w kreacji kapeluszy, gdyż pracowała wówczas u jednej z swych ciotek, która miała własny skład kapeluszy damskich.

Madame Dache, przybyła do Nowego Yorku w roku 1924, mając tylko kilka dolarów przy sobie i dostała posadę jako sprzedawaczka w dużym składzie departamentowym. Ponieważ posada nie podobała się jej, więc postarała się o inną, w malutkim składzie kapeluszy damskich. Skrzętnie odkładała pewną część swych zarobków aż uzbierała sumę $100. Z tymi pieniędzmi otworzyła swój własny skład.

Nie miała ona żadnych innych zasobów ani kredytu. Gdy otrzymała pierwsze zamówienie, pieniądze złożone przez klientkę jako depozyt, szybko użyła na zakupienie materiału i zrobienie kapelusza. W krótkim czasie wyrobiła sobie taką renomę, iż obecnie skład jej nie jest w stanie obsłużyć wszystkich jej klientek.

Dzisiaj posiada ona koncesje w 39 wielkich składach departamentowych w całym kraju, gdzie sprzedawane są jej kapelusze, i ma obrotu 4 miliony dolarów rocznie. Ma ona obecnie największy interes kapeluszów damskich w całym świecie.

300-tna Rocznica "Szwedzkiego Mayflower"

W DNIU 27-GO CZERWCA, W ROKU 1638, PIERWSZA KOLONIA SZWEDZKA ZOSTAŁA ZAŁOŻONA W AMERYCE. W JUTRZEJSZYCH UROCZYSTOŚCIACH ROCZNICOWYCH UDZIAŁ BIORĄ PRZEDSTAWICIELE DWÓCH KRAJÓW I WIELU STANÓW.

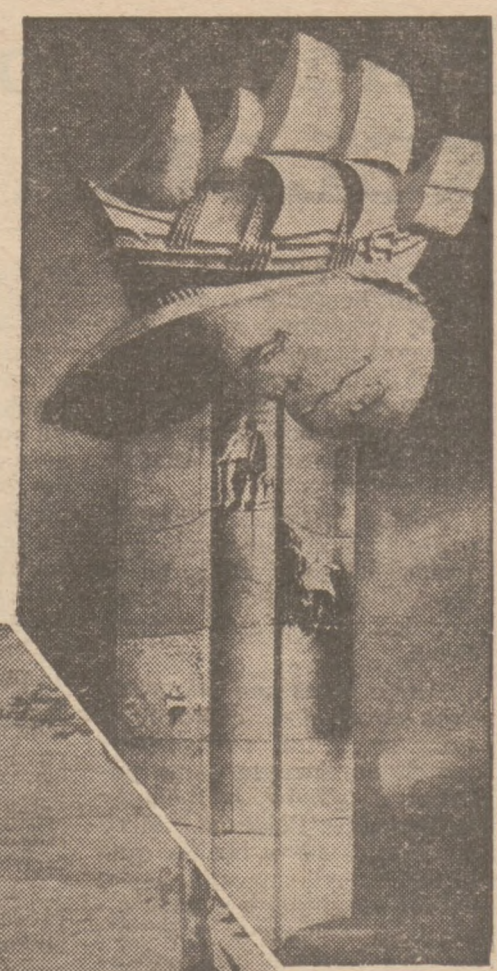

NIEMA w Ameryce dzisiaj ucznia, któryby nie wiedział, że w roku 1620 w Plymouth Rock, w obecnym stanie Massachusetts, przybił do brzegu słynny okręt Mayflower, którym do Ameryki przybyli pielgrzymi, zbiegli z Anglii przed prześladowaniem religijnem.

Jest również bardzo mało takich, którzy nie wiedzą, że w roku 1625 przybył do Ameryki Peter Minuit, słynny marynarz holenderski, który nad rzeką Hudson założył w tym roku kolonie pod nazwą "Nowa Holandia".

Lecz iluż z nas wie o tem, że Szwedzi poważną rolę odgrywali we wczesnych emigracjach i w późniejszm rozwoju Stanów Zjednoczonych. Ilu z nas wie o tem, że ten sam Peter Minuit, będąc na służbie króla szwedzkiego, okrętem Kalmar Nyckel, udał się w górę rzeki Delaware, widząc oddział żołnierzy i pewną liczbę kupców, którzy tam założyli kolonie. Kolonia ta, to dzisiejszy stan Delaware.

Szwedzki Mayflower wylądował w dniu 27-go czerwca, 1638 roku. Jutro w trzech setną rocznicę tego wydarzenia, przybędzie do Wilmington, Del., nowoczesny szwedzki okręt motorowy "Kungsholm", który eskortował będzie szwedzki okręt wojenny 'Gotland'. Na pokładzie będzie się znajdował następca tronu szwedzkiego książe Gustaw Adolph i księżniczka Louise, wnuczka królowej Wielkiej Brytanii Wiktorii. W porcie natomiast będzie oficjalna delegacja amerykańska, która ich powita. Na czele delegacji będzie prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin D. Roosevelt, a w skład tej delegacji wchodzić będą przedstawiciele prawie ze wszystkich stanów unii.

Niewielu Amerykanów wie o tem, jak bardzo ważnymi były podróże morskie wczesnych Szwedów. Zanim komukolwiek się śniło, że ziemia nie jest płaszczyzną, odważni Vikingowie udawali się już w dalekie morskie podróże w swych okrętach zaopatrzonych w wiosła i przybywali do brzegów amerykańskich. Jeden z nich Leif Ericksen tak był zdziwiony olbrzymią ilością dzikich gron znajdujących się na drzewach rosnących wzdłuż brzegów Atlantyku, że dał temu krajowi nazwę Vinland. Historycy wiedzą dobrze, że przez wiele stuleci nieustraszeni Nordycy udawali się w dalekie i niebezpieczne podróże morskie. Największą ich przyjemnością było jeździć po świecie w poszukiwaniu za nowymi nieznacznymi na kartach lądami. Tacitus, rzymski historyk i geograf, chwalił Nordyków już w roku 98 przed Chrystusem, gdy pisał, że Szwedzi to silny lud, nadzwyczaj zdolny i sprawny w żeglarstwie i sztuce wojennej.

Historycy wieków średnich raz po raz pisali o wyczynach ludzi z północy, którzy raz po raz opuszczali swe niedostępne fortece i zapuszczali się, by wojować i rabować wybrzeża Francji i Hiszpanii, a nawet północną Afrykę.

Ilustracja sceny wylądowania kolonistów. Oryginalny obraz znajduje się w Amerykańsko-Szwedzkim Muzeum Historycznym

Dar Szwecji dla Stanów Zjednoczonych. Widzimy powyżej model pomnika

Gdy Peter Minuit wyruszył w stronę Nowego Świata, Szwecja była uważana za jeden z najsilniejszych krajów Europy. Monarchowie szwedzcy wytworzyli jeden skandynawski związek krajów bałtyckich, do którego wchodziły Finlandia, Estonia i Łotwa, wówczas zwane Ingermanland, Estland i Livland.

Za czasów króla Augusta Adolfa Drugiego, który zasiadł na tronie w roku 1611 i zasłynął jako "Ojciec Nowoczesnej Sztuki Wojennej", gdyż zaprowadził użytek artylerii i nowej broni palnej, szwedzki parlament został powiększony, by dopuścić włościan do zasiadania w parlamencie. Przywileje szlachty zostały ukrócone, tak, że nawet mężczyźni pochodzenia chłopskiego mogli zasiadać na urzędach i zajmować stanowiska oficerów w armii królewskiej.

Król szwedzki i jego premier Axel Oxensitierna wiedzieli dobrze, że wydatki na nigdy nie kończące się wojny nadwyrężały skarbiec państwa, oni wiedzieli, że muszą popierać przemysł i handel, że muszą dać ziemię, dla powracających z wojen weteranów, że muszą oczyścić wielkie lasy i orać ziemię, że muszą podnieść w kraju wytwórczość żelaza i wybudować nowy port Gothenburg, dla zwiększającego się żeglarstwa szwedzkiego.— Nie jest przeto nic dziwnego, że przedsiębiorczy król i jego pomocnik, zaczęli spoglądać w stronę brzegów Nowego Świata, gdzie mogli znaleźć potrzebne dla nich kolonie i rynki zbytu na produkty szwedzkie.

Hiszpania i Portugalia powiększyły znacznie swe zasoby przez podbicie Meksyku i Poł. Ameryki. Tak hiszpańskie jak i portugalskie okręty przywoziły wiele złota i srebra do ojczystych krajów. Anglia eksplorowała brzegi Półn. Ameryki i założyła Jamestown, w r. 1607 i Plymouth, w r. 1620. Holendrzy wybudowali Fort Nassau nad rzeką Delaware, w pobliżu Gloucester, w roku 1623.

Szwedzkie plany w sprawie urządzenia ekspedycji do Nowego Świata, zostały powstrzymane, gdy w roku 1632 król Gustaw Adolf, zabity został w bitwie pod Lutzen, w Niemczech. Na tron wówczas wstąpiła jego sześcioletnia córka Christina, a Axel Oxenstierna został zamianowany regentem, aż do czasu w którym ona dojdzie do pełnoletności.

W roku 1636 zdobyto wreście potrzebne fundusze na założenie "New Sweden Company" i Peter Minuit, który został zawezwany z Holandii by stanąć na czele tej kompanii, włożył do niej jedną ósmą część całego kapitału, który wówczas wyniósł 24,000 guldenów. Zakupiono dwa okręty "Kalmar Nyckiel" i "Fogel Grip". Okręty te wyjechały z nowego portu Gothenburgh w dniu 20-go listopada, 1937 roku.

Minuit dostał rozkazy, by zbyt szybko nie jechał po przez ocean, gdyż w zimie zagrażały burze. Otrzymał on rozkaz, aby jechał powoli i by miał oczy otwarte na słynne hiszpańskie okręty ze złotem, a w razie spotkania takiego okrętu miał go zdobyć. Lecz nie napotkał on okrętów hiszpańskich i po dziesięciu tygodniach podróży oba okręty zrzuciły kotwice na rzece Delaware. Po dłuższem postoju okręty udały się w górę rzeki i w czerwcu kierownicy okrętów wylądowali w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się Wilmington.

Minut jednak nie dożył do tej chwili, aby oglądać sukces kolonii jaką on tu założył. Po założeniu tej kolonii, Minuit udał się znowu na wody, by wyglądać okrętów hiszpańskich. Okręt jego zatonął, a jego już więcej nie widziano.

Kierownikiem tej nowej kompanii w miejsce Minuita, został wybrany Peter Hollender Ridder i pod jego kierownictwem, druga grupa kolonistów wyjechała do Ameryki we wrześniu 1639 roku.

W następnych kilku latach szwedzki Mayflower, odbył jeszcze kilka podróży po przez Atlantyk. Do Ameryki przybyło więcej kolonistów, a okręty zawsze wracały do kraju ojczystego przeładowane futrami. Nie było już wówczas mowy o nagłych i szybkich bogactwach w Ameryce, kierownicy kompanii zrozumieli, że Nowa Szwecja musi stopniowo rozwijać się przy ciężkiej pracy i wytrzymałości.

W roku 1642 John Printz, "grubasek", który ważył około 400 funtów, a wsławił się jako dowódca kawalerii króla Gustawa Adolfa, został wybrany gubernatorem Nowej Szwecji. Zapoczątkował on nową erę ekspanzji, a zaraz po przybyciu do Ameryki, Indianie przezwali go przydomkiem "Wielki Brzuch".

Aby uczcić te wydarzenia we wczesnej historii osadnictwa w Ameryce, trzechsetna rocznica tychże jest obchodzona w tym roku. Podczas tych uroczystości naród szwedzki da Stanom Zjednoczonym pomnik dla upamiętnienia faktu, że koloniści szwedzcy ustanowili stałą cywilizację w dolinie rzeki Delaware w osiemnaście lat po wylądowaniu Pielgrzymów w Plymouth. Ten pomnik stanie przy skałach, przy których oni założyli pierwszą osadę, tuż przy rzece Delaware, osadę, która do dziś dnia nazywa się "Christiana". Nazwali oni wówczas tę osadę "Christiana", by uczcić swą młodą królowę.

Pomnik będzie wykonany ze szlifowanego czarnego granitu, pochodzącego z kamieniołomów w Glimakra, w południowej Szwecji. Pomnik będzie przedstawiał małą frygatę z siedemnastego wieku "Kalmar Nyckel", o żaglach rozpiętych. Frygata ta znajdować się będzie na kolumnie granitowej, wysokości 25 stóp.

Piękny ten pomnik został wykonany przez Carla Milles, jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy szwedzkich. Na kolumnie pomnikowej, Milles wyrzeźbibił kilka historycznych scen i charakterów z ówczesnych czasów.

Jedna ze scen przedstawia Williama Penn, kupującego grunt od trzech szwedzkich farmerów. Zakupiona ziemia to ta, na której znajduje się obecnie miasto Philadelphia. Ci Szwedzi bracia Swensson za otrzymane pieniądze zakupili od Indian ziemię po obu stronach rzeki Delaware.

By ten pomnik stanął w odpowiedniem miejscu, stan Delaware stworzył ostatnio piękny trzy-akrowy park, pomiędzy rzeką Christian i kościołem św. Trójcy i ten park będzie się nazywał "Pierwszym Parkiem Narodowym Christiana". Prócz tego nowa droga biegnąca z Delaware do Philadelphii, będzie nazwaną "Bulwarem Gubernatora Printz".

Dla upamiętnienia tej rocznicy przeprowadzone zostaną w szkołach w Stanach Zjednoczonych specjalne odczyty, będą urządzane wystawy sztuki szwedzkiej, będą odczyty przez specjalnych działaczy przybyłych tu w tym celu ze Szwecji. Stany Zjednoczone i Szwecja wybiją specjalne medale pamiątkowe oraz dziatwa szkolna w Szwecji będzie nawiązywała łączność korespondencyjną z dziatwą szkolną w Ameryce, szczególnie z tą, która zamieszkuje w tem miejscu, które wówczas nazywało się "Nową Szwecją".

Dla Naszych Najmilszych

Figurka z Wieliczki

W kopalni soli w Wieliczce leżą szare odłamki solne, z których można rzeźbić śliczne figurki. Zosia umiała to robić bardzo ładnie. Była biedną sierotką, jeżeli więc wyrzeźbiła jaką figurkę, sprzedawała ją, stojąc przed wyjściem z kopalni, przyjezdnym, którzy po zwiedzeniu kopalni soli chcieli zawieźć do domu pamiątkę.

Taki był zarobek Zosi. Oddawała go swoim opiekunom.

Jednego razu Zosia wyrzeźbiła krzyżyk, stojący wśród kamieni i oparty o łuk, jakby o kawałek tęczy. Wszystko było z soli, i krzyż, i tęcza, a szara sól zmieniła się pod jej ręką w gładkie, białe, świecące kryształy.

Jakiż ładny był ten krzyżyk kryształowy!

Zosia jeszcze nigdy piękniejszego nie wyrzeźbiła przypomniała sobie zmarłego ojca, który był górnikiem w salinach i nieraz za życia opowiadał jej, jak tam pod ziemią w kopalni błyszczą się ściany.

Kilka łez stoczyło się spod powiek Zosi i upadło koło krzyża z soli, który Zosia trzymała w rękach.

W tym miejscu gdzie upadły, sól rozpuściła się i utworzyło się małe zagłębienie, jak w źródełku gdzie kapią krople wody ze skały. Łzy były tak samo słone, jak sól z którą się złączyły.

Zosia nie zauważyła tej zmiany, ale pomyślawszy, że musi się rozstać z krzyżykiem, wyryła pod spodem, na gładkiej podstawie s w o j e imię. Nie było prawie znać "Zosi" na białej soli.

— Pamiątki z Wieliczki— wołała Zosia, wskazując na drobne cacka poustawiane na ziemi.

"Krzyżyk pod łukiem" kupił chłopczyk, który przyjechał aż z Poznania. Ziemia, na której krzyżyk stał, była wilgotna i wbiła się we wgłębienia wyrytych liter. Chłopczyk nie zwrócił na to uwagi. Później piasek wysechł, jednak mimo to zatrzymał się w literkach i imię można było łatwo odczytać, gdyby ktoś figurkę odwrócił. Nikomu to na myśl nie przyszło.

Chłopczyk po powrocie do domu podarował "pamiątkę z Wieliczki" swojemu profesorowi.

— Prześliczna robota — mówił profesor, który znał się na tym, bo zbierał rzeźby i piękne stare obrazy. — Ten kto to zrobił, ma prawdziwy talent rzeźbiarski.

— Kupiłem tę figurkę od małej dziewczynki, ale nie spytałem się kto rzeźbił.

— Pewnie któryś z górników.

Profesor postawił figurkę na stoliku, nie zobaczywszy co było pod spodem napisane.

Pewnego dnia profesor jeszcze raz przyglądał się kapliczce. Zauważył wzgłębienie u stóp krzyża.

— Jak to dziwnie zrobione. Wygląda jak łzawnica. Ma to pewnie wyobrażać, że pod krzyżem klękają ludzie i płaczą, a łzy ich zbierając się wydrążyły kamienie. Chciałbym poznać tego, kto to zrobił. Posiada duży talent, lecz może nie ma na to, aby się kształcić.

Tak rozmyślał dobry profesor i westchnął, bo byłoby niemożliwe dowiedzieć się kto wykonał właśnie tę figurkę pośród mnóstwa innych tego rodzaju pamiątek.

Kapliczka z czasem straciła blask, pobrudziła się i pociemniała.

Jednego dnia służąca robiąc porządki pomyślała:

— Wyjmę tę kapliczkę, bo marmur dobrze można wymyć.

Służąca sądziła, że to jest z marmuru, przyniosła ciepłą wodę w misce, wstawiła do niej figurkę, ale w tej chwili przypomniała sobie, że nie ma na to teraz czasu i pobiegła do kuchni.

Niedługo potem przyszedł stary profesor i zdziwił się, że w pokoju stoi miska z wodą.

— Służąca jest bardzo roztrzepana — pomyślał.

Właśnie przybiegła służąca. Zbliżyła się do miski, krzyknęła głośno.

— Czy pan profesor wyjął figurkę?

— Nie. Jaką figurkę?

— Tę marmurową kapliczkę. Włożyłam ją do wody i zapomniałam wymyć.

— Ależ ona nie była z marmuru, tylko z soli. Rozpuściła się we wodzie...

Profesor podszedł do miski, a widać było, że bardzo się zmartwił.

Niestety w misce nie było już figurki. Tylko na dnie wytworzyły się jakieś znaki. Profesor pochylił się i przeczytał:

Z o s i a .

Ziemia, która zatrzymała się w wyrytych zagłębieniach, leżała teraz na dnie, utworzywszy dokładnie te same litery.

— To jest z pewnością imię rzeźbiarki — myślał profesor wzruszony tym odkryciem.— Szczególny wypadek.

W jakiś czas potem pojechał do Wieliczki i zwiedziwszy saliny, zapytał się dzieci sprzedających wyroby ze soli, czy nie znają Zosi.

Zosię wszystkie znały i zaraz przyprowadziły do profesora małą, mizerną dziewczynkę.

— Czy chciałabyś, moje dziecko, uczyć się rzeźbić?

— O tak, chciałabym bardzo.

— Wyborne — zawołał profesor — bo ja właśnie dlatego tu przyjechałem, aby cię o to zapytać.

Teraz już wszystko poszło jak z płatka. Opiekunowie, biedni ludzie, ucieszyli się, że profesor chce się zająć losem i nauką Zosi, i tak mała Zosia pojechała do miasta.

Teraz rzeźbi coraz ładniejsze figurki i może niedługo każdy z nas będzie się nimi zachwycał.

DZIECKU O CZARNYCH OCZACH

Kiedy cię na kolana wezmę
i przygarnę
Twą głowę, dziecię z twarzą
o bieli opłatka,
Na której uśmiech bawi tak
krótko i zrzadka,
Jakby wszystko tak wcześnie
już było ci marne:

Rozumiem, czemu patrzy tak
na ciebie matka,
Której wzrok zalęknioną przypomina sarnę,
O, dziecię! Smutek kryją
twoje oczy czarne
I marszczyć się już uczy nad
niemi skroń gładka.

Jeśli masz z tych być, którym
tajny los proroczy
Czarno na świat czarnymi patrzeć każe oczy
I w cieniu widzieć ziemi tej
czary królewskie:
O, nie ucz się pacierza o dar
zdrowia, chleba
I szczęścia, jeno ręce podnosząc do nieba
Módl się codzień — gorąco o
oczy niebieskie!

Pieśń Marynarzy

Żeglujmy po morzu
Poprzez wicher i mgłę,
Naszych serc nie zatrwożą
Burze groźne i złe.

Naszych piersi ze stali,
Ani sztorm nie obali,
Ani żar nie przepali

I echo niesie gdzieś
Naszą wesołą pieśń.

Czujny wzrok marynarzy
wytężony jest w dal,
Ciągle trwamy na straży
Ukochanych tych fal.

Czujne wiedzie nas oko,
Bóg nad nami wysoko,
Dno pod nami głęboko,

I tylko krzyki mew
Przynosi wiatru wiew.

Niech Ojczyzna spokojna
Nam zostawi nasz trud;
Czy to pokój, czy wojna,
Nie oddamy tych wód,

Ślubowaliśmy święcie
Albo żyć na okręcie,
Albo umrzeć w odmęcie,

I nie ma trwalszych
twierdz
Od marynarskich serc.

ZAGADKA

Trąbę ma zawsze, choć niemuzykalny.
robi nią prysznic, gdy dzień jest upalny.
Choć sam olbrzymi, lubi małe dziatki,
bo mu przysmaki rzucają do klatki.

słoń

POGODA

Złote południe,
Gwiezdne mam noce,
Przed domem studnię,
W sadzie owoce.

Jaskółkę w strzesze,
A pokój w izbie...
Wędrowców cieszę
Dzbanem na przyżbie.

W izbie u góry
Pan Miłosierny...
W progu pies, który
Został mi wierny...

Ach żyć w otusze
I tak wesołą
Mógłbym mieć duszę,
Jak moje czoło,

Ale mam zwykłą
Skrzypkę co nuci
O tym co znikło,
Co już nie wróci...

ZAGADKA

Czy mnie kto opowiada,
czy mnie kto z książki czyta,
zawsze za mną przepadasz,
zawsze o więcej pytasz.

bajka

Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby talerze się zbuntowały i odmówiły swego użytku, takim dzieciom, które nie chcą smacznie swego obiadu spożywać.

TAJEMNICZE SYMBOLE NOWOCZESNYCH KOSZUL

Zawołania, herby i rody poprzednikami czarnych i brunatnych koszul

I w Ameryce zaczynają przyjmować się tajne Związki, noszące specjalny kolor koszul

Dla Dziennika Związkowego napisał Gm.

W PIĘTNASTYM wieku bywały zawołania, lub herby możnych rodów, walczących przewagę.

Nadawały one też swym zwolennikom te właśnie zawołania, lub herby jako symbole.

Około 500 lat temu trwała przez przeszło trzydzieści lat w Anglii wojna "róży białej" i "róży czerwonej".

Zapewne oprócz samych kolorów herbowych "róż" były tam jakieś inne podniety rozumowe i uczuciowe, które pozwalały pod tymi godłami skupiać oddanych i ofiarnych bohaterskich wojowni k ó w, najemnych żołdaków, entuzjastycznych fanatyków i przebiegłych spekulantów. — Przez trzydzieści lat krew, zdrada, otwarta walka i podstępny mord wiązały się z tymi niewinnymi pachnącymi różami.

Mijały jednak lata i epoki, zmieniły się problematy, idee, rewolucje, ale natura ludzka pozostała podobna. — Dziś niema już mody na "róży",— ale jest moda na koszule, a może za sto lat znowu przyjdzie moda na jakąś inną część ludzkiego stroju, by symbolizować światoburcze ideały.

Oprócz jednak bowiem ogólnych właściwości symbolu, jako czynnika rozpalającego entuzjazm, symbole ubraniowe, czy bieliźniane dzisiaj tak modne, mają obecnie jeszcze jedną specyficzną właściwość. Dzisiejszy człowiek, zmęczony samodzielnością indywidualizmu, zbyt słaby, aby wystarczyć sobie sam, nie tylko szuka oparcia racjonalnego w organizacyjnych for m a c h współżycia, lecz jednocześnie szuka oparcia emocjonalnego w zewnętrznych pozorach podobieństwa.

Człowiek dzisiejszy chce czuć się w gromadzie, w gromadzie do siebie podobnych, w gromadzie "jednokształtnych, — zuniformowanych". — Maszerować w krok, śpiewać chórem, wzruszać się razem i wspólnością wzruszeń potęgować ich siłę, a ciężki trud zmagania się z rozwiązywaniem problematów życia pozostawić "wodzom".

Oto jest w pewnym stopniu powód, dlaczego symbolika dzisiejsza obraca się około uniformu, około koszuli, która jest wyrazem pewnej rzeczywistości życiowej. Dzisiejsze bowiem życie jest zbyt skomplikowane, ma ono w sobie za wiele dziwnych i przeciwstawnych elementów, ażeby każdy człowiek mógł sobie z nimi poradzić. Sam układ sił społecznych prowadzi z konieczności do skupiania się zrzeszenia, jednoczenia solidarnych grup, gdyż szary, przeciętny człowiek indywidualny jest bezsilny, szuka więc oparcia w gromadzie, szuka go rozumowo i uczuciowo. To jest fakt społeczny naturalny i zrozumiały, który trzeba przyjąć, jako rzecz daną z zewnątrz jako stwierdzenie objetywne i na nim dopiero budować wnioski.

Przed pięciu wiekami symbolami były zawołania, albo znaki herbowe możnych rodów, wówczas bowiem struktura społeczna opierała się na potędze i współzawodnictwie tych rodów. Obecnie symbol "koszuli" — uniformu jest raczej przeciwieństwem wyróżnienia i wyłączności, ma charakter powagi masy, gromady. Konsekwentnie też należałoby oczekiwać, że nie w a l k a, ale zorganizowana współpraca powinna się wiązać z tym typem symbolu.

Jeżeli nie w całej pełni, to jednak tak jest w zasadzie.

Moskiewskie czerwone koszule niszczą wprawdzie burżuazję wraz z jej liberalizmem, indywidualizmem i t. p., ale czynią to w imię ideałów kolektywizacji, panowania zorganizowanej gromady proletariackiej. Włoskie czarne koszule, w pierwszym okresie szczególnie, nie szczędziły aktów gwałtu w stosunku do swych politycznych przeciwników, ale za godło obierały sobie "fasci" — pęki, symbolizujące jedność, a w konstrukcji zmierzają do zorganizowanej korporacyjnie gromady państwowej.

Niemieckie brunatne koszule zaczęły wprawdzie od obozów koncentracyjnych d l a wszystkiego co nie stanęło od razu pod znakiem swastyki, ale zarazem postawiły sobie za cel uczynienie ze wszystkich Niemców świata jednej zorganizowanej gromady rasowej.

Tak samo pod względem ekspresji czynnej: Symbolem "róż" odpowiadały długotrwałe zmagania się mniej więcej równych sił. Symbolom koszul odpowiada masowa uniformizacja, nielicznych oponentów masa zdławia. Czy na długo, czy w tej zuniformizowanej masie nie rozpocznie się wnet proces różniczkowania oraz indywidualizacji? — to już jest dalsze zagadnienie. Niewątpliwie proces ten nastąpić musi, nastąpic powinien, gdyż to jest warunkiem dalszego rozwoju. Lecz o tym w tej chwili nie mówimy.

Dużo było rozmaitych znaków herbowych i zawołań rodowych, ale tylko biała i czerwona róża w XV wieku zdołały swojemi uroszczeniami władczymi wstrząsnąć Anglią na lat trzydzieści. — Wiele jest krojów i kolorów koszul i innych części ubrania, ale nie wszystkie one mają moc poruszania mas.

Przed kilku laty na kongresie socjalistów francuskich zastanawiano się nad tym, czy szara koszula z czerwonym krawatem jest prawowiernie socjalistycznym symbolem. Innym podoba się koszula malinowa, niebieska, jasna lub ciemna, żółta, lub zielona.

Nie dość jednak jest założyć szwalnię kolorowych koszul, ażeby rozwiązać zagadnienie organizacji życia społecznego, tak samo, jak nie dość było mieć jakiś kwiatek w herbie, żeby osiąść na tronie angielskim.

Uniformizacja jest jednym z czynników ułatwiających wywołanie nastrojów jedności w masie społecznej, ale nawet masa nie może żyć samym nastrojem, a cóż dopiero zorganizowana społeczność.

Ameryka zaś nie jest masą. Jest ona zorganizowaną społecznością, której organizacja opierać się musi na wszystkich możliwych do ujęcia czynnikach życia zbiorowego. Przede wszystkim zaś na dwóch zasadniczych podstawach każdej organizacji: na podobieństwie gromady i odrębności jednostek. Tak samo błędem XIX wieku było, że w pogoni za ideałem wyzwolonej jednostki zapomniał o pozytywnych wartościach gromady, tak samo błędem byłoby zagubić w zniwelowanych emocjach gromady pozytywne wartości jednostki.

Połączenie twórczych poczynań jednostki z realizacyjną siłą zbiorowości stanowi tę formę organizacji społecznej, do której należy przyszłość.

Tę właśnie formę pragnie urzeczywistnić w Ameryce rząd o b e c n y Prezydenta Roosevelta. I zdaje mi się, że coraz więcej jest tu takich, którzy świadomie dążą do jej wcielenia w życie.

A koszule noszą rozmaite.

20 LAT
faktycznego doświadczenia w fabrykacji wszelkich palników daje Wam ten nowy
BERRYMAN OLEJOWY PALNIK
TYPU C J B

Wydatny, cichy, działający tanim kosztem, zupełnie automatyczny. Zbudowany tak by wystarczył Wam na całe życie. Zainstalujemy teraz w Waszym bojlerze do ogrzewania lub furnesie za nadzwyczaj niską letnią cenę. Pierwsza spłata 1-go września w tym roku. Spłaty już od $9 miesięcznie.

BERRYMAN OIL BURNER CO.
1304 W. Washington Blvd., Chicago, Ill.
Monroe 4004
Fabryka Olejowych Palników od r. 1918

THE FAIR
MILWAUKEE AVE. at WOOD ST

GDY POTRZEBA WAM OKULARÓW

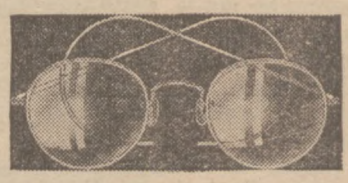

SKORZYSTAJCIE Z NASZEJ SPECJALNEJ OFERTY
6 Modernistycznych Stylów. Po..... **$4.85**
Komplet
(2 style na ilustracjach)
albo korzystajcie z naszego Planu Dogodnych Spłat.
THE FAIR—Dept. Optyczny—Dr. John Z. Borkoski, Zarządca

Król Szwedzki Obchodził Swe Urodziny

Król Szwecji, Gustaf V. obchodził dnia 16-go czerwca, 80-tą rocznicę swych urodzin. Pomimo swego sędziwego wieku, jest on gorącym zwolennikiem sportu tennisowego.

-:- -:- OCZEKUJE OPERACJI -:- -:-

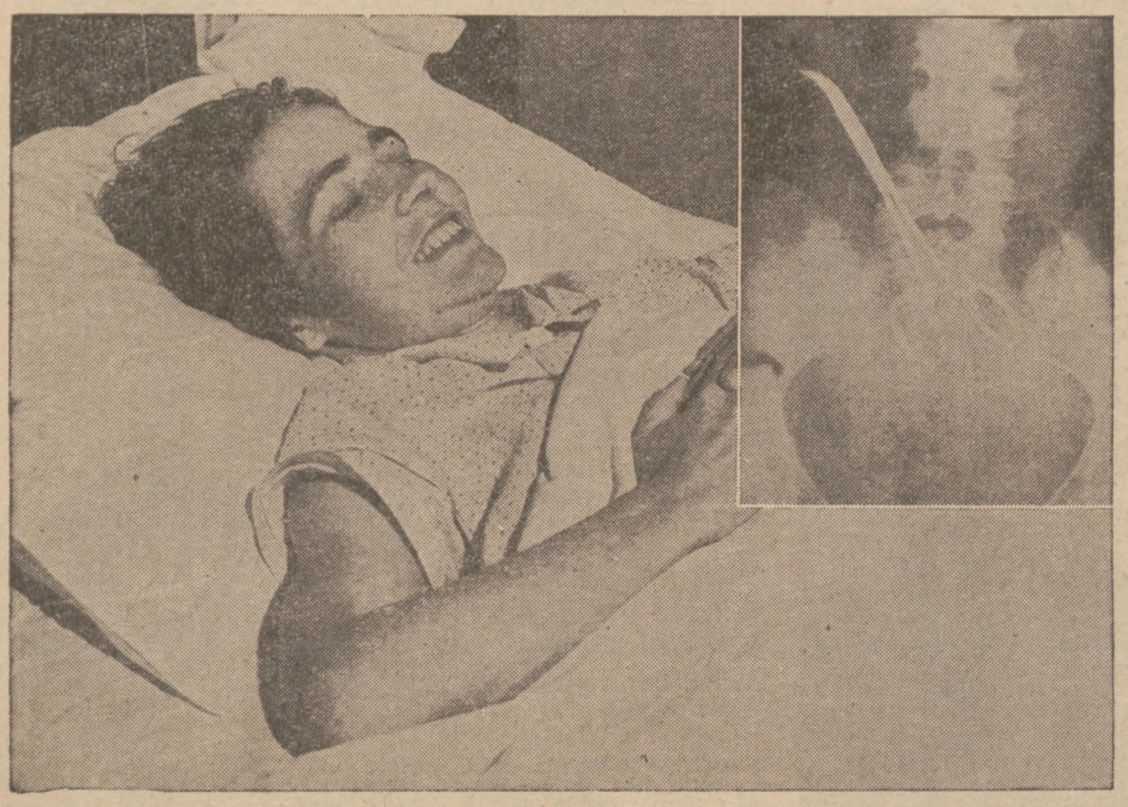

Pani Esther Cornett, lat 28, z Brumley, Mo., oczekuje operacji w szpitalu w Kansas City, Mo., w której mają być usunięte nożyczki doktorskie, pozostawione w jej brzuchu po poprzedniej operacji, trzy lata temu.

Inżynier POLAK WŁAŚCICIELEM FABRYKI METALURGICZNEJ

Fabryka znajduje się w Detroit, Mich. — Właścicielem jest inż. Witold Watha Kosicki.—Wykupił on fabrykę, w której pracował przez lat 17-cie.—Inż. Kosicki ukończył wyższe studja w Kijowie, w Piotrogrodzie i w St. Zjednoczonych. — W tej nowej polskiej placówce zatrudnia samych Polaków. — Inż. Kosicki wraz żoną i siedmiorgiem dzieci należy do Związku Narodowego Polskiego.

POLACY w Ameryce idą naprzód, wybijając się na coraz to wyższe stanowiska, osiągają zdobycze na wszystkich polach, we wszystkich dziedzinach i co raz większy rozgłos i sławę dla imienia polskiego przynoszą. Ten ustawiczny prąd naprzód Polaków we wszystkich gałęziach wiedzy, we wszystkich dziedzinach, napawa nas radością, bo doprawdy niema tygodnia żeby prasa amerykańska nie rozpisywała się obszernie o kulturze i zdolnościach narodu polskiego, którego przedstawiciele tutaj w Ameryce, dzięki wytężonej pracy i wrodzonym zdolnościom osiągają sławę i powodzenie i w imię szczytnych haseł rzeczywistych pionierów postępu pracują dla dobra ludzkości.

Kończył wyższe studia w Europie

Dowiadujemy się z prasy amerykańskiej, z licznych poważnych fachowych miesięczników i kwartalników, że ostatnio na jedno z czołowych miejsc w dziedzinie metalurgicznej w Stanach Zjednoczonych wybił się znany ogólnie tak w Ameryce jak i w Polsce nasz rodak, inżynier Witold Watha Kosicki. Inżynier Kosicki, który jako wybitny technik i metalurg przez wiele lat pracował w Rosji (przed wojną) i w Stanach Zjednoczonych, nabył przed kilku miesiącami na własność fabrykę odlewów i wyrobów metalurgicznych, którą z wielkim powodzeniem w Detroit prowadzi. Nie znamy dotychczas wypadku by Polak był właścicielem większej fabryki z zakresu metalurgicznego, to też fakt nabycia takiej fabryki przez inżyniera Polaka, należy doprawdy podkreślić z radością. A przy tym trzeba jeszcze dodać że p. inżynier Kosicki zatrudnia w swej fabryce samych Polaków.

Co wyrabia fabryka inży. Kosickiego

Fabryka Metalloy Products Co., która jest własnością inżyniera Witolda W. Kosickiego mieści się w Detroit, Michigan, p.n. 140 W. Atwater street. Fabryka prowadzona pod energicznym i umiejętnym kierownictwem inż. Kosickiego ma cztery główne działy, a więc — a) Odlewnie metali półszlachetnych; b) odlewnie białych metali; c) odlewnie bronzu, mosiądzu i aluminium, i d) dział artystyczny.

W odlewni białych metali wyrabia się metal łożyskowy, w kilkunastu gatunkach, cynę do lutowania w kilku gatunkach, metale drukarskie i wszelkie metale surowe i półfabrykaty, jak cyne, ołów, antymon i t. p. W odlewni bronzu i aluminium wyrabia się fosfor-bronz dla łożysk, specjalne gatunki bronzu kwaso-odpornego i bronzu ciągliwego, odlewy ze stopów aluminiowych i wszelkie odlewy z bronzu i mosiądzu, jak kołazebaty, ślimaki, części maszynowe, pompy, wentyle i t. p.

Przybył do Ameryki jako członek misji wojskowej

W dziale artystycznym wykonywane są bronzowe tablice na gmachy, na cmentarze, tablice pamiątkowe, popiersia, lichtarze, popielnice, lampy, figury, wyroby kościelne i t. p. W fabryce inż. Kosickiego znajduje się również dział skulptury i dział rzeźbiarski a prócz tego wyrabia się szereg innych artykułów jak łączniki do wężów gumowych, młotki z ołowia, młotki z miedzi, lut aluminiowy i inne.

Inżynier Witold Watha Kosicki urodził się w Polsce w Kumarach, w roku 1884. — Ukończył politechnikę w Kijowie i Instytut Górniczy w Piotrogrodzie. Podczas wojny światowej był inspektorem amunicyjnym w Rosji i jako taki przybył podczas wojny światowej do Stanów Zjednoczonych w ważnej misji wojskowej. W roku 1918 zrezygnował ze swego stanowiska, pozostał w Ameryce i wstąpił do Instytutu Technologicznego w Massachusetts, który ukończył w r. 1920. Pracował później w departamencie badawczym Anaconda Copper Mining Company, a później został zaangażowany do fabryk J. T. Wing and Company, jako naczelny inżynier metalurg. W tej fabryce inż. Kosicki pracował przez lat siedemnaście i ostatnio ją wykupił i prowadzi już jako swoją własną i polską placówkę.

Jest związkowcem wraz z całą rodziną

Inżynier Kosicki jest członkiem Stowarzyszenia Polskich Inżynierów w Ameryce, American Foundrymens Association, Stowarzyszenia Inżynierów w Detroit i Towarzystwa Technicznego w Warszawie. Prócz tego podkreślić należy, że Inżynier Kosicki bierze żywy udział w pracy narodowej i społecznej, należy do wielu polskich organizacji i towarzystw, a najczynniejszy udział bierze w Związku Narodowym Polskim, do którego on należy wraz ze swą żoną Katarzyną z domu Sędzikowską oraz z sześcioma synami i córką Rozalią. Synowie jego Mirosław, Zbigniew, Witold, Sławomir, Bohdan i Jerzy są nadzwyczaj czynnymi w Harcerstwie Związkowym w Detroit, Mich.

Fachowe pisma amerykańskie, a szczególnie miesięczniki i kwartalniki metalurgiczne, obszernie opisują karierę inżyniera Kosickiego, jego głęboką wiedzę i zdolności w dziedzinie wynalazków oraz w dziedzinie organizacyjnej. Z tego rozgłosu jaki dla imienia polskiego zdziałał inż. Kosicki, cieszy się również Polonia amerykańska, boć zna ona dobrze inż. Kosickiego jako prawego Polaka i dobrego związkowca. Takich nam tu potrzeba więcej.

(Od Redakcji. — W dzisiejszej sekcji rotograwiurowej Dziennika Związkowego czytelnicy znajdą ilustrację przedstawiającą niektóre produkty wyrabiane w fabryce inż. W. W. Kosickiego, w Detroit.

Po konfiskacie nakład drugi

Dziennik Polski

Pismo bezpartyjne ludności polskiej w Czechosłowacji

Rok V. Cz. Cieszyn, niedziela, 29 maja 1938 Nr. 124

Teror przedwyborczy na Frydeckim

ZNAMIENNY DOKUMENT. — W okresie przedwyborczym na terenie Śląska Zaolzańskiego władze czeskie stosowały wobec ludności polskiej szereg metod utrudniających zebranie na swą listę głosów. Jednym z przejawów tego teroru przedwyborczego była codzienna niemal konfiskata pism polskich.

Zdjęcie przedstawia skonfiskowaną pierwszą kolumnę jednego z numerów wychodzącego w czeskim Cieszynie "Dziennika Polskiego".

Z DZIEJÓW SNOBÓW I ARBITRÓW MODY

Przybory toaletowe i rekwizyty kosmetyczne, znajdowane w wykopaliskach egipskich i asyryjskich zdają się przemawiać za tem, że nie tylko kobiety poświęcają wiele uwagi swemu wyglądowi zewnętrznemu. Wiemy naprzykład, że Tutzimos, Faraon XVIII dynastii, był znanym elegantem i wprowadził nawet do akcesoriów mody męskiej . . . sztuczną bródkę, którą noszono tylko podczas wielkich uroczystości. Sharroukin, zwany też Sargonem, założyciel asyryjskiej dynastii Sargonidów (722—705 przed Chr.) nosił bródkę klinowatą, co również było stygmatem władzy i dostojeństwa.

Poprzez epokę zniewieściałych Greków i Rzymian, snobów i estetów takich jak historyczny Petroniusz, poprzez średniowiecze i epokę dworskiej mody renesansu dochodzimy do okresu największego rozkwitu t. zw. "złotej młodzieży". Określenie to nie posiadało jednak tej ujemnej wartości, jaką mu nadały czasy dzisiejsze. Za czasów Franciszka I, pioniera sztuki, literatury i mody we Francji wieku XVI, eleganckich młodzieńców nazywano "muguets", podobnie, jak w Anglii za Henryka VIII dano im przezwisko "fashionables". — Poza luźno spływającym z ramion płaszczem i piórami przy kapeluszu lub przy włoskiego albo niemieckiego pochodzenia berecie, strojnisie owej epoki nosili wachlarze, które dopiero znacznie później stały się wyłącznym rekwizytem damskim.

Szczytowy punkt osiągnęła moda w czasie panowania Ludwika XIII i XIV we Francji. Pojawiły się wtedy fraki kolorowe. Moda opanowała i stroje wojskowe, których ważną część stanowiła szarfa, złocone wyłogi, koronki i wstążki, a także peruki, białe, pudrowane, używane jako nieodłączny rekwizyt galowego ubioru.

Zupełnej degeneracji uległa moda w czasie Wielkiej Rewolucji i Dyrektoriatu. Pojawili się wtedy t. zw. "Inoroybles", a obok nich "Merveilleux", którzy doprowadzili modę męską do przesady graniczącej ze śmiesznością. — Wielkie kokardy, pióra i kwiaty stały się typowymi akcesoriami mody męskiej we Francji porewolucyjnej, znajdującej się już u progu nowego stylu Cesarstwa, który opanował nie tylko architekturę wnętrz, ale i stroje męskie i kobiece. Takim pionierem mody stylu "Empire" był hr. d'Orsay.

Od czasów romantyzmu sprawy mody mskiej stają się przywilejem Anglii, gdzie pojawia się typ londyńskiego modnisia, zwanego "dandy". Pierwszym takim dandy był lord Brummel (1778—1840), przyjaciel księcia Walii, który zyskał sobie przydomek ówczesnego króla mody męskiej. W końcu ubiegłego stulecia przychodzi okres mody "fin de siecle", w której o palmę pierwszeństwa walczy Francja z Anglią. Typowym przedstawicielem tego okresu jest hrabia Boni de Castellane, uchodzący za najelegantszego człowieka Francji.

Ale berło mody dalej dzierży w swych rękach Anglia. Od czasów króla Edwarda VII, który był arbitrem elegantarium nietylko w swoim państwie, ale i w całej Europie, utarło się mniemanie, że książę Walii dyktuje modę całemu światu. Zasady tej trzymali się i jego zastępcy, a przede wszystkim król Edward XIII, obecny ks. Dawid Windsor, który posiadał decydujący wpływ na kształtowanie się mody męskiej naszych czasów.

Z modą angielską rywalizuje stale moda francuka, której ogniskiem jest, jakby się tego spodziewać należało, Paryż. W dziedzinie stroju cywilnego dyktatorem jest Andre de Fouquieres, zaś jeśli chodzi o strój oficjalny, głos decydujący posiada tutaj minister pełnomocny i szef protokółu dyplomatycznego Qual d'Orsay, mistrz ceremonii prezydenta republiki, Becq de Fouquieres.

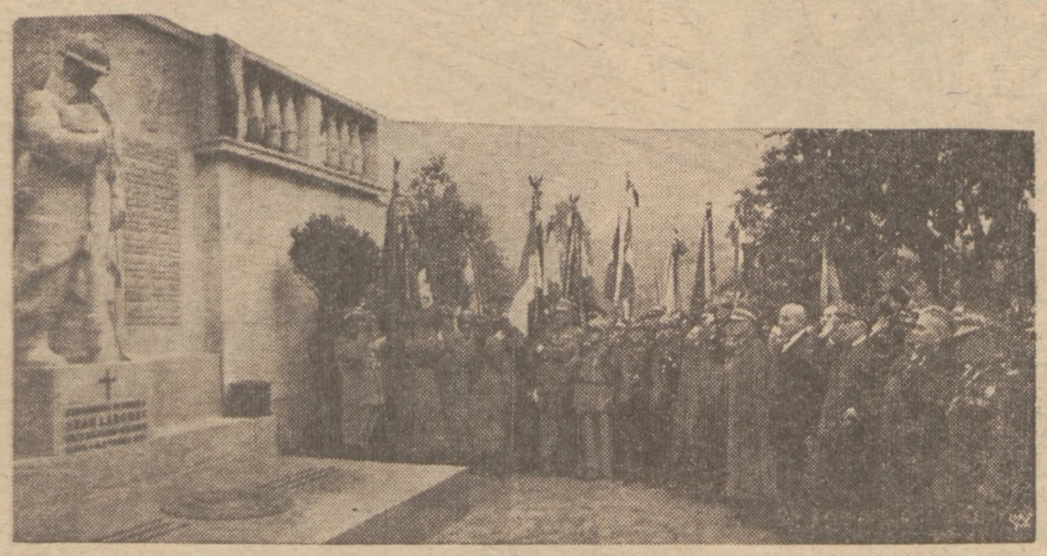

HOŁD FRANCUZOM, POLEGŁYM W OBRONIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ: W ramach uroczystości uczczenia 20-tej rocznicy obrony Lwowa podczas 15-go jubileuszowego zjazdu Związku Oficerów Rezerwy, odbyło się w dn. 26. V. b. r. na cmentarzu obrońców Lwowa, uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci żołnierzy francuskich, poległych w obronie Rzeczypospolitej.

Pomnik przedstawia rzeźbę żołnierza francuskiego naturalnej wielkości w pełnym rynsztunku bojowym. Po obu stronach są wyryte nazwiska poległych w obronie Polski oficerów i żołnierzy francuskich. Na dolnej płycie znajduje się tarcza z herbem Francji, pod którą umieszczono urnę z ziemią z pobojowisk francuskich.

Na zdjęciu moment z uroczystości odsłonięcia pomnika; p. Marszałek Edward Śmigły-Rydz wraz z generalicją i przedstawicielami władz, salutując oddaje hołd bohaterskim Francuzom.

Sobota, 25-go Czerwca, 1938 r. — Dziennik Związkowy — DODATEK NA NIEDZIELĘ

"WIECZNE ŚWIATŁO" DLA BOHATERÓW GETTYSBURGA

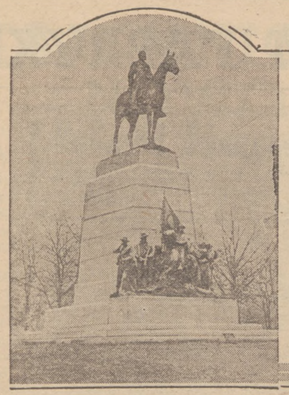

Pomnik Virginii w Gettysburgu, z Generałem Lee na koniu, w miejscu, gdzie rozpoczęła się sławna szarża Picketta.

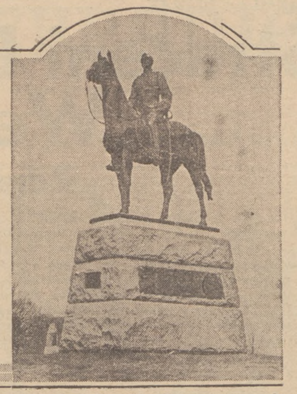

W odległości mili od statuty generała Lee, i naprzeciw niej, siedzi generał Meade, patrząc w dół na scenę, gdzie stoczoną została wielka bitwa.

Wielki Monument Będzie Odsłonięty w Przyszłą Niedzielę, w 75-tą Rocznicę Sławnej Bitwy. Pisarka, Która Mieszka w Gettysburgu, Wytłumacza w Jaki Sposób Pomnik Ten Będzie Symbolizował Pokój, Który Ta Bitwa Sprowadziła z Sobą Dla Ameryki

W LIPCU tego roku, przypada rocznica trzydniowej bitwy pod Gettysburgiem. Od pierwszego do siódmego lipca, ludność Ameryki będzie przybywać do Gettysburga w Pennsylwanii, by być świadkami reunii żołnierzy konfederackich i unijnych, kiedyś wrogów, lecz obecnie przyjaciół znowu. Znajduje się w tym kraju jeszcze około 8,020 żyjących weteranów z Wojny Cywilnej.

Na Oak Ridge znajduje się na ukończeniu budowa pomnika Sternal Light Peace Memorial, gdzie będzie się palić "Wieczne Światło". Pomnik będzie odsłonięty w niedzielę, 7go lipca, a Prezydent Roosevelt przyjął zaproszenie na wygłoszenie mowy dedykacyjnej. Wieczne światło u skraju pomnika, obietnica wiecznego pokoju pomiędzy stanami, nigdy nie zagaśnie.

Ci Weterani, którzy tu przybędą, z kimś w towarzystwie, będą gośćmi Stanu Pennsylwania oraz gośćmi kraju. Reunia ta zakasze wszystkie inne rocznice, jakie obecnie są obchodzone, gdyż Armia Stanów Zjednoczonych będzie reprezentowaną przez prawie wszystkie gałęzie służby wojskowej. Armia będzie obozować na placu bitwy. Wizytanci będą świadkami manewrów i ćwiczeń w nowoczesnej taktyce wojennej, które będą się odbywać na łąkach, gdzie została dokonana sławna szarża Pickett'a.

CYCLORAMA w Beach i Irwin poza parkiem, w której znajduje się olbrzymi kolisto-obwodowy obraz Bitwy pod Gettysburgiem, ściąga zawsze do siebie wielką liczbę ludzi przypatrujących się z fascynacją olbrzymiemu malowidłu, przedstawiającemu wielkie pole bitwy ścierających się armii. Pisze o tych odnoszonych wrażeniach z przypatrywania się olbrzymiej pracy malarskiej, przedstawiającej w "Cycloramie" Bitwę Gettysburską, jakby żywą, pani Olive Roberts Barton, gdy tam uczęszczała z swą siostrą Mary Roberts, która wyszła później za doktora Stanley M. Rinehart'a, i stała się sławną powieściopisarką.

Wiedziała Mało o Patriotyźmie.

"Wiedziałam mało o patriotyźmie", — pisze pani Olive Roberts Barton, — "aczkolwiek "starzy" żołnierze przychodzili do szkoły i mówili nam dużo o Chancelorsville, Shilch, Antietam, nie mówiąc już o Gettysburgu. Aby prawdę powiedzieć, nasze nerwy dygotały przy słuchaniu tych zadowalających okropności. Nie pamiętam, aby moja wąska pierś unosiła się z poczucia dumy. Dzielności żołnierzy lub zrozumienia Sprawy, gdy patrzyłam w "Cycloramie" na rannych i nieżywych żołnierzy, leżących na polu bitwy.

"Po tak wielu od tych czasów latach, iż z niechęcią się już do nich przyznają, przybywają tu do naszego miasta ci sami "starzy" żołnierze. Gettysburg bowiem jest obecnie mojem miastem teraz. Żyję w samym środku rzeczywistej cykloramy.

"A więc wojny były okrągłe", — pamiętam jeszcze jak myślałam za dziecinnych lat, gdy stałam w środku na platformie i obracałam się powoli dla pochłonięcia całej tej dzikiej konfuzji armat, koni i żołnierzy w okrągłych ścianach. Gdyż budynek, i znajdujący się wewnątrz niego przedstawiony na płótnie dramat wojenny, były okrągłe w kształcie bębna. Co za cudaczne urządzenie, aby staczać bitwy w kole — myślałam sobie wtenczas. Sądziłam, że żołnierze byli stawieni pod linię, jak żołnierze ołowiani na podłodze.

"Teraz wiem, że Bitwa pod Gettysburgiem była właśnie kolistą. Stanowiła koło bitewne. Rozpoczynając od strony północno-zachodniej w pierwszym dniu, otoczyła ona dwoma potężnymi ramionami miasto dookoła, w miarę przybywania dywizji za dywizją na front bojowy i wreszcie w dniu 3-go lipca zwarły się oba ramiona na farmach od strony południowej. Wojska Południowe przymaszerowały, paradoksalnie ze strony północno-zachodniej; a wojska unijne natomiast nadeszły od południa, z Potomacu".

"Chciałabyś pojechać na przejażdżkę?" — pyta się mnie mój mąż pewnego wiosennego popołudnia. Słońce zaczyna się już chylić na nieboskłonie i tempo dnia słabnie. Mój czas na wypoczynek.

"Bardzobym lubiała", — odpowiadam. — "Chciałabym ponownie zobaczyć Judasza". I porywam za kapelusz i zabieram się z ochotą, gdyż różowe drzewa Judaszowe na pobojowisku czegoś mi się zawsze bardzo podobały. Jest to coś, co przeciętny turysta traci, chyba, że przybędzie tu w czasie kwitnięcia tych drzew.

"Pobojowisko zostało zachowane przezornie tak, jak było w roku 1863. Żadne dwie panoramy nie są jednakowe.

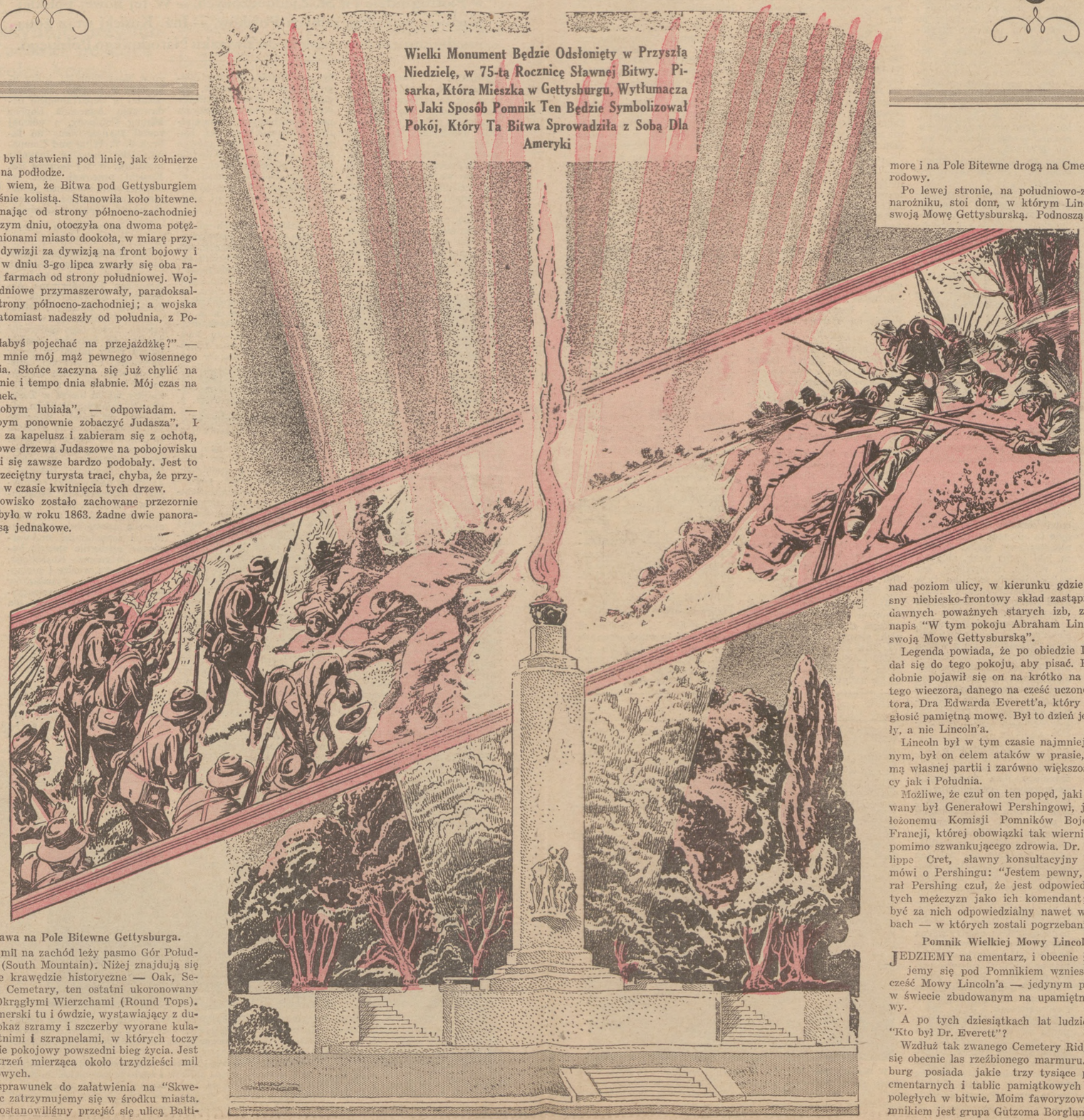

Wyprawa na Pole Bitewne Gettysburga.

Osiem mil na zachód leży pasmo Gór Południowych (South Mountain). Niżej znajdują się wystające krawędzie historyczne — Oak, Seminary i Cemetary, ten ostatni ukoronowany dwoma Okrągłymi Wierzchami (Round Tops). Dom farmerski tu i ówdzie, wystawiający z dumą na pokaz szramy i szczerby wyorane kulami armatnimi i szrapnelami, w których toczy się obecnie pokojowy powszedni bieg życia. Jest to przestrzeń mierząca około trzydzieści mil kwadratowych.

Mam sprawunek do załatwienia na "Skwerze", więc zatrzymujemy się w środku miasta. Dzisiaj postanowiliśmy przejść się ulicą Baltimore i na Pole Bitewne drogą na Cmentarz Narodowy.

Po lewej stronie, na południowo-zachodnim narożniku, stoi dom, w którym Lincoln pisał swoją Mowę Gettysburską. Podnosząc oczy ponad poziom ulicy, w kierunku gdzie nowoczesny niebiesko-frontowy skład zastąpił miejsce dawnych poważnych starych izb, zobaczymy napis "W tym pokoju Abraham Lincoln pisał swoją Mowę Gettysburską".

Legenda powiada, że po obiedzie Lincoln udał się do tego pokoju, aby pisać. Prawdopodobnie pojawił się on na krótko na przyjęciu tego wieczora, danego na cześć uczonego i orator, Dra Edwarda Everett'a, który miał wygłosić pamiętną mowę. Był to dzień jego chwały, a nie Lincoln'a.

Lincoln był w tym czasie najmniej popularnym, był on celem ataków w prasie, był szelmą własnej partii i zarówno większości Północy jak i Południa.

Możliwe, że czuł on ten popęd, jaki przypisywany był Generałowi Pershingowi, jako przełożonemu Komisji Pomników Bojowych we Francji, której obowiązki tak wiernie spełniał pomimo szwankującego zdrowia. Dr. Paul Philippe Cret, sławny konsultacyjny architekt, mówi o Pershingu: "Jestem pewny, że Generał Pershing czuł, że jest odpowiedzialny za tych mężczyzn jako ich komendant; że musi być za nich odpowiedzialny nawet w ich grobach — w których zostali pogrzebani".

Pomnik Wielkiej Mowy Lincoln'a.

JEDZIEMY na cmentarz, i obecnie zatrzymujemy się pod Pomnikiem wzniesionym na cześć Mowy Lincoln'a — jedynym pomnikiem w świecie zbudowanym na upamiętnienie mowy.

A po tych dziesiątkach lat ludzie pytają: "Kto był Dr. Everett"?

Wzdłuż tak zwanego Cemetery Ridge wznosi się obecnie las rzeźbionego marmuru. Gettysburg posiada jakie trzy tysiące pomników cmentarnych i tablic pamiątkowych na cześć poległych w bitwie. Moim faworyzowanym pomnikiem jest grupa Gutzoma Borglum'a wzniesiona na cześć dzielnych pułków Północnej Caroliny, znajdująca się w pobliżu statuy Generała Lee.

Dzisiaj jednakże interesują mnie więcej wspomnienia niż pomniki. Maluję sobie ponownie przed oczami duszy Ostatni Dzień, gdy Konfederaci na ich długiej linii na Seminary Ridge niecierpliwili się, chcąc wykorzystać korzystne dla siebie położenie. Muszą oni strząsnąć z siebie chwyt Armii Unijnej na wyniosłościach powyżej — była to sławna szarża Pickett'a, jak słusznie zgadujecie. Powietrze jest ciężkie i parne, blisko sto stopni, jak świadczą rekordy, jeśli wogóle pozostało cokolwiek powietrza w tym piekle dymu, ognia, huku i zamieszania.

Piętnaście tysięcy chłopców i mężczyzn w szarych mundurach stoi w pogotowiu do ruszenia przez pola ku naszym stopom. Wznosząc szczególny krzyk wojenny, sławny "krzyk powstańców", nieustraszone pułki pędzą szybko przez dolinę. Szarża Lekkiej Brygady była niczem w porównaniu do tej, co do odwagi.

Północne armaty zaczynają ryczeć i miotać ogniem. Odrzuceni wstecz pod Sadem Morelowym i na Polu Pszenicznym dnia poprzedniego, Uniści znajdują się na ostatniej swojej pozycji. Teraz albo nigdy. Muszą oni utrzymać grzbiet górski. I utrzymali.

Setki dzielnych oficerów; tysiące walecznych żołnierzy. Pięćdziesiąt tysięcy zabitych i rannych w tych trzech dniach...

Kładę rękę na niskiej ścianie kamiennej, która zaznacza tak zwany "Bloody Angle" (Krwawy Kąt), gdzie zabici leżeli pokotem jeden na drugim na wysokość człowieka. Słońce już zaszło. Drzewo Judaszowe, ubarwione krwią, wzrusza ci serce swą pięknością. Wielki Wierzch Okrągły jest peanem wiosny.

Pod Posągiem Wiecznego Światła.

Nareszcie słońce zachodzi, dochodzimy do Pokojowego Posągu Wiecznego Światła. Jego promienie będą błyszczeć w naszych oknach nocami. Odczuwam potrzebę ponownego zapewnienia wiecznej obietnicy pokoju w naszym chaotycznym świecie.

Pamiętam inny zachód słońca we Francji na Wzgórzu 264, wznoszącym się nad Doliną Marny, i ciche, urocze Chateau Thierry. Była to akuratnie taka sama scena, jak ta.

Nie było nic, coby przypominało człowiekowi wojnę. Farmy stały zielone i spokojne w złotej poświacie zachodzącego słońca. Gdzieś słychać było głos wieczornego dzwonu na Anioł Pański.

Lecz długi cień, który padał poprzez pochyłość u naszych stóp, od zachodzącego słońca, pochodził z niewiarogodnie pięknego pomnika dla żołnierzy amerykańskich. Będą zawsze cienie tam, gdzie była wojna...

Wspomnienia, wspomnienia, wspomnienia...

A ja wspominam tylko o kwiatach i wiośnie. Młodość nigdy nie miesza smutnych wspomnień z historią. Ci, którzy nigdy nie zaznali wojny, raczej ją sekretnie uwielbiają i gloryfikują. Doznaję tego i ja sama. Dlatego to, jak przypuszczam, wracam ciągle do mojej "Cykloramy".

Nasz mały wnuczek powiada: "Dziadziu Barton; dlaczego nie nałożysz na siebie swego munduru żołnierskiego? Ja cię w nim najlepiej lubię".

STANISŁAW DŁUŻAK

Straceni Bez Procesu i Bez Winy, We Własnym Domu.

Zdradliwe Figle Prądu Elektrycznego.

DOM jest to jedno z najbardziej u l u b i o n y c h miejsc każdego normalnego człowieka. Znajdują się w nim matka, ojciec, żona, dzieci i inne blizkie nam serca osoby; lub też i zbiory ksiąg, rękopisów, malowideł, utworów muzycznych albo podobnych zabytków wysoce cenionych przez zbiorcę owych.

Śmierć Czycha

Lecz w tym samem domu także czycha i śmierć, która błyskawicznie nieraz uderza i zabiera nam z bliższego kółka osobę miłą.

I tak, naprzykład, pewnego skwarnego dnia w lipcu, 1936 prasa ze Spokane, Washingtonu, doniosła światu smutną nowinę, że pięcio-letni synek państwa M. Scott O'Leary poniósł śmierć natychmiastową gdy, biegnąc wesoło po pokoju za matką swą, zawadził nogą o podnożnik (base) lampy pokojowej (bridge lamp); upadł, uderzając plecami i jednem ramieniem o metalowy "radiator". Po sześciu latach, dopiero, okazało się że LAMPA TA POSIADAŁA WADĘ KONSTRUKCYJNĄ.

Ciało Przewodnikiem

Ważną rzeczą jest rozumieć że ciało ludzkie jest PRZEWODNIKIEM P R Ą D U ELEKTRYCZNEGO (conductor); lichem, gdy jest suche; lecz bardzo dobrym, gdy jest spocone, wilgotne, lub wprost mokre.

Przewodnikiem e l e k tryki, zaś, bądź która materia przez którą elektryka swobodnie sobie "przepływa" jak woda przez rurę. Prąd elektryczny, natomiast, zawsze okazuje skłonność do "oderwania" się od swego przewodnika i pójścia sobie drogą łatwiejszą, lub drogą mniejszego oporu. Tak się staje gdy drut (przewodnik) odkryty (bare, uninsulated wire) dotknie się czego w pobliżu, lub odwrotnie, gdy ciało człowieka dotknie się drutu takiego. Zazwyczaj następuje bolesne popalenie ciała, albo śmierć.

Śmiertelna Kąpiel.

Dalszy dowód tego dostarczają nam gazety Nowo Jorskie, które podają równie nie pocieszającą nowinę o śmierci młodej mężatki z Schenectady. Podczas kąpieli we wannie, nakręciła ona łącznik (switch) przy lampie popularnie zwanej "sun lamp". ŚMIERĆ BYŁA PRAWIE NATYCHMIASTOWĄ. Rury odchodowe łączyły wannę ze ziemią; woda, zaś łączyła ciało niefortunnej mężatki z rurami. A zabójczy prąd, uchodzący z lampy z powodu lichej konstrukcji, przebiegł przez ciało nieszczęśliwej do ziemi. Istotnie, położyła ona się w krzesło elektryczne nieświadoma niczego.

Skracanie Drogi

Gdy, właśnie, prąd elektryczny nie "płynie" drogą mu przeznaczoną, to jest, przez druty przewodnikowe (thru the circuit), lecz "przepłynie" do czego innego w pobliżu i nową sobie obierze (nieprzeznaczoną) drogę, fenomen ten nazywa się ogólnie "short circuit".

Stracona Bez Sądu

Gdy w mieście Union City, w stanie New Jersey, znaleziono kobietę bez życia, policja zauważyła że: UMARŁA TRZYMAŁA W JEDNEJ RĘCE "VACUUM CLEANER", w drugiej, Z W Y C Z A J N Ą "FLOOR LAMP". Doktor orzekł że wstrząśnienie prądem w tym wypadku nie byłoby fatalne gdyby dzień nie był skwarny. Ciało nieboszczki było mocno spocone. Lewa ręka nieszczęśliwej była boleśnie popażona.

Elektro-Ruta

Pot ludzki zawiera w sobie znaczną pojemność soli. Woda zaś słona jest pierwszorzędnym przewodnikiem elektrycznego prądu. Śmierć w powyższym wypadku spowodowana była także przez tak zwany "short circuit". Czy łączniki (switches) były zamknięte czy otwarte, śmierć byłaby mimo to nastąpiła ponieważ prąd "uciekał" ze swych "kanałów" drutowych do jednego lub drugiego mechanizmu (electrical leakage). Albo przy lampie, albo w aparacie do czyszczenia podłogi znajdowała się wada konstrukcyjna. Prąd "przepłynął" z aparatu do ciała; przez ciało do drugiego aparatu; przez druty tegoż do ziemi, albo odwrotnie.

Jakie Zachodzą Zmiany?

Wstrząsnienie prądem o niskim napięciu (shock caused by low voltage) spowoduje NIERÓWNE K U R C Z E N I E SIĘ I N D I W I D U A L N Y C H SKŁADNIKÓW M I Ę Ś N I SERCOWYCH (unequal contraction of heart muscle fibers). Serce przestaje bić normalnie, a czasem ustaje bić zupełnie. Obieg krwi, jeżeli serce nie ustaje bić zupełnie, i oddech jest znacznie powstrzymany. Krew, więc nie może należycie oczyszczać ciało z nagromadzonych w nim pozostałości odchodnich (bodily wastes). Płuca też nie funkcjonują. W krótkim czasie n a s t ę p u j e nieubłagana śmierć. Człowiek umiera albo z zatrucia, albo, formalnie się "zadusi" Tylko szybkie i umiejętne zastosowanie sztucznej resperacji, może ocalić życie prądem rażonej osobie.

Zadziwiający jest fakt że łatwiej jest przyprowadzić do życia przez zastosowanie sztucznego oddechania osobę rażoną prądem o wysokim napięciu (high voltage) niż osobę dotkniętą prądem o niskim napięciu.

Woda Mydlana i Koniec

W Hemet, mieścinie znajdującej się w słonecznej Kalifornii, ośmioletni chłopczyk, biegnąc do swej matusi, która prała bieliznę w "bejzmencie", poślizgnął się w rozlanej po cementowej podłodze mydlanej wodzie. Upadł na podłogę, mimowoli dotykając się równocześnie drutu, który łączył elektryczną maszynę do prania z przewodnikiem elektrycznym z którego prąd popędzał maszynę. Silnie został natychmiast rażony prądem. Matka jego w mig zatrzymała motor i druty rozłączyła. Pomoc lekarska, sztuczna respiracja nic nie pomogły chłopczykowi. Powędrował w zaświaty.

Eksperci orzekli ze okrycie drutu (insulation) było wadliwe. Przez drut (cord) prąd elektryczny wydostał się na powierzchnię. Gdyby podłoga była z drzewa i sucha, chłopczyk żyłby.

Z Rekordów Federalnych

Z biura Federalnego (The Bureau of Standards) donoszą o wypadku w którym pewien człowiek, przypadkowo, dotknął się drutu nieokrytego o wysokim napięciu (high voltage live wire, uninsulated). Spiesząc mężowi na pomoc, dzielna żona dotknęła się swego męża. Widząc co byłoby zaszło, sąsiad pobiegł rozłączyć obojga nieszczęśliwych od drutu (bo ni mąż od drutu, ni żona od męża nie mogli się rozłączyć. Elektryczny prąd niby przykleił ich do siebie i do drutu.

On też, niestety, został jakby prądem przyklejony do tych dwojga nieszczęśliwych ludzi. I w ten sposób, troje ludzi straciło życie. Gdyby była ta odważna żona, lub ów nieustraszony sąsiad chwycił za jaki suchy drąg, albo kij od miotły, rozłączyłby bez najmniejszego szwanku tych dwoje niefortunnych ludzi. Prąd przez suche drzewo nie "przepłynie".

Gdy drzewo jest mokre, elektryczność "p r z e p ł y w a" czyli "przesuwa" się z wielką szybkością przez powierzchnię drzewa. Przez przewodnik (powiedzmy miedziany) prąd elektryczny przesuwa się z miejsca na miejsce z olbrzymią szybkością JEDNEJ MILIONOWEJ CZĘŚCI SEKUNDY.

Nie Są To Strachy

Powyższe paragrafy nie są śkreślone d l a nastraszenia szanownych czytelników i czytelniczek od nabywania i posługiwania się narzędziami i przyborami elektrycznemi, bynajmniej. Odwrotnie, dla korzyści i dobra czytelników jak i zarówno dla polskich sprzedawaczy aparatów elektrycznych, podane są następujące cenne uwagi, wskazówki i rady:

1) Zamiast tanich, "barginowskich" i licho wykończonych aparatów elektrycznych dla użytku domowego, stanowczo jest korzystniej (i taniej na ostatku) kupować nieco droższe i daleko lepiej s k o n s truowane elektryczne przybory tak i do domu jak i do warsztatu.

Faktem jest, że bywają wypadki w których i droższe przyrządy elektryczne są wadliwie zrobione przez chciwego na wielki dochód fabrykanta, lecz kupiec znający się na towarze, jest w takim wypadku waszą najlepszą gwarancją. Wnet się on pozna na takim fabrykancie i jego towarze zwodniczem. Zerwie z nim i poszuka dostawcę rzetelnego.

2) Nabywcy, czyli "kostumerzy", nie są zwykle elektro-technikami aby się biegle na takowych aparatach znali. Lecz, gdy swe zakupna zawsze robią u rzetelnego, fachowego kupca w tym zakresie, mogą być pewni, że on im żadnych aparatów niebezpiecznie wadliwych nie sprzeda, bo sam ich nie kupuje.

3) Od czasu do czasu, należy się starannie obejrzeć druty, a szczególnie druty łącznikowe (cords). Jeżeli okrycie na nich popękane, wytarte, obszarpane, lub przedarte, należy się takowe WYRZUCIĆ NATYCHMIAST. Są one zdradliwe. Pozanimi kryje się śmierć.

Przy nabywaniu nowego "kordu", najlepiej jest kupić DROŻSZY. Będzie z niego długi i bezpieczny pożytek. Będzie on o wiele tańszy w końcu.

4) Starannie należy się obejrzeć, raz kiedyś, lampy (floor lamps), i wszelkie inne domowe aparaty elektryczne. Jeżeli jest gdzie "kontakt" z powodu wadliwego okrycia lub jakiej wady konstrukcyjnej, należy się zaraz odpowiednio sprawą zająć.

4) Takie inspekcje powinny być przeprowadzane często, szczególnie w domach w których znajdują się małe dzieci. One lubią się tykać wszystkiego z nadmiernej ciekawości.

a) Lepiej jest urwać łańcuszek u lampy przy samej górze i przywiązać do pozostałej części tegoż kawałek długiej szmaty. Prąd przez suchą szmatę nie przejdzie.

6) Przy nabywaniu tak zwanych "cords" należy zauważyć czy znajduje się na nich stempel: "APPROVED BY THE FIRE UNDERWRITERS LABORATORIES". Takowe w szczególności powinno się nabywać.

7) w kąpieli, nie dotykać się żadnego drutu, światła, lub radia.

8) W pobliżu wanny nie mieć żadnego drutu, radia, lub światła: BY NIEBACZNIE NIE WPADŁO DO WANNY. W takich wypadkach, śmierć może być niechybna.

9) Osoby rażonej prądem elektrycznym NIGDY NIE NALEŻY SIĘ DOTYKAĆ GOŁYMI RĘKAMI, w celu odłączenia tychże od przewodnika lub od przedmiotu zelektryzowanego (a charged object) przez kontakt z wadliwym przewodnikiem.

a) Należy się użyć rękawice z grubego sukna, lub;

b) Narzucić nań jakiego materiału, sukna, kilka ubrań, lub kołdrę z łóżka; obwijając w takowe osobę prądem rażoną, wtedy dopiero należy się ją oderwać od przewodnika do którego ciało lgnie jak papier do kleju.

c) Można też użyć kawał suchego kija, drąga, lub deski. Ale należy STANOWCZO U N I K N Ą Ć WSZELKIEGO KONTAKTU Z METALEM jakimkolwiek.

d) Używając kija, drąga, lub deski, trzeba ostrożnie baczyć by osobę nie zabić zanadto energicznym użyciem tychże narzędzi ochronnych.

Przypomina się tu jeszcze raz, szanownym czytelnikom, lepiej jest: NIE KUPOWAĆ PODEJRZANYCH "BARGINÓW" U PODEJRZANYCH KUPCÓW. Jedynym zabezpieczeniem czytelnika, lub czytelniczki to jest: KUPOWANIE, choćby po nieco droższej cenie U FACHOWEGO I RZETELNEGO KUPCA, który się ZNA NA TOWARZE I ZAWSZE MA NA SERCU DOBRO SWYCH ODBIORCÓW.

Wypadki tu zanotowane nie są to wyjątki. Jest ich bez liku. Nie można byłoby opisy tychże pomieścić nawet i w książce telefonicznej.

Otrzymała Rozwód

Ursula Parrott, znana nowelistka, otrzymała rozwód od swego trzeciego męża Johna J. Wildberga adwokata nowoyorskiego.

FENOMEN NATURY

W Blowing Rock, No. Car., w głębokiej przepaści nad Johns River George, istnieją silne wiatry pochodzące z głębiny. Na powyższym zdjęciu panna Miriam Glovier, rzuciła chusteczkę do przepaści, która w krótkim czasie została wyrzucona przez wiatr z powrotem.

NA ★ SREBRNYM ★ EKRANIE

KILKA CYFR ZE ŚWIATA FILMU

"Motion Picture Herald" ogłosił na podstawie danych departamentu Handlu Zagranicznego statystykę kin na świecie. Ogólna liczba kin tak niemych jak i dźwiękowych na całym świecie wynosi 89,-079, z czego jeszcze około 27,000 kinoteatrów nie ma aparatów dźwiękowych w porównaniu z rokiem 1936 ilość kin zmalała zgórą o 6000. Najwięcej kin ma Rosja Sowiecka. Posiada ona 26,000 kin, z czego 20,000 niemych. U. S. A. posiada około 17 tys. kin — wszystkie dźwiękowe. Przyrost w porównaniu z rokiem zeszłym bardzo duży, gdyż w roku 1936 było o 600 kin mniej. W Europie na pierwszym miejscu stoją Niemcy 5411 kin, Anglia — powyżej 5,000. Włochy około 5000, Francja — 4,500. Jak widzimy, jeśli chodzi o kina dźwiękowe, to oczywiście przygniatającą przewagę ma Ameryka — ojczyzna filmu dźwiękowego. Zresztą na całym świecie film amerykański stoi na pierwszym miejscu. Ostatnia statystyka przeprowadzona w Finlandii, wykazała, że w roku 1937 wyświetlono 309 filmów pełnometrażowych. Na czele stoi Ameryka z 173 filmami, Niemcy — 33, Francja — 30. Filmów produkcji krajowej było kilkanaście. Po parę filmów importowano z innych krajów, przyczym z Polski ani jednego. Widocznie nasi producenci wcale się o to nie starają.

OLYMPE BRADNA — Gwiazda Wschodząca

Młoda, nieznana nikomu aktorka debiutowała w filmie "Kapitan Taylor". Debiut był tak świetny, że młoda aktoreczka stała się w przeciągu jednego dnia gwiazdą. Wielkie talenty mają to do siebie, że objawiają się nagle. Podobnie było z Deanną Durbin która po pierwszym filmie stała się oblubienicą publiczności.

Olympe Bradna jest obecnie najbardziej obiecującym talentem Ameryki. Dysponuje zachwycającym wdziękiem, który przed kilkunastu laty objawił się w postaci Mary Pickford, przed kilku laty kilku laty w postaci Clary Bow, a obecnie jako Olympe Bradna, zdobywa serca tysięcy widzów. Bradna obecnie gra główną rolę w filmie "Wykolejeńcy" wraz z Gene Raymondem i Lewisem Stone.

Jest ona Francuzką z pochodzenia i do Ameryki przybyła niedawno. Film "Wykolejeńcy", w którym wystąpi w głównej roli, posiada ciekawy scenariusz, wspaniałą muzykę i będzie niezawodnie jednym z przebojów nadchodzącego sezonu.

PRZED WYSTAWĄ FILMOWĄ W WENECJI

Tegoroczna wystawa filmowa w Wenecji zostanie otwarta w dniu 8-go sierpnia i będzie trwać 20 dni. Przewiduje się podobnie jak w roku ubiegłym 40 seansów kinowych — to znaczy 20 popołudniowych i 20 wieczornych. W regulaminie VI wystawy filmowej wprowadzono pewne modyfikacje. Mianowicie wszystkim państwom pozostawiono najzupełniejszą swobodę w doborze filmów, jakie będą wysłane na tę wystawę, przyczem zniesiono wstępną ocenę komisji kwalifikacyjnej, jaka dawniej decydowała, czy film może być dopuszczony na wystawę.

Zmniejszono ilość nagród, ograniczając się jedynie do pięciu puharów. Pierwszą nagrodę stanowić będzie puhar Mussoliniego, dalej puhary partii faszystowskiej, ministra kultury, instytutu narodowego "Luce", oraz hr. Volpi, prezesa "Biennale". Są to nagrody dla filmów pełnometrażowych — a to za najlepszy film naukowy, reportażowy, rysunkowy, dokumentarny i krótkometrówkę z udziałem aktorów.

Ma Sprawę Sądową

Ann Miller, aktorka filmowa, nie płaciła swemu agentowi publicystycznemu H. Pearson Baldey należnej pensji, przeto wytoczył jej proces, żądając sumy $7,500.

Odznaczenie

W dniach 21 i 22 kwietnia nastąpiła dekoracja krzyżami zasługi wybitnych filmowców. Dekoracji dokonali w dniu 21. kwietnia wiceminister spraw wewnętrznych Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, zaś w dniu 22-go kwietnia wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Jerzy Aleksandrowicz. Obaj ministrowie podkreślili, że po raz pierwszy w Polsce nastąpiła dekoracja zasłużonych filmowców, bez względu na to, jaki dział reprezentują.

Przedstawiciele rządu polskiego wyrazili życzenie, aby te odznaczenia były bodźcem do dalszej owocnej pracy dla dobra polskiego filmu.

Zapisujcie dziatwę Waszą do Harcerstwa przy Zw. Nar. Pol.

Shirley Temple w Ogrodzie Zoologicznym w Brookfield

Podczas swej wizyty w Chicago, Shirley Temple, malutka gwiazda świata filmowego, udała się także do ogrodu zoologicznego Brookfield, ażeby osobiście zobaczyć tam pandę Mei-Mei.

PIORUN SFILMOWANY

Piorun spada z szybkością 17,000 kilometrów na sekundę! Nieprawdopodobna szybkość, piorunująca zaiste, została sprawdzoną przy pomocy aparatów filmowych w ciągu długiej serii doświadczeń w New Yorku. Na dachach rozmaitych drapaczy chmur umieszczono aparaty filmowe, które zdejmowały każdą błyskawicę. Okazało się przy tym, iż piorunochron na szczycie drapacza Empire State Building ściągnął najwięcej chyba piorunów ze wszystkich gmachów, jakie istnieją na świecie. Stwierdzono, iż na chwilę przed uderzeniem piorunu wystrzelał z piorunochronu promienisty język. Robiono setki takich zdjęć. Mierząc jednocześnie wysokość, na której znajdowały się w danej chwili chmury, zdołano wymierzyć szybkość, z jaką spada piorun. Jest ona ogromna, pozostaje jednak daleko w tyle za szybkością światła, które przebiega 300,000 km. na sekundę.

Nowa Powieść Mniszkówny Sfilmowana

Znana powieść Heleny Mniszek "Gehenna" zostanie sfilmowana. Produkcja rozpoczęła się już w początkach maja r. b. Realizuje biuro filmowe "Agefilm", które w swoim czasie zrealizowało film "Barbara Radziwiłłówna". Film reżyseruje Michał Waszyński ostatnio jeden z najbardziej wziętych reżyserów polskich. Scenariusz napisał Anatol Stern. Role czołowe obsadzone są jak następuje: Witołd Zacharewicz, Bogusław Samborski, Józef Orwid, Tadeusz Wesołowski, Stefan Hnydziński. Główna rola kobieca nie została jeszcze obsadzona.

PIERRE BLANCHAR ZAGRA NAPOLEONA

W Londynie nakręca się film p. t. "Królewski rozwód" w którym aktor francuski Pierre Blanchar gra rolę Napoleona Bonaparte. — Partnerką jego jest Ruth Chatterton w roli Józefiny, a historią filmu będzie miłość, małżeństwo i rozwód Napoleona i Józefiny.

Simone Simon Wróciła Do Studio

Simone Simon, słynna gwiazda francuska, zaangażowana do Hollywood przez 20th Century-Fox, przechodziła zapalenie płuc. Po miesięcznym pobycie w klinice wróciła do atelier, gdzie w pełnym toku prac przygotowawczych znajduje się już jej nowy film p. t. "Accent on love". Jest to obraz o charakterze romantyczno-komediowym, w którym partneruje jej Tyrone Power, Simone kończy obecnie zdjęcia do "Josette", przerwanych z powodu choroby czarującej Francuzki. W filmie tym partnerami jej są: Don Ameche i Robert Young.

PODAŁA O ROZWÓD

Margot Grahame, aktorka filmowa, podała o rozwód od swego męża Francis Lister, w sądzie w Reno, Nev.

Makabryczna książka o szajce "Wskrzesicieli"

Skrzynia z Ołowianą Izolacją

Kryła ponurą tajemnicę ohydnych zbrodni

OBECNIE ukazała się w Paryżu książka pióra Marii Luizy Pailleron, która omawia wypadek kryminalny z przed 110 lat i nosi tytuł: "Afera Westport". Historia rozegrała ię w r. 1828 w Edenburgu i obejmuje masowe mordy, które wydarzyły się wówczas w Szkocji i doprowadziły do sensacyjnego procesu.

Wypadki, które wyprzedziły masowe morderstwa, były osobliwe. W ówczesnych czasach mieli anatomowie duże trudności w zaopatrywaniu prosektoriów w dostateczną ilość trupów. Każdy wisielec i włóczęga, umierający w azylu, jeśli krewni nie żądali wydania jego zwłok, szedł pod nóż sekcyjny. Ale to było za mało, więc w angielskich miastach uniwersyteckich powstał straszny zawód ludzi, którzy bezcześcili w nocy cmentarze, wygrzebywali trupy i dostarczali je instytutom anatomicznym, nazywani "wskrzesicielami". Profesorowie kupowali zwłoki, nie pytając o ich pochodzenie, płacili 5 do 10 funtów, zależnie od "świeżości", był to skandal, o którym wszyscy mówili, lecz nie umiano temu zapobiec. Studenci musieli mieć trupy, kościół zakazywał sekcji, więc straszny zwyczaj utrzymywał się nadal. Również dr. Knox z Anatomicznego Instytutu w uniwersytecie w Edinburgu robił tak samo, jak jego koledzy. Stracił on katedrę i musiał uciekać z Edinburga, ponieważ tłum groził mu śmiercią, lecz nie świadczy to o tym, że był gorszy niż inni, tylko lekkomyślniejszy, ponieważ kazał służącemu instytutu, przyjmującego trupy, badać czy mają ślady ran. Gdyby był tego nie zrobił, nie przyjętoby do instytutu anatomii około 20 zamordowanych.

Na przedmieściach Edinburga, które posiadały wówczas wąskie, zapadłe uliczki zbierała się hołota. Tutaj były ponure spelunki, zajazdy, dziewczęta lekkich obyczajów, nielegalne fabryki wódki, kluby gry, w których najmniejsza stawka wynosiła jednego penny i gdzie ogrywano marynarzy. Ukrywali się tam złodzieje i przemytnicy, przestępcy i handlarze żywym towarem, którzy w tych brudnych zajazdach spędzali noc na słomianych tapczanach za 5 do 10 pensów. Codziennie uliczki rozbrzmiewały hałasem awantur, ponieważ goście tych zajazdów nie chcieli płacić za noclegi.

Żyły tam dwie irlandzkie pary małżeńskie, Burke i Hare. Mężowie próbowali już w swoim życiu różnych zawodów, za każdym razem alkohol staczał ich na dno. Żona Burkego, ordynarna, koścista czarownica z ognistymi oczyma, odegrała w tej aferze główną rolę. Burke był mały i słabowity, natomiast Hare był olbrzymem, zawsze wesołym i pijanym. W jakiś tajemniczy sposób udało mu się zostać gospodarzem jednego z zajazdów. Wesoło bawiono się w tej piwnicy, w której znajdowało co noc schronienie około dwa tuziny osób. Płacono 7 pensów za noc i łóżko.

Pewnego dnia gospodarz znalazł starego Irlandczyka, nazwiskiem Donald, martwego w łóżku. Włóczęga umarł naturalną śmiercią, ale sprawa była mimo to nieprzyjemna. Ale kto uwierzy w naturalną śmierć w takiej spelunce? Burke i Hare naradzili się. Co począć z trupem? Wtedy pani Burke wpadła na myśl, ażeby sprzedać trupa do anatomii. W ten sposób nie będą mieli przykrości i jeszcze zarobią pieniądze. Zapakowali Donalda do wielkiej indyjskiej skrzyni na herbatę z cienkiego drzewa. Między deskami znajdowała się warstwa ołowiu, która nie przepuszczała trupiego zapachu. Transport skrzyni przeprowadziły zręcznie kobiety. Otrzymały one za "świeżego" jeszcze Donalda 10 funtów.

To był doskonały interes. Ale włóczędzy nie umierali tak często. Wobec tego Burke i Hare postanowili pomagać sobie. Pewnego dnia przyszedł do nich jakiś człowiek, chory na żółtą febrę. Udusili go, zapakowali do skrzyni na herbatę i dostarczyli trupa drowi Knoxowi. Nikt się o to nie troszczył, sprawa poszła gładko.

W ten posób popełniali mord za mordem. Nazwiska niektórych ofiar są nieznane, ponieważ zamordowani nie posiadali papierów. Skrzynia wędrowała kilkanaście razy do anatomii, stale przewożona przez kobiety. Tylko pewnego razu jeden ze studentów, niejaki Ferguson, zdziwił się, gdy ujrzał trupa, którego miał krajać. Była to prostytutka Mary Paterson, którą widział żyjącą przed kilku dniami. Doniósł o tym profesorowi, lecz bez skutku.

Burke i Hare byliby uprawiali nadal swój straszny zawód, gdyby nie przypadek. Niejaka Mrs. Gray, która nocowała w zajeździe, chciała znaleźć jakąś rzecz i schyliła się, aby zajrzeć pod łóżko. Odskoczyła przerażona, gdyż pod łóżkiem leżał trup. Wybiegła potem z krzykiem z piwnicy, a wkrótce potem cała ulica wiedziała już o zbrodni. Gdy Burkego i Hare'a aresztowano, dowiedziało się o wszystkim całe miasto. — Oskarżono dra Knoxa o to, że popierał zbrodniarzy i tłum ruszył do anatomii, żeby go powiesić. Dr. Knox musiał się ratować ucieczką.

Prokurator chwycił się używanego wówczas sposobu, ażeby wydobyć prawdę od oskarżonych, przyrzekł im bezkarność, jeśli powiedzą wszystko jako świadkowie. I rzeczywiście powiedzieli wszystko. Burke stanął wówczas przed sądem jako prawdziwy szatan w ludzkiej skórze, a jego żona jako prawdziwa czarownica. Ale powieszono tylko jego, żonę jego uwolniono.

Dr. Knox nie chciał się stawić przed sądem jako świadek. Wyrok sądu uznano za niesprawiedliwy i omal nie doszło w Edinburgu do rewolucji. Tylko z trudem udało się ochronić Hare'a i jego żonę przed lynczem.

OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST— SWOJE OBOWIĄZEK!

CZY WIECIE, ŻE—

Rysuje HENRYK ARCHACKI, Copyrighted 1934

Chiński kraj Jaksa Alhazim, nazwany tak od przydomka polskiego zdobywcy Nicefora Jaksy Czernichowskiego, który około 1650 roku podbił ten kraj z grupą polskich zbiegów z niewoli rosyjskiej (fakt ten przeczy głoszonym przez Chińczyków poglądom, jakoby nigdy, przed podbiciem Syberii przez Rosję, stopa obcego zdobywcy nie stanęła na porzeczu Kara Mureń, t. j. Amuru), a usadowiwszy się na zdobytym obszarze, rozpoczął jego kolonizację. W r. 1647 Czernichowski mianowany został namiestnikiem Jaksy z ramienia mongolskiego rządu bogdy-chana (z którym korespondował nietylko po chińsku, lecz i po polsku). Pamięć o tym fakcie zachowała się na długo pośród ludności, a sława polskiego namiestnika na ziemi chińskiej jako Chana Mądrego przetrwała w Chinach oraz w rocznikach geografii chińskiej, która przejęła nadaną przez niego nazwę Jaksy, (po zdobyciu kraju przez Rosjan zmienioną na rosyjską).

Nazwa "Góra Kraszewskiego' nadaną została szczytowi Małego Kamerunu przez polską wyprawę Rogozińskiego w roku 1884.

W okolicy Szkła pod Niemirowem we wsi Wyżyska znajduje się słynne z piękności jeziorko, zwane "Siwą Wodą". Osobliwością jego jest to, że posiada wodę mlecznie białą, z lazurowym okiem w środku. Jest to źródło wody siarczanej, które bije w środku jeziorka, a na obwodzie strąca się siarka i nadaje opalową oprawę niebieskiemu źródłu. "Siwa Woda" jest pierwszorzędną osobliwością przyrody, nietylko polskiej, ale i europejskiej, gdyż podobne jeziorka siarczane znane są tylko w krajach wulkanicznych.

Interesującym przykładem pomysłowości w budowaniu zegarów słonecznych jest zabytkowy zegar z połowy XVIII wieku. Zegar jest tak ustawiony, że o godz. 12 w południe czasu miejscowego promienie słoneczne, zebrane soczewką skupiającą, padają na panewkę armatki i zapalają nabój. Zabytek stanowi dzisiaj wyjątkową osobliwość muzealną. Zegar ten sporządzony został przez francuską firmę Chevalier w Paryżu. Dochował się również dotąd jeden w znanych polskich zbiorach zegarów słonecznych dra. Feliksa Przypkowskiego w Jędrzejowie.

Jedna z Nich Wychodzi Zamąż

Dwie siostry bliźniaczki, z których jedna Gloria Brewster (po stronie lewej) wychodzi zamąż za Clauda Stroud, komika radiowego. Obydwie pracują w filmach.

Rzeczy Ciekawe i Pouczające

Gdy Słoń Cierpi na Żołądek

Trąba w Roli Środka Przeczyszczającego

Słoń jest niewątpliwie jedynym na świecie zwierzęciem, które potrafi samo się leczyć, gdy cierpi na niestrawność, lub zaburzenia żołądkowe...

Ciekawy szczegół z tej dziedziny przytacza znakomity uczony angielski C a r w e t h Wells, członek Królewskiego Tow. Geograficznego w Londynie, w swej książce o słoniach, jaka niedawno ukazała się w Londynie.

Mianowicie słoń, jeżeli zje coś, co mu następnie sprawia dolegliwości w żołądku, zapuszcza trąbę przez przełyk do żołądka, wypompowywuje jego zawartość, następnie wypluwa ją...

Wells dodaje jednak, iż takie zabiegi lecznice można zaobserwować jedynie u słoni znajdujących się w niewoli, a więc w cyrkach, ogrodach zoologicznych itp. Czy mądre te zwierzęta postępują w ten sposób również gdy są na swobodzie — należy wątpić. Bowiem słoń w naturalnych warunkach prawdopodobnie nigdy nie zatruwa sobie żołądka, i jedynie w zetknięciu z "kulturą" jest narażony na takie możliwości...

Ciekawe Doświadczenie

Ogród zoologiczny w Bostonie przeprowadzi ciekawe doświadczenie z krzyżowaniem ptactwa domowego z gatunkami innych ptaków. O ile szereg prób, podjętych z innymi ptakami, wypadł negatywnie, o tyle w całej pełni powiodło się skrzyżowanie kury i bażanta. Uzyskany tą drogą nowy rodzaj posiada cechy obu tych ptaków. W locie ciężki, jak kura, posiada jednak wspaniałość upierzenia bażanta, a przede wszystkim smak jego mięsa. Nie wiadomo jednak, jak będzie z niesieniem jaj. Kura-bażant bowiem zdaje się posiadać wyższe aspiracje.

Od zwykłej domorosłej kury nie kwapi się ze składaniem jaj. Dlatego też koła hodowców amerykańskich, odnoszące się zazwyczaj entuzjastycznie do wszelkich nowych wynalazków w tej dziedzinie, przyjęły dość sceptycznie twór uzyskany przez ogród zoologiczny w Bostonie.

Nie Jedz Rabarbaru, gdy Chorujesz na Nerki

Rabarbar znany jest szeroko, jako często używany środek przeczyszczający.

Substancja jednak mająca d z i a ł a nie przeczyszczające, znajduje się wyłącznie w korzeniu tej rośliny, łodyga zaś jest zupełnie od tej substancji wolna.

Łodyga rabarbaru, dzięki swym zaletom, cieszy się coraz większym popytem, jako roślina, która na równi z owocami może być użyta w postaci kompotu. Ma ona, bowiem, szczególnie przyjemny, kwaskowy smak. Dla kuchni dietetycznej rabarbar ma znaczenie raczej jako orzeźwiające, aniżeli posilna jarzyna.

Jako roślina, zawierająca znaczną ilość włókien, nie może być rabarbar zaliczony do potraw lekkostrawnych, można jednakże dogotować go do postaci kwaskowatej i po przecedzeniu uczynić dostępnym dla dzieci i osób z zaburzeniami trawienia. Włókna, niepoddające się łatwo trawieniu, zostają w ten sposób usunięte.

Kwaskowy smak, właściwy rabarbarowi, pochodzi z obfitej zawartości w nim kwasu szczawiowego, która dochodzić może do 3.8 proc.

Wskutek tego należy wziąć pod uwagę, że nie jest wykluczony szkodliwy wpływ tej rośliny na organizm. Przy wrażliwości na kwas i przy chorobach nerek używanie tej potrawy jest przeciw wskazane; były nawet spostrzegane zatrucia po zjedzeniu większych ilości rabarbaru.

Jezioro Stężałej Soli

W pustyni Colorado, na południe od granicy Meksyku, znajduje się rozległe jezioro utworzone ze stwardniałej soli. zajmuje ono przestrzeń przeszło 400 hektarów. Powierzchnia jego śnieżno - biała, a promienie słoneczne, odbijając się w tej bieli, błyszczą tak silnie, że niepodobna zatrzymać na niej wzroku. Jezioro stężało tylko na powierzchni, a od spodu zasilane jest ustawicznie przez liczne źródła słone, wytryskujące z gór sąsiednich. Straszliwe upały panujące w tych strefach, zamieniają wodę z powierzchni jeziora w parę, na skutek czego powstaje warstwa stężałej soli, mająca 20 do 40 cm. grubości. Ten olbrzymi pokład soli jest oczywiście eksploatowany. Wielki płuc parowy orze go bezustannie ciężkim, stalowym lemieszem. W ten sposób wydobywa się po 700 ton soli dziennie. Zaledwie setna część tej ogromnej warstwy soli jest eksploatowana, przyczem ślady pracy ludzkiej natychmiast giną pod tworzącą się niezwłocznie nową powłoką silną. Robotnicy zatrudnieni tutaj, rekrutują się przeważnie z pośród Indian i Japończyków. Biali nie mogą pracować w panujących tam warunkach. Nawet Japończycy zatrudnieni są wyłącznie przy szyciu worków. Jedynie czerwono-skórzy są w stanie wytrzymać przez kilka lat w tamtejszych zabójczych warunkach klimatycznych. I ci zresztą, choć nie tracą życia, niszczą jednak poważnie swoje zdrowie. Mikroskopijne niewidoczne cząsteczki soli, wirujące bezustannie w powietrzu, wzbudzają niezaspokojone nigdy pragnienie. Kilka lat życia w takich warunkach niszczy najzdrowszy i najodporniejszy nawet organizm.

W okolicach tego jeziora obserwuje się objawy atmosferyczne, dostrzegane zazwyczaj na pustyni. Fata morgana ukazuje tu wędrowcowi, spragnionemu widoku zieleni, miraże olśniewających, kwiecistych pól, ogrodów, gdzie szumią obfite strumienie chłodnej, orzeźwiającej wody. Światło księżyca przemienia tę solną pustynię w jakąś olbrzymią, białą płachtę, jakby całun, na którego tle najmniejsze nierówności terenu przybierają fantastyczną postać wydm mogilnych.

Zastraszające Cyfry

38 Milionów Bakterji w Metrze Sześciennym Powietrza

Pewien francuski lekarz Dr. Thimerais, zadał sobie trud zbadania, ile mikrobów znajduje się w powietrzu w różnych okolicach globu i w różnych budynkach miejskich. Cierpliwy badacz twierdzi, że na metr kubiczny chłodnego powietrza górskich szczytów przypada zaledwie 4 bakterie. Znacznie więcej niewidzialnych wrogów unosi się w żywicznej atmosferze naszych lasów, gdzie jest ich podobno na metr 40.

Nie da się to jednak porównać z naszym powietrzem "zadomowionym", gdzie groźnych drobnoustrojów jest na tej samej przestrzeni 11,000, ale i to jest jeszcze dobre w porównaniu z atmosferą pokoju szkolnego. Tam liczono mikrobów na metr 15,000.

Astronomiczne wprost ilości zarazków znajdują się w muzeach ..1,225,000 na metr sześcienny), w wielkich sklepach, w magazynach automobilowych, gdzie powietrze w dodatku jeszcze zatrute jest gazami spalinowymi, ale rekord w tej mierze biją pracownice, w których się skubie pierze. Dr. Thimerais wyliczył, że znajduje się tam ni mniej ni więcej tylko 38,000,-000bakterii na metr sześcienny powietrza!

Robot o Ludzkiej Inteligencji i Zmysłach

Kosztem siedmiu lat pracy, pewien inżynier londyński skonstruował człowieka elektrycznego, który wykonuje wszelkie funkcje według rozkazu swego twórcy.

Robot ma wygląd młodzieńca przyzwoicie ubranego. Nosi na głowie filcowy kapelusz.

Gdy ludzie wchodzili do pokoju, w którym znajdował się robót—wstawał z krzesła, kłaniał się, przechodził swobodnym krokiem przez pokój, zdejmował kapelusz. Na polecenie inżyniera nalewał sobie szklankę wody z karafki, stojącej na stole, wypijał wodę, przy czym widać było wyraźnie, jak porusza się jego przełyk i grdyka. Robot obierał jabłko — zjadał je, witał po angielsku i zadawał szereg pytań. Inżynier, który skonstruował niezwykłego robota, stał w odległości sześciu metrów i wyraźnym głosem wydawał polecenia spełniania rozmaitych czynności.

Inżynier ów twierdzi, iż robot stworzony przez niego posiada wszelkie cechy ludzkie ponadto potrafi on prowadzić samochód i piec ciasta. Robot czynił wrażenie nie kłębowiska drutów, przewodników i kontaktów elektrycznych oraz płyt, jakie były w nim ukryte ale raczej zwykłego człowieka, pogrążonego w transie.

Dlaczego Ziewamy

"Nudzi się pan w moim towarzystwie", zwykliśmy mówić, gdy ktoś podczas rozmowy zacznie ziewać. Nauczyciela do rozpaczy doprowadzić może ziewająca klasa, ale na takie ziewanie uczniów nie ma sposobu. Ziewanie jest istotnym refleksem czyli że następuje bez udziału naszej świadomości, nie jesteśmy za nie odpowiedzialni.

Ziewanie uchodzi za oznakę zmęczenia, co też do pewnego stopnia się zgadza. Ziewamy atoli także z głodu, przy obrażeniach i zaburzeniach mózgowych, albo też, ponieważ "zaraziliśmy" się od ziewającego. Przy epilepsji, psychopatii i histerii, przy zachorzeniach organów trawienia i zakaźnych chorobach mózgu następują często wręcz prawdziwe konwulsje ziewania.

Gdy ziewają zwierzęta, prężą i prostują się i wytrząsają sobie sen z kości. U ludzi ziewanie ma często jeszcze przysmak psychologiczny. Ziewamy, gdy poczynami się nudzić, jak gdyby natura przywoływała nas do skupienia uwagi.

Bodziec ziewania mieści się w rdzeniu pacierzowym. Odczuwamy potrzebę prężenia mięśni i głębszego oddychania. Zaznacza się także silniejsze łzawienie oczu. Prawdopodobnie następuje także podrażnienie innych gruczołów, a więc i gruczołów trawienia.

Można sobie samemu łatwo zasugerować, że trzeba ziewać. Wystarczy w myśli wymawiać przeciągle w y r a z z-i-e-w-a-ć a wynik sugestii zaraz się okaże. Są ludzie, którzy w drodze sugestii wywołać potrafią inne refleksy, jak np. kichanie. Istnieje także ziewanie z "zarażenia" przez mimowolne naśladowanie ziewającego.

Fizjologiczny sens ziewania polega na tym, że niedostatecznie odżywiany mózg apeluje na tej drodze do organizmu. Anemiczni szczególnie często ziewają, ponieważ u nich nie dopisuje zaopatrywanie w krew organizmu. U pracujących umysłowo często mózg jest więcej wyczerpany niż reszta organizmu, dlatego następuje u nich ziewanie, gdy odczuwają głód. W rzeczy samej głód ten odczuwa mózg i woła o pożywienie.

Francuzi mówią, "kto śpi, ten je". Odwrotnie można też powiedzieć, "kto je — ten śpi". Co najmniej ma to swoje uzasadnienie w stosunku do mózgu. Lecz każdy już zapewne doznał na sobie, jak silnie zaznacza się uczucie głodu po nieprzespanej nocy.

SŁAWNY POCIĄG O LINIACH OPŁYWOWYCH

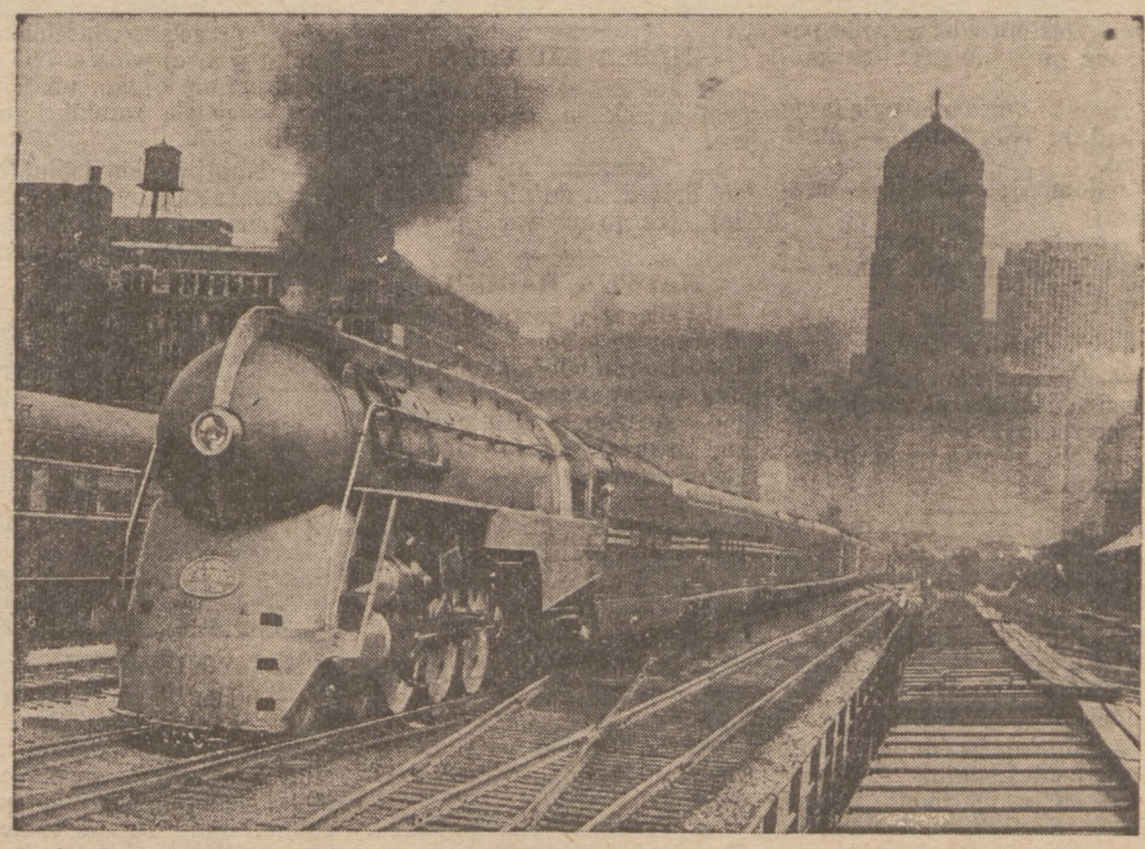

Pociąg Twentieth Century Limited, o nowych liniach odpływowych (streamlined), podczas jego przyjazdu do Chicago. Obecnie pociągi te będą kursowały pomiędzy Nowym Yorkiem i Chicago w 16-tu godzinach.

HUMOR • ŻART • SATYRA

ZAPOBIEGLIWY

Kuperman, stary gruby Kuperman, kupiec z branży owocowej wchodzi do magazynu konfenkcji damskiej i zwraca się do ekspedientki.

— Proszę mnie dać damskie majtki.

Ekspedientka patrzy figlarnie na Kupermana.

— Który numer?

— Duże — oświadcza Kuperman. — I mocne. Żeby nie pękły, jak usiądę.

Ekspedientka spoglądą zdumiona na klienta.

— To dla pana?!

— Dla mnie. Co się pani dziwi? Nie będzie mi do twarzy?

Po chwili przed Kupermanem leży już kilka par do wyboru.

— Jak pani myśli — radzi się Kuperman. — Które będą dla mnie odpowiednie? Ja chcę skromne. Żebym wyglądał na uczciwą kobietę.

— To może te.

— Niech będzie.

Ekspedientka odkłada na bok.

— Co jeszcze pan sobie życzy?

— Koszulę damską i dwie pary pończoch. Jak pani sądzi? W cielistym kolorze mnie będzie do twarzy?

— Możliwe — mruczy coraz bardziej zdumiona ekspedientka. — Czy to już wszystko?

Kuperman marszczy gniewnie czoło.

— Czy pani kpi ze mnie? Pani chce, żebym wyszedł na ulicę w samej koszuli i majtkach? Wariat nie jestem, psiakrew! Łatwo się domyślić, że potrzebuję jeszcze suknię.

Ekspedientka spogląda spodełba na dziwnego klienta.

— Napewno wariat — domyśla się — Trzeba zawołać szefa.

Delikatnie, nie spuszczając oczu z Kupermana zaczyna się cofać w stronę pokoiku za sklepem.

— Pani idzie po suknię? — pyta się Kuperman.

— Tak, tak!...

— To niech pani wybierze dwie. Jedną spacerową, jakąś skromną sukienkę, a drugą wieczorową. Muszę być przygotowany. Kto wie? Może mnie ktoś zaprosi na dancing.

Ekspedientka wycofuje się z za lady i biegnie do szefa.

— Panie szefie! Niech pan tam wejdzie! Wariat jakiś Sukienki chce mierzyć!

Po chwili szef i cały personel stoją już przy panu Kupermanie.

— Po co panu sukienki? Po co panu to wszystko? — pyta łagodnie właściciel sklepu.

— Jakto po co? — dziwi się Kuperman. — Żeby włożyć na siebie. Przecież jadę z wycieczką do Ameryki.

— Więc cóż z tego?

— Jadę sobie jako kobietka.

— Po co?

Kuperman uśmiecha się chytrze.

— Oj to z pana jest frajer! Kogo najpierw ratują na okręcie w razie katastrofy? Przede wszystkim kobiety! Rozumiesz pan?

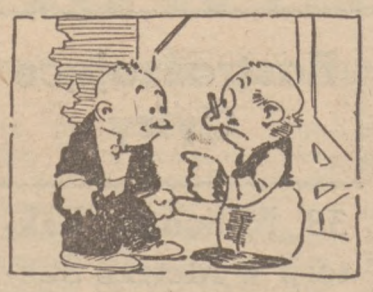

STARY SŁUGA.

Pan: — Robisz się niezgrabny! Gdzież się podzieli dobrzy służący!

Służący: — Powymierali razem z dobrymi panami.

IRONIA LOSU

Generalny dyrektor wielkiego hotelu dokonując przeglądu pracy swoich podwładnych widzi jakiegoś człowieka, który myje talerze leniwie i niechętnie. Uderza go więc przyjaźnie po ramieniu i mówi pocieszająco:

— Przyjacielu, ja również zacząłem jako pomywacz, a dzisiaj jestem generalnym dyrektorem.

Na to odpowiada pomywacz:

— A ja zacząłem jako generalny dyrektor, a dzisiaj myję talerze.

SZKOCI

Dwaj Szkoci w autobusie. Wsiada przystojna osóbka i zajmuje miejsce przed nimi.

— Hm, — mówi Szkot nr. 1 — ładna niewiasta. A możebyśmy odezwali się do niej?

— Owszem—odparł Szkot nr. 2, — ale zaczekajmy aż zapłaci konduktorowi za bilet.

POD GAZEM.

Na rogu ulicy stoi jednokonna dorożka. Zataczając się z lekka przechodzi obok dorożki bywalec klubu karcianego.

— Dwukonna? — rzuca pytanie dorożkarzowi.

— Nie! mruczy ten ze złością.

— Twoje szczęście! Inaczej przegrałbyś konia!

HUMOR SZKOCKI.

Rolnik i dostawca jaj w Szkocji spostrzegł poniewczasie, że włożył o jedno jajo za dużo do koszyka z jajami, który przesłał właścicielowi zamku w swej wiosce. Nie namyślając się długo, udaje się do właściciela zamku i prosi o zwrot jaja.

— Napijmy się lepiej czegoś dobrego, aby się skwitować nawzajem — proponuje żartobliwie właściciel zamku. Czego pan się napije?

— Jeśli łaska — odpowiada bez namysłu dostawca jaj — to poproszę o koniak z jajkiem.

MAŁA NIEZRĘCZNOŚĆ.

— Jakże mi przykro, droga pani, że spóźniłem się i nie słyszałem pani śpiewu. Prosiłbym panią o zaśpiewanie bodaj jednej pieśni — naturalnie, o ile reszta towarzystwa nie ma nic przeciw temu.

Ostrzeżenie

Żoneczko, zaprosiłem dziś Frania na obiad...

— Nie, tyś chyba oszalał. Akuratnie dziś, gdy taki bałagan w domu, ty go zapraszasz! Mam dziś wielkie pranie, mama jest dziś w swym zwariowanym humorze, służąca odchodzi, dzieci leżą chore...

Właśnie dlatego prosiłem go na dziś do siebie. Niech widzi jak wygląda idylla małżeńska. Bo ten wariat chce się żenić...

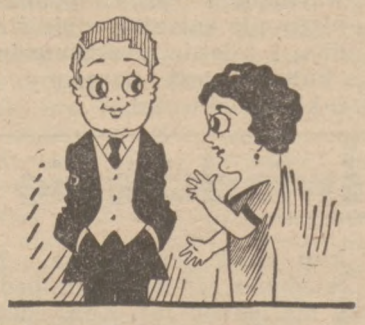

NARZECZENI W PRZEDDZIEŃ ŚLUBU

— On: — Czemuż to masz taką zatroskaną minę, kochanie moje?...

Ona: — Rozmyślam nad tym, z czego będziemy żyć po naszej podróży poślubnej.

On: — Kłopoczesz sobie głowę takim głupstwem? Ja się zastanawiam nad tym, w jaki sposób zapłacę ślub jutrzejszy!

HISZPAŃSKI HUMOR

Londyński komitet nieinterwencji powziął stanowczą decyzję.

— Oh!...

— ...ponownego zebrania się w przyszłym tygodniu!

— Ah!...

CUDOWNY WYNALAZEK

Kasia jest po raz pierwszy na służbie w mieście. Nie dawno powiada do swej pani:

— Och, proszę pani, taka kuchnia gazowa to cudowny wynalazek! Jak zeszłego tygodnia zapaliłam pod nią, to do dnia dzisiejszego jeszcze ogień nie zgasł.

MODLITWA

Pewien żyd zgubił na drodze zegarek, biegnie więc do bóżnicy i zaczyna się modlić:

— Uczyń Panie Boże cud, abym znalazł ten zegarek, to dam dolara na biednych.

Wychodzi z bóżnicy i po chwili rzeczywiście w trawie znajduje swój zegarek. Wraca więc pędem do bóżnicy i znów mówi:

— A teraz Panie Boże uczyń jeszcze jeden cud, abym znalazł tego dolara, którego obiecałem dać na biednych.

SZMER W NOCY

Żona budzi go w nocy. Półprzytomny ze snu pyta:

— Co się stało?

— Słyszę jakiś szmer na schodach — szepce przerażona żona.

— A która godzina?

— Druga.

— Wszystko w porządku. To napewno będę ja sam.

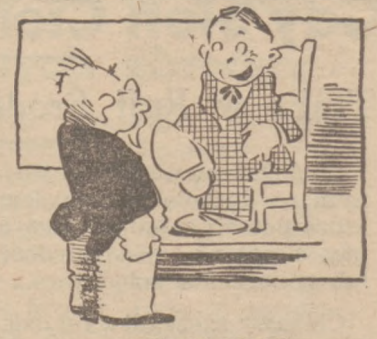

OSTROŻNOŚĆ

— Więc rzeczywiście zwiedziłeś pan kraj ludożerców?

— A jakże? Jestem pierwszym Europejczykiem, który odważył się na to.

— I nie zjedli pana. To dziwne.

— Ba! Byłem ostrożny. Udałem się tam w czasie wielkiego postu.

PRZYSZŁOŚĆ

— Jakiemu zawodowi poświęci się pański syn?

— On chce wybrać taki fach, aby mógł przynosić ludziom szczęście i radość!

— To niech zostanie listonoszem pieni◄ym.

U ADWOKATA

— Doskonale, doskonale, ale dlaczego pan chce się rozwodzić?

— Bo jestem żonaty, panie mecenasie.

PRÓBA UCZCIWOŚCI

Pipman przychodzi do Ezenhozena. Na biurku Ezenhozena leży złotówka.

— Na co leży ta złotówka? — pyta się Pipman.

— To jest dla wypróbowania uczciwości ludzkiej. Jeżeli po wyjściu interesanta złotówka zginie, to ja wiem, że on jest złodziej.

— To ty powinieneś położyć 10 zł., bo na złotówkę nikt się nie połaszczy.

— 10 zł. to ja bym sam zabrał.

UPRZEJMA OBSŁUGA

— Kelner! Ten befsztyk czuć,

— Momencik, proszę pana. Zaraz otworzę wentylator!

DOBRY NABYTEK.

— Józiu, ale ty masz, jak widzę, piękny kapelusz.

— Doskonały — odpowiada Józio. — Kupiłem go pięć lat temu. Dawałem go do czyszczenia trzy razy: zamieniłem go dwa razy w restauracji i pomimo to wygląda zupełnie jak nowy.

POCIESZYŁ GO

— Czy są w tym miejscu krokodyle?

— Nie, nie ma ani jednego od czasu kiedy przypłynęły wieloryby.

NAJLEPSZY DOWÓD.

— Pan ogłosił w gazecie, że znalazł portmonetkę z 50 frankami. To ja ją zgubiłem.

— Czy może mi pan to udowodnić?

— Tak. Oto dziura w mojej kieszeni, przez którą portmonetka wypadła.

.... PODEJRZENIE.

Bardzo chudy jegomość: — Chciałbym się ubezpieczyć na życie. Jestem zdrowy, nie palę, nie piję, nie gram w karty.

Agent (uważnie oglądając klienta): Nie, panie — nic z tego.

Jegomość: — Jakto — czemu?

Agent: — Bo pański wygląd mówi, że pan także — nic nie je.

MEGAFON.

— Przepraszam pana, czy u pana nie działa niezarejestrowane radio?

— Nie, proszę pana, to moja żona...

BRAKUJĄCA SUKNIA.

— Jurku, w mojej szafie brak jednej sukni.

— Kto ją mógł zabrać. Gdzie ta suknia może być?

— Wiesz gdzie? Na wystawie magazynu.

DZIWNI LUDZIE

Pewnego upalnego dnia pastor, wygłaszając kazanie, stwierdza z oburzeniem, że większość wiernych w najlepsze drzemie. Wobec tego nie namyślając się, wydobywa z kieszeni ewangelię w języku greckim i zaczyna ją czytać głośno, stronica po stronicy.

Większość wiernych obudziła się i ze zdziwieniem słucha pastora.

— Dziwni ludzie jesteście — oświadczył pastor — kiedy przemawiam do was językiem — którego nie rozumiecie, to słuchacie uważnie. A kiedy mówiłem w waszym ojczystym języku o rzeczach tak ważnych, to chrapaliście w najlepsze.

NASZA KULTURA.

— Już nie wiem co robić z tym dzieckiem, płacze i płacze.

— Mamusiu, czy fabryka nie dołączyła do niego instrukcji, jak go używać?

NAIWNA BABUNIA.

— Dlaczego zostałeś dzisiaj ukarany w szkole?

— Bo nie wiedziałem, gdzie leżą wyspy Azory.

— A widzisz. Na przyszły raz uważaj, gdzie kładziesz twoje rzeczy.

Antoś Klawisz, chłop jak dąb, stanął przed sądem, oskarżony o pobicie swego sąsiada, człowieka chorowitego i słabego.

— I pan, taki silny, nie wstydził się znęcać nad słabym? — pyta sędzia.

Antoś Klawisz wzrusza ramionami i odpowiada filozoficznie:

— Proszę wysokiego sądu... Przed prawem wszyscy są równi.

PRZYGODY PROFESORA NIMBUSA

RYSUJE DAIX

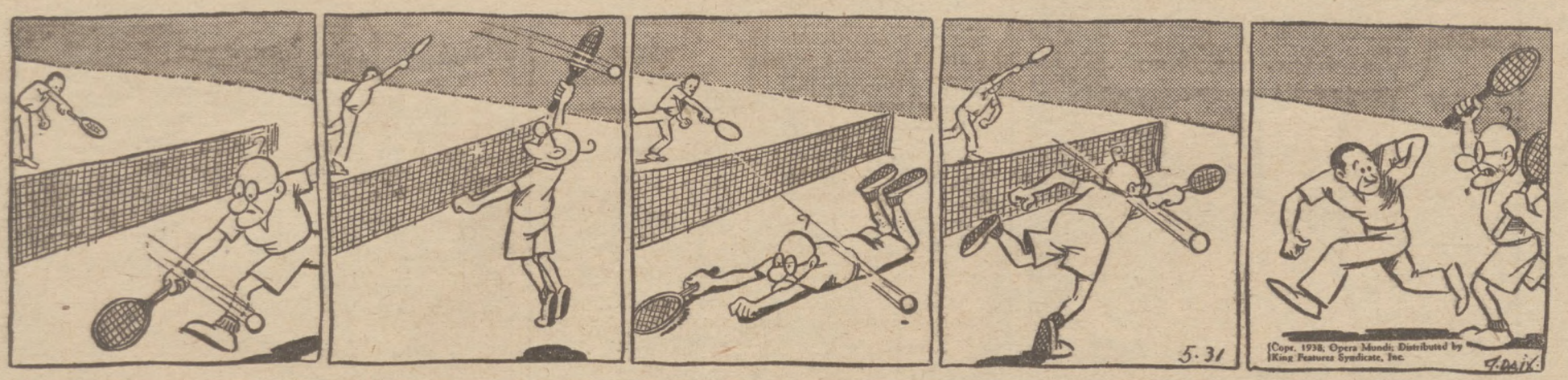

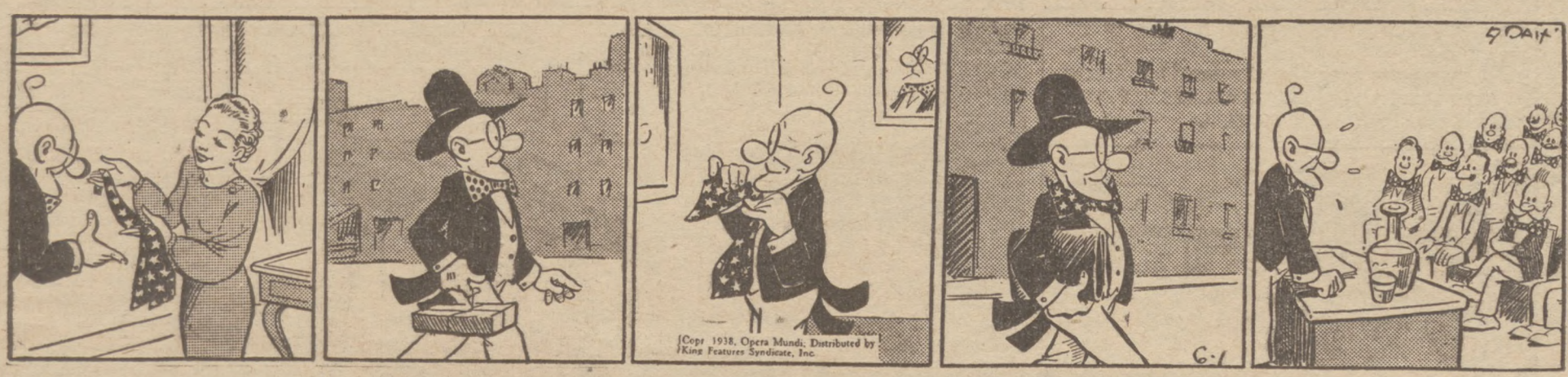

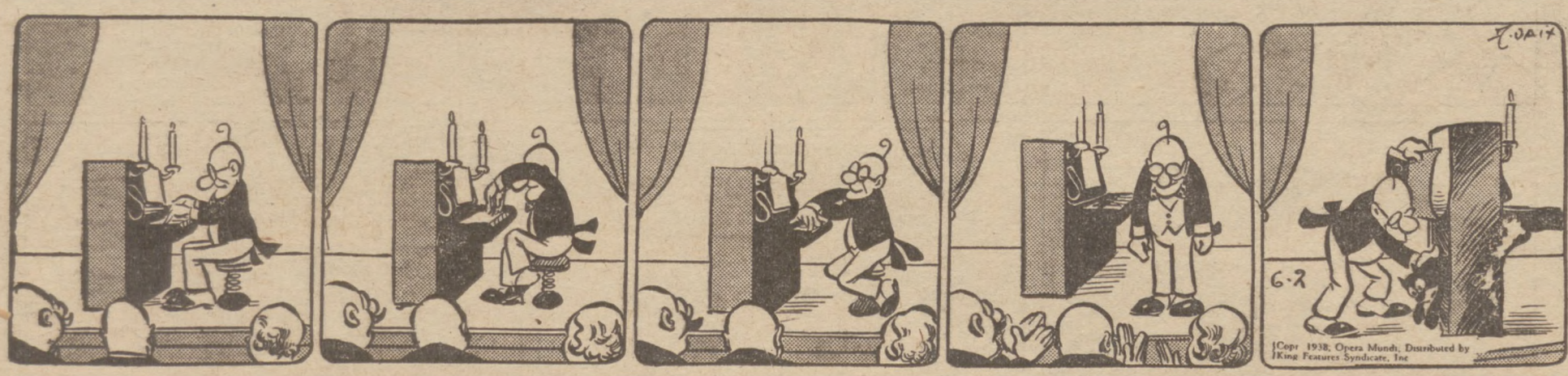

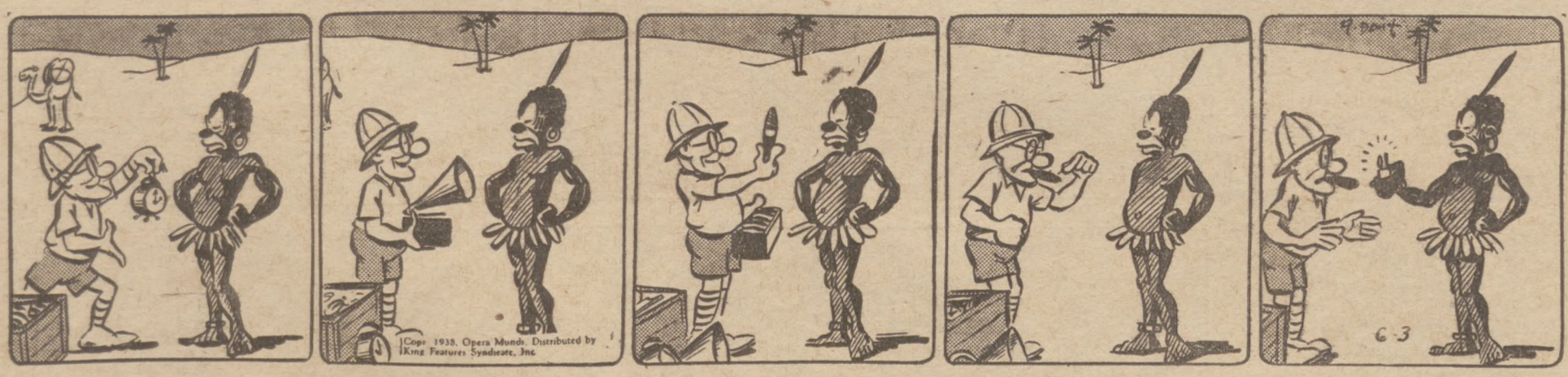

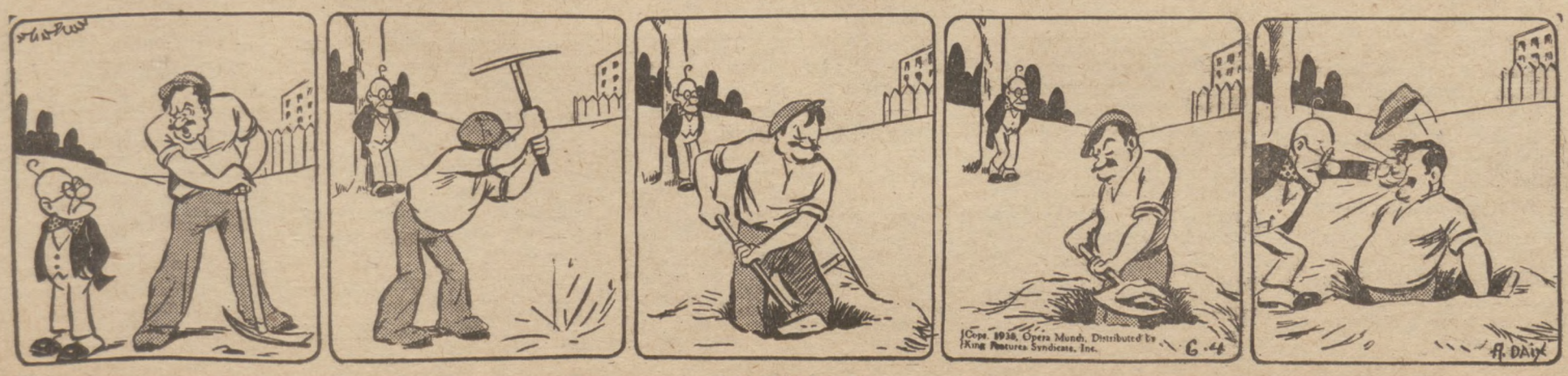

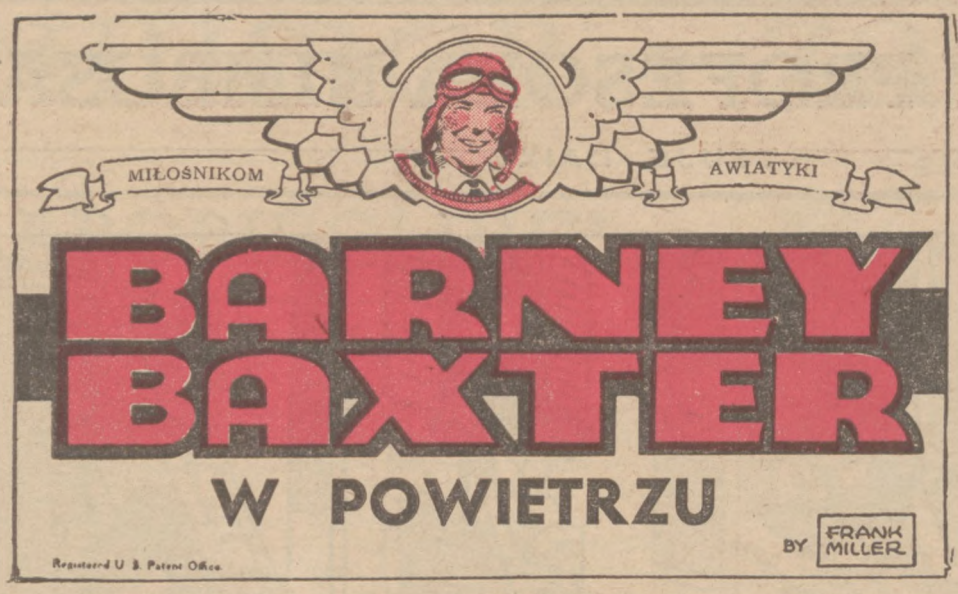

PRACUJĄC 24 GODZIN NA DOBĘ BAXTER AIRCRAFT CO. MA NA WYKOŃCZENIU SWÓJ AEROPLAN **"DIABLI KOT" CAŁY Z METALU**

PO KILKU DROBNYCH ULEPSZENIACH, SUGESTIONOWANYCH PRZEZ BARNEYA, AEROPLAN BĘDZIE LEPSZYM OD POPRZEDNIEGO!

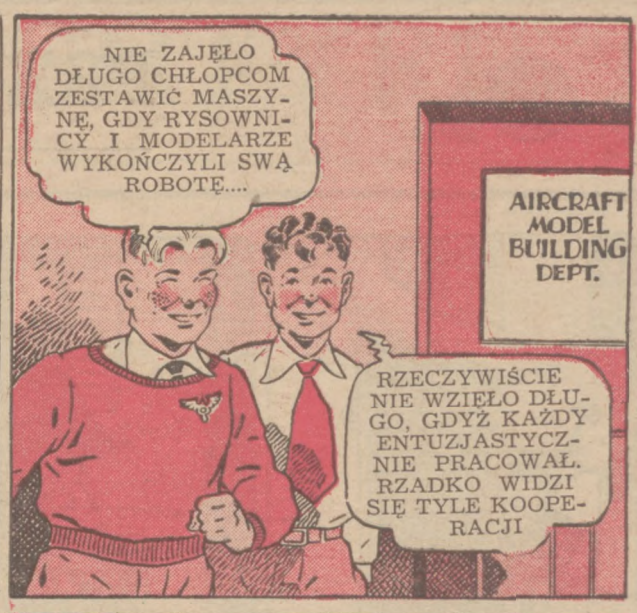

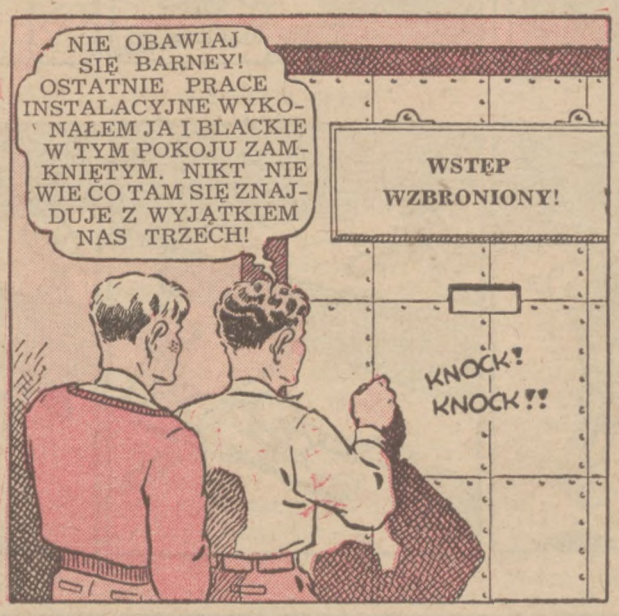

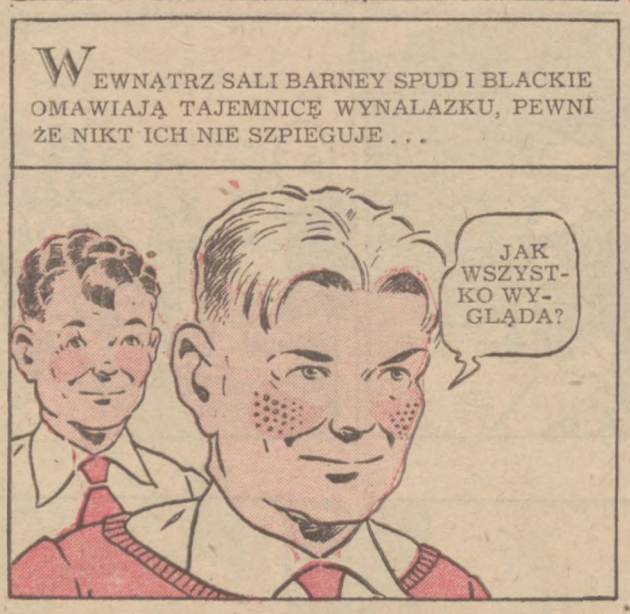

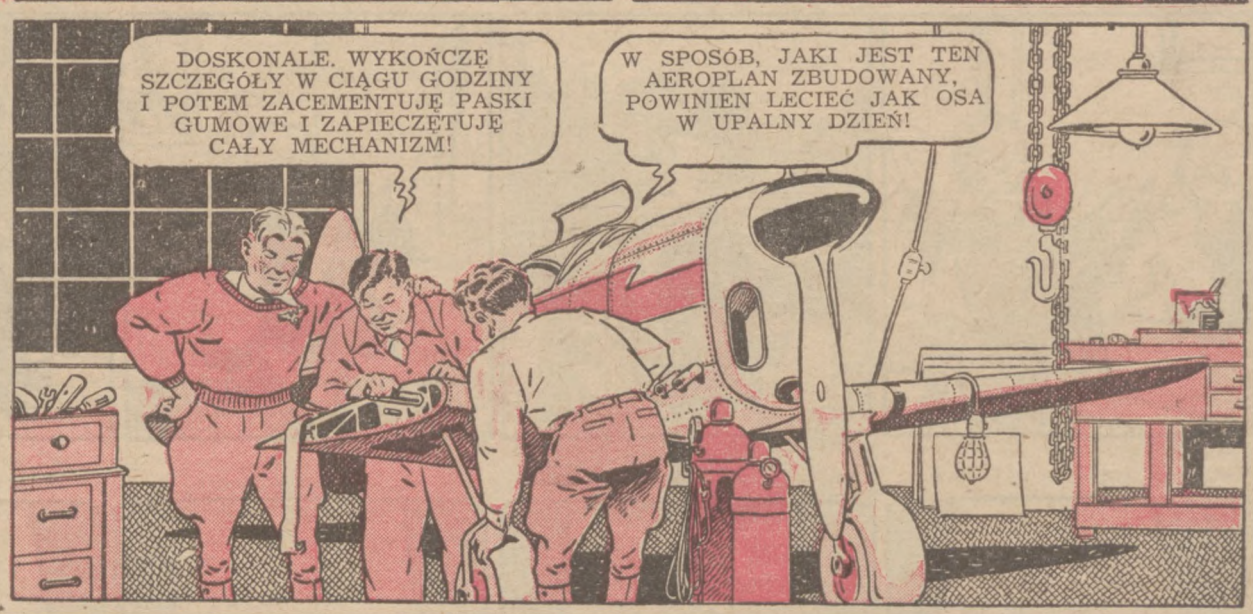

W NASTĘPNYM TYGODNIU: BARNEY PRÓBUJE NOWY AEROPLAN I WSZYSTKO IDZIE DOBRZE„ AŻ ? . . . .

ASEKURACJA

Wojciech Pigała postanowił ubezpieczyć swą zagrodę od ognia.

— A są tu u was urządzenia przeciw-pożarowe?—spytał agent.

— Ano, od czasu do czasu deszcz pada.

REKLAMA W U. S. A.

Czemu pan(i) jest tak przywiązany do życia, skoro za skromną sumę 8 dol. może nasza firma urządzić panu(i) pogrzeb 1-ej klasy.

DOKŁADNY LICZNIK.

— Proszę pana, czy licznik dokładnie wskazuje ilość zużytej elektryczności?

— Tego bym nie powiedział, ale za to dokładnie wskazuje, ile trzeba zapłacić.

POGAWĘDKA STARSZYCH PANÓW

— Gdy byłem młody, zmieniałem kochanki jak rękawiczki.

— Łajdaku, stary łajdaku!

— Dlaczego zaraz "łajdaku"? Skąd wiesz jak często zmieniałem rękawiczki?

GRZECZNE PORÓWNANIE.

— Kupiłabym ten móżdżek, ale czy tylko jest świeży?

— Najświeższy paniusiu! Jeszcze przed godziną móżdżek tego zwierzątka funkcjonował tak, jak pani własny.

SPEŁNIONE MARZENIA

Syn:—Tatusiu, czy którekolwiek z twoich dziecięcych marzeń spełniło się?

Ojciec: — Tylko jedno.

Syn: — Jakie?

Ojciec: — Kiedy mnie w dzieciństwie koledzy ciągnęli za włosy, to marzyłem, żeby ich nie mieć i patrz, nie zostało mi ani jednego.

TAJNIKI GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

Pani Iksińska kupuje od wieśniaczki jaja.

— Za drogo chcecie — mówi — nie wezmę tych jaj. — Są za małe.

— Większych nie mam — tłumaczy wieśniaczka.

— Na drugi raz nie wyjmujcie ich tak prędko z pod kury to wyrosną większe — radzi pani Iksińska.

KUCHARKA I KOŁACZE.

Kucharka: — Przecież jesteście tym samym biednym, któremu dałam wczoraj dwa kołacze?

— Żebrak: — Tak to prawda, ale nie liczyłem się z tym, że dziś zastanę jeszcze tę samą kucharkę.

— Czy może mi pan pożyczyć grabi, kochany sąsiedzie?

— Owszem, ale pod warunkiem, że mi się pan wystara o kosiarkę, którą pożyczyłem Ogrodnickiemu, a która należy do Pokrzywnickiego.

Photo-art Section

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Sekcja Ilustracji

Nr. 148. Rok XXXI (Vol. XXXI). Sobota, 25-go Czerwca (June 25th), 1938

ŚWIAT W OBRAZACH. Przepiękna katedra w Mediolanie, we Włoszech. (Acme)

PATRIARCHA MIRON, podejmowany u prezydenta RP Mościckiego wraz z metropolitą Visarionem. (Światowid)

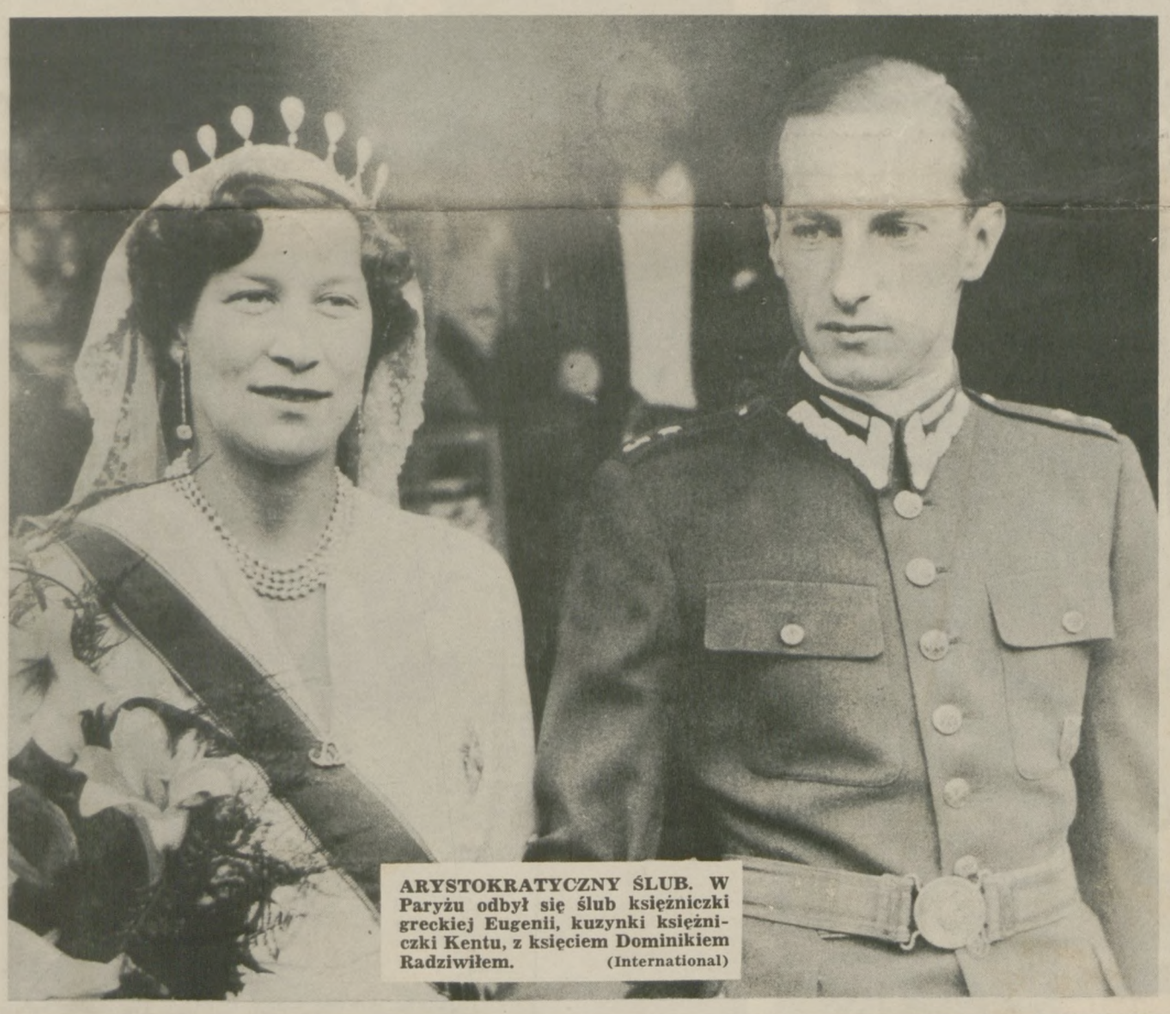

ARYSTOKRATYCZNY ŚLUB. W Paryżu odbył się ślub księżniczki greckiej Eugenii, kuzynki księżniczki Kentu, z księciem Dominikiem Radziwiłem. (International)

BAKAŁARZE. Ed Franco, Aleks Wojciechowicz (All-American Center)i Jan Druza trzy gwiazdy amerykańskiego świata futbalowego na gruntach uniwersyteckich gdy szli po dyplomy bakałarzy nauk. (Acme)

NOWY AMBASADOR. Do Warszawy przybył nowy ambasador rumuński R. Franasovici. (Światowid)

TAK, TO POLSKA ARMIA. Oto poczty sztandarowe nowej broni pancernej defilują przed ministrem wojny R. P. gen. Kasprzyckim. (Światowid)

OBÓZ HARCERSTWA ZWIĄZKOWEGO

POD CHICAGO, ILLINOIS

Rzeka Fox daje sposobność harcerzom do uprawiania sportu kajakowego. (Henryk)

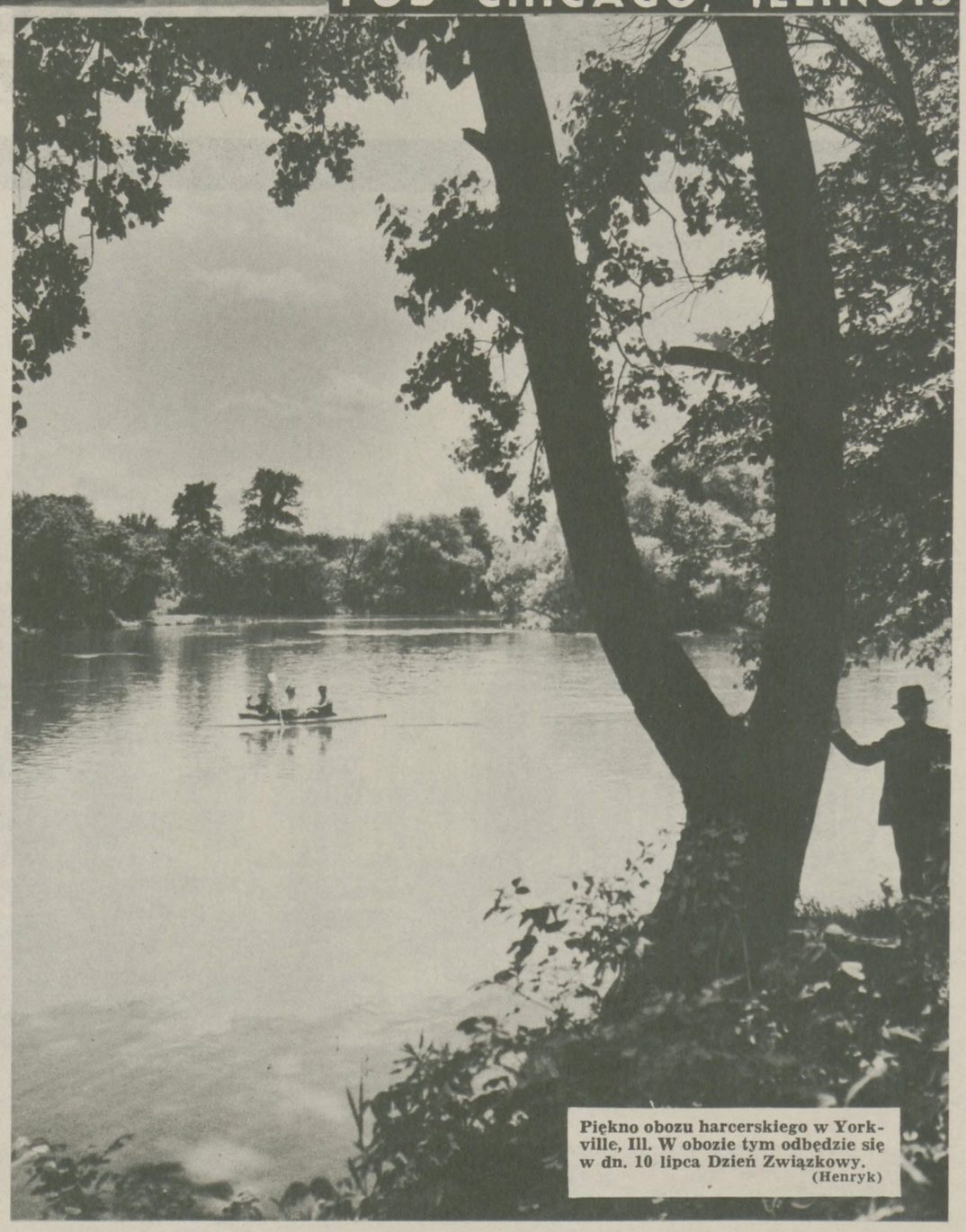

Piękno obozu harcerskiego w Yorkville, Ill. W obozie tym odbędzie się w dn. 10 lipca Dzień Związkowy. (Henryk)

Dla zdrowia naszej młodzieży harcerskiej w Yorkville, Ill. (Henryk)

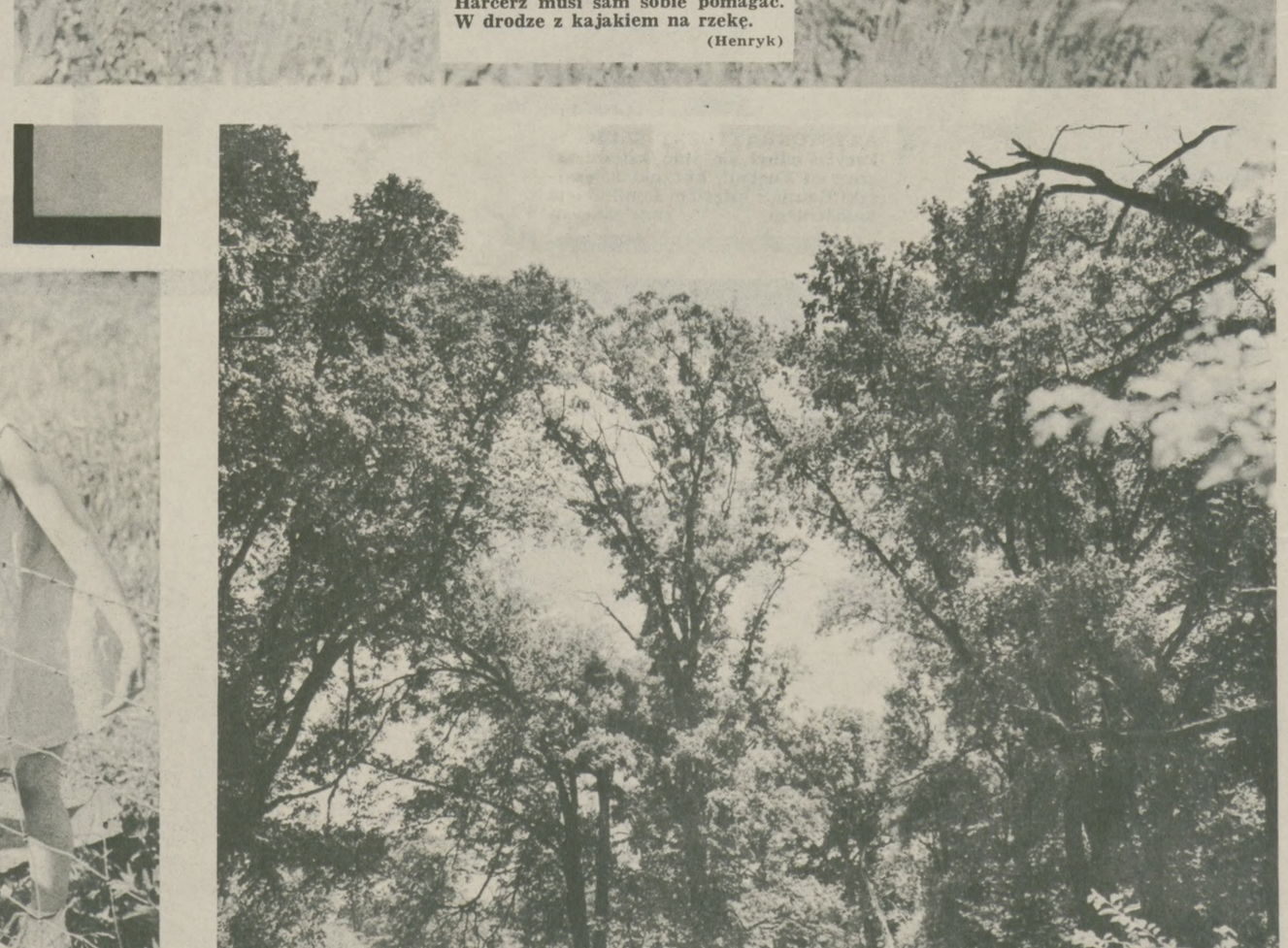

Harcerz musi sam sobie pomagać. W drodze z kajakiem na rzekę. (Henryk)

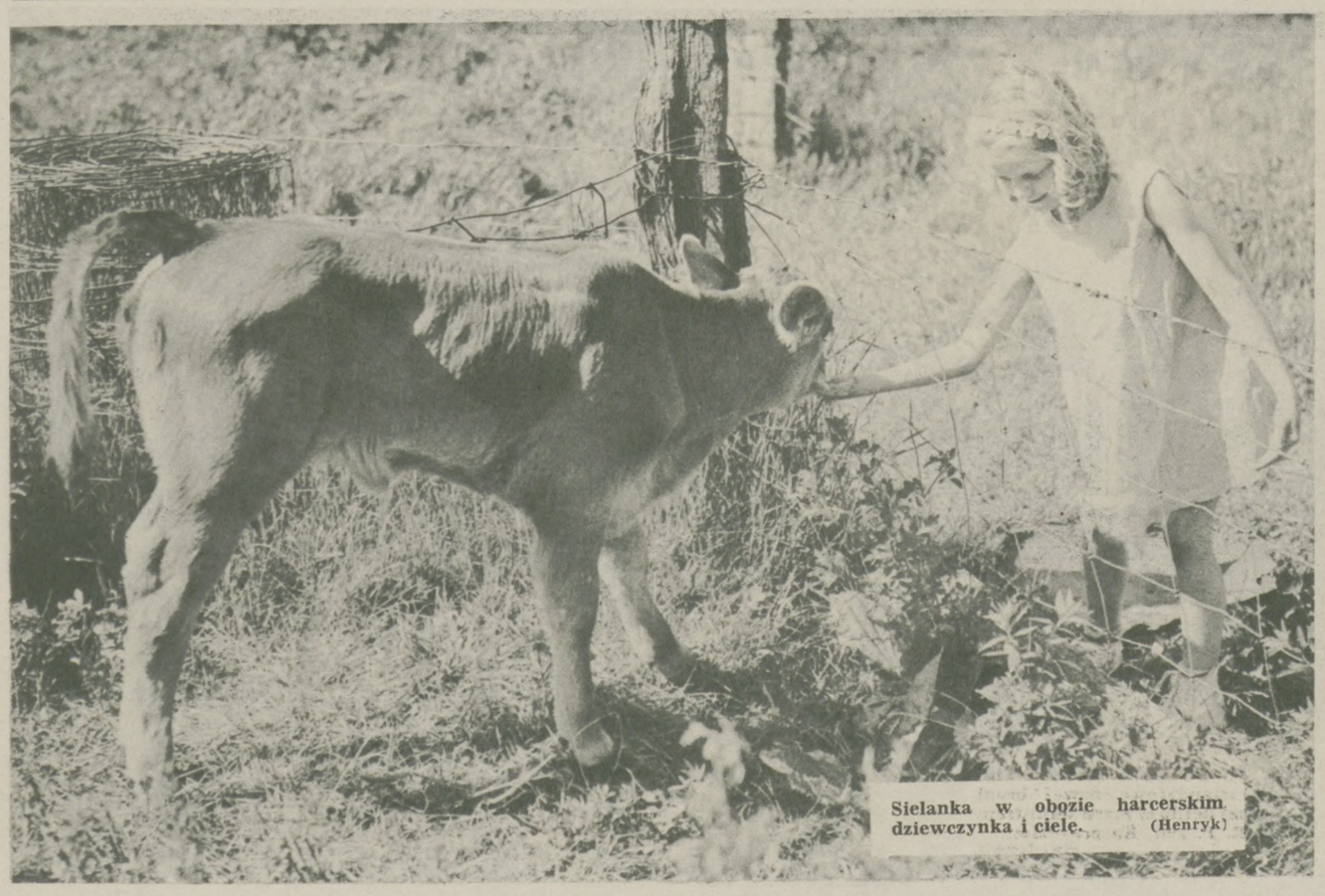

Sielanka w obozie harcerskim. dziewczynka i cielę. (Henryk)

W cieniu starych dębów na farmie. harcerskiej. (Henryk)

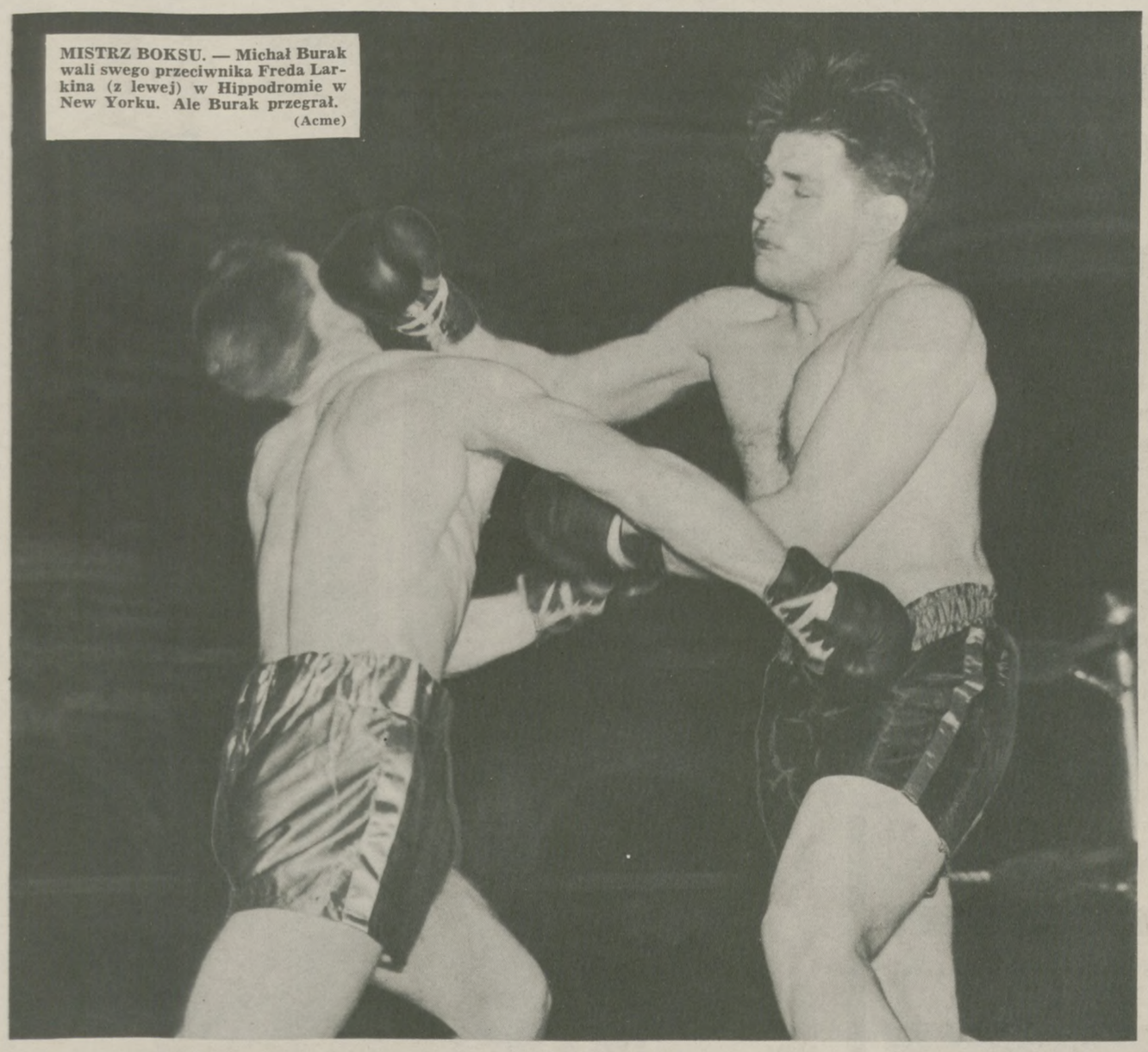

MISTRZ BOKSU. — Michał Burak wali swego przeciwnika Freda Larkina (z lewej) w Hippodromie w New Yorku. Ale Burak przegrał. (Acme)

NOWE MODY. Suknia wieczorowa na lato. (Acme)

Z DAWNYCH LAT. W stolicy kraju w Washingtonie za mistrza mody uchodził przez wiele lat polski kongresman z Detroit Jan Sosnowski. (Acme)

CZAS NA JEZIORO, do łódek i na świeże powietrze. (Acme)

NASZE MŁODE-TANCERKI, Polki uczące się tańca w szkole w parku Kościuszko. (Henryk)

POLESIE—Stogi.

Z WYSTAWY W KRAKOWIE, w pałacu sztuki zwrócił uwagę portret pędzla znanego w Chicago artysty M. Rekuckiego.

ZE ŚWIATA MODY. Stylowa suknia weselna.

NA FUNDACJĘ KOŚCIUSZKOWSKĄ. Delegacja z Wolnych Kół Ligi Morskiej składa prezesowi J. Romaszkiewiczowi czek na $300 na stypendia.

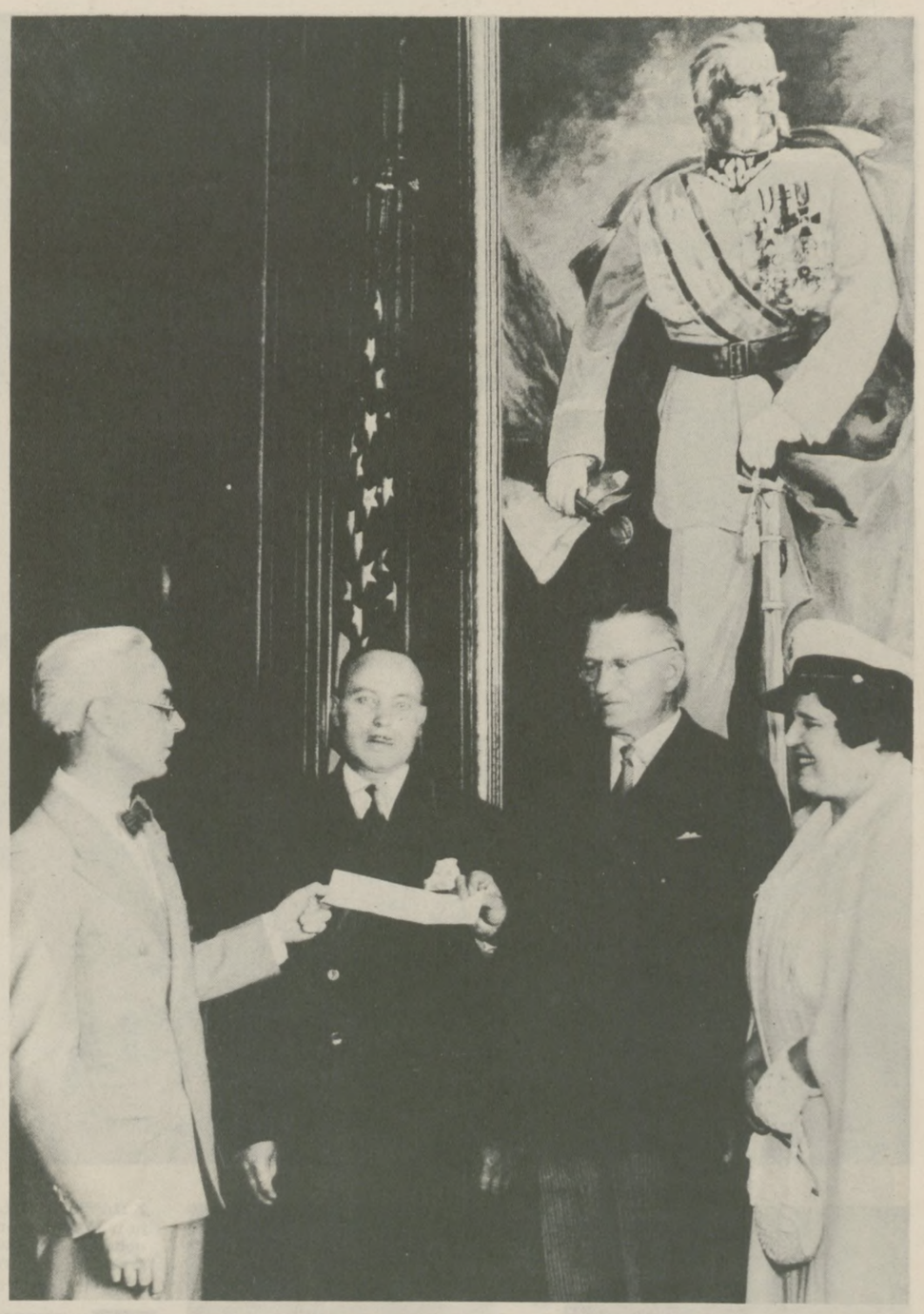

Wyroby polskiej fabryki metallurgicznej. Część wyrobów produkowanych w fabryce Metalloy Products Co., w Detroit, której właścicielem jest Polak i Związkowiec inż. Witold W. Kosicki.

AMERYKAŃSKIE TAŃCE LUDOWE. Maria Schlueter z Indianapolis i Michał Pakuczek z Chicago, tańczący stary amerykański taniec ludowy ze stanu Indiana "weevily wheat" na popisie tanecznym. (Acme)

KONWENCJA AMERYKAŃSKA. Członkowie konwencji Shriners na ulicach Los Angeles w paradzie do ratusza.

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL
CRACOVIENSIS

NOWE GMACHY W POLSCE. Sanatorium dla dzieci w Bystrem.